UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

MGR KRZYSZTOF KRAŚNIEWSKI

COACHING JAKO FORMA PRACY Z RODZINĄ W ŚWIETLE ANTROPOLOGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

ASPEKT TEORETYCZNO-BADAWCZY

Rozprawa doktorska

Dyscyplina: nauki socjologiczne

Promotor: ks. dr hab. Aleksander Posacki

KRAKÓW 2022

OPIS BIBLIOGRAFICZNY

Autor: mgr Krzysztof Kraśniewski

Tytuł: Coaching jako forma pracy z rodziną w świetle antropologii chrześcijańskiej. Aspekt teoretyczno-badawczy.

Promotor: ks. dr hab. Aleksander Posacki

Kraków 2022

Liczba stron: 286

ABSTRAKT

COACHING JAKO FORMA PRACY Z RODZINĄ W ŚWIETLE ANTROPOLOGII CHRZEŚCIJANSKIEJ. ASPEKT TEORETYCZNO-BADAWCZY

Praca dotyczy pojęcia i rzeczywistości coachingu, jako nowego i coraz bardziej popularnego zjawiska w XXI wieku. Po analizie różnych definicji i koncepcji coachingu, stwierdzono, że są one niewystarczające, a czasami nawet redukcyjne, także dlatego, że opierają się zazwyczaj tylko na koncepcjach psychologicznych i empirycznych. Jeszcze bardziej niewystarczające, a nawet błędne okazały się propozycje pseudocoachingu, opartego na pseudonauce.

Dlatego przedstawiono własną koncepcję coachingu integralnego (nieredukcyjnego), o nazwie *Repersonalizacj*a. Integralność, która koresponduje z personalizmem, odnosi się do antropologii chrześcijańskiej, zarówno filozoficznej, jak i teologicznej. Wykorzystanie filozofii i teologii, jako podstaw teoretycznych dla coachingu *Repersonalizacja*, ubogaca i rozszerza metodologiczny horyzont coachingu, opartego na naukach empirycznych, szczególnie psychologii, ale też na innych naukach jak nauki społeczne czy neuronauki. Otrzymujemy w ten sposób nie tylko wiedzę interdyscyplinarną na temat coachingu, ale też wiedzę integralną w trzech wymiarach: nauk empirycznych, filozofii i teologii.

Nie odrzucając tak pojętej interdyscyplinarnej naukowości coachingu, opartej na naukach empirycznych, a nawet korzystając z tej nowej tradycji, zaproponowano własną, autorską wersję coachingu integralnego, który oparty na antropologii chrześcijańskiej i wspomnianej wiedzy integralnej, może być wykorzystany również w pomocy małżeństwom i rodzinom. Chodzi o pracę w wymiarze personalistycznym, także nad utraconym wymiarem osoby (repersonalizacja).

W tym celu zostały wykorzystane narzędzia coachingowe, w postaci materiałów do refleksji na temat katolickiej, teologicznej nauki o małżeństwie i rodzinie. Przedstawiono także propozycje treningów *i*ntelektu, woli, serca i relacji (odpowiednio zdefiniowanych i umocowanych w antropologii chrześcijańskiej), które były integralną częścią coachingu. Wspomniane narzędzia odnoszą się do pracy nad wymiarem osoby, a nie tylko nad wymiarem osobowości, który bardziej dotyczy psychologii i ewentualnej terapii.

Słowa klucze: coaching, rodzina, nauki empiryczne, psychologia, antropologia integralna, antropologia chrześcijańska, personalizm, repersonalizacja, filozofia, teologia, wiedza interdyscyplinarna, wiedza integralna.

ABSTRACT

COACHING AS A FORM OF WORKING WITH THE FAMILY IN THE LIGHT OF CHRISTIAN ANTHROPOLOGY. THEORETICAL AND RESEARCH ASPECT

The work concerns the concept and reality of coaching as a new and increasingly popular phenomenon in the 21st century. After analyzing the various definitions and concepts of coaching, we found that they are insufficient for us, and sometimes even reductive, also because they are based on psychological and empirical concepts. The proposals for pseudocoaching, based on pseudoscience, turned out to be insufficient or even wrong in some of cases.

Therefore, we propose our own concept of integral (non-reducing) coaching, called *Repersonalization*. The integrity that corresponds in our view with personalism applies to Christian anthropology, both philosophical and theological. The use of philosophy and theology as the theoretical basis for coaching *Repersonalization*, in our opinion, enriches and extends the methodological horizon of coaching, based on empirical sciences, especially psychology, but also on other sciences such as social sciences or neuroscience. By doing so, we receive not only interdisciplinary knowledge on coaching, but also integral knowledge in three dimensions: empirical sciences, philosophy and theology.

Without rejecting the so understood interdisciplinary science of coaching, based on empirical sciences, and even using this new tradition, we propose our own, original version of integral coaching, which, based on Christian anthropology and the aforementioned integral knowledge, that can be used to help marriages and families. It is about working in the personalistic dimension, also on the lost dimension of the person (repersonalization).

For this purpose, coaching tools were used, in the form of materials for reflection on Catholic theological teaching on marriage and family. Finally, we presented suggestions for training the intellect, will, heart and relationships (properly defined and established in Christian anthropology), which were an integral part of coaching. These tools relate to working on the person dimension, not just the personality dimension which is more concerned with psychology and eventual therapy.

Keywords: coaching, family, empirical sciences, psychology, integral anthropology, Christian anthropology, personalism, repersonalization, philosophy, theology, interdisciplinary knowledge, integral knowledge.

SPIS TREŚCI

Opis bibliograficzny pracy

Wstęp **7**

1. Rozdział: Rodzaje i koncepcje coachingu **13**

1.1 Historia, początki i rozwój coachingu 14
1.2 Próba opisu i definicji coachingu 32
1.3 Niebezpieczne idee w coachingu 52

2. Rozdział: Antropologiczny i personalistyczny wymiar w coachingu **62**

2.1 Antropologia chrześcijańska i jej znaczenie dla coachingu 63
2.2 Antropologia integralna i personalistyczna jako podstawa właściwego coachingu 68
2.3 Antropologia relatywistyczna i redukcyjna w niektórych rodzajach coachingu 80

3. Rozdział: Struktura coachingu integralnego na gruncie antropologii chrześcijańskiej **89**

3.1 Sesja coachingowa, jako rozwój i proces zmiany w określonym kierunku 90
3.2 Zastosowanie wybranych narzędzi coachingowych do wdrażania wartości chrześcijańskich 108
3.3 Coaching jako możliwość rozwoju osoby 129

4. Coaching metodą współpracy z rodziną **142**

4.1 Towarzyszenie człowiekowi w jego integralnym rozwoju 166
4.2 Towarzyszenie mężczyźnie i kobiecie na drodze rozwoju do ojcostwa i macierzyństwa 174
4.3 Wspomaganie kompetencji wychowawczych rodziców 199

5. Rozdział: Projekt coachingu *Repersonalizacja*, jako propozycja pracy z rodziną 205

5.1 Osoba, jako antropologiczny punkt wyjścia 206
5.2 Personalizm w coachingu 211
5.3 Coaching, jako indywidualne i rodzinne treningi: intelektu, woli, serca i relacji 217

Zakończenie 257
Bibliografia **262**

WSTĘP

Coaching jako zjawisko jest dziś bardzo aktualnym wyzwaniem XXI wieku, intelektualnym, społecznym i kulturowym, zarówno na poziomie światowym, jak i krajowym ale też, zdaje się być fenomenem nieprecyzyjnym, niejasnym, a może nawet, przez swój brak jednoznaczności niebezpiecznym. Widać to przede wszystkim na poziomie kultury masowej, ze względu na zamęt pojęciowy i nadużycia terminologiczne, gdzie próbuje się nazywać coachingiem różne rzeczywistości i praktyki pomocy ludziom, które często nie mają zbyt wiele wspólnego z coachingiem jako takim.

Ponadto na poziomie kultury wysokiej, a nawet uniwersyteckiej, można analizować zjawisko coachingu, także poprzez kryteria badań naukowych. Widoczne są jego cenne odkrycia antropologiczne oraz osiągniecia praktyczne, ale też braki, niedociągnięcia i nawet rozmaite teoretyczne błędy, głównie relatywizm i redukcjonizm. Istnieją oczywiście pozytywne i odkrywcze aspekty fenomenu coachingu, który odpowiada wielu potrzebom ludzkim i jest przejawem głębokich antropologicznych i duchowych pragnień, co będzie także analizowane w dysertacji.

Temat dysertacji – *Coaching, jako forma pracy z rodziną w świetle antropologii chrześcijańskiej. Aspekt teoretyczno-badawczy*, jest próbą odpowiedzi na wspomniany zamęt terminologiczny, ale też na znacznie poważniejsze problemy jak relatywizm aksjologiczny i redukcjonizm antropologiczny. Z tej racji, wydaje się zasadne podjęcie próby utworzenia koncepcji coachingu opartego na antropologii nieredukcyjnej (inaczej zwanej antropologią integralną), w tym szczególnie na antropologii chrześcijańskiej.

Uwzględniać będzie ona przede wszystkim wymiar duchowy człowieka i jego prymat w warstwowej strukturze antropologicznej. Będzie miało to bezpośrednie przełożenie na coaching zastosowany w pracy z rodziną, choć podstawą jest praca z jednostką-osobą, zgodnie z zasadami chrześcijańskiego personalizmu.

Celem naszej pracy jest zatem *coaching integralny* (nieredukcyjny), oparty o zasady antropologii chrześcijańskiej, która jest jednocześnie integralna i personalistyczna, otwarta nie tylko na chrześcijaństwo. Jest to autorska propozycja nowej koncepcji coachingu. Chodzi nam więc nie tyle o krytyczną analizę niektórych rodzajów coachingu, co raczej o pozytywne przedstawienie własnej wersji coachingu (także w oparciu o inne formy coachingu), w którym jest miejsce na personalistyczny wymiar człowieka.

W naszym ujęciu nie jest to hipoteza tylko empiryczna, ale także teoretyczna i całościowa koncepcja naukowa, której prawdziwość jest oparta na wewnętrznej spójności logicznej oraz jasnej racjonalności metodologicznej proponowanych tez, które powinny układać się w jedną, spójną całość, tworząc fundament proponowanej wersji coachingu. Prawdziwość i skuteczność tej koncepcji była już częściowo sprawdzona przez praktykę. Jest to jednak otwarty projekt, który jest przygotowany do dalszej weryfikacji i dalszych teoretyczno-praktycznych badań, a także otwarty na proces udoskonalenia i korekty.

Metody badawcze użyte w dysertacji wychodzą od definicji i badań empirycznych, które uznajemy za sensowne i potrzebne, jednocześnie wyrażamy przekonanie o konieczności rozszerzenia mapy świadomości i horyzontów badawczych coachingu o przestrzeń filozofii i teologii chrześcijańskiej. To założenie badawcze zakłada też określoną nie tylko interdyscyplinarną, ale integralną perspektywę w metodologii, konieczną w opisaniu tej autorskiej wersji coachingu, zarówno w wersji teoretycznej, jak i praktycznej. Wiedza interdyscyplinarna dotyczy nauk szczegółowych, empirycznych takich jak psychologia czy socjologia. Wiedza integralna wymaga z kolei włączenia nie tylko perspektywy nauk empirycznych, ale także perspektywę racjonalistyczną (spekulatywną) filozofii i teologii. W kontekście tej właśnie wiedzy integralnej przedstawione są też błędy intelektualne, które mogą być oceniane zarówno z punktu widzenia filozofii, jak i teologii, w kluczu Encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio*, która staje się naszym metodologicznym punktem odniesienia.
Mówiąc bardziej szczegółowo:

1) W dysertacji będzie użyta metoda hermeneutyczna, która będzie analizować i wyjaśniać poszczególne pojęcia i teksty w celu zaaplikowania ich w autorskim projekcie coachingu. Posługując się tą metodą, staramy się interpretować i wyjaśniać ważne pojęcia, teksty źródłowe i inne ważne dla nas teksty związane z pracą. Będziemy owe teksty interpretować w kluczu doświadczenia egzystencjalnego i duchowego, które traktujemy jako ważną i wiarygodną metodologicznie drogę poznania rzeczywistości, człowieka i Boga.

2) Przy analizie różnych form coachingu, ich światopoglądów opartych na antropologii redukcyjnej będzie użyta metoda analityczno-krytyczna.

3) Będzie również zastosowana swobodna metoda fenomenologiczna, która uwzględnia także różne opisy i narracje literackie, tak ważne dla coachingu.

4) Otwieramy się również na metodologię doświadczenia egzystencjalnego i duchowego, uznanych w filozofii i teologii.
5) Dokonano analizy dostępnych źródeł, czasem stosując metodę komparatystyczną, ponieważ poszczególne źródła oddziaływały na siebie i zawierały treściowe podobieństwa i różnice.

Gdy chodzi o jeszcze bardziej precyzyjne i skrótowe opisanie naszej metody, to można powiedzieć, że uznajemy następujące autorytety poznawcze:

1) Metody empirycznej (indukcyjnej), która dominuje w naukach szczegółowych
2) Metody racjonalno-logicznej (dedukcyjnej), która dominuje w filozofii klasycznej i teologii katolickiej
3) Metody fenomenologicznej, która jest uznaną w filozofii współczesnej
4) Metody poznania egzystencjalnego, wyrażonego w kategorii doświadczenia, obecnego w filozofii i teologii współczesnej
5) Uznanie autorytetu dogmatów Objawienia chrześcijańskiego, w tym szczególnie nauki Kościoła katolickiego

Opis struktury i treści pracy

Praca ma pięć rozdziałów, które zakładają określoną dynamikę prezentacji struktury i natury *coachingu integralnego*. Ta dynamika rozwija się w kluczu stopniowego przechodzenia od teorii do praktyki, która realizuje się w oparciu o tę teorię.

W pierwszym rozdziale prezentujemy historię i rozwój coachingu oraz tradycyjne pojęcie coachingu, zarówno w obszarze naukowości, jak i w opinii uznanych organizacji coachingowych. Przedstawimy też aktualny dorobek naukowy z tej dziedziny.

Pewnym wnioskiem, płynącym z tego rozdziału, jest niewystarczalność i niepełność tych definicji, wraz z postulatem rozszerzenia i pogłębienia koncepcji coachingu. Dlatego nie jest naszym celem wchodzenie w empiryczne badania i paradygmaty, które dominują w tradycyjnym coachingu, ale są one tylko punktem wyjścia do poszerzonej i własnej koncepcji coachingu. Z tej racji prezentując stan badań, nie wchodzimy w ich pogłębienie, ale raczej próbujemy zrozumieć wymiar semantyczny i metodologiczny w coachingu. Jednakże opis coachingu w tym wymiarze, wydaje się niewystarczający nawet w najbardziej naukowej przestrzeni, nie mówiąc już o pseudonaukowych wersjach pseudocoachingu, których jednak nie należy lekceważyć, ze względu na zagrożenia, które z nich wynikają.

W drugim rozdziale, wychodząc z założenia, że każdy coaching posiada antropologię, chcemy przedstawić naszą wersję właściwej antropologii w postaci antropologii integralnej i personalistycznej, ale też w wersji chrześcijańskiej. Dlatego uwzględniamy także antropologię filozoficzną i antropologię teologiczną, które – w duchu encykliki papieskiej *Fides et ratio* – wzajemnie się dopełniają, by uzyskać integralny obraz wiedzy. Antropologia filozoficzna zachowuje w naszym ujęciu swoją autonomię i uniwersalność.

W trzecim rozdziale, który jest jakby sercem pracy, ukazujemy własną koncepcję *coachingu integralnego,* opartego o antropologię chrześcijańską, w kontekście różnych określeń integralności, właściwych i niewłaściwych. Nasza własna koncepcja odnosi się do tradycyjnych określeń coachingu, które są przez nas modyfikowane i syntezowane, co jest wyrazem pewnej nowej wizji, która jednak nie porzuca obecnej już tradycji coachingowej, a nawet z niej korzysta, dokonując określonej reinterpretacji. Pojawia się też propozycja użycia narzędzi znanych i nieznanych, które chcemy zastosować w naszej praktyce coachingowej.

W czwartym rozdziale wprowadzamy temat teologii małżeństwa i rodziny, ale już na bazie nowej struktury coachingu integralnego. Chcemy wprowadzić teorie teologiczne w ujęciu także praktycznym, w formie wybranych *refleksji*, które mogą być istotnym tematem praktyki coachingowej. Jest ona wzmocniona różnymi narzędziami, pomagającymi rodzinie podjąć z coachem współpracę w oparciu również o ich własne potrzeby, by jeszcze bardziej mogli stawać się wspólnotą życia i miłości. Wybiórczo przedstawione treści teologiczne, nie mają na celu nowych badań w dziedzinie teologii małżeństwa i rodziny, ale są traktowane bardziej jako materia do ćwiczeń coachingowych rozumianych w aspekcie antropologii chrześcijańskiej. Małżonkowie i rodzice muszą mieć bowiem jasny obraz hierarchii wartości i wyraźne intelektualne punkty odniesienia dla ukierunkowania rozwoju własnego małżeństwa i rodziny.

W rozdziale tym podjęty zostanie zatem temat doświadczenia egzystencjalnego mężczyzny na drodze integralnego rozwoju, w tym również do ojcostwa. Zostaną poruszone także zagadnienia dotyczące mężczyzny w jego relacjach względem siebie i rodziny (dojrzałe ojcostwo, męstwo bycia, odpowiedzialność). Proponowana struktura coachingu, towarzyszy także kobiecie na jej drodze doświadczenia egzystencjalnego, by mogła pogłębić samoświadomość, pełniej rozumieć swoją godność, rozwinąć swoje powołanie do miłości. Daje to jej możliwość takiego postrzegania swojej kobiecości, by mogła popatrzeć na nią również w kontekście powołania do macierzyństwa. Tak

skonstruowana propozycja coachingu uwzględnia także prowadzenie dialogu w rodzinie, jako formę zrozumienia siebie i swojej rodziny. Rozdział zakończy propozycja wspomagania kompetencji wychowawczych rodziców uwzględniająca metodę coachingową.

W piątym rozdziale proponujemy coaching *Repersonalizacja,* który koncentruje się na przeżywaniu, zgłębianiu i odtwarzaniu rzeczywistości osoby, która nie tylko jest osobą, ale staje się także osobą (w procesie *personalizacji*), a przez to także staje się sobą – w swojej własnej rodzinie. Ten sposób spostrzegania człowieka jest w wyraźnej opozycji do funkcjonującego dziś w świecie modelu opartego często na *depersonalizacji*. Mając taką świadomość, możemy zatem, patrząc również przez pryzmat filozofii i teologii, pokazać podstawowe różnice i znaczenie rozumienia i odczuwania siebie jako osoby w perspektywach *personalizacji*, *depersonalizacji* i *repersonalizacji,* będącej swoistym odzyskiwaniem ontologicznego statusu *osoby*, który jest różny od psychologicznie pojętej *osobowości.*

W praktycznym wymiarze działania coachingowego, po rozpoznaniu przez każdego z domowników jego własnych potrzeb i pragnień pojawia się możliwość realizowania ich w postaci tzw. treningów *intelektu*, *woli*, *serca* i *relacji* (odpowiednio zdefiniowanych), które jako część *coachingu integralnego*, wynikają z teoretycznych założeń antropologii chrześcijańskiej. Coaching w takim ujęciu daje indywidualnej osobie oraz każdemu w rodzinie sposobność mierzenia się z prawdą o sobie. Jest to również specyficzna walka z pokusą wypierania rzeczywistości egzystencjalnej i duchowej na rzecz iluzji i kłamstwa. Dlatego przybiera ona czasem formę walki duchowej.

Motywacja powstawania dysertacji

Jeśli chodzi o motywację napisania pracy, to jest ona zarówno obiektywna jak i subiektywna. Obiektywna motywacja wynika z konstatacji niewystarczających aspiracji tradycyjnego coachingu, opartego na naukach szczegółowych i potrzeby jego uzupełnienia oraz twórczego przepracowania, na bazie jednak nowych fundamentalnych założeń filozoficzno-teologicznych.

Subiektywna motywacja, oparta na tychże obiektywnych podstawach, to także pragnienie pogłębienia własnej praktyki coachingowej oraz szerzenia prawdy wiary. Temu celowi służy konstrukcja projektu *Repersonalizacja,* który może rozwijać i pogłębiać pomoc danemu człowiekowi, w tym również małżeństwom i rodzinom.

Ważne jednak jest, by tak proponowane wsparcie, było dla klientów wynikiem ich naturalnych potrzeb i samodzielną decyzją serca.

Literatura wykorzystana w dysertacji

Zastosowana literatura, pochodzi z tych trzech dziedzin, jak nauki empiryczne, dotyczące tematyki coachingu (aktualne badania), ale też z dziedziny filozofii i teologii. Przytoczne w Bibliografii książki i artykuły, były głównie poważnymi tekstami o charakterze naukowym (autorów polskich i zagranicznych), ale też o charakterze popularno-naukowym, bo także ta ostatnia występuje w coachingu i znajduje zastosowanie w praktyce coachingowej.

Podziękowanie

Na koniec pragnę gorąco podziękować mojemu Promotorowi, ks. dr hab. Aleksandrowi Posackiemu, za wszechstronną pomoc w pisaniu mojej pracy, za liczne wspólne seminaria i twórcze, często spontaniczne, wielogodzinne dyskusje, które szczególnie przygotowały mnie do rozumienia i wykorzystania w dysertacji tematyki filozoficznej i metodologii naukowej.

ROZDZIAŁ 1

KONCEPCJE I RODZAJE COACHINGU

Pojęcie coachingu, zarówno w przestrzeni medialnej, jak i w jego potocznym rozumieniu, funkcjonuje w sposób bardzo wieloznaczny. Już sama wielość jego licznych nurtów i odmian pokazuje, że koncepcje coachingowe mogą wywodzić się z najróżniejszych podstaw ideowych. Brak rzetelnej analizy wprowadza chaos pojęciowy, w którego konsekwencji, zamiast właściwego działania, osoba korzystająca z coachingu może być wprowadzona nie tylko w błąd, ale również w świat manipulacji.

Coaching to słowo, które w ostatnich latach zrobiło „zawrotną karierę". U jednych budzi nadzieję na dokonanie jakiejś zmiany w życiu czy pracy i przy okazji niewyobrażalne zarobki, u drugich – raczej uśmiech, u jeszcze innych – niezadowolenie i irytację. Nie można oprzeć się wrażeniu, że coaching jest wszędzie i wszystko nagle stało się coachingiem – treningi, szkolenia, prelekcje i wykłady motywacyjne, rozmowa dyscyplinująca pracodawcy z pracownikiem i nauczyciela z uczniem, planowanie kariery i planowanie poczęcia dziecka, korepetycje i konsultacje, kreatywność i zabawa, a nawet tworzenie horoskopów (*astrocoaching*)[1]. Co chwilę wyrastają firmy coachingowe, półki księgarń uginają się pod ciężarem książek poświęconych tej tematyce, każdy szef obwołuje się coachem, a każda niekonwencjonalna metoda szkoleniowa nosi miano coachingowej[2].

Analiza literatury na temat coachingu, doniesień prasowych, obserwacja szkoleń i praktyk coachingowych pozwala stwierdzić, że nie wszystko, co jest sprzedawane na rynku usług pomocowych jako coaching, jest nim w rzeczywistości. W natłoku coachingowych rzekomo ofert coraz bardziej problematyczna staje się kwestia odróżnienia tych propozycji, które zachowują zgodność z autentyczną metodyką coachingu, od tych, które ograniczają się jedynie do nieuprawnionych zapożyczeń terminologicznych[3]. Należy jednak zdecydowanie odżegnywać się od definicji i odmian coachingu, które wyłącznie wykorzystują pojęcie w celach promocyjnych

[1] Por. natemat.pl/245101,astrocoaching-analiza [dostęp: 11.02.2021]. Por. M. Podgórny, V. Drabik-Podgórna ., Jak rozpoznać coaching?, „Studia Poradoznawcze/Journal of Counsellogy" 4 (2015), s. 31-37.

[2] Por. Tamże, s. 31-32.

[3] Przy takiej inwazji coachingu i braku precyzyjnej jego definicji, nie dziwią publiczne wezwania do jego delegalizacji (np. profil na *Facebooku* „Zdelegalizować coaching i rozwój osobisty").

i reklamowych, natomiast absolutnie nie stanowią coachingu i istotnie przyczyniają się do deprecjonowania jego pojęcia oraz wprowadzają chaos terminologiczny.

Dlatego ważnym i zasadnym wydaje się jego krytyczne doprecyzowanie. Coaching – jak każdy nowy zawód – dla podkreślenia swojej wagi i przydatności poszukuje możliwości wiarygodnego zaistnienia w przestrzeni publicznej. Jako profesja działająca na polu doradztwa, towarzyszy klientowi w jego rozwoju osobistym i zawodowym. Potrzebuje, zatem coaching, spójnego sformułowania swoich podstaw i założeń filozoficznych leżących u jego fundamentów, a także wskazania źródeł, z których czerpie swoje inspiracje[4].

Dzięki tak szerokiemu spektrum możliwości oddziaływania na człowieka, wychodząc naprzeciw jego potrzebom, staje się coaching sposobem towarzyszenia ludziom we współczesnym świecie.

1. 1. Historia, początki i rozwój coachingu

Początków współczesnego coachingu można doszukiwać się w multidyscyplinarnym dorobku wszelkiego rodzaju – zarówno teoretyków, jak i praktyków – pracujących z ludźmi w szeroko rozumianej przestrzeni doradztwa. Coaching koncentruje się wokół potrzeb klientów i celów, jakie chcą osiągnąć. Pomocą w ich definiowaniu mogą być między innymi takie dyscypliny naukowe jak: pedagogika, psychologia, socjologia czy filozofia oraz teologia. Stąd też w coachingu można odnaleźć występującą wielowątkowość źródeł i koncepcji[5].

Śledząc historię filozofii można dostrzec, jak kształtują się na przestrzeni czasów różne teorie intelektualne, ustrojowe, etyczne. Widać także jak tworzą się różne typy i modele doradztwa przekształcające się z doradcy, mędrca w konsultanta specjalistę[6]. Zanim przedstawiona zostanie współczesna wersja rozumienia słowa coaching i jego niezwykła popularność w XX i XXI wieku, należy odwołać się do czasów starożytnych. Wówczas, mówiąc za wielkim filozofem Arystotelesem, filozofia praktyczna (mająca egzystencjalny charakter) kręgu kultury europejskiej, starała się

[4] Por. T. Krawczyńska Zaucha, *Filozoficzne źródła coachingu: metoda majeutyczna*, „Coaching Review" 1/2017 (9), s. 42-55.
[5] Por. K. Kraśniewski, *Coaching w pracy z rodziną. Potrzeba wyboru zgodnego z antropologią chrześcijańską*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio, nr 3 (35) 2018, s. 43.
[6] Por. M. Mrówka, *Źródła etyki doradztwa w filozofii starożytnej,* Annales. Etyka w życiu gospodarczym" 2011, 14/2, s. 119-128.

wychodzić naprzeciw potrzebom ówczesnego człowieka, by zaspokoić jego pragnienia szczęścia, poznania celu i sensu ludzkiego życia[7].

Nie sposób przecenić wpływu greckiej filozofii na współczesną kulturę czy światopogląd. Do dzisiaj funkcjonują pojęcia skonstruowane przez pierwszych filozofów, używane są zdefiniowane przez nich zasady argumentacji i logiki. Pokazuje to, jak w dużym stopniu filozofia przenikała codzienne i zawodowe życie człowieka, ucząc go mądrości. Opierając się na starożytnych doświadczeniach filozofii, przenosząc je do czasów współczesnych w formie i sposobie zaopiekowania się człowiekiem we wszelkich jego trudnościach, z całą pewnością, nie tylko filozofia, ale także coaching może być dzisiaj pomocą na drodze poszukiwania prawdy, źródeł zasad etycznych, wzorów osobowych i hierarchii wartości[8]. Dlatego pierwotnych początków coachingu można doszukiwać się już w starożytnej myśli filozoficznej, szczególnie identyfikowanej z takim sposobem prowadzenia dialogu, który ostatecznie polegał na udzielaniu swojemu rozmówcy porad w sposobie osiągania określonych celów. Dla potwierdzenia powyższej tezy zostanie podanych kilka przykładów.

Pierwszy przykład: Sofiści i ich problematyczne znacznie dla coachingu

Doradztwo swoje teoretyczne i metodologiczne podstawy czerpało z filozofii praktycznej, która od momentu pojawienia się sofistów do czasu stoików uległa jednak pewnym przemianom. Od czasu sofistów, można mówić o filozofach tworzących teorię doradztwa w obszarach antropologicznym, aksjologicznym i etycznym[9].

Ich zainteresowania dotyczyły przede wszystkim spostrzegania życia pojedynczego człowieka przez pryzmat jego zachowań społeczno-kulturowych, także w relacji do wzajemnych potrzeb zarówno jednostki, jak i społeczeństwa. Istotne było również w tym kontekście doświadczanie wzajemnej zależności, jaka zachodzi we współżyciu człowieka z człowiekiem. Sofiści poprzez przekazywanie prawideł mądrości, wskazywali ludziom najwłaściwszą dla nich drogę życiową. Wszak ich zdaniem, doradzając, doprowadzali swych rozmówców na drogę prawdziwego szczęścia. Aksjologiczny relatywizm i subiektywizm, jaki wyznawali sofiści, przekładał się jednak bezpośrednio na sposób prowadzenia przez nich doradztwa. Jako ludzie wykształceni, aktywni, pewni siebie, silne osobowościowo jednostki, których zasadą była wola mocy, cnotą energia pozbawiona skrupułów, a celem własna korzyść oraz

[7] Por. M. Mrówka, dz. cyt., s.119.
[8] Por. Mrówka, dz. cyt., s.121; por. Z. Danek, *Prawdziwe początki filozofii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, s.78-80.
[9] Por. P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna*, tłum. P. Domański, Aletheia, Warszawa 2000, s. 36-38.

władza i pełnia życia, sofiści wykorzystywali, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, swoich klientów każąc im za swoje rady i wskazania sowicie płacić[10]. Ponieważ potencjalny klient, zdaniem sofistów, mniej radził sobie z rzeczywistością, którą chciał sobie podporządkować, dlatego potrzebował doradcy, którego zadaniem było uczenie umiejętności kreowania i odnajdywania się w sytuacjach dogodnych i wygodnych[11].

Należy podkreślić, iż sofiści w swym doradztwie kierowali się jedynie potrzebami danej jednostki, a stosowane przez nich kryterium odnoszące się do prawdy i wartości oparte było na użyteczności i skuteczności danego wyboru. Szczególnymi narzędziami, jakimi się umiejętnie posługiwali była dyskusja i krytyka. Aby zostać doradcą, nie trzeba było być fachowcem w dziedzinie, w której się doradzało, wystarczyło być dobrym mówcą. Była to sztuka przemawiania i zwyciężania w sporach za pomocą specyficznej ekwilibrystyki słownej, która czasami mogła przeobrazić się w dopuszczalną, choć ukrywaną manipulację[12].

U sofistów wyraźnie można było zauważyć tendencje czy nawet działania w kierunku relatywizmu aksjologicznego i pragmatyzacji wartości. Uzyskiwanie przewagi za wszelką cenę przy wykorzystywaniu erystyki, która dla fałszywego twierdzenia stwarzała pozory prawdy, stało się swoistym synonimem sofistów, ich znakiem rozpoznawczym. Przez taki sposób prowadzenia sporów na stałe znaleźli swoje miejsce w przestrzeni społeczno-politycznej. Filozofia była dla nich narzędziem, dzięki któremu człowiek mógł skutecznie osiągać zamierzone cele[13].

Drugi przykład: Znaczenie mądrości Sokratesa

Zupełnie odmienną sztukę doradztwa proponował Sokrates, który kategorycznie przeciwstawiał się postawie sofistów. Uwzględniał on zawsze aspekt moralny, którym filozofia z całą swoją powagą powinna się zająć[14]. Według niego filozofia praktyczna, także w doradztwie, miała pomóc człowiekowi odnaleźć dobro i prawdziwy sens cnót. W ten sposób opracowane przez Sokratesa metody działania wyznaczyły nowe, ważne aspekty doradztwa. Jednym z głównych narzędzi wykorzystywanych przez niego była moc słowa, jako obrazu rzeczywistości i prawdy. Jednakże oddziaływanie słowem w ujęciu sokratejskim, najlepiej dokonuje się w obecności drugiego człowieka. Wówczas można się odnaleźć i właściwie poznawać samego siebie poprzez dialog,

[10] Por. A. Schopenhauer, *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, Wydawnictwo Verso, Kraków 2010.
[11] Por. M. Mrówka, dz. cyt., s.120.
[12] Por. Tamże, s.120-121.
[13] Por. Tamże; P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna*, dz. cyt., s. 36-38.
[14] Por. M. Mrówka, dz. cyt., s. 121n.

który nie jest przypadkową rozmową, ale dokonującym się procesem, podejmowanym wspólnym wysiłkiem na rzecz poznania prawdy.

Zdaniem Sokratesa, wynikało to z faktu, że życie wewnętrzne człowieka nie może ograniczać się do samego siebie. Nabiera ono sensu wówczas, gdy człowiek rozumie swój wymiar transcendentny. Dlatego rozmówca Sokratesa nie mógł na pytania natury społecznej i moralnej udzielać gotowych, odpowiedzi wynikających z utartych schematów działania. Dialog, według Sokratesa, sprawiał, że osoby, które z nim rozmawiały wyzbywały się przekonania o własnej samowystarczalności i zmieniały rozumienie rzeczywistości, odkrywając własne ograniczenia egzystencjalne. Słynne powiedzenie wielkiego filozofa „wiem, że nic nie wiem" pokazywało, iż on sam był świadomy własnej niewiedzy[15]. Jako doradca uważał, że lepiej przyznać się do swojej niewiedzy, niż udawać, że się ją posiada. Jeśli poszukiwało się wiedzy, to należało zdobywać ją przez własne doświadczenie wewnętrzne. Ten sposób myślenia wynikał bezpośrednio z przyjętej przez Sokratesa postawy moralnej, a także z poglądów, które głosił, że właściwy porządek badań bierze się z właściwej natury poznania. Oznaczało to, że jeśli człowiek nie wie tego, co jest najważniejsze w życiu, nie zna jego celu, nie potrafi zgodnie z tym postępować, to oznacza że nie jest mądry a jedynie posiada jakieś praktyczne umiejętności[16]. Dlatego zdaniem Sokratesa należy odwoływać się do moralnych wyborów człowieka, gdyż jest to w interesie wszystkich ludzi. Natomiast wyrządzanie zła krzywdzi człowieka i sprowadza nieszczęście nie tylko na niego, ale na całą społeczność. Realizując swoją doradczą misję Sokrates nie proponował gotowych rozwiązań. Raczej próbował je wydobyć z wnętrza człowieka niczym położna, która pomaga przyjść na świat ukrytej w drugim człowieku mądrości. Metodę tę nazwano majeutyczną, gdyż doradca ma pełnić rolę niejako położnika w odkrywaniu prawdy tkwiącej w człowieku[17].

Zdaniem Tatiany Krawczyńskiej-Zauchy metoda majeutyczna Sokratesa jest jednym z najważniejszych źródeł wykorzystywanych dzisiaj w coachingu. Przy tworzeniu tak zwanej sesji coachingowej może być uznana za jej fundament[18]. Chodzi o takie prowadzenie dialogu z rozmówcą, aby potrafił on nawiązać kontakt z własnym wnętrzem (w tym także z sumieniem), by mógł znaleźć wiedzę poprzez swoje doświadczenie wewnętrzne i egzystencjalne.

[15] Por. P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna*, dz. cyt., s. 60-67.
[16] Por. I. Krońska, *Sokrates*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989, s. 37n.
[17] Por. T. Krawczyńska Zaucha, dz. cyt., s. 50-51.
[18] Por. Tamże.

Poznanie samego siebie (owe delfickie γνῶθι σεαυτόν – g*nothi seauton,* łacińskie *cognosce te ipsum*), zdaniem Sokratesa, może nauczyć właściwego postępowania moralnego. Takie widzenie doradztwa przez Sokratesa, może być doskonałą wskazówką dla tych, którzy zatrzymali się na zewnętrznej, powierzchownej wiedzy, a tym samym oddalili się od prawdy o sobie[19]. W przypadku Sokratesa nie chodzi tylko o doradztwo, ale o coś więcej. Jednakże o tym powiemy w dalszej części pracy, gdyż Sokrates w naszej wizji coachingu, będzie miał wielkie znaczenie[20].

Trzeci przykład: Platon i jego głębia myśli

Doradztwo u Platona związane jest z jego teorią filozofii, w której najważniejszą rolę odgrywa nauka o ideach. W niej szczególne miejsce zajmuje troska o rozwój *duszy rozumnej*, dzięki której człowiek oczyszcza swoją cielesność, żeby zbliżyć się do dobra, prawdy i piękna, by móc je lepiej poznać. Doradca, zdaniem Platona, powinien być filozofem, gdyż dzięki wiedzy, którą posiada może poszukiwać natury dobra, będącego najwyższą ideą świata duchowego. Dzięki takim intelektualnym wyzwaniom opierając się na wiedzy może nie tylko sam osiągnąć dobre i szczęśliwe życie, ale pomóc je zdobyć także innym. W sztuce bycia doradcą, Platon uważał, że najlepszą metodą na dzielenie się mądrością jest spotkanie z drugim człowiekiem. Jeśli jednak rozmówcy mają trudności w rozumieniu, na czym polega istota dobra, to na drodze do szczęścia powinni szukać nie tyle doradztwa, ale autorytetu, by pozwolić sobą kierować[21].

Czwarty przykład: Arystoteles i jego mądrość praktyczna

Dla Arystotelesa doradztwo mieściło się w sferze czysto ludzkiej i jako takie przyporządkowane zostało przez niego do filozofii, która jako mądrość praktyczna dąży do dobra realnego, urzeczywistniającego się w życiu codziennym. W swoich rozważaniach na temat teorii doradztwa, podobnie jak w całej swej filozofii, Arystoteles skupiał się na rzeczywistości poddanej głębokiej analizie, badaniach empirycznych, wyciąganiu praktycznych wniosków i tworzeniu logicznych zasad. Wobec rozmówcy szukającego rady, nie stosował zaleceń w sposób kategoryczny, ale miały one charakter problemowy i poszukujący. Jako doradca, filozof ten nie działał z poziomu autorytetu,

[19] Por. M. Mrówka, dz. cyt., s. 121-122.

[20] Jak pisze Dariusz Bęben, zdaniem wybitnego filozofa czeskiego Jana Patočki: „Sokratejskie pytanie jest urzeczywistnieniem egzystencjalnego ruchu, procesu zachodzącego wewnątrz człowieka, związanego z odrzuceniem naiwnej i ograniczonej codzienności, z podniesieniem się z upadku" – D. Bęben, *Sokrates jako wychowawca. Sokratejskie rozmyślania Jana Patočki*, „Forum Pedagogiczne" 9 (2019) 2, cz. 2, s. 98.

[21] Por. M. Mrówka, dz. cyt., s. 122-124; por. także P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna*, dz. cyt., s.103-109.

lecz dawał rozmówcy możliwość wyboru. Zanim jednak doradca udzieli rady, zdaniem Arystotelesa, powinien wcześniej rozważyć, jakiego rodzaju dobro lub zło jest przedmiotem poszukiwań, ponieważ celem filozoficznego doradztwa jest dążenie do realnego dobra, urzeczywistnionego w życiu, którego najwyższą formą jest szczęście, jako ideał ludzkiej doskonałości[22].

Arystoteles podkreślał, że aby przybliżyć się do szczęścia należy w swoich wyborach podejmować działania etyczne, tożsame z życiem zgodnym z cnotami. W osiągnięciu eudajmonii pomocą może być doradca, który ma moralny obowiązek pomagać ludziom w stawaniu się szczęśliwymi. Aby mógł to dobrze wykonać, winien wcześniej studiować filozofię. Ona to pozwala człowiekowi zrozumieć powołanie do życia zgodnego z rozumem, który rozpoznaje pomiędzy tym, co należy, a tym, czego nie należy czynić. Dzięki temu człowiek może osiągnąć szczęście, które jest celem etycznego doradztwa[23].

Piaty przykład: Seneka i wartości moralne

Seneka w swoich analizach filozoficznych dotyczących doradztwa uważał, że głównym zadaniem dla doradcy jest pomoc w poszukiwaniu drogi do szczęścia. Aby to osiągnąć, człowiek na drodze filozofii musi rodzić w sobie świadomość cnót, nieufność wobec losu, a także konieczność śmierci. To właśnie cnoty stanowiły najważniejszy kierunek w praktyce doradztwa. Chcąc doprowadzić człowieka do cnoty, odwoływał się Seneka do natury moralnej człowieka, dzięki której mógł nadać cnocie, nieprzemijającą wartość, która to z kolei może uczynić człowieka wolnym i szczęśliwym.

Także dla Seneki filozofia w kontekście doradztwa nie tylko uczyła działania, ale pozwalała żyć uczciwiej, intensywniej, w zgodzie z zasadami rozumu, aby tak jak według Sokratesa, móc prowadzić moralne i szczęśliwe życie. Tak jak dla Arystotelesa, również dla stoików i Seneki, aby móc wskazywać innym drogę moralnego rozwoju, sam doradca musiał być człowiekiem cnotliwym, który dzieli się swoją wiedzą i mądrością z innymi[24].

Przechodząc do tematu współczesnej historii i rozwoju coachingu, poniżej zostanie przedstawiona chronologia wydarzeń i odkryć istotnych dla zjawiska coachingu.

[22] Por. M. Mrówka, dz. cyt., s.124 -126.
[23] Po. Tamże, s.125.
[24] Por. Tamże, s.126-127.

Wpływ historii idei na rozwój coachingu

Analizując rozwój coachingu, można z całą wyrazistością zobaczyć wpływające na niego idee, obecne w historii filozofii. Filozofia, to nie tylko opis rozumienia rzeczywistości wpisany w świat idei, ale także historia towarzyszenia człowiekowi w jego zmaganiach się z samym sobą. To również często próba poszukiwania możliwości rozwojowych i dlatego też zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju usługi doradcze stale wzrasta.

Na początku wieku XX w Stanach Zjednoczonych rozwijało się zapotrzebowanie na poradnictwo (ang. counselling) między innymi w takich obszarach jak edukacja, kariera i zdrowie psychiczne. Doradca, czyli counsellor, jako nowa profesja w przestrzeni poradnictwa, jest tym, który w sposób jednoznaczny tłumaczy klientowi przyczyny jego sytuacji życiowej i próbuje mu pomóc. Zatem do zadań counsellora należy w sposób dyrektywny wskazywanie klientowi, jak ma radzić sobie w trudnych momentach. Ten sposób doradztwa, nazywany także „relacją skoncentrowaną na doradcy", dominował w latach trzydziestych XX wieku. Jednym ze współczesnych sposobów na radzenie sobie z wyzwaniami egzystencjalnymi może być coaching, porównywany czasem z counsellingiem[25].

Koniec XX wieku był dla coachingu czasem niezwykłej ekspansji. Prezentowany był w licznych artykułach prasowych, publikacjach książkowych, jak i programach telewizyjnych, radiowych, niemalże jako remedium na wszystkie trudności trapiące ówczesnego człowieka[26]. Największe gwiazdy sportu, estrady i kina wskazywały coaching, jako ten, który pozwolił im na realizację swoich marzeń. Zdaniem różnych poradników, to wszystko można było osiągnąć, gdy człowiek stawiał sobie właściwe cele i czerpał z zasobów, które miał w sobie. Tym, który pomagał to wszystko osiągnąć, był coach, czyli trener osobistego rozwoju.

Badacze zjawiska coachingu, wykazują niekonsekwencje i sprzeczności w różnych teoriach coachingu. Podkreśla się także zamęt pojęciowy, który wynika z pewnego eklektyzmu oraz z dominującego praktycyzmu, odrzucającego wszelkie teorie.

Wpływ różnych idei społecznych i koncepcji psychologicznych

Tak różnorodny i spektakularny w swej formule coaching, nie powstał jak wielu sądzi, pod koniec wieku XX, ale miał swój czas wzrastania i dorastania, czerpiąc

[25] Por. B. Wujec, *Geneza i definicje coachingu,* „Coaching Review" 1 (4) 2012, s. 4-28.
[26] Por. T. Gallwey, *The Inner Game of Tennis*, Random House, New York 1975.

z bogatego doświadczenia, między innymi z psychologii sportu, psychologii organizacji, psychoanalizy, behawioryzmu i counselingu.

Wszystko zatem w tak szeroko rozumianym coachingu zaczęło się około sto lat wcześniej – na przełomie wieków XIX i XX. Wskazuje na to Jenny Rogers, podkreślając, iż coaching nigdy nie stałby się tak skutecznym narzędziem wspierającym osobisty rozwój człowieka, gdyby nie bazował na wcześniejszych szkołach psychoterapii i poradnictwa[27].

Psychologia sportu jako początek

Coleman R. Griffith, amerykański psycholog sportu, jako pierwszy użył określenia „psychology of coaching", mówiąc o możliwości psychologicznego oddziaływania trenerów sportowych na zawodników. W swojej książce, wydanej w 1926 roku, która dla rozumienia historii coachingu stanowi podstawowy fundament, Griffith stawia tezę, iż przyszły trener w dużej mierze powinien być psychologiem[28]. Zwraca on także uwagę na fakt, że nieodzowną wiedzą nowoczesnego trenera, powinna być znajomość fizjologii człowieka[29]. Coach/trener, zdaniem Griffitha, „jest kimś więcej niż nauczycielem: jest tym, który kształtuje charakter i osobowość"[30].

W takim ujęciu trening sportowy przestaje być tylko rozumiany jako wysiłek fizyczny, ale staje się bardziej treningiem motywacyjnym, w którym instruktaż pełni rolę drugorzędną. Istotą współpracy trenera/coacha z zawodnikiem jest motywacja, czyli sfera mentalna zawodnika. Jest to pierwszy i niezwykle ważny krok w historii coachingu, przybliżający nas do rozumienia jego współczesnej formy opartej na niedyrektywnym wsparciu[31].

Nowatorskie spojrzenie na trening sportowy zaproponowany przez Griffitha, pozwoliło S. Palmerowi i A. Whybrowi nazwać go badaczem i pionierem metody coachingowej[32]. Griffith w swoich postulatach dotyczących charakterystyki dobrego trenera uważał, że powinien on kierować się zrozumieniem ludzkiej indywidualności, uwzględniać różnorodność cech osobowościowych, patrzeć na charakter zawodników

---

[27] Por. J. Rogers, *Coaching*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2012, s. 27.
[28] Por. C.R., Griffith, *Psychology of Coaching: "*A Study of Coaching Methods from the Point of View of Psychology", C. Scribner's Sons, New York 1926, s. 8.
[29] Por. C. R., Griffith, *Getting ready to coach*, "*Essentials Readings in Sport and Excersise Psychology"*, eds. D. Smith, M. Bar-Eli, Human Kinetics, Champaign 2007, s. 25.
[30] C. R Griffith., *Getting ready to coach*, dz. cyt., s. 23.
[31] Por. A. Zemełka*., Coaching jako niedyrektywna forma wsparcia rozwoju – inspiracje i perspektywy*, [w:] *Dymensje poradnictwa i wsparcia społecznego w perspektywie interdyscyplinarnej,* Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015, s. 20-21.
[32] Por. S. Palmer, A. Whybrow, *The art of facilitation – putting the psychology into coaching*, „The Psychologist" 2008, t. 21, cz. 2, s. 136.

oraz ich system wartości. Dzięki temu trener będzie mógł maksymalnie wykorzystać potencjał zawodnika. Odwołując się do ewangelicznej przypowieści o talentach, Griffith uważał, że powinna ona stanowić wyznacznik pracy coacha/trenera. Drogą do sukcesu jest zatem wykorzystanie, choćby najmniejszych talentów, gdyż niczego nie można zmarnować.

Omawiając ideę coachingu według Griffitha, A. Zemełka zwraca uwagę na trudność, jaka pojawia się przy tłumaczeniu na język polski terminu coaching[33]. Określany jako trening nie w pełni oddaje przypisywane mu znaczenie. Dla lepszego zrozumienia, czym jest coaching, należałoby dokonać rozróżnienia pomiędzy coachingiem sportowym, a coachingiem rozwojowym. W jednym i drugim przypadku zakłada się pewien proces zmiany wynikający z podejmowanego wysiłku utożsamianego z treningiem. Należy jednak podkreślić, że inny jest trening sportowy, a inny trening rozwoju osobistego.

Jeszcze wyraźniej możemy to dostrzec, gdy zestawimy coaching z treningiem psychologicznym. Zasadnicza różnica będzie polegać na dyrektywności, ponieważ coaching, jest rodzajem niedyrektywnego wsparcia udzielanego klientowi. Tymczasem trening psychologiczny jest dyrektywny, gdyż jego celem jest realizacja konkretnych zadań otrzymanych od trenera i zdobycie konkretnych umiejętności. W takim rozumieniu coach, w odróżnieniu od trenera, nie tylko, że nie musi, ale nawet zasadniczo nie powinien znać się na profesji swojego klienta. Takie podejście może być jednak problematyczne[34].

Wpływ Carla Rogersa i psychologii humanistycznej

Według badaczy coachingu kolejny etap rozwoju, także w kluczu doradztwa, gdzie osią sporu jest kwestia dyrektywności, wyznaczył Carl Rogers. Jego doświadczenie pracy z klientem ukazywało nowe spojrzenie na wzajemne oddziaływanie doradcy i klienta. W typowy dla siebie sposób Rogers budował relację z klientem, opierając ją na sposobie współobecności i kreując atmosferę wzajemnej akceptacji. Dzięki temu klient czuł się przyjęty i mógł pozostać sobą, co samo w sobie pobudzało do działania prowadzącego do konkretnych zmian w życiu[35]. Wydana w 1942 roku książka Rogersa *Counselling and Psychoterapy* okazała się przełomem na polu pracy z klientem nie tylko w poradnictwie, ale także w psychoterapii. Miała ona

[33] Por. A. Zemełka*., Coaching, jako niedyrektywna forma wsparcia rozwoju,* dz. cyt., s. 21.
[34] Podobnie uważali sofiści, którzy głosili, że doradca wcale nie musi być specjalistą w dziedzinie, w której doradza. Wystarczyło być przekonywującym mówcą. Por. M. Mrówka, dz. cyt., s. 120-121.
[35] Por. B. Peltier, *Psychologia coachingu kadry menedżerskiej*, Rebis, Poznań 2005, s. 125.

swój znaczący wpływ również na coaching, co wynikało z faktu zastosowania metody niedyrektywnego wsparcia klienta i stało się później powszechną inspiracją dla pracy coachingowej.

Stanowisko C. Rogersa, wynikające z krytycznego podejścia do behawioryzmu i psychoanalizy, zaowocowało wytyczeniem nowej drogi, jaką okazała się psychologia humanistyczna. Według S. Palmera i A. Whybrow to właśnie podejście humanistyczne stworzyło podstawę pod współczesną formę coachingu[36]. Psychologia humanistyczna jest blisko coachingowi, nie tylko przez formę niedyrektywności, ale także przez odniesienie do postulowanych możliwości ciągłego rozwoju człowieka, w oparciu o jego potencjał. Zasadniczo coaching nie zajmuje się analizą przeszłości, co czasami może okazać się pewnym brakiem. Przyszłość w procesie coachingowym jest tym, na co w chwili obecnej można mieć wpływ, i ku temu powinno się kierować cały potencjał klienta. Jest to zapowiedź nowych możliwości coachingu. Przewidział to jakoby Abraham Maslow, który twierdził, że zaczyna się nowy czas, kiedy to różnorodne formy wsparcia rozwoju człowieka, będą świadczone nie tylko przez wąskie grono terapeutów[37].

Problem jednak polega na tym, że z punktu widzenia antropologii chrześcijańskiej, psychologia humanistyczna, propagując optymizm antropologiczny nieco dogmatycznie, pomija aspekty negatywne, takie jak np. problem wrodzonej grzeszności człowieka. Ten aspekt powinien być dostrzeżony w coachingach otwartych na chrześcijaństwo, nawet jeśli korzystają one z narzędzi psychologii humanistycznej[38].

Wpływ Abrahama Maslowa i Fritza Perlsa

W dziedzinie psychologii istotne dla rozwoju coachingu okazały się osiągnięcia psychologa Abrahama Maslowa oraz psychologa i psychoterapeuty Fritza Perlsa. Maslow w swoich badaniach skoncentrował się na osobach zdrowych, które normalnie funkcjonują w społeczeństwie oraz jednostkach wybitnych, czego efektem była słynna hierarchia potrzeb Maslowa[39]. Fritz Perls natomiast stosował niekonwencjonalne metody, przez niektórych kojarzone nawet z różnorakim molestowaniem i innymi nadużyciami[40].

---

[36] Por. S. Palmer, A. Whybrow, dz. cyt., s. 137.
[37] Por. A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 183.
[38] Por. A. Posacki, *Psychologia i New Age*, Wydawnictwo ARKA NOEGO, Gdańsk 2007, s. 24-34.
[39] Por. Izba Coachingu, *Raport Izby Coachingu – Geneza coachingu*, s. 8-9. https://www.izbacoachingu.com/wp-content/uploads/2019/Raport%20IC%20-%20Geneza%20coachingu.pdf [dostęp 21.04.2021].
[40] Por. A. Posacki, *Neospirytyzm i pseudopsychologie,* Wydawnictwo M, Kraków 2012, s. 142-143.

Według teorii A. Maslowa ludzkie potrzeby uszeregowane są w ścisłej hierarchii, a źródłem motywacji człowieka jest właśnie zaspokajanie tych potrzeb w odpowiedniej kolejności. Jako pierwsze powinny zostać zadbane potrzeby z podstawowych poziomów (fizjologiczne, bezpieczeństwa, przynależności), a następnie potrzeby wtórne (uznania, samorealizacji, itp.). Chociaż teorię Maslowa poddaje się krytyce, nadal w znaczący sposób wpływa ona na strukturę wielu sposobów i rodzajów uprawiania coachingu. W naszym ujęciu jednak, na najwyższym szczeblu nie jest samorealizacja, ale potrzeby duchowe.

Fritz Perls swoje poszukiwania poświęcił rozbudzaniu świadomości, co zaowocowało powstaniem metody psychoterapii Gestalt. Dzięki świadomości własnych uczuć i potrzeb człowiek żyje rzekomo w zgodzie z samym sobą, co w pozytywny sposób wpływa na rozwój jego osobowości[41]. W tej terapii człowiek ponosi odpowiedzialność za swoje wybory, pracuje na takim poziomie, jaki mu odpowiada[42].

Niestety do terapii Gestalt można mieć wiele zastrzeżeń i to z wielu stron. Brak spójności metodologicznej, naturalizm, subiektywizm, przesadny seksualizm i nawet synkretyzm religijny[43].

Wpływ Miltona Ericksona i terapii poznawczo-behawioralnych

Równolegle z coachingiem, poszukującym swoich możliwości i dróg wzrastania, w połowie ubiegłego stulecia, doszło do rozwoju nowych szkół psychoterapii i wsparcia opartego na psychologii. Obok doradztwa Rogersa i psychologii humanistycznej pojawia się terapia Miltona Ericksona, mająca również istotny wkład w rozwoju idei coachingu. Podobnie jak psycholodzy humanistyczni Erickson zakładał, że człowiek powinien rozwijać się świadomie, w oparciu o swój własny potencjał. Powinien wybierać działania zgodnie z przyjętym przez siebie kierunkiem rozwoju, dzięki czemu może odnaleźć zadowolenie i szczęście. Zadaniem terapeuty będzie zatem takie oddziaływanie na pacjenta, by ten skoncentrowany na swoich zasobach, potrafił je nie tylko wykorzystać, ale także zwielokrotnić[44]. W swoim

[41] Por. Izba Coachingu, *Raport Izby Coachingu – Geneza coachingu*, dz. cyt., s. 8-9.
[42] Por. S. Ginger, *Gestalt. Sztuka kontaktu*, tłum. Wanda Drabik, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co, Warszawa 2004.
[43] Por. A. Posacki, *Neospirytyzm i pseudopsychologie,* dz. cyt., s. 140-148.
[44] J. Zeig, *Spotkania z Ericksonem. Niezwykły człowiek, niezwykła terapia*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1997, s. 42; Por także P. Barker, *Metafory w psychoterapii*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1997, s. 40.

podejściu do pacjenta Erickson zakładał powstrzymywanie się od jego oceny, aby móc się z nim spotkać w jego własnym świecie, w postawie bezwarunkowej akceptacji[45].

Do dyskusji o sposobie budowania relacji z pacjentem włączyli się prekursorzy nowych terapii poznawczo-behawioralnych Albert Ellis i Aaron Beck. Podobnie jak wcześniej Rogers i Erickson również oni wyrażali konieczność podchodzenia do pacjenta z szacunkiem, obdarzając go akceptacją i życzliwością. Jednak nie wszystkie akcenty rozkładane przez twórców nowego podejścia do pacjenta/klienta były identyczne. I tak, jak Rogers koncentrował się na relacji, w której ze zrozumieniem i otwartością podąża za klientem, tak Erickson skupiał się na potencjale pacjenta, który zazwyczaj bywał nieuświadomiony, co wymagało pobudzenia, swoistej eksploracji wyobraźni.

Według A. Ellisa to nie wydarzenia same w sobie powodują, jak się czujemy, ale nasze przekonania na ich temat i co o nich myślimy[46]. Ten sposób myślenia i działania charakteryzuje współczesny coaching, w którym przede wszystkim pracuje się nad sferą poznawczą klienta. Zdaniem autorów podręcznika *Psychologia coachingu* „terapia poznawczo-behawioralna, podobnie jak wiele innych metod coachingowych, jest ukierunkowana na cel i skoncentrowana na rozwiązaniu, akcentuje teraźniejszość i przyszłość”[47]. Różnice pomiędzy coachingiem a terapią Ericksona, czy terapią poznawczo-behawioralną widoczne są wtedy, gdy patrzymy na nie poprzez pryzmat dyrektywności. Coaching zazwyczaj dąży do niedyrektywności, stąd też, bliżej mu do koncepcji C. Rogersa[48].

Wpływ terapii krótkoterminowych

Podobną do coachingu koncepcją jest terapia krótkoterminowa, odwołującą się do doświadczeń klienta. Jest to model terapii Skoncentrowanej na Rozwiązaniach (BSFT). Inicjatorami tego podejścia, zainspirowanymi pracami M. Ericksona, byli pracownicy socjalni Steve Shazer i Insoo Kim Berg, którzy w 1978 roku w Milwaukee założyli Centrum Poradnictwa Rodzinnego (Brief Family Therapy Center)[49].

Jednym z najbardziej znanych i charakterystycznych szablonów działania w terapii krótkoterminowej są trzy zasady: „Jeśli coś się nie zepsuło, nie naprawiaj

[45] Por. J. Zeig, dz. cyt., s. 90.
[46] Por. A. Ellis, C. MacLaren, *Terapia racjonalno-emotywna*, Helion, Gliwice 2011, s. 19.
[47] H. Law, S. Ireland, Z. Hussain, *Psychologia coachingu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 46.
[48] Por. J. Haley, *Niezwykła terapia. Techniki terapeutyczne Miltona H. Ericksona*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2012, s. 17.
[49] Por. A. Zemełka*., Coaching, jako niedyrektywna forma wsparcia rozwoju,* dz. cyt., s. 23n.

tego! Jeśli coś działa, rób tego więcej! Jeśli coś nie działa, nie rób tego więcej, rób coś innego!”[50]. Ten model jest odwołaniem się do własnych doświadczeń klienta, który najlepiej zna problemy swojego życia i może szukać właściwych dróg ich rozwiązania. Osoby pracujące w tym nurcie usiłują skłonić klientów do dostrzeżenia także własnych osiągnięć. W tym celu, często stosuje się tak zwaną „rozmowę poza problemem”, dyskusję o życiu klienta, która pozornie oderwana jest od jego trudności[51].

Terapeuta w tej metodzie jest bardziej niż przewodnikiem sokratejskim doradcą, którego zadaniem jest uważne asystowanie, niż wskazywanie rozwiązań[52]. Również wielu coachów w pracy z klientem, tworząc sesję coachingową nawiązuje do metody Sokratesa, która jest jednym z najważniejszych źródeł wykorzystywanych dzisiaj w coachingu[53].

Metoda „Wewnętrznej gry” Timothy Gallweya i jej znaczenie

Kolejna ważna postać na mapie rozwoju coachingu to Timothy Gallwey, którego książka z 1974 roku, *The Inner Game of Tennis* (pol. *Tenis. Wewnętrzna gra*), przyczyniła się do dynamicznego rozwoju coachingu. Dla wielu coachów praca Gallweya miała fundamentalne znaczenie i spostrzegana była niemalże, jako „biblia” coachingu[54].

Porady Gallweya udzielane w *Wewnętrznej grze* wymagają od zawodnika/klienta aktywnego uruchomienia wyobraźni, czyli zasobu, co wcześniej czynił już Erickson. Punktem odniesienia dla T. Gallweya staje się tenis, w którym rozgrywane są dwie gry. Pierwsza zwana *zewnętrzną*, gdyż gra toczy się przeciw *zewnętrznym* wyzwaniom rzucanym przez *zewnętrznych* przeciwników, a jej ceną jest *zewnętrzna nagroda*. I druga *wewnętrzna,* która toczy się przeciw *wewnętrznym,* mentalnym i emocjonalnym trudnościom. Nagrodą w tej *wewnętrznej* grze jest wzmocnienie samorealizacji, odkrycie swego najprawdziwszego potencjału[55]. Należy zauważyć, że obok pewnej słuszności twierdzeń, to jednak brzmi to dosyć powierzchownie i grozi pewnym utrwalaniem powierzchowności w postrzeganiu człowieka.

---

[50] I. Kim Berg, S. Miller, *Terapia krótkoterminowa skoncentrowana na rozwiązaniu*, Galaktyka, Łódź 2000, s. 41.
[51] Por. S. Chrząstowski, B. de Barbaro, *Terapie postmodernistyczne*, [w:] *Psychoterapia: szkoły i metody*, red. H. Suszek, L. Grzesiuk, Eneteia, Warszawa 2011, s. 274.
[52] Por. S. de Shazer, Y. Dolan, *More Than Miracles. The State of the Art of Solution – Focused Brief Therapy*, Routledge, London 2007, s. 1–2.
[53] Por. T. Krawczyńska-Zaucha. dz. cyt., s. 42-55.
[54] Por. T. Gallwey, *The Inner Game of Tennis*, Random House, New York 1975, s. 129.
[55] Por. Tamże.

Interesujące jest, że oprócz dwóch rodzajów gry zewnętrznej i wewnętrznej, Gallwey dokonał jeszcze jednego rozróżnienia na dwa rodzaje „Ja". „Pierwsze Ja" proponuje pozycję oceniającego krytyka, którego zadaniem jest rozpamiętywanie tego, co minione i w konsekwencji następuje pewna dekoncentracja. „Ja Drugie" działa w nas z lekkością, korzysta z intuicji, koncentruje się na jak najlepszej grze, tryskając optymizmem. Według T. Gallweya te dwa antynomiczne względem siebie „Ja" toczą nieustanny bój. Zadaniem zawodnika/klienta jest, by nie dopuścić destrukcyjnego krytyka do głosu. Natomiast rolą coacha jest wspieranie klienta w tej mentalnej walce[56]. Z punktu widzenia antropologii chrześcijańskiej, może być to pewnym obrazem walki duchowej, ale wymaga to wejścia już na inny poziom.

Model GROW i coaching

W latach dziewięćdziesiątych ukazała się następna przełomowa pozycja książkowa *Coaching for Performance,* określana jako jedna z najważniejszych książek o coachingu. Jej autorem był były mistrz rajdowy John Whitmore, który jest jednak bardziej znany jako jeden z twórców i propagatorów nowoczesnego coachingu[57].

J. Whitmore uważał, że zasady coachingu są uniwersalne i będą obowiązywać w każdej dziedzinie życia, nawet w wychowaniu dzieci[58]. Za jego przyczyną rozpowszechnił się chyba obecnie jeden z najpopularniejszych modeli narzędzi coachingowych GROW, za którego twórcę uchodził jeden z pierwszych coachów biznesowych w latach 80, XX wieku Graham Alexander[59].

GROW to skrót czterech tak zwanych etapów procesu coachingowego:

G (goal) − główny cel – przykładowe pytanie: Czego pragniesz?

R (reality) – rzeczywistość – przykładowe pytanie: Jak wygląda twoja obecna sytuacja?

O (options) – opcje – przykładowe pytanie: Jakie masz możliwości działania?

W (will) – wola – przykładowe pytanie: Na co się decydujesz?[60].

Model GROW w coachingu da się wykorzystać na wiele sposobów np. jako struktura całego procesu coachingowego, ale też jako struktura pojedynczej sesji, czy

[56] Por. A. Zemełka, *Coaching, jako niedyrektywna forma wsparcia rozwoju.*dz. cyt., s. 24n.
[57] Por. J. Whitmore*, Coaching. Trening efektywności*, G+J Książki, Warszawa 2011, s. 70.
[58] Por. K. Kraśniewski, *Coaching w pracy z rodziną. Potrzeba wyboru zgodnego z antropologią chrześcijańską*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio nr 3 (35) 2018, s. 43.
[59] Por. G, Alexander, *Coaching behawioralny - model GROW,* [w:] W Passmore, Jonathan (red.). *Doskonałość w coachingu: przewodnik po branży (wydanie drugie),* Wydawnictwo Filadelfia, Kogan - Londyn 2010, s. 83-93.
[60] Por. O. Rzycka, *Niezwykła moc pytań w zarządzaniu ludźmi.*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 244-248.

też do oceny efektywności wspólnej pracy[61]. Może być wykorzystany także do rozwiązywania problemów technicznych, problemów dotyczących procesów, pytań strategicznych, interpersonalnych i wielu innych[62].

Martin Seligman i psychologia pozytywna

Pod koniec XX wieku na zjeździe Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego jego ówczesny przewodniczący Martin Seligman wezwał środowisko psychologów do zmiany paradygmatów uprawiania psychologii. Postulował, by w miejsce dotychczasowej koncentracji na ludzkich brakach i słabościach zająć się potencjałem człowieka i jego silnymi stronami. Swoje przemyślenia Seligman przedstawił w artykule opublikowanym w „Australian Psychologist", gdzie próbował dowieść, że naturalnym partnerem dla rozwoju psychologii pozytywnej jest coaching[63].

Jego zdaniem wydobywanie i rozwijanie potencjału człowieka oraz koncentracja na celach klienta, to ścieżki rozwoju, którymi powinna podążać nie tylko psychologia. I dlatego też jest to ważny temat dla wszystkich dziedzin nauki, które są zainteresowane ludzkim dobrostanem, poczynając od tych mających długie tradycje akademickie, a kończąc na tych pochodzących z drugiej połowy XX wieku. Są to w pierwszym rzędzie coaching tradycyjny czy zdobywająca coraz większe rzesze zwolenników metoda *mindfulness* (co jest tłumaczone jako *uważność)*, która także znajduje zastosowanie w nowych formach coachingu[64].

Psychologia pozytywna na bazie coraz większej mody na coaching i popularyzacji dziedzin związanych z osobistym rozwojem człowieka zaowocowała połączeniem tych obu dziedzin[65]. Podlega też ona określonej krytyce, którą niektórzy określają jako „tyranię pozytywności" i na jednostronnym preferowaniu „pozytywności" (idei przyjemności, szczęścia, dobrostanu) – jednocześnie przy dogmatycznej eliminacji ważnych doświadczeń negatywnych (poczucie winy, rozterki sumienia, doświadczenie lęku, tragizmu), co prowadzi do zubożenia ludzkiej egzystencji). „Pozytywność" i „negatywność" muszą być zintegrowane w pewnej

[61] Por. Ho Law, S. Ireland, Z. Hussain, *Psychologia coaching*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 43-45.
[62] O. Rzycka, W. Porosło, *Menedżer coachem. Jak rozmawiać, by osiągnąć rezultaty,* Oficyna a Wolters Kluwer business, Kraków 2010, s. 241-245.
[63] Por. M. Seligman, *Coaching and positive psychology*, „Australian Psychologist" 2007, nr 42(4), s. 266–267.
[64] Problem tzw. *uważności* jako pochodzący z tradycji buddyjskiej, nie musi być rozpatrywany jako neutralny światopoglądowo.
[65] Psychologii pozytywnej nie należy mylić z ideologią myślenia pozytywnego, które jest pseudonaukową ideologią. Por. A. Posacki, *Neospirytyzm i pseudopsychologie,* dz. cyt., s. 110-117.

równowadze, ale wcześniej właściwie rozpoznane i zdefiniowane. Zarówno nadmiar „pozytywności", jak i nadmiar „negatywności", mogą być szkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia duchowego, psychologicznego i biologicznego.

Tej równowagi poszukuje się także w ramach psychologii pozytywnej, choć jej kryteria metodologiczne są ograniczone w ocenie np. negatywności jako obiektywnej rzeczywistości zła, czy pozytywności jako obiektywnej rzeczywistości dobra. Tu potrzebna jest właściwa metodologia filozoficzna i teologiczna[66].

Institute of Coaching przy Harvard Medical School stał się głównym ośrodkiem rozwijającym badawczo, nową komplementarną specjalność Positive Psychology Coaching (Coaching Psychologii Pozytywnej). Dyrektor tegoż Instytutu, Carol Kauffman, właśnie w coachingu zobaczyła to narzędzie, które pozwoli przełożyć idee psychologii pozytywnej, na praktykę coachingu[67]. W konsekwencji współpraca coachingu z psychologią pozytywną może ugruntować pozycję obu tych dziedzin jako formę, zdobywającą zainteresowanie praktyków, jak i badaczy, którzy podejmą wysiłek poszerzania jej fundamentów empirycznych, ale także ważnych założeń filozoficznych[68].

Współczesne badania naukowe dotyczące coachingu

Coaching, coraz bardziej spostrzegany na świecie i doceniany w środowisku psychologów wszelkich kierunków doradztwa i szkół psychoterapeutycznych, zainteresował również środowiska akademickie. Rok 2002, można powiedzieć, był dla niego rokiem przełomowym. Wtedy to Australijskie Towarzystwo Psychologiczne (APS) postanowiło, że będzie gromadziło dane empiryczne, a także falsyfikowało główne założenia coachingu, by uczynić je bardziej naukowymi. Dało to symboliczny początek włączenia coachingu w poczet dziedzin akademickich[69].

W Europie taką przełomową datą był rok 2004, kiedy to Brithis Psychological Society (BPS) powołało analogiczną grupę, która opracowała standardy nauczania

---

[66] Jednostronna i powierzchowna ekspansja pozytywności (kojarzona z przyjemnością czy też nawet z psychobiologicznie rozumianym błogostanem), może być też zagrożeniem duchowym. Eliminuje bowiem etycznie rozumiany problem zła czy nawet egzystencjalny wymiar tzw. *powagi egzystencji* (np. poprzez eliminację tragizmu). Prowadzi to łatwo do banalizacji ludzkiej egzystencji, co zagraża także – z punktu widzenia teologii – zbawieniu wiecznemu. Por. A. Niemira, *Od dyktatury relatywizmu do etyki wiary – Benedykta XVI propozycja etyczna dla Europy*, „Teologia i człowiek", Półrocznik Wydziału Teologicznego UMK 10 (2007), s. 20-22.

[67] Por. C. Kauffman, I. Boniwell, J. Silberman, *The positive psychology approach to coaching*, [w:] E. Cox, T. Bachkirova, D. Clutterbuck, The *Complete Handbook of Coaching*, Sage Publications, London 2010, s. 159.

[68] Por. A. Zemełka*., Coaching, jako niedyrektywna forma wsparcia rozwoju,* dz. cyt., s. 24n.

[69] Por. Tamże.

i modele prowadzenia praktyki coachingowej. Podobne grupy robocze powstały wkrótce na całym świecie[70]. Obecnie coaching w swych różnorodnych odmianach (życiowy, biznesowy, kariery, zdrowia itd.) znajduje się w ofercie dydaktycznej wielu światowych uczelni, jako kierunek studiów lub jeden z fakultatywnych kursów dokształcających[71].

W ostatnich latach powstało także wiele naukowych czasopism, zajmujących się tematyką coachingu w obszarach zarządzania, edukacji, rozwoju osobistego, kariery i zdrowia. Należą do nich między innymi: „Coaching: An International Journal of Theory", „Research, and Practice", „The Journal of Coaching Education", „The Coaching Psychologist", „International Coaching Psychology Review", „International Journal of Coaching in Organizations", „International Journal of Evidence-Based Coaching and Mentoring", „International Journal of Mentoring and Coaching"[72]. Bogactwo oferty dydaktycznej w zakresie coachingu, mnogość grup badawczych i spora liczba profesjonalnych periodyków stanowią o profesjonalizacji tej innowacyjnej dziedziny, która, jak usiłowano dowieść, nie jest wyjątkowym wytworem ostatnich lat, lecz efektem interferencji różnorakich procesów i zjawisk w łonie filozofii, psychologii, psychoterapii i poradnictwa przez blisko sto lat.

W ciągu XX wieku i w pierwszych latach nowego stulecia coaching ewoluował od niepowiązanych systematycznie idei przenoszenia psychologii do obszarów, które mógłby istotnie wspomóc jak sport, kariera, czy zdrowie[73]. Jak starano się wykazać, coaching nie dojrzewał w próżni i nie pojawił się znikąd – na jego rozwój złożyło się wiele prądów i koncepcji psychologicznych oraz terapeutycznych, które aplikowane pierwotnie do sportu, okazały się niezwykle uniwersalne. Tym samym więc dyrektywny coach-trener stał się niedyrektywnym coachem-facylitatorem[74].

Z pewnością na rynku polskim pojawi się jeszcze bogatsza oferta studiów z zakresu coachingu lub z coachingiem związanych. Należy przypuszczać, iż będą powstawały kolejne formy złożone jak na przykład coaching i andragogika oraz formy jeszcze bardziej wyspecjalizowane, np. coaching wybranej profesji lub coaching oparty wyłącznie na określonym paradygmacie psychologicznym, np. poznawczo-

[70] Por. Tamże.
[71] Jeden z bardziej prestiżowych na świecie kierunków zarządzania prowadzony w Yale University oparł metodologię i znaczną część programu swojej Szkoły Zarządzania (School of Management) na coachingu. Absolwenci tej i nielicznych ośrodków akademickich w świecie (muszą mieć akredytację) otrzymują certyfikowane dyplomy z tytułem Master Business Administration lub Master of Advanced Management. Por. A. Zemełka*, Coaching, jako niedyrektywna forma wsparcia rozwoju,* dz. cyt., s. 25n.
[72] Por. Tamże.
[73] Por. Tamże.
[74] Por. Tamże.

behawioralnym, egzystencjalnym, logoterapeutycznym[75]. Inny przewidywany kierunek rozwoju coachingu to bratanie go z nowymi technologiami, co już zresztą się dzieje. Przykładem może być tak zwany Neurofeedback (EEG Biofeedback). Dynamiczny rozwój techniki i szybkość przenikania jej do życia codziennego niewątpliwie wzbogaci w tym aspekcie usługi coachingowe.

Badania empiryczne nie wyjaśnią jednak wszystkiego, istnieją bowiem granice poznania rozumowego, o czym mówią filozofia i teologia. Ponadto realnym zagrożeniem dla przyszłości coachingu jest pseudonauka, czego przejawem może być dosyć powszechne stosowanie w praktyce coachingowej problematycznej metody *Neurolingwistycznego Programowania* (NLP)[76].

Coaching w Polsce – rozwój, kształcenie, weryfikacja

W Polsce coaching pojawił się w końcu XX wieku. Na początku był on propozycją warsztatów rozwijających kompetencje menadżerskie w różnego rodzaju organizacjach. Na przełomie wieków XX i XXI głównie zagraniczni menadżerowie korzystali z usług coachów zagranicznych, z telefonicznych sesji coachingowych. Na późniejszym etapie powstała szkoła coachingu i organizacja zrzeszająca absolwentów szkoły International Coach Community, a w konsekwencji w ślad za nią pojawiły się kolejne szkoły coachingu, np. Coaches Training Institute.

Dalszy rozwój coachingu i proces jego profesjonalizacji przejawiały się poprzez otwarcie polskiego oddziału International Coach Federation (2005) oraz założenie Izby Coachingu (pierwsze zebranie założycielskie odbyło się w 2007, jednak do formalnej rejestracji doszło w roku 2009). Należy dodać, że w tym samym czasie został otwarty również polski oddział European Mentoring and Coaching Council (EMCC). Wraz ze wzrostem popularności coachingu rosło zapotrzebowanie na odpowiednie przygotowanie i z tej racji powstawały kolejne szkoły przygotowujące profesjonalnego coacha. W dzisiejszej rzeczywistości funkcjonuje już cały zestaw propozycji do realizacji coachingu jako ścieżki zawodowej. I tak wiedzę i umiejętności coachingowe można zdobywać poprzez uczestnictwo w kursach i szkoleniach akredytowanych przez organizacje coachingowe, jak również przez uczestnictwo w kursach i szkoleniach bez akredytacji oraz wybierając indywidualne ścieżki rozwoju. Istnieje także możliwość kończenia studiów coachingowych I i II stopnia, jak też studiów podyplomowych.

[75] Tamże, s. 26.
[76] Por. A. Drabik, *NLP – narzędzie perswazji czy sztuka manipulacji?,* „Rocznik Kognitywistyczny", V/2011, s. 19-24; Por także *Coaching NLP w biznesie*, betterflow.pl/coaching [dostęp: 24.3.2022].

Należy jednak podkreślić, że poszczególne kursy czy studia nie tylko różnią się od siebie czasem trwania i dokumentem potwierdzającym kwalifikacje, ale przede wszystkim doborem wykładowców i odpowiednią ilością zajęć teoretycznych i praktycznych. Z tej racji należy rozróżnić takie pojęcia jak: akredytowany coach, certyfikowany, czy też kończący studia dyplomowany coach.

Punktem zwrotnym w historii coachingu w Polsce była data 1 stycznia 2015 roku, kiedy weszło w życie Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej, w którym do polskiej Klasyfikacji Zawodów i Specjalności został dodany zawód coacha. Nie jest on jednak samodzielnym zawodem, ale razem z *mentorem* oraz *tutorem* tworzą podkategorię zawodu „trener osobisty". Trzeba jednak dodać, że rozporządzenie w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy w żaden sposób „nie reguluje kwestii dopuszczania do wykonywania zawodów, nie zawiera zapisów dotyczących wymogów kwalifikacyjnych w odniesieniu do poszczególnych zawodów, ani też nie wskazuje sposobów kontroli spełniania wymagań kwalifikacyjnych przez osoby oferujące swoje usługi na rynku pracy" (*Klasyfikacja zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy*, 2014). Z tego wynika, że coaching nie będzie zawodem regulowanym, a jedyną gwarancję jakości pracy coacha i bezpieczeństwa klienta, stanowią akredytacje wydawane niezależnie od szkół przez coachingowe organizacje akredytujące[77].

1. 2. Próba opisu i definicji coachingu

Pojęcie i rzeczywistość coachingu, które nas interesuje, osiągnęło wielki sukces w pierwszej dekadzie XXI wieku. Ponadto, popularność ta z roku na rok zyskuje na swej intensywności. Oznacza to, że badanie tego tematu jest bardzo aktualne. Analizując ilość wyświetleń pojęcia „coaching" w różnych przeglądarkach internetowych oraz bazach danych – stwierdzamy, że liczby wskazań są ogromne.
Na przykład już w grudniu 2011 w Google liczba ta osiągnęła 279.000.000, w EBSCO 1.590.771[78]. Dlatego dokonując przeglądu literatury krajowej, zagranicznej, w tym artykułów, monografii, opracowań zawartych w bazach danych, czasopismach czy na portalach internetowych pojawi się zasadnicze pytanie czym coaching jest? Czy autorzy

[77] Por. Izba coachingu, *Raport Izby Coachingu – Geneza coachingu*, dz. cyt., s. 10-11.
[78] Naukowa Baza Danych.

właściwie traktują to pojęcie? Czy może go nadużywają? Gdzie można napotkać naukowość coachingu?[79].

Bardzo nas to interesuje, ale na tym etapie dysertacji poprzestaniemy na opisie istoty zjawiska coachingu, tak jak jest on opisywany i pojmowany w międzynarodowych organizacjach oraz w środowiskach naukowych. Na ten moment unikamy polemiki czy własnych określeń celu i metod coachingu o nazwie *Repersonalizacja*[80]. Należy zatem wczytać się na razie w semantykę obowiązującą w „klasycznych" i „oficjalnych" definicjach coachingu. Zresztą przedstawiona wcześniej historia intelektualna oraz geneza coachingu na świecie w istotny sposób opisuje nam jego strukturę i specyfikę.

Jak już pisaliśmy, o rosnącym potencjale coachingu w przestrzeni nauki, jak i coraz większym zapotrzebowaniu na usługę zwaną coachingiem, może świadczyć fakt, że jest on nauczany na światowych uniwersytetach i to na różnorodnych wydziałach począwszy od zarządzania, administracji i finansów, a także na wydziałach filozofii, psychologii czy nauk społecznych. Można jednak odnieść i takie wrażenie, że oto coaching odpowiada na niezaspokojone dotąd potrzeby ludzi wszelkich profesji. Dokonuje się to w każdym miejscu na świecie, podnosząc nie tylko kwalifikacje zawodowe klientów, ale dokonując także zmian niemalże na każdym poziomie ich życia. To oznacza, że mamy pełne prawo, aby zjawisko coachingu analizować także z antropologicznego punktu widzenia, włączając filozofię i teologię.

Coaching coraz bardziej ulega swoistej popularyzacji, a coachowie szukając nowych klientów szkolą się, docierają do innych grup o szerokiej proweniencji doradczej i zdobywają kolejne certyfikaty. Ludzie w różnym wieku, różnych zawodów i pasji mogą mieć swojego coacha, co wskazuje na określone potrzeby psychologiczne i duchowe. W latach 70. i 80. XX wieku coaching obecny był w środowisku gwiazd sportu i oddziaływał także na celebrytów ze świata popkultury. W latach 90. zaczął pojawiać się również w wielkich przedsiębiorstwach i był trochę spostrzegany,
jako ciekawostka, modna nowinka towarzyska dla menedżerów w świecie korporacji i to jeszcze zastrzeżony dla biznesowych elit. Dopiero na początku XXI wieku coaching został opisany i trafił na wyższe uczelnie, gdzie został zaadoptowany oraz nauczany jest w wielu światowych ośrodkach uniwersyteckich. Obecnie, coraz bardziej staje się standardem szkoleniowym kierowanym do wszelkich agend wspierających rozwój

[79] Por. J. Żukowska, *Naukowe ujęcie coachingu***,** P. Wachowiak (red.),*Człowiek w organizacji. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo: SGH, Warszawa 2012, s. 1n.
[80] Będzie to treścią rozdziału trzeciego.

swoich pracowników, menedżerów, superwizorów i decydentów odpowiedzialnych nie tylko za osiągane wyniki, ale także za model relacji, jaki panuje pomiędzy pracownikami oraz personelem niższym i wyższym.

Wobec rosnącej presji zwiększania działań, przy jednoczesnej minimalizacji środków, we wszelkiego rodzaju korporacjach i firmach coraz częściej kładzie się nacisk na pracę w zespołach. Traktuje się ją jako możliwość wywierania nacisku na pracownikach dla zwiększania ich produktywności i jednocześnie zwiększonej lojalnościowej samoświadomości. Taka wizja może stać się przyczyną alienacji człowieka i depersonalizacją jego egzystencji[81]. W organizacjach następują zmiany, powstają nowe technologie i nadchodzi zmiana pokoleniowa, poniekąd wymuszając inne sposoby działania. Rozwój przywództwa, inaczej niż dotychczas, rozkłada akcenty koncentrując się także wokół *inteligencji emocjonalnej*[82].

Z punktu widzenia naszej koncepcji coachingu, którą przedstawimy stopniowo w toku naszej dysertacji, ważne jest to, że tradycyjny coaching przywołuje znaczenie *świata wewnętrznego człowieka*, które należało od dawna do najważniejszych wartości chrześcijańskich, europejskich, a nawet uniwersalnych. Do niedawna mówienie o własnych emocjach i wewnętrznych przeżyciach i to jeszcze w miejscu pracy, świadczyło nie tylko o braku profesjonalizmu, ale przypisywane było osobom określanym, jako mało zrównoważone, a nawet zaburzone. Od czasu Daniela Golemana kursy doskonalenia *inteligencji emocjonalne*j oraz związanych z nią umiejętnościach budowania relacji międzyludzkich cieszą się ogromnym powodzeniem[83].

Statystyki wykorzystania coachingu w całej jego różnorodnej formie propozycji wzrastają niemalże w postępie geometrycznym, a liczby i dane jego oddziaływania są imponujące. Można powiedzieć, że współczesny człowiek potrzebuje coachingu i tym samym generuje coraz większe na niego zapotrzebowanie, co koresponduje z uniwersytecką wiedzą humanistyki[84].

---

[81] Por. krytykapolityczna.pl/gospodarka/mindfulness-korporacje-prawa-pracownicze/ [dostęp: 25.06.2020].

[82] Por. D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Warszawa 1995. Problem *inteligencji emocjonalnej* jest zasadny w kontekście rozwoju osoby ludzkiej, ale wymagałby osobnego opracowania z punktu widzenia filozofii i teologii. Chodzi tu np. o poznawczą rolę uczuć.

[83] Są to problemy filozoficzne, które wymagają pogłębienia, np. sam problem emocji, którego nie są i nie mogą być tylko domeną psychologii. Do tego wrócimy w trzecim rozdziale.

[84] Por. A. Musioł*, Wybrane aspekty filozofii w coachingu: refleksje nad wiedzą humanistyczną a coachingowa praktyka,* „Folia Philosophica", Vol. 43, 2020, s. 1-14.

Różne definicje naukowe coachingu

Wokół terminu „coaching" narosło wiele semantycznie nieostrych i niejednoznacznych interpretacji. Do tego stopnia, że można mówić o pewnym nadużyciu semantycznym. Okazuje się, że w praktyce życia codziennego, w piśmiennictwie popularyzatorskim jak i fachowym, używa się określeń, które sprawiają wrażenie, że prawie wszystko można nazwać coachingiem[85].

W otwierającym książkę *Coaching. Inspiracje z perspektywy nauki, praktyki i klientów* w rozdziale, zatytułowanym *Coaching z wielu perspektyw* przywołano kilka definicji coachingu, które umożliwiają wgląd w jego istotę. Po ich prezentacji, w części *Coaching oparty na dowodach*, redaktor pracy Paweł Smółka, stwierdza: „odpowiedź na pytanie, czym jest coaching, wbrew pozorom, nie jest wcale łatwa. Wiele definicji coachingu jest tak ogólnych, abstrakcyjnych i mało precyzyjnych, że nie dziwi fakt, iż pod etykietą 'coaching' można znaleźć lub zawrzeć w zasadzie wszelkiego rodzaju praktyki związane ze wspieraniem, doskonaleniem, a nawet leczeniem (psychoterapią) ludzi"[86].

Ponieważ niemożliwe jest przedstawienie niezliczonych definicji coachingu funkcjonujących na rynku coachingowym, dla celów badawczych dysertacji koncentrujemy się na tych, które wydają się być najważniejsze i znaczące w kontekście podjętego tematu. O tym, iż coaching ujmowany jest naukowo mogą świadczyć definicje wypracowane przez wielu naukowców:

- Zgodnie z poglądami B.R. Kuca coaching to stymulowanie podwładnych do samodzielnego podejmowania decyzji
- T. Landry ujmuje coaching jako osiąganie istotnych celów, dzięki uwalnianiu indywidualnego potencjału
- E. Fisher patrzy na coaching jako na podejście umożliwiające koncentrację na sobie, na własnych refleksjach i działaniach, dzięki czemu następuje poprawa jakości życia[87].

Powyższe definicje wydają być dowodem na niepełne traktowanie pojęcia. Coaching może być realizowany indywidualnie, ale i zespołowo. Studiując owe definicje, ponownie rodzi się wątpliwość czy wyłączna koncentracja na poprawie

[85] Por. J. Surzykiewicz, *Podstawy teoretyczne coachingu w pedagogice społecznej i pracy socjalnej: ku coachingowi społecznemu*, w: *Coaching społeczny. W poszukiwaniu efektywnych form wsparcia osób w trudnych sytuacjach życiowych*, red. J. Surzykiewicz, M. Kulesza, Warszawa 2013, s. 21.
[86] P. Smółka (red.), *Coaching. Inspiracje z perspektywy nauki, praktyki i klientów*, Gliwice 2009, s. 26.
[87] Por. J. Żukowska, *Naukowe ujęcie coachingu*, dz. cyt., s. 2.

własnego życia jest pełnym obrazem coachingu. Widzimy tutaj, iż główny akcent został położony raczej na sferę osobistą, aniżeli zawodową, czy też zespołową.

Definicja w związku z tym może sprawiać wrażenie niekompletnej. Według nas sfera osobista jest jednak najważniejsza, ponieważ wszystko, co dobre zaczyna się od konkretnej jednostki, osoby i jej świata wewnętrznego. Dlatego odpowiadają nam następujące wybrane definicje:

1) C. Wynne uważa coaching jako technikę pozwalającą na identyfikację i aktywizację wewnętrznego potencjału.
2) M. Downey natomiast uznaje coaching jako sztukę pozwalającą na własne uczenie się, lepsze wyniki i rozwój.
3) J. Whitmore definiuje coaching jako odblokowanie potencjału osoby w celu maksymalizacji jej dokonań i działań.
4) S. Thorpe i J. Clifford określają coaching jako wsparcie konkretnej osoby w doskonaleniu działań, dzięki analizie wykorzystywania wiedzy i umiejętności.
5) G. O'Donovan, filozof, a zarazem twórca jednej z sześciu najznamienitszych szkół coachingu na świecie Noble Manhattan Coaching, definiuje coaching jako sposób na osiąganie rezultatów przez jednostkę, dzięki wsparciu, motywacji i prowadzaniu do celu przez osobę coacha.
6) R. Dilts traktuje coaching jako technikę polegającą na wyłanianiu z człowieka mocnych stron, niwelowaniu osobistych barier i słabości w drodze do celu, jak również na doskonaleniu własnego funkcjonowania w zespole[88].
7) O. Rzycka w publikacji *Menedżer coachem* definiuje coaching patrząc na niego przez pryzmat biznesu: „Coachingiem nazywamy partnerstwo dwóch osób, w którym wiarygodna osoba pełni funkcję coacha wspiera drugą osobę, na przykład pracownika, w osiąganiu jej celów, tak aby poprawa skuteczności działania była trwała i żeby pracownik uzyskał większą autonomię w dalszym kierowaniu swoim rozwojem" [89].

Z tej racji wydaje się, że nawet jeśli proponowana przez nią własna definicja coachingu nie uwzględnia całego bogactwa treści zawartych w procesie coachingowym, to jednak wskazuje na najważniejsze jego elementy, szczególnie na rozwój i autonomię jednostki.

[88] Por. Tamże, s. 4.
[89] O. Rzycka, W. Porosło, *Menedżer coachem. Jak rozmawiać, by osiągnąć rezultaty*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s.32.

Jak widzimy, na pewno nie są to kompleksowe definicje pojęcia coachingu. Wzorem wybranych powyższych definicji następuje tu skupienie uwagi głównie na jednym definiowanym obszarze, co jest dozwolone. Jednakże w tych wybranych definicjach najważniejsza jest jednostka, która w pełni powinna rozwinąć się jako osoba. I według nas to jest najważniejsze i to będzie zastosowane w naszym coachingu pracy z rodziną.

Definicje oficjalne (instytucjonalne) coachingu

Subtelna materia istoty coachingu – czym on jest, jakie sobie stawia cele, jego sposób funkcjonowania – wymaga przybliżenia i podjęcia próby rozumienia jego definicji. Najlepiej odwołać się do klasycznych i oficjalnych definicji coachingu stosowanych przez uznane organizacje. Jednakże cytowane definicje wydają się bardzo podobne.

1) Pierwszą z nich jest definicja International Coach Federation (Międzynarodowej Federacji Coachów)[90]: "Coachingiem nazywamy relację między coachem a osobą lub grupą osób, skoncentrowaną na podejmowanych przez nią działaniach zmierzających do osiągnięcia założonych celów, wizji, pragnień. W procesie coachingu poprzez wykorzystywanie pytań, autorefleksję coachowanego, informację zwrotną wzmacniana jest jego świadomość i odpowiedzialność. Coaching pomaga coachowanemu znacznie skuteczniej i szybciej zarówno definiować, jak osiągać cele"[91].
2) Definicja coachingu Erickson College[92]: „Coaching to partnerska współpraca między coachem i coachowanym. Proces ten wiąże się z odkrywaniem, definiowaniem celów przez coachowanego i podejmowaniem określonych działań zmierzających do osiągania ponadprzeciętnych rezultatów. Cele te są

[90] International Coach Federation (ICF) to największa, niezależna, międzynarodowa organizacja zrzeszająca coachów i szkoły coachingu. Jej działania poświęcone są rozwijaniu profesji coachingowej poprzez określanie standardów kompetencyjnych i etycznych, dostarczanie niezależnej struktury akredytacji dla coachów i programów szkoleniowych oraz budowanie forum wymiany doświadczeń. International Coach Federation powstało w 1995 roku, obecnie liczy ponad 25 000 członków zrzeszonych w ponad 100 krajach. Por. coachingcenter.pl/451-AkredytacjaInternationalCoachFederation.html [dostęp: 25.06.2020].

[91] coachingcenter.pl/451-AkredytacjaInternationalCoachFederation.htm [dostęp: 25.06.2020].

[92] Od 1980 roku Erickson College International jest pionierem najwyższej jakości szkoleń dla Coachów i szkoleń coachingowych w świecie. Erickson College International ma swoje odziały w 36 krajach i 60 miastach na całym świecie. Metodologia Erickson College opiera się na założeniach podejścia skoncentrowanego na rozwiązaniach, inspirowanego praktyką terapeutyczną Miltona Ericksona, zob. ericksoninternational.pl/home/o-nas/ [dostęp: 26.06.2020].

ściśle powiązane z wartościami, przekonaniami, dalekosiężnymi planami i wizją siebie coachowanego”[93].

3) Definicja coachingu według Izby Coachingu w Polsce: „Coaching jest metodą wspierania rozwoju, realizowaną w formie cyklu spotkań pomiędzy coachem a klientem. Coach, poprzez aktywne słuchanie, zadawanie pytań oraz stosowanie innych specyficznych narzędzi i zadań rozwojowych, towarzyszy klientowi w wyznaczaniu ważnych dla niego celów, odnajdywaniu wewnętrznych zasobów potrzebnych do ich realizacji oraz ustalaniu i wdrażaniu planów działań. Coach wspiera klienta w odkrywaniu i efektywnym wykorzystaniu swojego potencjału, w celu podnoszenia jakości życia. Coaching najczęściej jest pracą indywidualną; może także przybierać formę pracy z grupą lub zespołem”[94].
4) Definicja coachingu jako zawodu, który zyskał prawo w Polsce: „Trener osobisty (coach, mentor, tutor) (kod 235920) to jeden z 2455 zawodów ujętych w klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy (tekst. jedn.: Dz. U. 2018, poz. 227) obowiązującej od 1 stycznia 2015 r. To nowy zawód, we wcześniejszej klasyfikacji zawodów i specjalności go nie ujmowano[95]. Trener osobisty (coach, mentor, tutor) pomaga klientowi dokonywać zmiany w rozwoju osobistym i zawodowym oraz realizacji wyznaczonych celów; wspiera proces zmiany we wszystkich obszarach życia: odkrywa niewykorzystany potencjał człowieka w sesjach indywidualnych i zbiorowych; wzbudza motywację do działania; wspólnie z klientem znajduje skuteczne rozwiązania. Opis zawodu precyzuje te zadania następująco:

- nawiązanie kontaktu z potencjalnym klientem, zawarcie umowy na przeprowadzanie sesji coachingowych, uświadomienie klientowi, czym jest coaching, jak będą przebiegały sesje;
- zidentyfikowanie obszaru i rodzaju przyczyny zgłoszenia się klienta na sesję coachingową (np. rozwiązywanie problemów rodzinnych, dokonywanie osiągnięć sportowych i zawodowych itp.);
- zaproponowanie klientowi ogólnej strategii i struktury pracy w procesie coachingu w zależności od jego celu i obszaru życia, np. tworzenia trwałych

[93] Tamże.
[94] Izba Coachingu, *Raport Izby Coachingu – Geneza coachingu* – dz. cyt., s. 2.
[95] psz.praca.gov.pl/rynek-pracy/bazy-danych/klasyfikacja-zawodow-i-specjalnosci/wyszukiwarka-opisow-zawodow [dostęp: 23.04.2020].

związków, przeprowadzanie w życiu ważnych zmian (ślub, rozwód, zmiana pracy), zaplanowanie na nowo kariery w przypadku utraty pracy itp.;

- przeprowadzanie indywidualnych sesji, w trakcie których następuje precyzyjne wyznaczanie nowych bądź zmodyfikowanych celów;
- stosowanie różnych technik coachingowych np. techniki pięciu pytań, techniki racjonalnej terapii zachowań, itp.;
- ukierunkowywanie klienta na realizację wyznaczonych celów oraz wspieranie go w identyfikowaniu i eliminowaniu przeszkód, w dostrzeganiu i wykorzystaniu możliwości przy ich realizacji;
- odkrywanie przez klienta błędów i niepowodzeń w różnych sferach życia: w wychowywaniu dzieci, relacjach małżeńskich, uprawianiu sportu, relacjach międzyludzkich, zespole pracowniczym lub organizacji za pomocą odpowiednio zadawanych pytań i uważnego słuchania;
- skłanianie klienta do optymalnego i świadomego wykorzystywania swoich umiejętności i zasobów wewnętrznych oraz kreatywnego rozwiązywania istniejących problemów;
- wzbudzanie u klienta motywacji i zaangażowania do realizacji wyznaczonych celów oraz wspieranie go w podejmowaniu kluczowych decyzji i w trudnych sytuacjach;
- wspólnie z klientem poszukiwanie skutecznych rozwiązań; prowadzenie szkoleń i warsztatów dla pracowników i menedżerów poświęconych np. skutecznemu kierowaniu zespołem, poprawie komunikacji interpersonalnej, jakości codziennej pracy itp.;
- przestrzeganie standardów etycznych;
- promowanie i popularyzowanie idei coachingu: publikowanie swoich dokonań, udział w konferencjach, seminariach i wykładach;
- stałe doskonalenie umiejętności coachingowych.
- prowadzenie działalności dydaktycznej w uczelniach realizujących problematykę zarządzania zasobami ludzkimi (traktowane jako zadanie dodatkowe);
- prowadzenie badań naukowych nad skutecznymi technikami realizowania coachingu" (traktowane jako zadanie dodatkowe)[96].

[96] Tamże.

W kierunku coachingu rodzinnego

W kontekście tematu dysertacji ważnym wydaje się opis coachingu skoncentrowanego na podmiocie wsparcia, którym może być jedna osoba (coaching indywidualny), coaching relacji, który może dotyczyć małżonków, coaching grupowy/zespołu, który może dotyczyć rodziny. Uwzględniając specyficzne potrzeby różnych grup Bożena Wujec za Ludeman wyróżnia coaching dla kobiet, coaching dla mężczyzn za Erlandson oraz za Garvey coaching dla seniorów. Wymienione rodzaje coachingu mogą być wykorzystane w tzw. coachingu rodzinnym. Taki coaching należy odróżnić od doradztwa rodzinnego.

Opisując istotę coachingu rodzinnego *Family Balance Coaching*, który dotyczy pracy z rodziną, Janusz Surzykiewicz pisze: „Osiągnięcie równowagi między życiem zawodowym a stosunkami rodzinnymi i szerzej życiem osobistym, w przekonaniu wielu ludzi i w szeroko podzielanej opinii naukowej, stanowi jeden z poważniejszych problemów, przed którymi stoi współcześnie pracujący człowiek i jego rodzina oraz nowoczesne społeczeństwa.

Obie sfery: praca i życie pozazawodowe w tym stosunki rodzinne stanowią kluczowe elementy życia, które w znacznym stopniu współdecydują o jego jakości i dobrostanie jednostki, a w konsekwencji też o rozwoju społeczeństwa. Głównym zamierzeniem większości naukowców i praktyków zajmujących się badaniem tego zagadnienia stało się ustalenie, w jakich warunkach jest możliwe pogodzenia pracy zawodowej z życiem osobistym, czy też osiągnięcie stanu równowagi w relacjach zachodzących pomiędzy pracą zawodową a szeroko rozumianym życiem pozazawodowym, w tym rodzinnym”[97].

Znaczenie kategorii doświadczenia dla „otwartości” i „pojemności” coachingu

Widzimy cechy wspólne w różnych definicjach. Analizując liczne opisy i definicje coachingu, B. Wujec w swoich badaniach zwraca uwagę na trzy sposoby definiowania coachingu[98]. Po pierwsze: definicja historyczna wskazująca na znaczenie pojęcia coachingu. Wujec w swojej analizie historycznej zwraca uwagę na dwa różne akcenty takie jak dyrektywność i partnerstwo. Po drugie: definicja alternatywna,

[97] J. Surzykiewicz, *Ku równowadze w relacjach praca zawodowa a życie rodzinne: strategie działania,* [w:] M. Kulesza, M. Ozorowski, J. Surzykiewicz (red.), *Family Balance Coaching - psychospołeczne wsparcie rodzin poszukujących balansu między życiem zawodowym i rodzinnym*, EDU Research Polska**,** Warszawa 2019, s. 12.
[98] Por. B. Wujec, *Geneza i definicje coachingu,* dz. cyt., s. 4-28.

syntetyczna prezentująca coaching w jego szerokim rozumieniu. Po trzecie: definicja klasyczna coachingu mająca za zadanie porządkowanie coachingu w jego różnorodnych kategoriach i podziałach[99]. Wszystkie te rodzaje mogą być rozwinięte i ubogacone, co zostanie ukazane stopniowo na przestrzeni niniejszej dysertacji.

Wydaje się, że przytaczane przez B. Wujec definicje coachingu porządkują jego zagadnienia i to nie tylko w ujęciu historycznym, ale także wskazują na wartość *doświadczenia*, jakie zachodzi między ludźmi w sytuacji wzajemnego oddziaływania[100].

Coaching jest zatem specyficznym sposobem pracy, który koncentruje się na wzmacnianiu nieustannego procesu zmiany doświadczanego przez każdego człowieka. W rzeczywistości coaching jest tym, co działo się w człowieku od zawsze i było swoistym napięciem oraz dziejącym się procesem, który dzisiaj jest ubierany w nowe formy coachingowe.

Można przypuszczać, że te przedstawione definicje, jak i każda inna definicja coachingu, których jest dziesiątki, również nie odzwierciedlają całego procesu coachingowego, tego, co się w nim dzieje, a nawet można założyć, że w pewien sposób czynią go jeszcze bardziej niezrozumiałym. Coaching powinien bowiem być *doświadczeniem otwartym* i samo określenie tego doświadczenia także powinno być otwarte.

Można było zobaczyć, analizując historię coachingu, że nie powstał on tylko w akademickim laboratorium, ale jest owocem różnorodnego doświadczenia. Kategoria *doświadczenia* jest także kluczowa dla definicji coachingu opartego na antropologii chrześcijańskiej[101]. Coaching jest zatem specyficznym sposobem pracy, który koncentruje się na wzmacnianiu permanentnego procesu zmiany, doświadczanego przez każdego człowieka. Zdaniem P. Pilipczuka coaching, trening, terapia to tylko nazwy, a tak naprawdę chodzi o to, co dzieje się wewnątrz tego, co nazywamy procesem coachingowym, co jest specyficznym sposobem zajmowania się tym wewnętrznym i dziejącym się niezależnie od wszystkiego procesem[102]. Liczy się egzystencjalne i duchowe *doświadczenie* człowieka, a nazwy i definicje powinny pozostać na dalszym planie.

---

[99] Por. Tamże.
[100] Por. Tamże.
[101] Jest ona ważna dla K. Wojtyły i V. Frankla, gdzie doświadczenie jest kluczem prawdy o człowieku. Por. Jan Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2000, s. 102n.
[102] Por. P. Pilipczuk, *Coaching, refleksja nad teorią, a obszary praktycznych zastosowań w biznesie*, „Coaching Review" 2/2010 (2), s. 111.

Definicja coachingu, według P. Pilipczuka, powinna być z jednej strony bardzo wąska, a z drugiej bardzo pojemna. Dzięki temu, że uczynimy ją „wąską", to uzyskamy jednoznaczną cechę charakteryzującą coaching, różniący go od innych dyscyplin. „Pojemność" natomiast może pomóc zmieścić w tak skonstruowanej definicji wszystkie rodzaje coachingu[103]. Zobaczmy jak wiele jest rodzajów coachingu i ciągle pojawiają się nowe. Warto więc poszukiwać jakieś adekwatnej syntezy.

Różne rodzaje coachingu

W bardzo szybkim czasie wychodząc naprzeciw niezrealizowanym ludzkim potrzebom powstawały liczne rodzaje coachingu i coachów[104]. Wśród bogatej palety coachingu można znaleźć między innymi[105]:

1. coaching indywidualny – najczęstsza forma coachingu, polegająca na pracy coacha z indywidualnym klientem
2. team coaching, group coaching (coaching grupowy) – wspiera rozwój grup i zespołów, oferuje pomoc w osiągnięciu przez nie zakładanego poziomu efektywności
3. co-active coaching − model coachingu, który akcentuje wiarę w siłę i kreatywność klienta; jedną z fundamentalnych zasad jest założenie, że klient zna odpowiedzi na pytania lub potrafi je znaleźć
4. coaching w ujęciu chrześcijańskim – odnoszący się wprost do wartości chrześcijańskich polega na takiej pracy z poszczególną osobą lub grupą, by umożliwić im znalezienie się w miejscu, w którym chciałby widzieć ich Bóg
5. coaching małżeństw – opiera się często na psychologii, by wspomóc rozwój, uzdrowienie i zmianę w życiu par małżeńskich
6. coaching rodzicielski – wykorzystywanie metod coachingu i związanych z tym obszarem technik do wspierania procesu wychowawczego
7. business coaching – adresowany do biznesmenów, uwzględniający specyfikę działalności biznesowej, najczęściej prowadzony w kontekście firmy[106]

[103] Dla klientów zainteresowanych bliższym poznaniem określonego nurtu coachingowego można prezentować bardziej uszczegółowione opisy pozwalające dokonać im właściwych, świadomych wyborów.
[104] Por. K. Kraśniewski, *Coaching w pracy z rodziną. Potrzeba wyboru zgodnego z antropologią chrześcijańską*, „Fides et Ratio" nr 3 (35) 2018, s. 45. Por. też J. Żukowska, *Naukowe ujęcie coachingu*, dz.cyt., s.7-9.
[105] Geneza i rodzaje coachingu: monroue.pl/geneza-i-rodzaje-coachingu [dostęp: 19.05.2018].
[106] Por. C. Wilson, *Nowy coaching biznesowy*, tłum. Magda Witkowska, MT Biznes Sp. z o.o., Warszawa 2015.

8. manager coaching – kierowany do kadry zarządzającej przedsiębiorstwami (menedżerów)
9. executive coaching – odmiana coachingu menedżerskiego adresowana do najwyższej kadry kierowniczej (dyrektorów, prezesów firm)
10. corporate coaching – coaching biznesowy nastawiony na wspieranie organizacji (korporacji) w osiąganiu określonych celów
11. coaching narzędziowy – skupiony na rozwijaniu konkretnych umiejętności, np. w przypadku kadry zarządzającej przedsiębiorstwami
12. leadership coaching – ukierunkowany na rozwój kompetencji przywódczych
13. performance coaching – nastawiony na poprawę efektywności działania, osiąganie wyznaczonych celów
14. professional coaching, career coaching **(**coaching zawodowy) – związany z rozwojem, karierą, dotyczący różnych grup zawodowych (niekoniecznie związanych z działalnością w biznesie; mogą to być np. artyści, dziennikarze, przedstawiciele wolnych zawodów itp.)
15. expert coaching **(**coaching ekspercki) – skupiony na specjalistycznej tematyce związanej z zawodem wykonywanym przez klienta
16. life coaching **(**coaching życiowy) personal coaching – nastawiony na rozwój osobisty klienta, kształtowanie celów, postaw i zachowań, nad którymi klient chce pracować. Coaching życiowy bywa uważany za działalność z pogranicza doradztwa lub psychoterapii
17. shadow coaching − technika coachingu polegająca na obserwacji pracy menedżera lub grupy menedżerów ("shadowing") i wspólnej analizie wynikających z tego wniosków
18. unitive coaching – odmiana coachingu życiowego oparta na psychologii głębi Carla Gustava Junga, psychologii Gestalt, psychologii humanistycznej i filozofii egzystencjalnej. W unitive coaching różne aspekty funkcjonowania człowieka są postrzegane, jako jedność
19. integral coaching − inspirowany teoriami amerykańskiego pisarza Kena Wilbera, propagatora tak zwanej psychologii integralnej, łączącej psychologię, filozofię i mistycyzm
20. somatic coaching − w którym praca z klientem obejmuje również elementy tak zwanej pracy z ciałem (np. ćwiczenia oddechowe lub relaksacyjne)

21. co-coaching − sytuacja, gdy równorzędni partnerzy świadczą sobie nawzajem usługi coachingowe
22. VIP coaching – adresowany do osób o statusie VIP (np. polityków, członków elit finansowych, szefów wielkich firm itp.)
23. educational coaching – wspiera proces dydaktyczny na każdym poziomie kształcenia
24. health coaching (coaching zdrowia) – ukierunkowany na wsparcie oddziaływań terapeutycznych i rehabilitacyjnych w procesach rekonwalescencji lub uczenia życia z przewlekłą chorobą
25. adaptive coaching**, –** jego zasługą jest wspomaganie i wdrażanie nowych członków do danej organizacji czy społeczności. Ten rodzaj coachingu może być przydatny w procesie resocjalizacji wprowadzającym jednostki na nowo do społeczeństwa
26. self coaching − koncepcja i metody wspierania rozwoju wykorzystywane są do pomagania sobie samemu w przezwyciężaniu życiowych lub zawodowych trudności, a także w doskonaleniu samego siebie
27. e-coaching – w ramach mediów elektronicznych, głównie wykorzystywany przez młode pokolenie
28. globalny coaching – odwołuje się do zintegrowanego podejścia łącząc strategie coachingowe sześciu perspektyw: fizycznej, menedżerskiej, psychologicznej, kulturowej, politycznej i duchowej[107].

Do tak dużej liczby prezentowanych coachingów (to jednak tylko część z obecnych na rynku propozycji coachingowych)[108], można dodać jeszcze wiele innych problematycznych ofert, między innymi tak zwany *sekscoaching* czy na przykład *coaching ezoteryczny* z zastosowaniem znaczenia symboli i znaków runicznych[109].

P. Pilipczuk uważa, że proponowane przez praktyków różne definicje coachingu oraz organizacje certyfikujące coachów, czy też instytuty naukowo-badawcze jak szeroko rozumiany świat biznesu w dużej mierze są do siebie zbliżone. Różnice, które powstają dotyczą zazwyczaj określonych wyrazów, użytych zwrotów, składni, natomiast intelektualny przekaz z jego merytoryczną zawartością w zasadzie pozostaje bez zmian[110].

---

[107] Por. P. Rosinski, *Globalny Coaching. Podejście zintegrowane*, tłum. A. Niedzielska, P. Niedzielski, Wydawnictwo New Dawn, Warszawa 2011, s. 4-5.
[108] Por. Geneza i rodzaje coachingu: *monroue.pl/geneza-i-rodzaje-coachingu* [dostęp: 19.05.2018].
[109] Por. K. Kraśniewski, *Coaching w pracy z rodziną,* dz. cyt., s. 43-45. Por. też J. Żukowska, *Naukowe ujęcie coachingu*, dz. cyt., s. 7-9.
[110] Tamże.

Próba syntetycznej i otwartej definicji coachingu

W obliczu ogromnej liczby rodzajów coachingu, P. Pilipczuk proponuje swoją własną definicję, w której wskazuje na najważniejsze i wyróżniające cechy dyscypliny coachingowej: „Coaching jest procesem, którego głównym celem jest wzmocnienie oraz wspieranie klienta w samodzielnym dokonywaniu zamierzonej zmiany, w oparciu o własne (klienta) odkrycia, wnioski i zasoby” [111].

Również P. Smółka, podobnie jak Pilipczuk, odnosząc się do praktyki coachingowej wskazuje na wielką różnorodność form, podkreślając wielość ofert coachingowych wynikających z potrzeb klientów[112]. W tym kontekście, każda precyzyjna definicja coachingu nie może być skończona, ponieważ nie będzie zawierać wszystkich elementów praktyki coachingowej. W efekcie, zdaniem P. Smółki, stworzenie niekompletnej definicji coachingu zawierającej wyrazistą specyfikę jej specjalizacji, jest nie tyle ułomnością, co może być nawet zaletą. Można przyznać rację Smółce, iż dzięki temu, że coaching może zawierać w sobie bogactwo różnorodnej treści – niezależnie od nazwy – istnieje realna możliwość weryfikacji coachingu rzetelnego od nierzetelnego, opartego na fałszywych przesłankach.

To wszystko trzeba dokładnie zbadać. Wtedy jaśniej też możemy zobaczyć i poznać te rodzaje coachingu, które w sposób normatywny polecają treści bardziej dojrzałe, zarówno pod względem teoretycznym, jak i merytorycznym. Chodzi o treści oparte na aksjologii czy etyce, sprawdzone w praktyce i tym samym warte popularyzacji[113]. Należy jednak dodać, że niektóre definicje coachingu są zbyt ogólne i abstrakcyjne, dlatego mogą być wypełnione dowolną treścią – w tym także fałszywymi ideami.

Opis różnych stałych elementów struktury klasycznego coachingu

Można też określić coaching opisowo (fenomenologicznie) – na podstawie jego zasadniczych i stale powtarzalnych cech. Jakie są dla nas elementy struktury coachingu najważniejsze? Możemy wymienić kilka charakterystyk, które dotyczą kategorii jednostki-osoby. Chcemy je pogłębić i rozwinąć, co będzie naszym celem w następnych

[111] Definicja P. Pilipczuka, przy współpracy A. Ratajczyk i R. Nykiel. Zob. P. Pilipczuk, *Coaching, refleksja nad teorią, a obszary praktycznych zastosowań w biznesie*, „Coaching Review” 2/2010 (2), s. 111.
[112] Por. P. Smółka, *Coaching umiejętności interpersonalnych: podejście oparte na dowodach*, „Coaching Review” 2/2010 (2), s. 49-64.
[113] Por. Tamże.

rozdziałach. Przedstawmy je jednak w tradycyjnym ujęciu, wyróżniając ważne dla nas elementy, które nie wyczerpują bogactwa i złożoności tematu.

- **Coaching jako zmiana lub przemiana**

Przyglądając się bliżej definicjom coachingu, możemy powiedzieć o nim, że dla wielu jest metodologią, która za główny wyznacznik i cel swojego działania przyjmuje *zmianę* czy *przemianę.* Jest ona tak bardzo wpisana w życie, że można ją rozpatrywać na poziomie osobistym, relacyjnym i organizacyjnym[114]. O jaką przemianę jednak idzie? Wewnętrzną czy zewnętrzną? W oparciu o jakie wartości? Pojawia się wiele pytań, które można zresztą postawić w ramach samego coachingu[115].

Wielu twierdzi, że coaching z definicji prowadzi do zmian. Jednakże pokazanie coachingu przez pryzmat metodologii i procesu zmiany, jaka może dokonać się u coachowanego, nie wyczerpuje sposobu rozumienia coachingu, jego zasobów i pojęcia, czym coaching jest w rzeczywistości. Nie jest to nawet definicja coachingu, gdyż jego struktura wymusza poniekąd wieloaspektowe spojrzenie na zagadnienie coachingu. To sprawia, że nie daje się on tak łatwo zdefiniować. Ciągle pozostaje otwarty i to jest – jak się zdaje – właściwa jego natura.

- **Proces i rozwój w coachingu**

Aby lepiej zrozumieć, czym jest proces coachingu, należałoby przyjrzeć się jego strukturze. Spójrzmy za P. Pilipczukiem na coaching – na te elementy, które go tworzą, zaczynając od coachingu jako *metody rozwojowej*[116]. Klient decydując się na proces zmiany podejmuje wyzwanie, by dokonywać rzeczy nowych. Pragnie patrzeć na siebie okiem odkrywcy czy nawet bohatera. Spotyka się on również z wyobrażeniem siebie samego, jakim jest dzisiaj, ale też z konfrontacją siebie w przyszłości. W procesie rozwoju bycie odkrywcą to przekraczanie i akceptowanie tego, co znane, ale i tego, co jeszcze wciąż nieznane. A może nawet niepoznawalne.

Pojęcie *procesu coachingowego* (porównywanego często do podróży bohatera lub pielgrzyma), które jest powszechnie stosowane w wielu różnorodnych definicjach, jest przedmiotem dyskusji także w obrębie teorii coachingowych. Z punktu widzenia antropologii i filozofii pojawiają się ważne pytania o naturę zjawiska procesu czy też

[114] Por. H. Kimsey-Haus, K. Kimsey-Haus, P., Sandahl,.,L.Whitworth, *Coaching koaktywny zmiany w biznesie, zmiany w życiu,* Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2014, s. 12.
[115] Pytania należą do podstawowych narzędzi coachingu, co omówimy szczegółowo w trzecim rozdziale.
[116] Por. P. Pilipczuk, *Coaching, refleksja nad teorią, a obszary praktycznych zastosowań w biznesie*, „Coaching Review" 2/2010 (2), s. 101-112.

zmiany lub przemiany, o czym będzie mowa w następnych rozdziałach[117]. Chodzi o udział wolności człowieka w tym procesie, która może być pomniejszana w koncepcjach psychologii ewolucyjnej stosowanej w wielu formach coachingu[118], czy też o udział Bożego działania w przemianie człowieka w kontekście antropologii chrześcijańskiej.

- **Ważne cele i sfera wartości w coachingu**

Coach idzie za klientem, a nie przed nim, co oznacza, że coaching to koncentracja na rzeczach ważnych dla klienta. Tu pojawia się problem właściwych motywacji i świata wartości, które czasami mogą być subiektywne i błędne[119]. Jednak to klient sam określa swój obszar wartości, co chce osiągnąć, wyznacza kierunek, cel i sposób realizacji swoich planów. Rolą coacha jest dbałość o zasady, działania i reguły oraz narzędzia, jakich użyje. Coach musi pamiętać, iż jest za to odpowiedzialny, by proces coachingu dotyczył zawsze rozwoju klienta i nie był nigdy naruszony jakimiś czynnikami z zewnątrz.

Klient na początku procesu coachingowego może mieć już jakieś określone cele, z którymi zgłasza się do coacha, by ten pomógł mu je zrealizować, ponieważ wie, że coaching pomaga w osiąganiu celów. Jednak doświadczony coach może zauważyć, iż cele deklarowane przez klienta nie zawsze są jego celami rzeczywistymi. Może wystąpić rozbieżność pomiędzy tym, co klient mówi, że chce, a tym, czego faktycznie najbardziej potrzebuje[120].

- **Osoba coacha i jej znaczenie w coachingu**

Najważniejszym zadaniem coacha jest dążenie do promowania jak najwyższych standardów, tak etycznych, jak i merytorycznych. Dlatego coaching musi wystrzegać się tanich obietnic, ekspresowych metamorfoz czy wchodzenia w kontakt z wątpliwymi i niebezpiecznymi praktykami z pogranicza parapsychologii. Musi wystrzegać się magicznego myślenia i ideologii ezoteryzmu, wspierających tanią filozofię sukcesu.

---

[117] Por. P. Leśniak, *Filozofia tu i teraz. Ontologia procesu, jako podstawa filozoficznego coachingu*, „Studia Philosophiae Christianae UKSW" 54(2018)3, s. 111-147.

[118] Zdarza się, że proces coachingowy utożsamia się np. z „Psychologią Zorientowaną na Proces", która opiera się na koncepcjach jungowskich oraz szamanistycznych. Por. A. Posacki, *Neospirytyzm i pseudopsychologie,* dz. cyt., s. 132n.

[119] Problem definicji wartości i sporu o wartości rozwiniemy w toku dysertacji. Jest to jedna z najważniejszych kwestii.

[120] Por. P. Pilipczuk, dz. cyt., s. 110n.

Nie rozwijamy zbyt konkretnie tematu osoby coacha, gdyż było to zresztą wielokrotnie analizowane[121]. Dla nas najważniejsza jest samodzielność i podmiotowość klienta jako osoby, co już wielokrotnie podkreślaliśmy. Rola coacha dla nas nie stoi na pierwszym planie.

Korzystając z osiągnięć psychologii, coach powinien, czerpać z nauk o większej pewności weryfikacji stawianych hipotez, wiedzy empirycznej, co mogłoby być pewną gwarancją bezpieczeństwa dla klientów. Takie podejście jest ważne dla samych coachów, gdyż daje im względne poczucie pewności, że to, czym się zajmują, spełnia wymagania rzetelnej wiedzy i uczciwej praktyki. W przypadku naszej wizji coachingu wskazana jest ponadto wiedza filozoficzna i teologiczna i do tego umiejętnie przetrawiona i twórczo przedstawiona. Ważne jest doświadczenie, mądrość i giętkość, by nie być przytłoczonym przez teorię.

- **Znaczenie rozmowy, relacji i wzajemnego zaufania w coachingu**

O. Rzycka odnosząc się do większości definicji spotykanych w literaturze przedmiotu, stwierdza, iż coaching przedstawiany jest zazwyczaj, jako rozmowa, którą przyrównuje do artystycznej pracy malarza. Poległaby ona na tym, że bierze on paletę, miesza farby i następnie nakłada je pędzlem na płótno[122]. Oznacza to, że rozmowa może być twórczym działaniem przetwarzających zasoby klienta na sposób malarski.

Coaching opiera się także na relacji i to przede wszystkim na relacji klienta z samym sobą, a nie tylko z coachem. Wszystkie działania, które podejmuje są dla niego, a nie dla coacha. Najważniejszą rzeczą w relacji i dla relacji jest zaufanie. Również relacja z samym sobą wymaga zaufania do siebie samego (wiara w siebie), to znaczy, że musi opierać się na kryteriach prawdy i odpowiedzialności, dając tym samym poczucie wolności. W klimacie wzajemnego zaufania wzrasta także poczucie bezpieczeństwa. Wyrażane opinie, poglądy i podejmowane działania budzą otwartość, wzajemny szacunek i akceptację. To wszystko wzmocnione jasnością zasad i oczekiwań budowanych na adekwatnych reakcjach i sposobach wzajemnego postępowania razem buduje filary procesu coachingowego.

[121] Por. A. Dolot, *Dylematy wyboru coacha w świetle badań empirycznych*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej", Seria: Organizacja i Zarządzanie, z. 131, 2018, s. 104-115.
[122] Por. O. Rzycka, W. Porosło, *Menedżer coachem. Jak rozmawiać, by osiągnąć rezultaty*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s.32n.

- **Odkrywanie zasobów, potencjału i talentów klienta**

Praca coacha z klientem, w dużej mierze, polega na takim działaniu, by można było w czasie procesu coachingowego odwoływać się do tych możliwości klienta, do których z różnych powodów nie ma on w chwili obecnej dostępu. Kiedy nie widzi ich, nie docenia lub boi się je uruchomić. Coaching korzysta z otwartości klienta starając się razem z nim przyjąć taką strategię działania, która pozwoli ponownie odkryć jego zasoby i zrozumieć jak z nich korzystać. Dotyczy to także tzw. potencjału klienta.

Z naszego punktu widzenia zarówno *potencje*, jak i *zasoby,* powinny być jednak zdefiniowane z punktu widzenia antropologii filozoficznej i teologicznej, aby ustrzec się błędu naturalizmu czy pelagianizmu (lub innych błędów antropologicznych)[123]. W świetle antropologii chrześcijańskiej, takie zasoby powinny być także określone z punktu widzenia cnót teologiczno-moralnych i owoców ewangelicznych, które wskazują być może na duchową misję czy powołanie.

- **Budzenie wolności i odpowiedzialności**

Klient musi w procesie coachingu być wolny, dzięki czemu zyskuje możliwość przeżywania nowych doświadczeń i akceptacji samego siebie. Mówiąc o wolności klienta, musi towarzyszyć jej odpowiedzialność. To są fundamentalne ludzkie doświadczenia i terminy filozoficzne, które chcemy dokładniej potem określić. Najważniejsza jest wolność właściwie zdefiniowana. Wolność to „fundamentalna właściwość ontologiczna człowieka" (K. Wojtyła)[124]. Następnie ważna jest także odpowiedzialność właściwie zdefiniowana.

Coaching to proces, w którym nie tylko pojawia się odpowiedzialność, która wiąże się z podjęciem decyzji, wolnym wyborem i świadomością, ale jest ona niezbędna, by klient przyjął konsekwencje swoich decyzji i własnych działań. To on sam odpowiedzialnie ma decydować o tym, co, dlaczego, kiedy i gdzie chce osiągnąć. Klient ma doświadczać na samym sobie skutków podejmowanych przez siebie decyzji. Wolność ma związek z wyborem[125].

- **Odkrywanie samoświadomości i budzenie sumienia**

Klient, dzięki odkrywanej i budowanej samoświadomości, może dokonywać wyborów, które w efekcie w sposób oczekiwany prowadzą w kierunku zmiany. W naszym ujęciu

[123] Por. Jan Galarowicz, *Człowiek jest osobą,* dz. cyt., s. 111n.
[124]Tamże, s. 208n.
[125] Por. tamże, s. 226n.

najważniejsze jest budzenie *sumienia* – w znaczeniu V. Frankla, który odwołuje się do pojęcia sumienia, które jest, jak powiada, „organem odkrywania sensu”[126]. Chodzi nam także o *sumienie chrześcijańskie*, szczególnie w ujęciu Katechizmu Kościoła katolickiego, co oznacza traktowanie sumienia z największą powagą[127]. Mówiąc jeszcze innym językiem, chodzi tu także o świadomość aksjologiczną, etyczną, jak to było już w starożytnej Grecji[128]. Współcześnie przypomniał o tym Józef Tischner, pisząc o „ja aksjologicznym”[129].

Sumienie wymaga od każdego człowieka ciągłego odkrywania, kim jest, co robi i dlaczego, dokąd zmierza, a dokąd chce dojść. Tych i innych pytań stawiamy w ciągu życia nieskończenie wiele i na różnych etapach życia możemy udzielać różnych odpowiedzi, dobrych i złych.

- **Stać się sobą**

Coaching jest procesem polegającym na doskonaleniu umiejętności klienta w obszarze, na którym jemu zależy. Tradycyjnie rozumiany, skupia się na nabywaniu nowych kwalifikacji poprzez korektę lub zmianę nieadekwatnych zachowań.

Dzięki budowanemu przez coacha poczuciu wsparcia, klient może doświadczyć swojej własnej wartości, niezależności i mocy. Może poczuć się sobą. Tu jednak może pojawić się także złudzenie własnej mocy, pokusa pychy czy zwykła iluzja, w demaskowaniu których może pomóc sokratejska krytyka. W naszej opinii stać się sobą, to przede wszystkim stać się osobą.

Po przeanalizowaniu wybranych definicji coachingu, możemy dojść do następujących wniosków:

Wniosek 1: Różne definicje nie wyczerpują bogactwa coachingu

Jak już można było zobaczyć na powyższych stronach rozprawy, próba opisu coachingu i jego definicji z założenia nie może wyczerpać całego coachingowego

[126] Franklowska analiza *sumienia* przekracza poziom psychologiczny wkraczając w sferę *noologiczną,* czyli sferę *logosu*, którego nie można redukować jedynie do tego, co wyłącznie racjonalne w ludzkim pojmowaniu. Por. V..E. Frankl, *Nieuświadomiony Bóg*, tłum. B. Chwedeńczuk, PAX, Warszawa 1978, s.90-94.

[127] KKK 1776: "W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem. Człowiek bowiem ma w swym sercu wypisane przez Boga prawo. Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa" (Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 16.49; por. Rz 2, 14-16).

[128] Por. P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna*, dz. cyt., s.62n.

[129] Por. R. Maciejewski, *Józefa Tischnera koncepcja „Ja aksjologicznego*”, Kwartalnik Wydziału Teologicznego UMK, „Teologia i Człowiek” 31(2015)3, s. 87-98.

zagadnienia, gdyż jest ono tak pojemne, jak fenomen życia ludzkiego. Bogactwo doświadczenia człowieczego losu tylko potęguje ogrom możliwości, jakie niosą historie poszczególnych osób spotykające się w coachingowej przestrzeni.

P. Pilipczuk w swojej refleksji nad teorią coachingu próbuje przybliżyć jego pojęcie, patrząc przez pryzmat coachingu widzianego jako *metodę rozwojową* widzianą wieloaspektowo. Mówiąc o definicji coachingu opisywanego w tym aspekcie uważa, iż powinna być z jednej strony bardzo wąska, a drugiej bardzo pojemna. To bardzo ważna dla nas uwaga. Albowiem coaching, jego zdaniem, to charakterystyczny „sposób" wejścia w „całość systemową" danej osoby i jednocześnie sposób pracy z dostępnym materiałem.

Coaching nie zajmuje się wszystkim, ponieważ niektórych aspektów „nie widzi" lub narzędzia, którymi dysponuje, w jakimś aspekcie, nie są wystarczające. I dlatego tak dobrze różne narzędzia mogą się uzupełniać i wzajemnie wspierać. Z tego powodu istnieje przestrzeń dla różnych sposobów pracy, dla różnych działań, dla różnych procesów, dla różnych podejść, które będą się komplementarnie uzupełniać[130].

Wniosek 2: Myślenie całościowe w konstrukcji coachingu

Człowiek, jako istota społeczna funkcjonuje w systemie, który w sposób ścisły jest ze sobą powiązany. Nawet jeśli myślimy o człowieku jako o jednostce, to i tak patrzymy na niego przez pryzmat wzajemnych relacji i całościowych kontekstów światopoglądowych i społecznych, właściwych i niewłaściwych, co będzie przedmiotem analizy w toku naszej dysertacji jako prezentacja *coachingu integralnego*.

Każdy człowiek wpływa na każdego, powodując tym samym zmiany wzajemnych interakcji. Dlatego wszelkie zmiany, które zachodzą u klienta, również w procesie coachingowym, mają wpływ na jego życie osobiste, rodzinne, zawodowe i społeczne, bo tak działa system. Stąd też coach nie może pracować z klientem inaczej, jak patrząc na niego przez pryzmat całości i jedności, jaką coachowany tworzy ze swoim środowiskiem, ale głównie z innymi ludźmi, a przede wszystkim z Bogiem. Jest to jednak problem antropologiczny, który rozwiniemy w następnych rozdziałach, w kontekście głównie antropologii filozoficznej i teologicznej.

[130] Por. P. Pilipczuk, *Coaching, refleksja nad teorią*, dz. cyt., s. 101-112. Powinny być różne rodzaje pomocy, rozwoju czy terapii –– do dyspozycji klienta. Takie metody wsparcia jak, mentoring, szkolenie, trening, nauczanie, terapia, nie są gorsze od coachingu, a nawet pomagają klientom dokonywać istotnych zmian rozwojowych w ich życiu. Dzieje się to jednak w oparciu o inne metody, założenia, techniki i narzędzia, które jednak z coachingiem mogą w pełni współpracować. Do tych ważnych rozróżnień wrócimy w trzecim rozdziale pracy.

1.3. Niebezpieczne idee w coachingu

Każda nauka, która pretenduje do poznania człowieka, przyjmuje jawnie lub w ukryciu jakieś idee czyli założenia filozoficzne, teorie poznawcze, ontologiczne i aksjologiczne czyli własny system wartości. Patrząc na coaching w kontekście niebezpiecznych idei, trzeba podkreślić, iż każda wizja człowieka użyta w praktyce z klientem, zakłada albo teorie relatywistyczne albo nierelatywistyczne, lub też szuka kompromisu między tymi dwoma skrajnymi pozycjami. Niezwykle ważne miejsce w namyśle nad wszelkimi ideami stosowanymi także w coachingu, zajmuje ontologia i metafizyka. Była ona uprawiana od starożytności i jest podstawą filozofii klasycznej zajmując w niej fundamentalne miejsce jako nauka o bycie, którego nie można bezpodstawnie redukować czy lekceważyć[131]. Można wymienić konkretne koncepcje filozoficzne i psychologiczne (one też zawierają założenia filozoficzne, teologiczne czy światopoglądowe), które stale można spotkać w teorii i praktyce coachingu.

Na pierwszym miejscu wymienia się myśl egzystencjalną, która podkreśla ważność doświadczenia i praktyki podobnie jak to jest w coachingu. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że ta sama myśl egzystencjalna może służyć usprawiedliwieniu relatywizmu. Tak jednak wcale być nie musi, jeśli dopuścimy egzystencjalizm otwarty na transcendencję (np. w wydaniu S. Kierkegaarda czy K. Jaspersa i V. E. Frankla). Przykładem egzystencjalizmu relatywnego, gdzie raczej brak otwartości na transcendencję, może być myśl Carla Rogersa, do której chętnie się odwołują teoretycy coachingu.

Encyklika papieska *Fides et ratio*, do której będziemy się wielokrotnie odwoływać, poleca filozofie otwarte na metafizykę, ale także wymienia wiele błędów filozoficznych i teologicznych, wskazując na konieczność polemiki, a nawet ideowej walki. Nie musi to być *filozofia tomistyczna*, ale może być także *fenomenologia* naznaczona realizmem, którą zajmował się K. Wojtyła, a także *fenomenologia ontologiczna* R. Ingardena czy E. Stein[132]. Podobnie jest u V. E. Frankla, do którego będziemy się często odwoływać, który także korzystał z tomizmu i fenomenologii[133].

[131] Por. M. J. Adler, *Dziesięć błędów filozoficznych*, Wyd. Medium, Warszawa 1995.
[132] Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą*, dz. cyt., s.79-90.
[133] Viktor Emil Frankl (1905-1997) Był doktorem filozofii, a także profesorem neurologii i psychiatrii, filozof, twórca trzeciej szkoły wiedeńskiej (po psychoanalizie Freuda i psychologii indywidualnej Adlera) zwanej Logoterapią. Tematy filozoficzne i antropologiczne będą podjęte w drugim rozdziale.

Obydwie tradycje filozoficzne mogą wspierać fundamenty coachingu tak, jak to jest w przypadku projektu *Repersonalizacja.*

Ideologie, które odrzucają metafizykę i ontologię, są szczególnie narażone na błędy relatywizmu, a nawet spokrewnionego z nim nihilizmu, który także potępia wprost *Fides et ratio*[134]. W tejże encyklice Papież Jan Paweł II otwiera się także na metafizykę platońską i neoplatońską praktykowaną przez filozofów rosyjskich jak W. Sołowjow czy P. Florenski, co jest szczególnie ważne w dobie ekumenizmu. Dla nas natomiast w świetle antropologii chrześcijańskiej, do której odnosimy się w coachingu, pozwala na odniesienia do myśli chrześcijańskiego Zachodu i Wschodu[135].

Z punktu przydatności do tematu dysertacji zostaną przedstawione tylko niektóre niebezpieczne błędy i idee, mogące wpływać negatywnie na proces coachingu, który dziś ciągle poszukuje swojej tożsamości[136]. Owe błędy dotyczą szczególnie antropologii, stąd można mówić o „błędach antropologicznych", w znaczeniu takim, jak określił je św. Jan Paweł II[137].

Problem relatywizmu

Należy zacząć od największego i najbardziej powszechnego błędu, jakim jest relatywizm, a jego współczesną formą jest postmodernizm, o czym pisano już w *Fides et ratio*[138]. Formą relatywizmu jest także pragmatyzm, dominujący w USA (także odrzucony w *Fides et ratio*)[139].

Relatywizm może mieć formy teoretyczne i praktyczne. Dziś modną formą relatywizmu jest neomarksizm, neodarwinizm, kultywowane w ideologii tzw. *nowego ateizmu*, a także różne formy ekologizmu[140]. Oparte są te ideologie o filozoficzne i światopoglądowe formy materializmu, naturalizmu, a także ateizmu, które Kościół katolicki od dawna odrzuca jako błąd negowania transcendencji[141]. Powszechną dziś ideologią jest liberalizm i neoliberalizm, która choć powołuje się na religijne zasady,

---

[134] *Fides* et ratio, 46.
[135] Tamże, 74.
[136] Benedykt XVI także wymienia wiele błędów antropologicznych takich jak np. ateizm, agnostycyzm czy sekularyzm, który tu nie rozpatrujemy. J. Warzeszak, *Antropologia Benedykta XVI na tle błędnych antropologiiwspółczesnych,*repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/3502/1/STD_1_2015_Warzeszak.pdf [dostęp: 23.04.2022].
[137] Por. W. Pieja, *Aktualność nauczania Jana Pawła II na temat błędu antropologicznego*, „Polonia Sacra" 24 (2020) nr 2 (60), s. 133–146.
[138] *Fides et* ratio, 90.
[139] Tamże, 89.
[140] Por. K. Dziubka, B. Szlachta, L. M. Nijakowski, *Idee i ideologie we współczesnym świecie*, PWN, Warszawa 2008, s. 56-63.
[141] Pojęcie „humanizm ateistyczny" spotykamy w *Katechizmie Kościoła katolickiego* w numerze 2124. Czytamy tam, że „humanizm ateistyczny błędnie uważa, że człowiek jest «sam sobie celem, sam jedynym sprawcą i demiurgiem swojej własnej historii»".

w istocie jest często formą chaotycznego relatywizmu. Bardzo wiele konstrukcji współczesnego coachingu służy ideologii neoliberalizmu[142]. Relatywizm to filozoficzny pogląd, według którego wartości (poznawcze, etyczne, estetyczne itd.) mają charakter względny, nie absolutny. W tej paradoksalnie dogmatycznej koncepcji neguje się istnienie obiektywnego kryterium prawdy, uzależniając ją od cech umysłu i narządów zmysłowych poszczególnych podmiotów poznających, od środowiska społecznego, warunków historycznych (konwencjonalizm, pragmatyzm); relatywizm wiąże się z subiektywizmem, psychologizmem, historyzmem. W etyce jest to pogląd głoszący, że wartości etyczne, dyrektywy postępowania, oceny moralne są zmienne historycznie i społecznie[143].

W kontekście religijnym ważną ideologią jest New Age – często wprost obecna w ideologiach coachingu – jako ciągle żywa forma, wzorcowa forma *synkretyzmu religijnego* (wielokrotnie odrzucanego przez Kościół katolicki), który też jest formą relatywizmu[144]. W coachingu, spotykamy teorie buddyzmu, hinduizmu czy taoizmu, ale zwykle w formie chaotycznego eklektyzmu, który także jest błędem metodologicznym[145].

Problem redukcjonizmu

Dla antropologii i psychologii problem redukcjonizmu jest fundamentalny. Idee redukcjonizmu były demaskowane przez V. E. Frankla, który z niezwykłą mocą i konsekwencją bronił wizji człowieka przed redukcjonizmem jako fundamentalnym błędem psychoterapii czy medycyny. Jego zdaniem redukcjonizm, który przez niego nazywany jest „nihilizmem", sprowadza bogatą rzeczywistość świata i człowieka do jednego tylko elementu bytowego, najczęściej ontycznie niższego[146]. W przypadku antropologii otrzymujemy wtedy zdeformowany obraz człowieka, co ma negatywne praktyczne skutki, nie tylko w terapii, ale i w praktyce coachingowej. Redukcjonizm może być niebezpieczny w coachingu na skutek rozmycia metodologicznego, braku jasności pierwotnej struktury antropologicznej czy aksjologicznej. Ma ona najczęściej

[142] Por. B. Tołwińska, „*E. Potulicka, J. Rutkowiak*, *Neoliberalne uwikłania edukacji*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja", Nr 4(52) 2010, s.115-117. Do kwestii liberalizmu czy neoliberalizmu wrócimy rozpatrując te tematy ściśle w kontekście coachingu.
[143] Por. encyklopedia.pwn.pl/haslo/relatywizm;3966978.html [dostęp: 23.04.2022].
[144]Por. A. Nowicki, *Chrześcijaństwo wobec pokusy synkretyzmu mistycznego*, za: piotripawel.wiara.org.pl/chrzescijanstwo-wobec-pokusy-synkretyzmu-mistycznego,i149.html [dostęp: 23.04. 2020].
[145] *Fides et ratio*, 86-87.
[146] M. Wolicki, *Podstawy filozoficzne analizy egzystencjalnej i logoterapii*, Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław 2001, s. 210. Ten temat powtórzymy i rozwiniemy w drugim rozdziale pracy.

znamiona dowolnego intelektualnego eklektyzmu czy religijnego synkretyzmu przepuszczonego przez filtr subiektywności myślenia i działania poszczególnego coacha.

Należy zwrócić uwagę, że podobnie jak w nauce, tak i w coachingu, trzeba koniecznie odróżnić nieuprawniony redukcjonizm ontologiczny, od uprawnionego redukcjonizmu metodologicznego[147].

Przeciwko fragmentaryzacji w antropologii

Redukcjonizm metodologiczny w nauce, nawet jeśli jest uprawniony, może prowadzić jednak do atomizacji czy fragmentaryzacji człowieka. I dalej, nawet jeśli naukowość będzie zachowana w coachingu, to zawsze pozostaje ważne pytanie o sens, które zadaje V. E. Frankl, a które nie może znaleźć odpowiedzi „w specjalistycznych gałęziach nauk szczegółowych"[148]. L. Wittgenstein mówi, że „nawet jeśli zostaje udzielona odpowiedź na wszystkie możliwe pytania naukowe, to zupełnie nie dotyczy ona naszych problemów życiowych"[149]. Według Arno Anzenbachera dopiero pytanie o człowieka jako takiego i w całości, ukazuje faktycznie problem człowieka. „Dopiero z tej perspektywy antropologie oparte na naukach szczegółowych ukazują to znaczenie, jakie im przypada w ramach całości"[150].

Potrzebujemy więc antropologii integralnej. Szczególną formą antropologii integralnej jest antropologia chrześcijańska, która odnosi się nie tylko do nauk szczegółowych, także w ich interdyscyplinarnym aspekcie, ale również w wymiarze integralnym, bo zakorzenia się oprócz nauk empirycznych w najstarszych naukach świata, czyli w filozofii i teologii.

Błędy materializmu, naturalizmu, idealizmu i scjentyzmu

Naturalizm to pogląd w filozofii, według którego istnieje wyłącznie rzeczywistość materialna (natura). Rzeczywistość duchowa albo nie istnieje albo jest sprowadzalna do natury (materii). Naturalizm wyjaśnia całość zjawisk działaniem praw przyrody. Naturalizm łączy się z materializmem – będącym teorią filozoficzną, według której istnieje tylko materia. Pojęcie *materializm* jest często stosowane zamiennie z nowszym określeniem fizykalizm, które uwzględnia nowsze odkrycia w fizyce. Jednym z odmiennych czy przeciwstawnych poglądów od materializmu jest idealizm.

[147] Do tematu redukcjonizmu bardziej szczegółowo wrócimy w rozdziale drugim.
[148] Por. A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, tłum. J. Zychowicz, UNUM – Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Teologicznego, Kraków 1992, s 240.
[149] Tamże.
[150] Tamże.

Dla chrześcijaństwa materializm, naturalizm i idealizm są to błędy filozoficzne. Koncepcje te współpracują ze szczególnym błędem, który potępia także *Fides et ratio*. Jest to *scjentyzm*. Według Encykliki, scjentyzm jest to koncepcja filozoficzna, która „nie uznaje wartości innych poznania niż formy właściwe dla nauk ścisłych, spychając do sfery wytworów wyobraźni zarówno poznanie religijne i teologiczne, jak i wiedzę z dziedziny etyki i estetyki”[151].

Tego rodzaju naturalistyczny i materialistyczny redukcjonizm eliminuje z obrazu człowieka jego rozumną i wolną podmiotowość. Z tego względu w coachingu należy uważnie badać podstawy antropologiczne mające swoje odzwierciedlenie w działaniach praktycznych, które mogą być formą nie zawsze świadomego poniżania godności człowieka i degradacji jego osoby[152].

Błędy monizmu i dualizmu

W refleksji nad ontologią w coachingu, wynurza się filozoficzny problem błędów ontologiczno-antropologicznych określanych jako monizm[153] czy też dualizm[154]. Dotyczą one także antropologii.

Monizm jako forma redukcjonizmu ontologicznego sprowadza bogactwo i wielowarstwowość bytu do jedynie jednego wymiaru materialnego lub duchowego (spirytualnego, energetycznego)[155]. Dualizm natomiast jest także rodzajem redukcjonizmu, gdyż rozszczepia złożoność bytu na przeciwstawne czynniki. Monizm jest dzisiaj bardziej niebezpieczny od dualizmu także dlatego, że jest bardziej popularny. „Pułapką poznawczą jest także przyjęcie paradygmatu monistycznej interpretacji, zgodnie z którym części są przed całością, a praelementy przed konkretnymi substancjami. Paradygmat ten został w dużej mierze przejęty przez filozofię nowożytną i współczesną i znalazł potwierdzenie w naukowym przyrodoznawstwie, dla którego staje się podstawowym *instrumentarium”*[156]. Przykładem dualizmu jest platonizm (bo Platom mówił o ciele, że jest więzieniem

[151] *Fides et ratio*, 88.
[152] Należy dodać, że tzw. ewolucjonizm i historyzm często staje się podporą materializmu, a nawet ateizmu. Por. Tamże, 87.
[153]Mowa tu jest o monizmie w znaczeniu filozoficznym. Pojęcie wprowadzone w XIX wieku przez CH. Wolffa – od gr. *monos jedyny,* wskazuje na twierdzenie w ontologii według którego natura jest jednorodna. Por. A. Aduszkiewicz (red), *Słownik Filozofii*, Wyd. Świat książki, Warszawa 2004, s. 348.
[154] Dualizm (łac.) jest tu rozumiany jako doktryna filozoficzna, która przyjmuje dwie ostateczne zasady, których nie można sprowadzić do jednej z nich, przeciwieństwem jest monizm i pluralizm (por. tamże, s. 140).
[155] Monizm może być także spirytualny, to znaczy duchowy, jak to ma miejsce u Berkeleya, który uważa, że istnieje tylko duch, a sama materia jest jedynie jego przejawem.
[156] A. Maryniarczyk, *Monistyczna i dualistyczna interpretacja rzeczywistości*, „Zeszyty z metafizyki” Nr 1, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2006, s. 64.

duszy), gnoza (potępia jeszcze bardziej ciało) aż do poziomu demonizacji, w przeciwieństwie do Platona. Z kolei kartezjanizm oddziela radykalnie czynnik duchowy utożsamiany z rozumem od czynnika materialnego, który rzekomo może działać samoistnie[157].

Idealnym rozwiązaniem tego dylematu jest *hylemorfizm antropologiczny*, czyli jedność elementu duchowego i materialnego przy zachowaniu pewnej różnicy ontologicznej, czyli dualności czy dwoistości, której nie należy mylić z dualizmem[158]. Istnieją też inne rozwiązania antropologiczne, o których powiemy.

Holizm jako forma monizmu

Dużym niebezpieczeństwem dla różnego rodzaju idei w coachingu może być także holizm, który może być formą monizmu materialistycznego lub energetycznego. Istnieją różne pojęcia holizmu, niektóre mogą być neutralne i adekwatne. Pojęcie holizmu może być jednak niebezpieczne – szczególnie dla antropologii – gdy zamazuje różnicę pomiędzy duchowością a materialnością, traktując duchowość jako epifenomen energetyczny materii. Istotą błędu holizmu jest mylenie materialistycznego energetyzmu z duchowością, która ma inną naturę, a energetyzm jest formą subtelnej materii (koncepcje ezoteryczne, teorie R. Steinera). Także C. G. Jung, ojciec antropologii New Age odrzuconej przez Kościół katolicki, mówi o problematycznej energii psychicznej w przeciwieństwie do psychologii empirycznej, która uważa te koncepcje za nienaukowe[159]. Pojęcie tak rozumianego holizmu nieustannie pojawia się w różnych koncepcjach coachingu.

[157] Przykładem wizji dualistycznej jest dzisiaj antypersonalna *teoria reinkarnacji*, która jest obecna w większości koncepcji psychologii transpersonalnej bliskiej religiom orientalnym, i która w sposób bezpośredni rzutuje na ontologię i antropologię. Rozszczepia ona bowiem człowieka na element duchowy i materialny, a która przyjmowana jest często w koncepcjach ezoterycznych podszywających się często pod psychologię, ale w tych samych koncepcjach orientalnych oraz ezoterycznych występuje myślenie monistyczne.

[158] Por. „hylemorfizm [gr. *Hýlē* materia, *morphḗ* kształt.. Istnieją tylko byty jednostkowe (substancja), zbudowane z formy substancjalnej jako określającego aktu oraz z materii pierwszej jako czystej możności (potencja); twórcą pojęcia był Arystoteles, który przeciwstawił hylemorfizm materialistycznemu monizmowi presokratyków i idealizmowi Platona; przejęty w różnych wersjach przez arabską filozofię średniowieczną i przez scholastyk; św. Tomasz z Akwinu tłumaczył zgodnie z hylemorfizmem psychofizyczną jedność człowieka", encyklopedia.pwn.pl/haslo/hylemorfizm;3913583.html [dostęp: 23.04. 2020].

[159] Na temat związku Junga i New Age, por. Dokument Watykański na temat New Age, docplayer.pl/14414249-Jezus-chrystus-dawca-wody-zycia-chrzescijanska-refleksja-na-temat-new-age.html [dostęp: 25.04.2022].

Pseudonauka i ideologizacja nauki

W wielu ideologiach coachingu zwycięża często zbytnia tendencja do upraszczania rzeczywistości: pseudonauka, nowomowa, wykorzystywanie niewiedzy, naiwności i ciekawości ludzkiej, tendencja do ulegania modzie. Zdaniem niektórych coaching to magia i techniki okultystyczne, których też nie brakuje. W najlepszym wypadku są to praktyki o wątpliwych i kontrowersyjnych podstawach teoretycznych i filozoficznych. Można zauważyć, że coaching wykorzystuje słowa „klucze", takie jak samorozwój, rozwój osobisty, samorealizacja, prawdziwe ja, wyższe ja, intuicja, potencjał osobisty, siła umysłu, kreatywność, samoświadomość i inne, które można wypełnić dowolną treścią[160].

Problem nie dotyczy tylko pseudopsychologii, ale też samej psychologii i jej redukcyjnych zamysłów, o których można dyskutować z punktu widzenia filozofii[161]. Ważnym tematem jest w tym kontekście „psychologizm", podjęty wcześniej w badaniach Husserla, krytykowany także przez V. E. Frankla[162]. Ideologizacja nauki to bezprawne przemycanie światopoglądu czy ideologii w szatach nauki, np. duchowości gnostyckiej czy orientalnej w szatach psychologii lub przemycania ideologii materializmu. Pseudonauka to błędna i chaotyczna metodologia.

Psychologia jako nauka ma wiele metod, stąd ma wiele znaczeń i używa ponadto terminologii wieloznacznej – nie mając uniwersalnej. To wymaga ustawicznych badań. Albowiem w przestrzeni kultury masowej – także w pseudocoachingu – często używa się terminologii psychologii poznawczej, psychologii rozwojowej, psychologii ewolucyjnej, behawioryzmu, psychoanalizy, jungizmu, psychologii i psychoterapii gestalt, psychologii humanistycznej i transpersonalnej[163]. Jak już widzieliśmy, większość z tych koncepcji psychologicznych stało się podstawą różnych form coachingu[164].

---

[160] Por. L. D. Czarkowska, *Wstęp. Coaching a samoświadomość*, „Coaching Review" 1/2016 (8), s. 3-8.
[161] Por. A. Posacki, *Pseudopsychologia, czyli nowe formy zniewolenia*, „Paideia Παιδεία" Nr 4/2022, s. 275-290.
[162] *Psychologizm* to m. in. stanowisko filozoficzne związane z idealizmem subiektywnym, sprowadzające rzeczywistość (lub tylko pewne jej dziedziny) do zjawisk psychicznych, np. przeżyć, treści świadomości, kompleksu wrażeń podmiotu poznającego.
Por.https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/psychologizm;3964173.html.
[163] Por. A. Posacki, *Pseudopsychologia, czyli nowe formy zniewolenia*, dz. cyt., s.282.
[164] Pomijając problematyczność naukową samych psychologicznych teorii, to ważne jest to, że poszczególne terminy są często wyrywane z kontekstu i interpretowane dowolnie. Wówczas – z powodu złej metodologii – mamy już do czynienia z pseudonauką, która często współpracuje z okultyzmem, a ten z liberalizmem i neoliberalizmem.

Nadużycie badań nad mózgiem, neuronauki i błędy niektórych psychotechnik

Jedną z form pseudonauki jest nadużycie badań nad mózgiem oraz systemem nerwowym. To samo dotyczy rożnych pseudonaukowych psychotechnik, obecnych w teoriach i praktykach coachingu. Istotną rzeczą przy fałszywych rodzajach coachingu jest manipulacja semantyczna poprzez nowomowę. Chodzi tu szczególnie o pseudonaukowe nadużycie pojęcia energii, której źródłem są rzekomo niewykorzystane możliwości mózgu.

Podobnie rzecz się ma z ideologią *pozytywnego myślenia*, której, jak już pisaliśmy, nie należy mylić z *pozytywną psychologią*[165]. Niektóre badania psychologiczne wykazały, że jeżeli psychotechniki tak zwanego pozytywnego myślenia nie przynoszą oczekiwanego efektu, to wówczas oskarża się klienta o nieudolność. Lub czyni to on sam, co prowadzić może do stanów stresu i depresji, a więc do rzeczywistości znacznie gorszej niż tej przed stosowaniem technik pozytywnego myślenia. Są one wyrazem określonego światopoglądu, niezgodnego z chrześcijańską wizją świata[166].

Bywają jednak bardziej rażące nadużycia. Jedną z form nowomowy jest nadużycie badań nad mózgiem i systemem nerwowym, co można zobaczyć w takich koncepcjach i psychotechnikach pseudopsychologicznych jak NLP czy Metoda Silvy[167]. Chodzi tu także o nadużycie takich dziedzin nauki jak neuronauki, neurobiologia, czy neurolingwistyka. Mamy tutaj do czynienia często z pseudonauką i pseudopsychologią. Można nawet mówić o swoistej mitologii mózgu, „mózgobredniach" czy też o „joggingu mózgu", czy też „treningu mózgu". H. Beck walczący z mózgocentryczną mitologią, twierdzi że należy być ostrożnym w bezgranicznym ufaniu tej części wiedzy, gdyż trzeba umieć wyznaczyć granice prawomocności stosowania tych ustaleń[168].

Nadużycie pojęcia integralności, pojęcia duchowości i błąd synkretyzmu religijnego

W znanej pracy Philipa Rosinskiego, uważanej za wzór dla światowego coachingu, „Globalny coaching. Podejście zintegrowane", pojawia się problem

[165] Por. A. Posacki, *Neospirytyzm i pseudopsychologie*, dz. cyt., s.110-122. To rozróżnienie jest bardzo istotne.
[166] Por. Tamże.
[167] Tamże, s.118-128.
[168] Por. A. Posacki, „*Neurorewolucja" jako wyzwanie i zagrożenie dla teologii, pedagogiki i edukacji* „Duchowość w Polsce" 22-23 (2020-2021), s. 179-189.

określenia pojęcia „integracji”[169]. Jedność czy integralność jest wprawdzie cechą duchowości, ale zależy w jakim znaczeniu. W pracy Rosinskiego pojawia się bowiem ryzyko błędu monizmu (błąd filozoficzny i antropologiczny) i panteizmu (herezja teologiczna). Autor, cytując dowolnie panteistę Barucha Spinozę i w kluczu monistycznym fizykę kwantową, nie widzi problemu panteizmu, a także naturalizmu (czy nawet wręcz fizykalizmu) i innych błędów filozoficznych i metodologicznych.

Nie rozróżnia się też u Ph. Rosinskiego pomiędzy panteizmem i panenteizmem, który chrześcijaństwo dopuszcza. Rosinski cytuje jednak przede wszystkim judaizm, kabałę, chasydyzm, preferując kulturę żydowską, też nie widząc sprzeczności między ortodoksyjnym judaizmem i kabałą[170]. Jest to przejaw religijnego synkretyzmu i błędnego metodologicznego eklektyzmu. W tym kontekście określenie duchowości w jego coachingu jest zbyt szerokie, zbyt dowolne. Jak pisze Rosinski, „coachowie mogą włączać *perspektywę duchową* do sesji na wiele sposobów”[171]. Tej propozycji brakuje jednak metodologicznego uzasadnienia. Intencje poznawcze Rosinskiego są dobre i przedstawia wiele interesujących pomysłów naukowych, które jednak potrzebują weryfikacji. Słuszna jest też jego krytyka fragmentaryzacji wiedzy, jednostronności czy prymitywnego materializmu. Godne uwagi jest także rozszerzenie horyzontu dla idei coachingu. Pojawia się jednak problem oceny syntezy czy integracji, którą głosi Rosinski. Mimo starań projekt Rosinskiego pozostaje jednak wysoce problematyczny, a nawet błędny. Podejmując niektóre tematy jako nowatorskie, autor wykorzystuje ignorancję czytelników. Dlatego popularność jego koncepcji jest symptomatyczna dla naszej kultury zachodniej.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że wszystkie wymienione powyżej koncepcje, są antypersonalistyczne, szczególnie z punktu widzenia antropologii chrześcijańskiej. Personalizmu można bronić zarówno poprzez filozofię, jak i teologię, o czym jeszcze powiemy. Są to błędy, z którymi należy polemizować, a nawet walczyć, jak zachęca nas do tego encyklika *Fides et ratio*. Problemy te wbrew pozorom dotyczą także coachingu, gdyż zły coaching nie tylko polega na manipulacji psychologicznej przez złego coacha, ale także na ideologicznej indoktrynacji, która może być jeszcze bardziej niebezpieczna, także jeśli jest nieświadoma. Chodzi o to że złe, nieprawidłowe

[169] Por. Ph. Rosinski, *Globalny coaching. Podejście zintegrowane*, tłum. A. Niedzielska, P. Niedzielski, Wydawnictwo Newdawn, Warszawa 2011.
[170] Kabała jest pełna magii, jest w istocie sprzeczna z chrześcijaństwem, ale kwestia jej ortodoksji w judaizmie pozostaje dyskusyjna. Por. G. Scholem, *Kabała i jej symbolika*, Kraków 1996.
[171] Por. Ph. Rosinski, dz. cyt., s. 165n.

redukcyjne myślenie, prowadzi do złego działania i może stać się lekarstwem gorszym od samej choroby.

Jeden z najwybitniejszych filozofów amerykańskich, Alasdair MacIntyre, właściwie ocenił sytuację naszych czasów i jej pilne wyzwania, mówiąc, że „obecnie jednym z zadań filozofów katolickich musi zatem być zastosowanie się do zalecenia Jana Pawła II z *Fides et ratio*: filozofować w taki sposób, żeby nie wyrzekając się ścisłości, ani głębi, zwracać się ku najgłębszym ludzkim troskom, stanowiącym fundament podstawowych problemów filozoficznych”[172].

Podobny sens widzimy w naszej propozycji coachingu, który ponadto doceniając znaczenie filozofii, zwraca się także do teologii, zgodnie z duchem *Fides et ratio.*

[172] A. MacIntyre, *Bóg, Filozofia, Uniwersytety,* tłum. A. Łagodzka, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2013, s. 241.

ROZDZIAŁ 2
ANTROPOLOGICZNY I PERSONALISTYCZNY WYMIAR W COACHINGU

Na znaczenie antropologii w coachingu zwrócono już uwagę wcześniej, w ramach różnych teorii coachingu opisanych w dysertacji. Wymiar antropologiczny w coachingu może występować w sposób jawny lub ukryty. Istnieje wiele rodzajów antropologii. Nas jednak, zgodnie z tematem pracy, interesuje antropologia chrześcijańska, która posiada trzy wymiary: filozoficzny, teologiczny i empiryczny – oparty o nauki empiryczne zwłaszcza biologię. Wszystkie one powinny ze sobą współpracować.

Nasze ujęcie antropologii chrześcijańskiej nie będzie zatem wykładnią teologii dogmatycznej, ale raczej będzie uwzględniać trzy wymiary poznawcze, jako trzy różne perspektywy, gdyż chcemy przedstawić pewien uniwersalizm. Antropologia chrześcijańska, podobnie jak filozofia chrześcijańska, zachowuje swoją autonomię filozoficzną i empiryczną, inspirując się – w takim czy innym –stopniu Objawieniem chrześcijańskim i światem wartości, który z niego wynika. Antropologia chrześcijańska nie musi być kopią dogmatyki chrześcijańskiej, ale też powinna się do niej odnosić. Chrześcijaństwo może być inspiracją, nakierowując na religijną optykę widzenia rzeczywistości. Tak jest w przypadku V. E. Frankla, którego antropologia, choć inspirowana judaizmem i Biblią, nie jest antropologią chrześcijańską w sensie ścisłym, ale jest bliźniaczo podobna i adekwatna do niej. Można ją nawet traktować jako pewne rozwinięcie filozoficzne i naukowe istoty antropologii chrześcijańskiej, która może być oparta zarówno na modelu dwudzielnym, jak też trójdzielnym, w którym wymiar duchowy jest zawsze fundamentalny.

Należy podkreślić, że antropologia chrześcijańska ma charakter personalistyczny, choć nie każda antropologia personalistyczna jest chrześcijańska. Personalizm to nurt, który się łączy z pojęciem osoby, które dzisiaj nie jest jednoznaczne[173].

[173] Personalizmy są różne, dlatego będziemy się odwoływać do różnych personalistów, głównie polskich, jak Wincenty Granat, Czesław Bartnik czy Karol Wojtyła. W ich definicjach znajdujemy wiele wspólnego. Por. R. Kozłowski, *Wokół problemu osoby. Definicje osoby w polskim personalizmie chrześcijańskim*, [w:] „Słupskie Studia Filozoficzne" nr 5, 2005, s.79-93.

2. 1. Antropologia chrześcijańska i jej znaczenie dla coachingu

Chrześcijańska antropologia, o jakiej mówimy w kontekście omawianego coachingu, nie jest umocowana głównie na antropologii biblijnej, jak to ma miejsce w amerykańskim coachingu chrześcijańskim inspirowanym Pismem Świętym[174]. Antropologia chrześcijańska zanurzona jest często bezpośrednio w filozofii chrześcijańskiej, a nie tylko w teologii. Istnieją jednak dyskusje metodologiczne wokół filozofii chrześcijańskiej. Obrony tej filozofii podjęli się niektórzy współcześni neoscholastycy, m.in. Étienne Gilson, który próbując zdefiniować filozofię chrześcijańską, pisze: „Za filozofię chrześcijańską uznać trzeba [...] wszelką filozofię, która rozgraniczając dwa porządki poznania (wiarę i rozum) uznaje Objawienie chrześcijańskie zawarte w Biblii nie tylko za niezbędną pomoc dla rozumu, ale i konieczną inspirację, bez której pewne problemy filozoficzne nie zostałyby podjęte w ogóle”[175].

W tym kontekście należy powiedzieć o coachingu w ujęciu chrześcijańskim, który w procesie coachingowym proponuje swoim klientom odniesienie do relacji z Bogiem jako pogłębienie własnej wiary. Dzięki temu może odkryć on Bożą wizję własnego życia, które realizuje jako swoje powołanie. Pisze o tym Gary R. Collins, który uchodzi za prekursora coachingu chrześcijańskiego. W swojej książce „Christian Coaching”[176] wskazuje, że „Coaching jest sztuką i praktyką umożliwiania indywidualnym osobom i grupom w docieraniu do miejsca, gdzie chciałyby się znaleźć. Coaching chrześcijański jest sztuką i praktyką, umożliwiającą poszczególnym osobom i grupom w docieraniu do miejsca, w którym widziałby ich Bóg”[177].

W swojej wizji coachingu Collins proponuje następujące obszary działania:

- Świadomość na temat miejsca w którym obecnie znajduje się klient
- Wizja dotyczy drogi, po której chce pójść i celu, który pragnie osiągnąć
- Strategia jest planem działań, które trzeba podjąć dla osiągniecia celu
- Czynności zmierzające do przewidywania trudności, które mogą wystąpić i jak je należy pokonać[178].

---

[174] Por. G. R. Collins, *Coaching w ujęciu chrześcijańskim. Zamień swój potencjał w rzeczywistość*, tłum. J. Muranty, Oficyna Wydawnicza Logos, Warszawa 2016, s. 22.
[175] E. Gilson, *Duch filozofii średniowiecznej*, PAX, Warszawa 1958, s. 38-39.
[176] W języku polskim książka Collinsa ukazała się pod tytułem „Coaching w ujęciu chrześcijańskim” (2016).
[177] G. R. Collins, *Coaching w ujęciu chrześcijańskim,* dz. cyt., s. 24.
[178] Por. Tamże.

Tego rodzaju coaching, zdaniem jego przedstawicieli, to czas na poznawanie Boga i słuchanie Jego głosu. Dokonuje się to także przez przekazanie nie tylko biblijnych zasad, ale też przez praktyczne formy i narzędzia doskonalenia coachingowych umiejętności. Między innymi klient może nauczyć się jak rozwinąć umiejętności słuchania i zadawania pytań oraz jak stosować zasady coachingowe w różnych dziedzinach życia, takich jak kościół, praca i małżeństwo. Fundamentalną zasadą pozostaje zawsze osoba Jezusa Chrystusa jako centrum życia człowieka i dlatego ma mieć realny wpływ na wszelkie plany i dążenia. Z tej racji osobowa relacja z Bogiem jest istotnym czynnikiem spójności i efektywności w coachingu chrześcijańskim[179].

We wszystkich rodzajach coachingu, stosowane są tak zwane narzędzia coachingowe, podobnie „coaching chrześcijański" dysponuje własnym zestawem narzędzi pomocnych do osiągania postawionych celów[180]. Należy również zauważyć, że w coachingu w ujęciu chrześcijańskim, stosowana jest profesjonalna metodologia pracy coacha zgodnie z normami etycznymi Międzynarodowej Federacji Coachów (ICF). Trzeba także dodać, iż techniki pracy w coachingu chrześcijańskim, są zgodne z etyką chrześcijańską[181]. Tak opracowany przez Collinsa coaching bazujący na antropologii chrześcijańskiej wydaje się być pomocą na drodze integralnego rozwoju człowieka – zarówno wobec pojedynczej osoby, jak również grup, a w tym rodziny. Znajduje on coraz większą grupę zwolenników i od wielu lat z dużym powodzeniem jest realizowany w Polsce[182].

Jednakże w kontekście proponowanego Coachingu *Repersonalizacja* należy zauważyć nieco inaczej rozłożone akcenty. Chodzi bowiem o to, że coaching Collinsa zajmuje się człowiekiem w przestrzeni religijnej (chrześcijaństwo w ujęciu teologii biblijnej), podczas gdy nasz coaching w oparciu o antropologię chrześcijańską, odwołuje się do przestrzeni filozoficznej i teologicznej w maksymalnie rozszerzonym ujęciu. Uwzględnia ono zarówno filozofię otwartą na doświadczenie religijne, jak i teologię chrześcijańską, która zawiera nie tylko teologię biblijną, ale także teologię

[179] Por. A. Kacprowicz, spch.pl/wp-content/uploads/2021/03/Ogloszenie-Coaching-2021.pdf [dostęp: 15.05.2021].
[180] K. Kraśniewski, *Coaching w pracy z rodziną. Potrzeba wyboru coachingu zgodnego z antropologią integralną,* dz. cyt., s. 50.
[181] M. Matwiejczuk, *Coaching chrześcijański – możliwy?,* za: *deon.pl/inteligentne-zycie/firma-praca-i-kariera/art,218, coaching-chrześcijański-możliwy_html* [dostęp: 1.09.2018].
[182] W Polsce coaching chrześcijański realizowany jest między innymi przez prowadzące Studium Coachingu w ujęciu Chrześcijańskim A. Kacprowicz i M. Matwiejczuk, twórczynie Akademii Coachów Chrześcijańskich (por. Akademia Coachów Chrześcijańskich, www.acch.pl).

dogmatyczną, teologię spekulatywną i teologię duchowości, które występują w obydwu Kościołach chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu.

Tak rozumiany coaching czerpie z antropologii chrześcijańskiej, która jest jednocześnie antropologią integralną, rozumianą, jako antropologia nieredukcyjna, i ma swoją określoną analogię w analizie egzystencjalnej i logoterapii Frankla, która w konsekwencji posiada punkty styczne z personalizmem chrześcijańskim[183]. Wydaje się zatem, że propozycja coachingu *Repersonalizacja* jest skierowana nie tylko do osób wierzących, ale także do każdej osoby, która może poszukiwać właściwej dla siebie antropologii filozoficznej. Co więcej, wykorzystując uniwersalizm antropologii filozoficznej, w tym także antropologii Frankla, może z łatwością dialogować z każdą formą religijności.

Dla pełniejszego oglądu omawianego coachingu w świetle antropologii chrześcijańskiej należy przybliżyć antropologię chrześcijańską w kluczu personalistycznym. Ks. Wincenty Granat, filozof i teolog. rozwijał klasyczną antropologię chrześcijańską – *Imago Dei* – w kluczu personalistycznym. Twierdził, troszcząc się o uniwersalizm filozoficzny i humanistyczny swojej koncepcji, że relacje osobowe pomiędzy Bogiem i człowiekiem są bardzo istotne dla pełnego zrozumienia kwestii antropologicznej. Uważał, że z boskiego podobieństwa człowieka wypływa prawdziwa wolność i autentyczna równość pomiędzy ludźmi. „Nowy chrześcijański człowiek" – jak Granat nazywał osobę ludzką (*homo novus*) analizowaną w perspektywie personalizmu chrześcijańskiego – charakteryzuje się przedziwną harmonią natury i łaski. Wskazywał on wielokrotnie na to, że perspektywa chrześcijańska ukazuje człowieka w jego pełni osobowej na wzór Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. Wynika to z faktu, że właśnie dogmat Wcielenia stoi w centrum tej antropologii. Dlatego personalizm chrześcijański nie neguje żadnej wartości ludzkiej w człowieku. Pewna akceptacja humanizmu w myśli W. Granata nie prowadzi jednak do deprecjacji rzeczywistości łaski[184].

Ostatecznie w jego optyce człowiek wiary aktualizuje swoje osobowe potencjalności nie tylko swoją własną siłą, lecz nade wszystko siłą płynącą ze współpracy z Bogiem. Co więcej, perspektywa teologiczna poucza o istnieniu grzechu pierworodnego, który negatywnie wpływa na możliwość samospełnienia się człowieka

[183] Por. K. Kraśniewski, *Coaching w pracy z rodziną*, dz. cyt., s. 51.
[184] Por. M. Kosche, *Zarys personalizmu integralnego Wincentego Granata*, „Teologia w Polsce", 7,2 (2013), s. 166-167.

jako osoby, a który może zostać ostatecznie przezwyciężony tylko w perspektywie łaski.

W. Granat podkreślał też wielokrotnie, że centralnym zagadnieniem antropologii jest kwestia godności osoby ludzkiej. Pisał, on, że „godność każdego człowieka jest to szczególniejszy rodzaj jego bytowania na poziomie naturalnym jako osoby rozumnej i wolnej i na poziomie nadprzyrodzonym jako dziecka Bożego, jego przyjaciela i uczestnika jego absolutnego dobra”[185]. W cytacie tym ujawnia się wspomniana już personalistyczna tendencja do ujmowania człowieka w dynamicznej korelacji natury i łaski. Właśnie dlatego kwestia godności ludzkiej była rozwijana przez Granata dwubiegunowo, jako cecha płynąca z analiz rozumowych (1) i percepcji danych Objawienia (2). Widzimy tu projekt antropologii w pełni personalistycznej i zarazem w pełni integralnej.

Kolejnym ważnym zagadnieniem w tym względzie stają się struktura i relacyjność. Antropologię chrześcijańską – i nie tylko chrześcijańską – można rozpatrywać w dwóch wymiarach: strukturalnym i relacyjnym, czyli społecznym. Inaczej mówiąc – w wymiarze wertykalnym i horyzontalnym. Zarówno jeden, jak i drugi aspekt antropologii chrześcijańskiej, może być rozpatrywany w kontekście dwóch różnych metodologii: filozoficznej, opartej o tzw. rozum naturalny, jak też metodologii teologicznej, opartej o Objawienie chrześcijańskie. Chodzi więc zarówno o antropologię filozoficzną, jak i antropologię teologiczną, co przypomniała encyklika *Fides et ratio*[186]. Tylko wtedy można mówić o wiedzy integralnej, w odróżnieniu od wiedzy interdyscyplinarnej.

Gdy zaś idzie o aspekt strukturalny antropologii, ważne jest pojęcie substancji (1), a także aspekt warstwowej oraz hierarchicznej struktury człowieka (2), o której mówi zarówno filozofia, jak i teologia.

Na najwyższym szczeblu warstwowej hierarchii znajduje się koncepcja ducha lub duszy, które są ontologiczną podstawą koncepcji osoby, chrześcijańskiego personalizmu czy systemowej personologii[187].

Krzysztof Góźdź opisując syntetycznie integralną koncepcję osoby Bartnika, zwraca uwagę na bardzo ważne kwestie, które należy zacytować w całości: „Zachodzi zatem pytanie, o jaką definicję osoby tutaj chodzi? Bartnik uważa słusznie, że rozwijany przez niego system jest systemem filozoficznym, ale stosowany jest także do

[185] Tamże, s. 167.
[186] Jan Paweł II, Encyklika *Fides et Ratio* 83.
[187] Por. Cz. Bartnik, *Personalizm uniwersalistyczny,* „Roczniki Teologiczne” 49(2002), z. 2, s. 77-87.

teologii i innych dziedzin humanistycznych. Chodzi mu o ‘świat osoby’; to w świetle osoby interpretowana jest cała rzeczywistość.

Osoba nie jest jakimś statycznym monstrum, lecz odznacza się swoją niezwykłą dynamiką, ukierunkowaną nie tylko ku innym osobom i światu, ale też – z racji pochodzenia od Boga – ku Osobom Bożym. I właśnie ta relacja osoby ludzkiej do Osób Bożych jest uwiarygodnieniem tego, że osoba ludzka jest w stanie zrekapitulować w sobie całą rzeczywistość.

Dla Bartnika osoba jest bowiem ontyczną relacją ‘ku’ innej osobie i ‘ku’ Bogu. Oznacza to, że osoba jest także modelem, czyli wzorem poznania oraz tego poznania metodą. Innymi słowy, osoba staje się w tym systemie zasadą istnienia oraz kluczem poznawczym całej rzeczywistości. Dlatego Bartnik może powiedzieć, że osoba jest najwyższą kategorią bytu i najwyższym bytem, czyli że wszelka rzeczywistość pozaludzka ma sens tylko w relacji do osoby, a nie sama w sobie (w relacji do rzeczy). Dzieje się tak dlatego, że człowiek jako osoba ma odniesienie do Osoby Niestworzonej, do Boga. Tak więc racją istnienia danej rzeczy jest pierwszorzędnie Osoba Boga, a drugorzędnie osoba ludzka, osoba bowiem warunkuje każdy byt nieosobowy”[188].

Tak rozumiany osobowy byt ludzki ma charakter integralny. Duch jest integralnie powiązany z ciałem, choć posiada dwoistą strukturę, której nie należy mylić z dualizmem. Poza dwoistością (ducha i ciała) struktury antropologicznej, można mówić o dwuwymiarowości tejże struktury (substancji i relacji). Można różnie określać tę podwójną integralność. Chodzi tu – powtórzmy innymi słowami – o dwubiegunowość wymiaru egologicznego (który się rozpoczyna od ego – własnego ja) i dialogicznego otwartego na Drugiego – na Ty, czy też jednostkowego i komunijnego[189]. Będzie to miało praktyczne zastosowanie w omawianym coachingu.

W tej antropologii trójdzielnej, tak jak i w dwudzielnej, najważniejsza jest dwoistość antropologiczna, która pierwiastkowi duchowemu daje możliwość względnej autonomii, pomimo integralnej całości antropologicznej. To właśnie *dualność antropologiczna*, której nie należy utożsamiać z *błędem dualizmu* pozwala na ontologiczne umocowanie rozmaitych władz duszy w taki sposób, że dotykają one transcendentnych wymiarów prawdy, dobra, piękna i innych wartości[190].

---

[188] K. Góźdź, *Personalizm systemowy ks. Czesława Stanisława Bartnika,* „Biblioteka Teologii Fundamentalnej” 2008, 3, s. 406.
[189] Por. M. Kosche, *Relacyjny i społeczny wymiar osoby*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2020, s. 31-34.
[190] Por. J. Galarowicz, *Wprowadzenie do antropologii filozoficznej. Ujęcie fenomenologiczno-personalistyczne*, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2017, s. 88 i 115n.

Dualność antropologiczna jest czymś innym aniżeli *dualizm antropologiczny*, który może być skrajny lub umiarkowany. Skrajny jest wówczas, gdy sfera cielesna i duchowa są traktowane jako odrębne rzeczywistości (substancje), umiarkowany zaś dualizm antropologiczny będzie wówczas, gdy nie przeciwstawia się radykalnie ciało przeciwko duszy.

Dlatego też można powiedzie, że to może być przykład dwoistości czy dualności, która występuje u Arystotelesa, św. Tomasza i wielu scholastyków[191]. Nie może być natomiast błędu antropologicznego dualizmu i monizmu, o których już pisaliśmy we wcześniejszym rozdziale. Jak pisał filozof tomistyczny Andrzej Maryniarczyk – „pułapką poznawczą jest także przyjęcie paradygmatu monistycznej interpretacji, zgodnie z którym części są przed całością, a praelementy przed konkretnymi substancjami. Paradygmat ten został w dużej mierze przejęty przez filozofię nowożytną i współczesną i znalazł potwierdzenie w naukowym przyrodoznawstwie, dla którego staje się podstawowym „instrumentarium"[192].

Jak możemy wnioskować, dla coachingu będącego narzędziem pracy z rodziną niezwykle istotne są kwestie antropologiczne.

2.2. Antropologia integralna i personalistyczna jako podstawa właściwego coachingu

Antropologia integralna jest pojęciem szerszym niż antropologia chrześcijańska, która także jest integralna, jak już widzieliśmy. Akcentując temat integralności, chodzi nam o pewien uniwersalizm, taki jak u V. E. Frankla, który może być także drogą do chrześcijaństwa, ale zawsze pod warunkiem pełnego respektowania ludzkiej wolności. Podobnie też pojęcie personalizmu jest szersze od chrześcijaństwa i choć wywodzi się z niego, to zostało rozwinięte przez filozofię, która niekiedy oderwała je od chrześcijańskich źródeł. Jednakże pojęcia integralności i personalizmu są zwykle ze sobą powiązane. Dlatego zarówno pojęcie integralności (harmonii), jak i pojęcie personalizmu może nas doprowadzić do antropologii chrześcijańskiej, czemu może służyć także nasza praktyka coachingowa.

Właściwy coaching nie musi być chrześcijański, ale może wskazywać na chrześcijańską wizję świata. Antropologię chrześcijańską uzupełnia filozofia, nie tylko

[191] Tamże, s. 90.
[192] A. Maryniarczyk, *Monistyczna i dualistyczna interpretacja rzeczywistości*, „Zeszyty z metafizyki", Nr 1, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2006, s. 64.

chrześcijańska, ale analogiczna i adekwatna, jak u V. Frankla[193], dzięki czemu, może pomagać w integracji chrześcijaństwa.

Dla zrozumienia tak przedstawionych twierdzeń poruszonych zostanie kilka ważnych aspektów.

Po pierwsze – Antropologia Viktora Emila Frankla

Struktura antropologiczna Frankla i jego podejście logoterapeutyczne przedstawia wielopłaszczyznową koncepcję człowieka jako jedności fizyczno-psychiczno-duchowej. Jedność tę tworzą *trzy wymiary*. Zacytujmy dosłownie trafną syntezę Urszuli Sobczyszyn[194]:

„1. Wymiar biologiczno-fizjologiczny, obejmujący procesy życiowe wspólne dla roślin, zwierząt i ludzi – w tym wymiarze najważniejsze dla człowieka jest funkcjonowanie jego ciała. Choroby, głód, pragnienie, doświadczanie zimna lub gorąca, deprywacja seksualna czy wszelkie niedostatki fizyczne nadwyrężają ludzkie życie i witalność oraz sprawiają, że wszystkie inne emocje czy problemy tracą na ważności i wartości.

2. Wymiar psychologiczno-socjologiczny, wspólny ludziom i zwierzętom, obejmujący odruchy warunkowe, instynkty, emocje, uczucia – siły, które wyrażają się w emocjach i popędach. Nie są one przedmiotem wolnej woli, podlegają własnym zasadom. Wszelka samowiedza i wiedza o świecie pochodząca z psychicznego wymiaru oceniana jest przez niego pod kątem tego, jak ważne jest to do przetrwania. Proces psychodynamiczny przetwarza te informacje w formie afektów, nastrojów czy emocji i przez to pełni funkcje ochronne egzystencji.

3. Wymiar duchowy lub noetyczny, właściwy tylko ludziom i obejmujący myślenie, świadome chcenie, wolne decyzje i postawy[195] – greckie słowo nous oznacza „duch" lub „umysł"; dziś mówi się o nim jako o wymiarze „osobowym", który jest zaangażowany w odpowiedź na pytanie, czy coś jest prawdą, czy fałszem, wartościowe, czy bezwartościowe, wolne, czy zniewolone, sprawiedliwe, czy niesprawiedliwe, odpowiedzialne, czy nieodpowiedzialne?"[196]. Wszystkie trzy wymiary wzajemnie się przenikają i współpracują ze sobą i nie można z żadnego z nich zrezygnować[197].

---

[193] Por. V. E. Frankl, *Wola sensu. Założenia i zastosowanie Logoterapii*, tłum. Tłum. A Wolnicka, Wydawnictwo *Czarna Owca,* Warszawa 2018, s. 47n.

[194] U. Sobczyszyn, *Noetyczny wymiar wartości rodziny*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 26(2017)1, s. 22.

[195] Za U. Sobczyszyn, Por. K. Popielski, M. Wolicki, *Antropologiczno-filozoficzne podstawy analizy egzystencjalnej i niektóre jej aplikacje do teorii osobowości*, *Człowiek – pytanie otwarte*, red. K. Popielski, Lublin 1987, s. 101-102.

[196] U. Sobczyszyn, *Noetyczny wymiar wartości rodziny*, dz. cyt., s. 22.

[197] „W wymiarze biologicznym człowiek jest bardzo zależny od uwarunkowań i okoliczności oraz żyje ściśle według zasady homeostazy (utrzymania równowagi). W wymiarze psychicznym zasada

W tym ujęciu Frankl mówi o redukcjonizmie, który może nie tylko zawężać obraz człowieka, ale ponadto go deformować. Każdy z trzech wymiarów ma inną fenomenologię zaburzeń i z tej racji potrzebna jest nie tylko inna, odmienna diagnostyka, ale także różnorodne i adekwatne działania. Istotne dla sfery duchowej będzie także zdolność przeciwstawiania się różnym determinantom tzw. franklowski *antagonizm noopsychiczny*, który potwierdza różnicę ontologiczną pomiędzy wymiarem duchowym, a wymiarem psychofizycznym. Jest on możliwy właśnie dlatego, że duch ludzki jest osobowy czyli wolny i nieuwarunkowany i zawsze może przeciwstawić się sferze psychosomatycznej[198].

Należy jednak przypominać, że poszczególne warstwy antropologiczne mają podstawę ontologiczną, a nie tylko semantyczną i są ontologicznie różne, choć powiązane ze sobą[199]. Bardzo ważna w tej antropologii jest *względna autonomia wymiaru duchowego*. W koncepcji Frankla „duch osobowy podstawą duchowości osoby", gdzie „bliższa analiza duchowości osoby prowadzi więc nas do wniosku, że u podstaw tej duchowości nie może być tylko wymiar duchowy, czy pratworzywo duchowe, względnie duch zawarty w materii, czy też duchowość ta nie może być epifenomenem materii, lecz musi być to duch osobowy, substancjalny, który stanowi istotny element ontycznej osoby ludzkiej"[200].

Po drugie – Definicja osoby integralnej

Chcemy ponownie wyróżnić poglądy W. Granata, które przypominają wizję V. Frankla. Po dokonaniu analizy ludzkiej osobowości, Granat przeszedł do syntezy swoich badań w formie propozycji definicji osoby integralnej. Rozpoczął on od wyliczenia elementów strukturalno-treściowych oraz strukturalno-formalnych w definicji osoby. Do pierwszych zaliczył: elementy biologiczne i tzw. psychikę zmysłową, procesy mechaniczne zachodzące w człowieku, duchowe życie umysłu,

---

homeostazy również obowiązuje, ale determinizm jest tutaj mniejszy. W wymiarze duchowym nie obowiązuje zaś ani zasada determinizmu, ani homeostazy. Człowiek ma możliwość swobodnego zajmowania postawy wobec okoliczności i uwarunkowań. W obrębie wymiaru duchowego równowaga nie jest stanem godnym pożądania, ponieważ często stanowi wskaźnik zagrożenia frustracją egzystencjalną" - U. Sobczyszyn, dz. cyt., s. 23.

[198] Por. V. E. Frankl, *Wola sensu,* tłum. A. Wolnicka, Wydawnictwo *Czarna Owca*, Warszawa 2018, s. 36n.

[199] Światowa Organizacja Zdrowia wskazuje, że zdrowie jest subiektywnym poczuciem dobrostanu psychiczno-fizyczno-społecznego (World Health Organization, 2018). W jej ujęciu, człowiek jest jednością ciała, umysłu i duszy, ale chodzi tu raczej o ujęcie holistyczne (monistyczne), inne niż w naszym ujęciu. Por. J. Podwysocka, *„Journey into Your Self" – permanentna edukacja w podróży do wnętrza Twojego systemu*, „Coaching Review" 1/2018 (10), s. 320-333.

[200] M. Wolicki*, Otwartość osoby ludzkiej -interpretacja filozoficzna*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2005, s. 128-129.

wolę i wolność oraz życie społeczne. Na elementy strukturalno-formalne składają się: jedność osoby, jej integralność oraz substancjalność i samoistność[201].

W. Granat podał definicję integralnej osoby ludzkiej: „integralna osoba ludzka jest to jednostkowy, substancjalny i całkowity podmiot cielesno-duchowy zdolny działać w sposób rozumny, dobrowolny i społeczny"[202]. W nieco zmienionym kształcie przedstawił ją także później w *Personalizmie chrześcijańskim*, poszerzając definicję o cel działania, jakim jest „ubogacenie siebie i innych w zakresie kultury". Pomimo tego, że ten opis osoby można ocenić jako pewną kontynuacją definicji Boecjusza i św. Tomasza, to i tak propozycja Granata wydaje się oryginalna i jest krokiem naprzód w rozwoju personalizmu[203].

Jak pisze M. Kosche, ta „definicja zawiera w sobie zarówno walor kontynuacji, akceptując i poważając dotychczasową tradycję chrześcijańską w tej dziedzinie, jak walor twórczej reinterpretacji poprzez otwarcie się na dane nauk szczegółowych, zwłaszcza empirycznych. Wszystko to sprawia, że jest ona definicją prawdziwie integralną oraz płaszczyzną porozumienia pomiędzy różnymi naukami"[204]. Widać tu *projekt wiedzy integralnej: filozofia, teologia i nauki szczegółowe*. Z tego względu jest to także naszym ideałem, matrycą naszego coachingu.

Dla Granata ważny był paradygmat całościowego ujęcia osoby ludzkiej. Uważał on bowiem, że tylko całościowa wizja bytu ludzkiego może być podstawowym narzędziem personalistycznym. Dlatego też wszystkie fragmentaryczne definicje osoby, pomimo że posiadają jakieś pozytywne znaczenie, nie mogą pretendować do roli podstawowego narzędzia poznawczego człowieka jako osoby. Tylko na bazie integralnej definicji te cząstkowe wnoszą pozytywny wkład w rozumienie osoby, nie powodując zniekształcenia jego obrazu[205].

Ostatecznie można stwierdzić, że W. Granat zauważał pozytywne strony definicji człowieka głoszonych przez różne nauki szczegółowe. Potrafił je też twórczo wykorzystać w swoich syntezach. A jednak pełna prawda o człowieku odsłania się dopiero na tle definicji integralnej, która koryguje cząstkowe opisy fenomenu osoby ludzkiej. Dlatego też integralność czerpiemy ze struktury antropologicznej, zwanej antropologią multidimensjonalną czy wielowymiarową. Obowiązuje jednak prymat

[201] Por. M. Kosche, *Zarys personalizmu integralnego Wincentego Granata,* dz. cyt., s. 165.
[202] Tamże.
[203] Por. Tamże.
[204] Tamże, s. 166.
[205] Tamże.

i „względna autonomia ducha”[206]. Bo tylko tak pojęty duch (*nous*) daje nam możliwość otwarcia na Transcendencję, a nawet – jak mówi sam Frankl – intymnego kontaktu z Transcendencją (Ja – Ty)[207].

Z tych racji można powiedzieć, że pierwszy rodzaj integralności wynika z warstwowej i hierarchicznej struktury antropologicznej[208]. Drugi rodzaj integralności – to jest uwzględnienie wymiaru rozumu woli i uczuć (w tym także serca, które nie oznacza tylko uczuć, rodzaj centrum poznawczego osoby). Natomiast trzeci rodzaj integralności, to może być otwarcie na relacje z drugim człowiekiem i z Bogiem, ale można to ubogacić *filozofią dialogu*, która miała istotny wpływ na myśl Frankla[209]. Wtedy dopiero treningi władz duszy, czyli potencjał osoby, (a nie tyko zasoby osobowości) mają umocowanie nie tylko ontologiczne, ale też teologiczne.

Po trzecie „Antropologia serca” jako forma antropologii personalistycznej i integralnej

Od wieków toczy się spór w kulturze zachodniej o to, która cecha człowieka jest najważniejsza – rozum, – wola czy też – serce. Przez całe wieki koncentrowano się na rozumie i woli jako duchowych władzach człowieka, natomiast emocje były na marginesie, a nawet były swoiście zwalczane. Jest to spór pomiędzy racjonalistami, woluntarystami i emocjonalistami[210].

Problem ten najlepiej przedstawił Dietrich von Hildebrand twierdząc, że podmiotowość człowieka jest zróżnicowana i współtworzą ją trzy centra duchowe: serce, rozum i wola. Hildebrand wyróżnia jednak serce twierdząc, iż właśnie ono „najgłębiej charakteryzuje osobę ludzką i jest jej najsubtelniejszym, najbardziej wewnętrznym, tajemniczym ośrodkiem”[211].

Przełom filozoficznego myślenia dotyczącego serca występuje na Zachodzie dopiero u B. Pascala, twórcy „logiki serca” na Zachodzie. Pewne zasługi w nowym spojrzeniu na serce jako centrum osoby ludzkiej ma także Oświecenie, Romantyzm i filozofia życia. Jednak tak naprawdę odkrycie znaczenia „serca” dokona się we

[206] Za N. Hartmannem tak to nazywa Frankl (por *Homo patiens,* s. 179-180).
[207] Por. V. E. Frankl, *Homo patiens*. dz. cyt., s.101.107-108. Spotykamy też w *Homo patiens* słowo “Ty” z dużej litery i „ty” z małej (por. Tamże, s. 37,39,50).
[208] Por. V. E. Frankl, *Lekarz i dusza. Wprowadzenie do logoterapii i analizy egzystencjalnej*, Wydawnictwo *Czarna Owca*, Warszawa 2017, s. 44-47.
[209] Filozofowie dialogu F. Ebner, M. Buber znajdują się w indeksie osób w *Homo patiens*. Temat filozofii dialogu rozwiniemy praktycznie w *treningu relacji.*
[210] Por. J. Galarowicz, *Wprowadzenie do antropologii filozoficznej*, dz. cyt., s. 202n.
[211] Tamże, s. 203-204.

współczesnej filozofii dzięki analizom Maxa Schelera[212]. Według Schelera sfera emocjonalna człowieka jest tylko pozornie chaotyczna, w rzeczywistości panuje w niej swoisty ład, czy nawet pewien logos. Ten ład Scheler określa jako *ordo amoris*, czyli „porządkiem serca". Dla M. Schelera i także dla N. Hartmanna oznacza to fakt, że niektóre przynajmniej uczucia mogą nam odsłaniać tak ważne aspekty rzeczywistości jak obiektywny czy nawet absolutny świat wartości[213].

Znaczenie emocji w etyce odkrywa także Karol Wojtyła, dla którego „emotywność" oznacza przy tym swoistą wrażliwość na wartości. Uczucia, które odnoszą się do wartości nazywane są często – idąc za Schelerem – uczuciami wyższymi lub uczuciami duchowymi[214]. Dlatego jak wskazuje J. Galarowicz, „Scheler pisze zanim człowiek pojawia się jako *ens cogitans* (*byt myślący*) albo *ens volens* jest już *ens amans* – bytem kochającym. Tak rodzi się nowy rodzaj antropologii, który można nazwać emocjonalizmem"[215]. Oznacza to poznawczy charakter emocji, w najpoważniejszym sensie tego słowa. Podobnie, dla V. Frankla emocjonalność nie oznacza afektywności, nie jest więc rozumiana w sensie psychologicznym, a w sensie ontologicznym[216].

Pewnym odpowiednikiem jest znana już „inteligencja emocjonalna" Daniela Golemana, ale też pojęcie „empatii", zwykle jednak nadużywane i traktowane subiektywnie oraz często kosztem rozumu[217]. Kategoria empatii może być jednak wykorzystana także pozytywnie, gdyż zbliża się do pogłębionej antropologicznie i teologicznie kategorii „współczucia", a nawet „współcierpienia".

Oczywiście istnieją także uczucia, które mogą nas odwodzić od wartości duchowych, jak np. namiętności, które zaciemniają rozum i osłabiają wolę. Jednakże bogactwo sfery emocjonalnej człowieka, w którym występują uczucia zarówno cielesne, jak duchowe potwierdzają prawdę o jedności osoby ludzkiej, a zrazem o jej zróżnicowaniu, czy nawet rozdarciu, które przechodzi przez serce człowieka. Dlatego też różnorodne emocje mają dla nas w pracy coachingowej ogromne znaczenie. Mogą być one przedmiotem wielowymiarowej analizy nawet jeśli są splątane i niejasne.

Dla naszego poznania coachingowego może mieć również znaczenie refleksja Jacka Bolewskiego – „Serce stało się symbolem miłości. Stało się. Nie zawsze zatem

[212]Por. Tamże, s. 206-207.
[213] Por. Tamże, s. 207.
[214] Tamże, s. 212-213.
[215] Tamże, s. 203.
[216] Por. V. E. Frankl, *Homo patiens*, dz. cyt., s. 225.
[217] D. Goleman jest też autorem nowej książki *Inteligencja społeczna*, która podkreśla znaczenie relacji społecznych, w tym także znaczenie tzw. „empatii pierwotnej" oraz innych rodzajów empatii. Por. D. Goleman, *Inteligencja społeczna*, tłum. A. Jankowski, Rebis, Poznań 2022, s. 108-109.

było tak w ludzkiej świadomości, czy to w religii, czy kulturze. Dzisiaj, w naszych krytycznych czasach, symbol serca zbanalizował się. Potocznie jest nadal używany, jednak u wielu budzi nieufność (...). Utarty symbol miłości świadczy może nie tylko o braku naszej wyobraźni. Skłania też do pytania, skąd płynie krytyka symbolicznego serca. Czy stąd, że sama miłość się zbanalizowała? W tym wypadku należałoby głębiej pytać o jej sens, nie poprzestawać na braku. Wtedy może się okazać, że poczucie niewystarczalności symbolu poświadcza kryjące się w krytyce doświadczenie nie tyle braku miłości, ile intuicji co do jej ostatecznej tajemnicy, przewyższającej wszelkie pojęcia"[218].

W omawianym coachingu, w którym występuje propozycja *treningu serca* duże znaczenie ma serce w antropologii teologicznej. Teologia przypomina nam o tajemnicy człowieka, w tym także o tajemnicy jego serca. Dlatego tak ważnym wydaje się spojrzenie na coaching w kontekście antropologii chrześcijańskiej, a nie tylko katolickiej, mając na uwadze jej całe bogactwo zawarte w Tradycji chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu[219]. Można by nawet odwołać się do znanego określenia, którego użył Jan Paweł II „by Kościół oddychał obydwoma płucami" Wschodu i Zachodu, tak podobnie, by antropologia mogła być odczytywana w całej swej obfitości[220].

Dla tematu dysertacji ma to swój ciężar gatunkowy, gdyż coaching jako forma pracy z rodziną będzie skoncentrowana nie tylko na wymiarze zewnętrznym – preferowanym przez antropologię chrześcijańskiego Zachodu, ale także na wymiarze wewnętrznym – określonym przez chrześcijański Wschód jako – duchowość serca.

Po czwarte – Wolność i odpowiedzialność

Specyfiką bytu ludzkiego jako bytu integralnego w tych wszystkich wymiarach jest jego osobowy czy personalistyczny charakter, który dotyczy całości bytu. Personalistyczny charakter polega na tym, że człowiek posiada rozum i wolę gdzie rozum otwarty jest na poznanie Absolutu czy też Transcendencji, a także posiada wolną wolę. Tam wybory człowieka dotyczące dobra i zła czy też miłości i nienawiści, mają głęboki ontologiczny i metafizyczny sens jak na to wskazuje M. Scheler i F.

[218] J. Bolewski, *Za głosem serca. W kręgu teologiczno-lirycznym*, „Znak" 6(1997), s. 32.
[219] Powołując się na wybitnego specjalistę i znawcę Tradycji Kościoła Powszechnego – ks. kard. Tomáša Špidlika SJ, można zauważyć nieco inaczej rozłożone akcenty wizji antropologicznej chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. W tym kontekście ważna jest antropologia serca w wymiarze antropologii teologicznej. Wrócimy do tego w piątym rozdziale dysertacji, przy okazji *treningu serca*, gdzie odwołamy się także do wspomnianej teologii Wschodu.
[220] Por. J. Bujak, *Znaczenie współpracy katolików i prawosławnych dla przyszłości Europy*, „COLLOQUIA THEOLOGICA OTTONIANA" 2/2010, s. 123-136.

Brentano[221]. Jeśli wiec odwołamy się do tradycji klasycznej, jak też fenomenologicznej, to status zarówno rozumu, jak i woli sprawia, że są one otwarte na wartości transcendentne, duchowe czy noetyczne[222]. Dlatego też w omawianym coachingu będą miały zastosowanie treningi intelektu i woli.

Podobnie jest w antropologii V. Frankla, która korzysta z obydwu nurtów ontologicznych i personalistycznych i którą to posługujemy się w naszej coachingowej praktyce. Jest to o tyle ważne, że antropologia Frankla, która jest bardzo podobna do antropologii chrześcijańskiej, a w zakresie, który nas interesuje jest prawie identyczna, co podkreśla wielu badaczy[223]. W tym ujęciu decyzje czy wybory wolnej woli człowieka mają charakter *onto-genetyczny* co znaczy, że generują pewną ontologię, która decyduje o zbawieniu wiecznym[224]. Jest to sprawa najwyższej wagi. Wola, która jest otwarta na dobro i miłość sprawia, że osoba staje się bytem agatologicznym czyli z natury poszukującym dobra i miłości o charakterze absolutnym. *Trening woli* zakłada istnienie wolnej woli, jako centrum osoby. A zatem istotny czynnik *treningu woli* to wolność i odpowiedzialność. Przy ujęciu wolności będzie istotny dla Frankla wymiar odpowiedzialności, co z resztą charakteryzuje filozofię M. Bubera, E, Levinasa, i później K. Wojtyły, dla którego wolność ma ontologiczny wymiar[225]**.** Nie istnieje wolność pojęta integralnie i właściwie bez odpowiedzialności. Integralność wolnej woli polega też na uwzględnieniu sfery konieczności i determinizmu czym Frankl także się zajmował. Krytykował on tzw. *pandeterminizm*, ale nie odrzucał sfery determinizmu w strukturze człowieka związanego ze sferą psychosomatyczną czy też zwyczajnie losową[226].

Przy temacie wolności i odpowiedzialności należy także poruszyć niezwykle istotne kwestie – osoba i osobowość. Jest to ważne rozróżnienie, które stosujemy w coachingu *Repersonalizacja*. W terminologii potocznej terminy „osoba" i „osobowość" bywają używane zamiennie lub są uznawane za bliskoznaczne. Podobnie jest w psychologii, co okazuje się mylące. W. Granat także czasem używa ich zamiennie. Zasadniczo jednak uznaje pojęcie „osoby" za szersze od pojęcia „osobowości". Chodzi tu także o inną jakość. Osoba jest bowiem kategorią bardziej metafizyczną i jest

[221] Por. F. Brentano, *O źródle poznania moralnego*, tłum. Cz. Porębski, PWN, Warszawa 1989, s. 103-108.
[222] Do tych obu źródeł jednocześnie odwoływali się K. Wojtyła, E. Stein, a także V. Frankl.
[223] Por. M. Wolicki, *Otwartość osoby ludzkiej*, dz. cyt., s. 133.
[224] Por. C. Tresmontant, *Jezus naucza*, Wydawnictwo PAX , Warszawa 1973, s. 102n.
[225] Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2000, s. 208n.
[226] V. E. Frankl, *Wola sensu*, dz. cyt., s. 176n.

bardziej umocowana ontologicznie. Z tej racji osoba jest też zasadą scalającą wszystkie aktywności, będąc centrum osobowościowym. Wskazuje to na samoistność, rozumność, indywidualność i jednostkowość osoby. Jest to bardziej termin używany przez filozofię klasyczną i teologię[227].

Nauki szczegółowe natomiast posługują się pojęciem osobowości, których jest zresztą bardzo wiele. Wynika to z faktu, że osobowość jest kategorią dynamiczną i relacyjną oraz jednocześnie wymierną. Z tej racji jest ona bardziej popularna pośród psychologów i pedagogów. Reasumując, zdaniem W. Granata „pojęcie osobowości różni się od integralnej osoby tym, że wskazuje nie na całość jednostkowej natury ludzkiej, lecz na jej wyodrębniony zakres działań"[228]. W tym kontekście, osobowości, opisane przez Granata: psychiczna, etyczna i społeczna z powodu nieobejmowania wszystkich elementów, jakie zawiera w sobie osoba ludzka, stają się tylko jej składnikiem[229]. Podobnie, u Frankla, gdzie osoba duchowa jest jakby niepoznawalna (lub poznawana jedynie „egzystencjalnie"), w przeciwieństwie do struktury psychofizycznej, która odpowiada ograniczonemu i poznawalnemu i wymiernemu pojęciu osobowości[230].

Po piąte – Wartości i sens

W antropologii integralnej, która jest podstawą właściwego coachingu, człowiek nie jest istotą kierowaną popędami, ale pociąganą przez wartości. Na urzeczywistnienie wartości decyduje się człowiek w wolności i odpowiedzialności. Frankl uzasadnia, że to, co duchowe, ma również swoją własną dynamikę, która nie wywodzi się z popędowości, lecz z dążenia ku wartościom[231]. Istotę wartości V. Frankl odnosi do sensu życia, traktując je jako pewnego rodzaju „powszechniki sensu". Oznacza to, że wartości znajdują się poza jednostką, istniejąc jako byty obiektywne, a ich realizacja jest możliwa dzięki wolności i odpowiedzialności. Ich realizacja umożliwia rozwój człowieka i nadaje sens jego życiu oraz formuje prawidłowe funkcjonowanie psychiczne.

Kazimierz Popielski[232], uczeń Frankla, traktuje wartości jako rzeczywistości komplementarne wobec doświadczenia sensu życia. Mają one charakter

[227] Por. M. Kosche, *Zarys personalizmu integralnego Wincentego Granata.* dz. cyt, s. 163.
[228] Tamże.
[229] Por. Tamże.
[230] V. E. Frankl, *Homo patiens*, dz. cyt., s.173-175.
[231] Por. V. E. Frankl, *Wola sensu*, dz. cyt., s. 155n.
[232] Ks. Kazimierz Popielski, obok Ks. Mariana Wolickiego jest najbardziej znanym propagatorem myśli Frankla w Polsce.

powinnościowy. „Wartością dla człowieka jest i staje się to, do czego człowiek zmierza zgodnie ze swoją ludzką, ciągle aktualizującą się pierwotną naturą. Co jest dla niego warte i cenne, co poznaje jako obiektywnie ważne i znaczące, do czego człowiek jako podmiot osobowy odnosi się, co poznawczo odkrywa, emocjonalnie i uczuciowo przeżywa. Co uważa za godne własnego życia, co daje mu satysfakcję i czyni jego egzystencję pełną sensu i znaczenia. Co człowieka rozwija i stanowi o jego zdrowiu bio-psycho-duchowym. Co tworzy jego indywidualne i społeczne *być* i *stawać się*. Jest tym, bez czego życie traci sens i znaczenie”[233].

Niezwykle istotnym jest odkrycie i doświadczanie wartości noetycznych i dlatego Popielski zaproponował noetyczny wariant koncepcji wartości. Greckie słowo *noetikós* – noetyka oznacza wymiar poznawczy od greckiego *noeín* – postrzegać, myśleć w znaczeniu intuicyjnym związanym z wewnętrzną świadomością. Jest to zatem taki rodzaj poznania zjawiska rzeczy czy osoby, który odsłania jej istotę i ontologiczną prawdę rozumianą jako zgodność poznania z rzeczywistością. Dlatego też określenie noetyczny oznacza rozumowy, dający pojąć się rozumem i intelektem[234].

Ale ten intelekt ma umocowanie realistyczne i ontologiczne. „Popielski nazwę wymiaru „noetyczny” i określenie jego aktywności pojęciem „noodynamiki” wiąże dodatkowo z formą *noesis*, wskazując na znaczenie jednostkowej dyspozycji intelektualnej w procesie realizowania egzystencji. Chodzi o *nous* będący w dyspozycji jednostki i wyrażający się najpełniej w jej osobowej formie bycia i podmiotowym stawaniu się[235].

A zatem *nous* jest wyrażeniem na określenie rozumu, intelektu, umysłu i zdolności rozumienia i nie jest to tylko powierzchowny rozum, ale głęboki, jak u Frankla, który posługuje się opisanym terminem do wyrażania noetycznej głębi i „wzniosłości” ludzkiej egzystencji. W tym znaczeniu pojęcie to zostaje użyte jako wyrażenie na określenie specyficznego, „noetycznego” wymiaru osobowości. Za pośrednictwem tego wymiaru jednostka ma możliwość wnikania w istotę rzeczywistości oraz rozpoznawania jej znaczenia. Umożliwia on egzystencjalne odnoszenie się „ku” (komuś lub czemuś) i przejawia się w odnoszeniu ku sobie, ku światu i ku drugiemu człowiekowi[236].

[233] K. Popielski, *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 12.
[234] Por. U. Sobczyszyn, dz. cyt., s. 24.
[235] Por. Tamże.
[236] Por. Tamże.

Według K. Popielskiego wartościami noetyczno-duchowymi określa się takie wartości życia, które są niesprowadzalne do jakości materialnych i witalnych. Nie są też z nich wywodzone, ale stanowią o istocie egzystencji. Są one natury specyficznie ludzkiej, charakterystycznej dla gatunku *Homo sapiens*. Przejawiają się i rozwijają w procesach autotranscendencji[237].

Autotranscendencja lub samotranscendencja (*Selbstverwirklichung*) to kluczowy termin w analizie egzystencjalnej V. Frankla oznaczający „zdolność człowieka do wykraczania poza własne ograniczenia czasoprzestrzenne. Zdolność samotranscendencji jest wyrazem duchowości człowieka i znajduje zastosowanie w technice derefleksji, jednej z podstawowych, specyficznych technik logoterapeutycznych"[238].

Wartości noetyczne jako wartości uniwersalne, są wiec istotnym punktem odniesienia w pracy coachingowej. Występują także w psychologii humanistycznej, która także inspirowała się twórczością Frankla, szczególnie jej egzystencjalnym optymizmem[239]. Wartości duchowo-noetyczne łączą się z tzw. jakościami noetycznymi. Chodzi o „jakości" charakterystyczne dla wymiaru noetycznego egzystencji. Są one efektem przeprowadzonej kategoryzacji i dokonanej operacjonalizacji treści związanych z noetycznym wymiarem egzystencji, których dokonał w swoich badaniach K. Popielski[240]. Z przedstawionych przez Popielskiego wielu jakości noetycznych, które umożliwiają rozwój osoby ludzkiej, zostały wybrane te, które mają swoje zastosowanie w omawianym coachingu:

1. **„Wolność** – pierwotne, naturalne zapotrzebowanie, przeżywanie, doświadczanie, odczuwanie, charakterystyczne dla osobowej egzystencji. Wyraża autodoświadczenie i autokwalifikację podmiotową egzystencji. Jakościowy stan egzystencji, który umożliwia człowiekowi zajmowanie postawy osobistej „od" i „do" kogoś lub czegoś.
2. **Odpowiedzialność –** wyraża się przez przyjmowanie osobistej postawy w konkretnej sytuacji. Stanowi egzystencyjną konsekwencję wolności. Wiąże się

[237] Tamże, s. 25.
[238] M. Wolicki, *Podstawy filozoficzne analizy egzystencjalnej i logoterapii*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2001, s. 211.
[239] Por. A. Zawadzka, L. D. Czarkowska, *Wartości w działaniu jako droga do eudajmonistycznego dobrostanu w procesie coachingowym – model PERMA,* „Coaching Review" 1/2015 (7), s. 42-58.
[240] Por. K. Popielski, *Noetyczne jakości życia i ich znaczenie w procesie "bycia i stawania się" egzystencji* file:///C:/Users/User/Desktop/Noetyczne%20jako%C5%9Bci%20%C5%BBycia%20POPIELSKI.pdf [dostęp: 16.06.2021].

ze zdolnością do autorefleksji oraz do podejmowania i dokonywania wyboru i decyzji.

3. **Godność** – poczucie własnej godności stanowi podmiotową formę doświadczania siebie. Wiąże się z wartościami, osobistą postawą wobec nich, czynami, postępowaniem, samooceną i tym podobnymi działaniami i wartościowaniami jednostki.
4. **Sens /znaczenie** – określa siłę egzystencjalnego przywarcia do życia i wyraża jego znaczenie i ważność dla jednostki. Określa dążenie do celów i wartości, ale i poczucie akceptacji osobistego życia w świadomościowym i emocjonalnym doświadczeniu jednostki. Wyraża satysfakcję z życia w związku z wartościami i za pomocą wartości.
5. **Dążenie/wola** – określa stan zaktywizowania podmiotowego i siłę autodeterminacji w dążeniu do określonych celów, a także stopień zaangażowania w fakultatywny proces stawania się i podtrzymywania aktualnego bycia.
6. **Odniesienie „ku**" – wyraża stan zaktywizowania i motywacji noetycznej w celu podmiotowego realizowania własnych możliwości. Wskazuje na zakres rozbudowania indywidualnej przestrzeni egzystencji"[241].

Interesujący jest fakt, że zostały przeprowadzone badania, które są również ważne dla naszego tematu.

Martin Seligman, Christopher Peterson, utworzyli katalog cnót (*virtues*) i mocnych stron charakteru (*character strengths*), które stały się pozytywnym odpowiednikiem katalogu klasyfikacji zaburzeń psychicznych utworzonych przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne[242]. We współpracy z Katherine Dahlsgaard, dokonali przeglądu cnót opisanych w dziełach wielkich filozofów Platona, Arystotelesa, a także świętych Augustyna, Tomasza z Akwinu, jak również w Starym Testamencie, Talmudzie, Upaniszadach i Koranie, dziełach Konfucjusza, naukach Buddy i Laocy. Ponadto sięgnięto do Kodeksu Samurajów – Busido, prac Benjamina Franklina[243]. „W wyniku wykonanej przez nich analizy około 200 różnych katalogów cnót wyróżniono 6 cech obecnych prawie w każdej religijnej i filozoficznej tradycji. Są to: mądrość i wiedza, odwaga, miłość/humanitaryzm, sprawiedliwość, umiarkowanie i

[241] Tamże.
[242] Por. A. Zawadzka, L. D. Czarkowska, *Wartości w działaniu jako droga do eudajmonistycznego dobrostanu w procesie coachingowym,* dz. cyt., s. 49-50.
[243] Por. Tamże.

transcendencja"[244]. Wydaje się, że można zatem wyróżnione cnoty uznać także za jakości i wartości noetyczne, mające swoje praktyczne przełożenie w omawianym coachingu.

Powyżej ukazana antropologia integralna w jej ważnych kontekstach, może być bardzo dobrym fundamentem dla projektu *Repersonalizacja* jako narzędzia pracy z rodziną, ponieważ w swojej strukturze jest otwarta na wielowymiarowe poszukiwanie prawdy, a jednocześnie, ukierunkowana na całościowy wymiar osoby ludzkiej.

2.3. Antropologia relatywistyczna i redukcyjna w niektórych rodzajach coachingu

Redukcjonizm, który jest przeciwieństwem integralności współdziała z relatywizmem. Te związki ideowe należy zauważać i analizować, nawet wtedy, kiedy nie rzucają się w oczy. Pisaliśmy już w pierwszym rozdziale dysertacji o fałszywych ideach w coachingu, których jest wiele. Teraz chcemy skupić się na dwóch błędach najczęściej spotykanych i może najgroźniejszych jakimi są relatywizm i redukcjonizm, które są powiązane ze sobą, tworząc jakby matrycę i podstawę błędów bardziej szczegółowych, występujących na poziomie antropologicznym, a nawet psychologicznym[245]. Najpierw jest relatywizm, potem redukcjonizm, następnie indywidualizm/subiektywizm/egoizm/narcyzm. Te ostatnie postawy związane z *antywartościami,* które można analizować także psychologicznie i psychiatrycznie[246]. Natomiast relatywizm i redukcjonizm należy analizować na poziomie filozoficznym i teologicznym. Podobne zresztą błędy demaskuje *Fides et ratio*, o czym już pisaliśmy. Dla jasności wywodu zostanie przedstawionych kilka najważniejszych kwestii.

Pierwsza kwestia – Problem ukrytych treści filozoficznych i światopoglądowych

Oficjalne czy „naukowe" określenia dotyczące coachingu, które już cytowaliśmy są zwykle bardzo gładkie, eleganckie, ale też bardzo abstrakcyjne i ogólnikowe. Mają często charakter czysto formalny, który można wypełnić dowolną treścią, nawet jeśli obok istnieją przemyślane kodeksy etyczne. Mówiąc nieco krytycznie, mają też charakter konsekwentnej nowomowy, gdzie różne terminy są już jasno zdefiniowane,

[244] Tamże, s. 50.
[245] Problem polega na tym, że psychologia często rozgrzesza postawy oparte o antywartości.
[246] K. Popielski określa *antywartości* także jako *quasi-wartości*, jako zagrożenie zdrowych standardów życia egzystencjalnie dojrzałego. Mają one w sobie coś z kłamstwa życia i są przeciwieństwem wartości autentycznych. Por. K. Popielski, *Psychologia egzystencji*, dz. cyt., s. 89.

swoiście hermetyczne czy zamknięte. Za ową nowomową, kryją się ukryte czy nieuświadomione błędy relatywizmu i redukcjonizmu, a także inne błędy filozoficzne, w tym tzw. błąd antropologiczny[247].

Ten gładki i klarowny językowo tekst definicji coachingu nie zawiera pozornie niczego złego. Ani w teorii, ani w praktyce nie przypomina sekty terapeutycznej (psychosekty, psychokulty), jak wiele pseudo coachingów. A jednak należy z nim polemizować, a nawet walczyć, kiedy wewnątrz – w praktyce – pojawi się treść relatywistyczna, ideologiczna czy pseudonaukowa[248]. Pojawia się bowiem pytanie o jaki wgląd i jaką wiedzę chodzi. I jakie pragnienia czy rozwiązania klient ma na myśli. Jest tu inaczej niż z destrukcyjnymi sektami, bo coaching stał się częścią oficjalnej kultury i to nawet jej głównego, najbardziej prestiżowego nurtu.

Oficjalny coaching wyrasta bowiem często w ideologicznym i filozoficznym kontekście neoliberalizmu, postmodernizmu czy pragmatyzmu, które zdominowały współczesne uniwersytety, i z tej racji także oficjalną kulturę i jej prawodawstwo[249]. W tych ideologiach jakby rządzi relatywizm i redukcjonizm, który łatwo ewoluuje w kierunku nihilizmu. To, że redukcjonizm współpracuje z relatywizmem, a nawet z nihilizmem, zauważył już V. Frankl[250].

W filozofii współczesnej spotykamy się z polemiką i krytyką tej mentalności relatywistycznej (np. liberalnej), ale także z próbą jej zrozumienia czy zintegrowania w całość współczesnej wiedzy. Nie będziemy w to jednak szczegółowo wchodzić[251]. Ta dyskusja dotyczy też niebezpiecznego duchowo nihilizmu, który w ukryciu zabija człowieka, także w sensie biologicznym. Zbyt mało docenia się fakt, że bezpieczeństwo ideologiczne jest bardzo ważne, szczególnie zaś ochrona przed nihilizmem. Odejście od świata wartości obiektywnych i absolutnych zbyt łatwo prowadzi do subiektywizmu i egoizmu, a w następstwie do konsumpcjonizmu, materializmu praktycznego i

---

[247] Por. M. Zubrzycka-Nowak, K. Rybczyńska, *Coaching zdrowia*, Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Sopot 2018. W tej koncepcji coachingu – wspieranym autorytetem psychologii naukowej – widać wiele błędów światopoglądowych, gdzie np. duch jest definiowany jako postawa współpracy z „Bezkresnym Kosmosem, którego jesteś maleńką cząstką". I w zależności od tej współpracy będziesz, „albo jeźdźcem na fali Życia, albo ofiarą zdarzeń" (s. 17). Ten motyw wielokrotnie powtarzany, wskazuje na naturalizm, witalizm lub panteizm, w zależności od interpretacji.

[248] Por. E. Zielińska, *Bądź swoim własnym coachem*, NAVAE RES, Gdynia 2022. Autorka w dosyć obfitej książce stosuje doskonałe wręcz pomieszanie pojęć, gloryfikując całkowity relatywizm i jego owoc – subiektywizm, żonglując umiejętnie terminologią psychologiczną, wyrwaną z kontekstu naukowego i traktowaną w pełni arbitralnie. Wymagałoby to osobnej analizy semantycznej.

[249] Rozwiniemy ten temat w trzecim rozdziale.

[250] Por. V. Frankl, *Wola sensu*, dz. cyt., s. 114-116.

[251] Chodzi np. o ideologię liberalizmu jako relatywizmu. Por. P. J. Deneen, *Dlaczego liberalizm zawiódł?*, tłum. M. J. Czarnecki, PIW, Warszawa 2021, s. 110n.

hedonizmu, a ostatecznie do nihilizmu. Z punktu widzenia antropologii chrześcijańskiej jest to także zagrożenie dla zdrowia psychicznego, a nawet życia biologicznego[252].

Druga kwestia – Problem „bezpieczeństwa duchowego"

Polski filozof Leszek Kołakowski wyróżnił cztery uniwersalne składniki każdego światopoglądu sprzyjające kondycji duchowej człowieka, czyli – jak to ujął – „bezpieczeństwu duchowemu"[253]. To bardzo ważne, jednak dziś, niestety lekceważone odkrycie. Owo „bezpieczeństwo duchowe" jest ściśle związane z „ufnością w życie". Albowiem, kto tej ufności nie posiada, nie może czuć się – w najogólniejszym sensie – bezpieczny. Naraża się bowiem na różne lęki, niszczące zdrowie duchowe (i nie tylko duchowe, zgodnie z zasadami antropologii integralnej). Na ową „ufność w życie" składają się następujące zasady:

1. „Istnieje realna różnica między dobrem a złem
2. Istnieje realna różnica między prawdą a fałszem
3. Istnieje sensowny porządek świata (świat ma sens)
4. Istnieje coś takiego jak rzeczywista historia, która nas ogarnia, żywa ciągłość, która nas wiąże i ogranicza, całość w obrębie której współżyją i porozumiewają się minione i obecne pokolenia"[254].

Jak komentuje Jacek Breczko: „postmodernizm (zarówno w odmianie francuskiej – dekonstrukcjonizm, jak i w odmianie amerykańskiej – neopragmatyzm) mówi owym czterem przekonaniom zdecydowane 'NIE'. Postmodernizm jest – jak wiadomo – zjawiskiem złożonym, wielonurtowym, co do tych czterech punktów nie powinno być jednak wątpliwości; owo 'poczwórne «nie»' jest zawarte w samych fundamentach myślenia postmodernistycznego (relatywizm moralny, relatywizm epistemologiczny, odrzucenie metafizycznego podłoża świata, bezpodstawność i przygodność, wreszcie odrzucenie transcendencji i wiary w życie pozagrobowe, a zatem wiary w minionych pokoleń 'obcowanie' i celowy ruch historii). Jeśli więc Kołakowski ma rację, postmodernizm znajduje się na antypodach filozofii sprzyjającej ufności w życie; jest niezdrowy duchowo, wręcz toksyczny. Można, oczywiście, podejrzewać, że Kołakowski specjalnie ułożył taki zestaw 'zdrowych poglądów', aby pasował on – poprzez negację – do postmodernizmu i skrajnego filozoficznego

[252] Chodzi tu także o możliwy związek choroby z grzechem, uzasadniony teologicznie.
[253] Por. L. Kołakowski, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 1999, s. 384-385.
[254] Tamże.

liberalizmu. Uważał bowiem, że po pokonaniu komunizmu są to największe ideowe zagrożenia – tym razem wewnętrzne – Zachodu”[255].

W podobnie radykalnym tonie wypowiadał się Jan Paweł II, podkreślając, że relatywizm, gdy go przyjmiemy, to wtedy żadna prawda, w tym prawda obiektywna i absolutna, nie ma racji istnienia. Tutaj jest nihilizm rozumiany jako odrzucenie wszelkich fundamentów. W *Fides et ratio* czytamy: „Mam na myśli wizję nihilistyczną, która jest odrzuceniem wszelkich fundamentów i negacją wszelkiej prawdy obiektywnej. (…) Gdy człowiekowi odbierze się prawdę, wszelkie próby wyzwolenia go stają się całkowicie nierealne, ponieważ prawda i wolność albo istnieją razem, albo też razem marnie giną”[256].

Trzecia kwestia – Relatywizm oraz jego narzędzia i skutki

Te pojęcia i ich analizy przygotują grunt do nieco głębszej analizy antropologii, która mimo, że jest pojęciem węższym, to jednak niezbędnym dla analizy coachingu jako takiego. W szerzeniu relatywizmu wykorzystuje się to, że w stwierdzaniu czegoś posługujemy się nieraz pojęciami nieostrymi, że nasze poznanie jest aspektywne, nieadekwatne, niezupełne. Ale zmianę przedmiotu, aspektu, treści poznania nie można traktować jako zmiany prawdy.

Przy ścisłości wywodów – stwierdza A. B. Stępień – odpadają wszelkie argumentacje za relatywizmem. Nie można przyjmować klasycznej definicji prawdy, nie przyjmując tym samym, że prawda jest absolutna. Oznacza to, że prawda absolutna posiada trzy właściwości: jest niestopniowana, niezmienna, niezależna od tego, kto i w jakich okolicznościach ją głosi[257]. Mimo że relatywizm jako stanowisko teoretyczne łatwo podważyć, to jednak nietrudno dostrzec jego olbrzymi wpływ na współczesną mentalność, społeczeństwo, kulturę i moralność. Być może jego praktyczne oddziaływanie wiąże się z zamianą wartości prawdy na inne wartości, jak użyteczność, skuteczność, standard życia, zadowolenie, własne decyzje, zaspokojenie kaprysów indywidualnej wolności i fałszywej tolerancji. Można wskazać wiele mechanizmów, które napędzają relatywizm praktyczny, ogarniający myślenie i działanie zarówno indywidualne jak i społeczne czy państwowe[258].

---

[255] J. Breczko, *Postmodernizm a kondycja duchowa człowieka*, „Kwartalnik Filozoficzny”, tom XLI, 2013, zeszyt 3, s. 101-102.
[256] Encyklika *Fides et ratio* 90.
[257] Por. T. Biesaga, *Spór o właściwości prawdy: relatywizm – absolutyzm*, A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gądek (red.), *Spór o prawdę*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2011, s. 301-302.
[258] Por. Tamże, s. 302.

Problem polega na tym, że relatywizm legitymizuje absolutyzację ludzkiej wolności i subiektywne (i przez to często błędne) decyzje. Dotyczy to także różnych terapii i różnych form coachingu. Podważając możliwość poszukiwania i znalezienia prawdy oraz odniesienia do obiektywnej prawdy, przyznaje się racje arbitralnym, subiektywnym wyborom, które nie tylko mogą być błędne, ale także stać się zagrożeniem dla Zbawienia wiecznego.

Relatywizm, podważając fakt, że prawda obowiązuje zawsze, kreuje zwodniczą świadomość, że prawdę można stanowić w zależności od indywidualnej subiektywnej sytuacji, od sytuacji kulturowej, historycznej czy społecznej. W miejsce kierowania się etyką czy prawdą moralną podsuwa jako rozstrzygające doraźne korzyści i układy oraz własne interesy[259]. Człowiek traci dystans do swoich egoistycznych działań, do swego uwikłania społecznego czy politycznego, w którym się znalazł. Traci dystans wobec wielu szkodliwych i wpływowych ideologii, staje się łatwym narzędziem do ich realizacji.

Czwarta kwestia – Wszechstronna walka z relatywizmem i jego formami ze strony Benedykta XVI

W naszej analizie, istotne jest, że tak wielki teolog jak papież Benedykt XVI na różny sposób walczył z błędem relatywizmu. W literaturze coachingowej będzie można się do tego faktu odwołać. W ciągu sześciu lat pontyfikatu Papież ten przynajmniej sto razy wypowiedział się na temat relatywizmu. Już w przemówieniu na otwarcie konklawe powiedział w homilii, że w świecie powstaje „dyktatura" relatywizmu, której nie można lekceważyć, bo nie uznaje niczego za ostatecznie obowiązujące i za ostateczny wzorzec czy podstawę, a liczy się tylko własne „ja" i jego egoistyczne życzenia[260].

O relatywizmie Benedykt XVI pisze już w pierwszej swej encyklice społecznej *Caritas in veritate* czterokrotnie i to w różnych, choć powiązanych ze sobą czterech obszarach: relatywizm w odniesieniu do prawdy, w dziedzinie społecznej, w sferze kultury i na polu wychowania (CV 2. 4. 26. 61). Należy zauważyć, że Papież o wiele częściej wymienia termin „relatywizm", od jego słynnego już założenia, jakim jest

[259] Por. Tamże, s. 307.
[260] Por. J. Warzeszak, „*Dyktatura*" *relatywizmu w ujęciu Benedykta XVI*, „Warszawskie Studia Teologiczne" XXIV/1/2011, s. 291.

„dyktatura relatywizmu”. Tego ostatniego zwrotu użył kilkanaście razy w swych licznych przemówieniach[261].

Gdy chodzi o *kontekst ideologiczny*, w jakim Benedykt XVI wylicza relatywizm jako zjawisko zagrażające wierze to: laicyzm, agnostycyzm, hedonizm, konsumizm, indywidualizm, subiektywizm, indyferentyzm i nihilizm, jako najbardziej skrajny. Mówi on o *ideologiach relatywistycznych*, a więc różnych rodzajach relatywizmu. Można więc zadać pytanie: jakie ideologie można tu wymienić? Na pewno są to: sceptycyzm, pozytywizm poznawczy, indywidualizm i inne, z którymi także jest wymieniany przez Papieża relatywizm. Mówi on też o materializmie praktycznym, pomieszanym z myślą relatywistyczną i nihilistyczną.

Benedykt XVI wspomina także o mentalności relatywistycznej, o tendencjach relatywistycznych; o skrajnym relatywizmie, cynizmie relatywistycznym, czy też o kulturze relatywistycznej, która poddaje w wątpliwość samo istnienie prawdy. Jeszcze innym razem mówi radykalnie o patologii lub chorobie sekularyzacji i relatywizmu, a nawet nihilizmu, przede wszystkim w świecie zachodnim[262]. Można zatem przyjąć, że Papież widzi różne stopnie relatywizmu i jest on dla niego nie tylko powszechnym, ale błędnym i niebezpiecznym duchowo zjawiskiem.

Piąta kwestia – Błąd relatywizmu sprzyja *nowomowie* i manipulacji

Brak odniesienia do obiektywnej prawdy powoduje, że w propagowaniu prawd subiektywnych wygrywają przebieglejsi, którzy stosują bez skrupułów psychosocjologiczne techniki oddziaływania na emocje i postawy innych ludzi. Relatywizm otwiera drzwi różnym formom manipulacji, różnym psychotechnikom, nie wykluczając sugestii i hipnozy. To wszystko jest ze sobą powiązane. W niektórych formach coachingu spotykamy tzw. *nowomowę.* W opisanej przez G. Orwella wizji świata w znanej powieści *Rok 1984*, *nowomowa* jest urzędowym językiem, który władze totalitarne wprowadzają stopniowo, zastępując nim dotychczasowy język tzw. *staromowę*[263].

Opisy Orwella są do dziś zadziwiająco aktualne, niezależnie od systemu politycznego. Głównym zadaniem *nowomowy* było zawężenie i zarazem przekształcenia zakresu myślenia ludzi i to w skali masowej. Chodzi tu o stworzenie języka zdolnego wyrazić redukcyjny w istocie światopogląd oraz uniemożliwić

[261] Por. Tamże.
[262] Por. tamże, s. 292-293.
[263] Por. G. Orwell, *Rok 1984*, Warszawa 1988, s. 207-216.

myślenie w inny sposób, niż narzuca to oficjalna ideologia. Wszystkie zabronione poglądy określono mianem *myślozbrodni,* co jest niezwykle trafnym odkreśleniem, gdyż pośrednio ukazuje wagę właściwego i uczciwego myślenia dla prawdy.

Dlatego właśnie myślenie jest blokowane przez rożne operacje nad sferą językową, odcinając język od prawdy, ontologii czy metafizyki. Dlatego kładziemy nacisk na polemikę intelektualną czy *trening intelektu* w naszym coachingu.

Nowomowa była kształtowana poprzez maksymalne zubożenie i uproszczenie języka. Oczywiście oznacza to także zubożenie człowieka. Słowa te miały być łatwe do wymówienia i zapamiętania, krótkie, dobitne w treści. Owa łatwość wypowiadania słów miała iść w parze z ograniczeniem wysiłku myślowego podczas formułowania sądów. Taki sam cel miało stałe ograniczanie zasobu słownictwa. Wiele z nich było eufemizmami, pod którymi skrywały się sensy przeciwstawne do brzmienia słowa. Dbano, aby wyeliminować określenia, przy użyciu których można by formułować interdyscyplinarne refleksje lub dyskutować na temat nauki w ogóle[264].

G. Orwell ukazuje związki pomiędzy językiem a władzą, które zresztą są od dawna badane naukowo. Mamy tu do czynienia z manipulacją semantyczną, która znana jest także z działalności różnych sekt, np. terapeutycznych. Dyktat relatywizmu spycha uniwersalną moralność, podobnie jak wiele sekt czyni to z zasadami religijnymi, spychając je do sfery prywatnej.

Szósta kwestia – Redukcjonizm i jego rozmaite formy

Redukcjonizm to termin w naukowej literaturze amerykańskiej, odpowiadający terminowi „nihilizm". Redukcjonizm „sprowadza bogatą rzeczywistość świata i człowieka do jednego tylko elementu bytowego, najczęściej ontycznie niższego, bądź też wyprowadza najwyższe przejawy życia duchowego u człowieka z niższych fenomenów duchowych" [265]. Taką wizję redukcjonizmu przyjmuje właśnie V. Frankl. W psychologii taki redukcjonizm uprawiała np. freudowska psychoanaliza[266].

Franklowskie pojęcie *redukcjonizmu ontologicznego,* czyli nihilizmu w odróżnieniu od redukcjonizmu metodologicznego jest w zasadzie dosyć powszechne. Problem redukcjonizmu ontologicznego, (który jest błędny) i metodologicznego (dopuszczalnego w naukach szczegółowych) dotyczy przede wszystkim zawężenia wymiaru duchowego do psychologicznego, co nazywa się *psychologizmem.* Może też

[264] Opracowane za: pl.wikipedia.org/wiki/Nowomowa [dostęp: 11.02.2022].
[265] M. Wolicki, *Podstawy filozoficzne analizy egzystencjalnej i logoterapii*, dz. cyt., s. 210; por. też V. Frankl, *Wola sensu*, dz. cyt., s. 32-35.
[266] Tamże, s. 35-44.

być człowiek spostrzegany jedynie na poziomie biologicznym i wtedy mamy do czynienia z *biologizmem*. Jeżeli redukcjonizm dotyczy płaszczyzny socjologicznej to wówczas mamy do czynienia z *socjologizmem*[267].

Te spory trwają w oficjalnej nauce. „O ile – zauważa Zygmunt Hajduk – redukcjonizm metodologiczny stanowi techniczne instrumentarium pomocne w eksploracji bioukładów, jest więc heurystycznym środkiem badania, to redukcjonizm ontologiczny nie jest usprawiedliwiony, ponieważ jaskrawo upraszcza obraz rzeczywistości"[268].

Niestety, jak zauważa V. Possenti, uznanie redukcjonizmu za nadrzędną metodę wyjaśniania zjawisk często sankcjonuje „przejście od redukcjonizmu metodologicznego, niezbędnego w naukowym upraszczaniu złożoności, do redukcjonizmu treściowego, którego szczególnym przypadkiem jest redukcja umysłu ludzkiego do faktu czysto biologicznego"[269].

Redukcjonizm może pójść w dwóch kierunkach: w stronę materializmu i spirytualizmu. Redukcjonizm spirytualny najczęściej o charakterze gnostyckim czy kabalistycznym, który polega na pomniejszeniu znaczenia materii i jej wartości, co jest związane z negacją kreacjonizmu, wcielenia Chrystusa i propagandy o reinkarnacji[270]. To uderza w antropologię integralną i personalizm ludzkiej osoby. Antropologia chrześcijańska dopuszcza uduchowienie materii, ale nie materializację duchowości.

Antropologia nierelatywistyczna będzie też antropologią nieredukcyjną, co oznacza, że w strukturze człowieka są pewne elementy stałe, niezmienne, a nawet absolutne. Na tym opiera się antropologia chrześcijańska, która zakłada istnienie elementów zmiennych i niezmiennych, bez których nie można mówić o antropologii chrześcijańskiej czy antropologii integralnej, otwartej na chrześcijaństwo.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że *redukcjonizm antropologiczny* jest przeciwstawny personalistycznej antropologii chrześcijańskiej, a także antropologii

---

[267] Por. V. E. Frankl, *Homo patiens*, tłum. R. Czernecki, J. Morawski, PAX, Warszawa 1976, s. 11n.

[268] Z. Hajduk, *Antyredukcjonizm*, *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2000, s. 278. Wielki metodolog nauki, Karl Popper, uznając badawczą wartość redukcjonizmu metodologicznego, odrzucał redukcjonizm ontologiczny, „wyrażający się tezą o pełnej redukowalności cech i praw poziomów wyższych do własności poziomów niższych (uznanych za bardziej podstawowe czy też za jedynie realne)". Zob. tamże.

[269] V. Possenti, *Spór o jedność człowieka i wyzwania nowego naturalizmu. Dusza – umysł – ciało*, A. Maryniarczyk, K. Stępień (red.), *Dusza. Umysł. Ciało. Spór o jedność bytową człowieka,* Lublin 2007, s. 105.

[270] Por. A. Posacki, *Ezoteryzm i okultyzm – formy dawne i nowe. Aspekty filozoficzno-teologiczne i praktyczno-duszpasterskie*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2009, s. 68-71.

integralnej, otwartej na chrześcijaństwo[271]. Redukcjonizm działa razem z relatywizmem oraz z innymi pokrewnymi błędami i jest powszechny, o czym pisali Jan Paweł II i Benedykt XVI. Niestety występuje on w wielu koncepcjach psychologicznych i terapeutycznych, które leżą u podstaw wielu teorii i praktyk coachingu. Ten redukcjonizm jest powszechny w koncepcjach społeczno-politycznych, które dominują we współczesnym społeczeństwie.

Siódma kwestia – Kryzys pojęcia osoby i próby przeciwdziałania

Współczesne odejście od koncepcji osoby czy personalizmu integralnego ma jednak dłuższą historie intelektualną i jest ona bardzo złożona. Wymaga osobnych badań. Podobnie sam postmodernizm ma swoją własną historię idei. Naszym zadaniem jest jednak odzyskanie teoretyczne i praktyczne koncepcji osoby, co właśnie jest próbą podjętą w projekcie *Repersonalizacja* i jednym z celów tegoż coachingu. Zakłada to polemikę i krytyczne podejście do redukcyjnych koncepcji i jednoczesnym przedstawieniu propozycji pozytywnych.

Uwzględnienie tej krytyki jest o tyle uzasadnione, że bardzo wiele form coachingu opiera się na tych ideologiach**.** Z postmodernizmem jak to wykazano naukowo chętnie i łatwo współpracuje ezoteryczna ideologia New Age, którą także można spotkać w niektórych formach coachingu[272]. W tym kontekście jest bardzo wielkie znaczenie antropologii chrześcijańskiej, która może zarówno teorii, jak i praktyce coachingu, dostarczyć solidnych fundamentów ontologicznych, chroniących osobę ludzką i jej godność przed relatywizmem sprzyjającym manipulacji i ostatecznie depersonalizacji.

[271] Por. D. Radziszewska-Szczepaniak, *Redukcjonizm antropologiczny i jego konsekwencje*, „NURT SVD" 2 (2016), s. 378-395.
[272] Por. A. Posacki, *Psychologia i New Age,* FENOMEN – Wydawnictwo *ARKA NOEGO*, Gdańsk 2007, s. 252n.

ROZDZIAŁ 3

STRUKTURA COACHINGU INTEGRALNEGO

NA GRUNCIE ANTROPOLOGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Jak sugeruje tytuł rozdziału, nie chodzi o coaching chrześcijański, ale o taki, który jest niejako wyrasta z antropologii chrześcijańskiej. W tym leży pewna różnica, o której już mówiliśmy. W naszej propozycji coachingu, który można by określić mianem integralnego, zorientowanego na chrześcijańską, a zwłaszcza katolicką wizję świata, należy uwzględnić płaszczyznę filozofii i teologii (w tym na przykład metafizykę wspólnoty czy rodziny). Podstawą bezpośrednią jest jednak antropologia chrześcijańska. Dla zrozumienia całości należy wcześniej przedstawić temat integralności w coachingu. Coaching integralny, odwołujący się do antropologii integralnej, uwzględnia różne wymiary człowieka, wymagające współpracy z różnymi specjalistami. W naszym przypadku wykorzystujemy antropologię chrześcijańską, ale też antropologię integralną Viktora Frankla, która jest do niej zbliżona i zarazem opracowana naukowo.

Chodzi też o właściwie pojętą integralność, która jeszcze nie musi być chrześcijańska, ale na nią otwiera i z nią współpracuje. Idzie o coaching integralny właściwie pojęty, o czym powiemy. Pozwala to uniknąć niebezpieczeństwa redukcjonizmu, który przeciwstawia się integralności. To ryzyko pojawia się, gdy preferujemy jedynie optykę nauk empirycznych, pomijając filozofię i teologię.

Problem polega na tym, że zarówno coaching, w różnych swoich odmianach, zajmujący się klientem indywidualnym, jak i wiele form propozycji coachingu kierujących ofertę do rodzin, połączone bywają często z naukami empirycznymi, czyli z psychologią i pedagogiką, co ma już długą tradycję (terapia rodzin, doradztwo rodzinne, mediacje rodzinne).

Natomiast w naszym ujęciu proponowana jest jeszcze głębsza i szersza perspektywa (nie wykluczając i nie deprecjonując tamtych praktyk). Ponieważ na bazie nauki i pseudonauki istnieje krytyka pojęcia rodziny czy koncepcji małżeństwa w kulturze, dlatego też konieczna jest reakcja na tego typu zafałszowania. Z tej racji należy podchodzić krytycznie nawet do nauk empirycznych, które mają ograniczoną perspektywę poznania zwłaszcza w obszarze personalizmu chrześcijańskiego, dla którego wymiar duchowy jest fundamentalny. Dotyczy to także chrześcijańskiej rodziny i małżeństwa. Tu są potrzebne bardziej konkretne mapy filozoficzne, teologiczne, a

nawet prawne. Ważne jest też doświadczenie duchowe w tej kwestii, które odpowiada strukturze coachingu.

Aspekty praktyczny i teoretyczny powinny współpracować, aby uniknąć redukcjonizmu. Dlatego tak pojęty coaching musi polemizować z wieloma propozycjami coachingu opartego na redukcyjnej wizji człowieka. Kiedyś Sokrates polemizował z sofistami, a Jezus z faryzeuszami, którzy redukowali religię do wymiaru ludzkiego, ograniczonego egoizmu czy jedynie wypełniania prawa. Według znawców filozofii starożytnej, ma to ścisłe przełożenie na współczesność. Współcześnie ten spór Sokratesa z sofistami przybiera także formę sporu pomiędzy konserwatyzmem a liberalizmem, poglądami prawicowymi i lewicowymi, autorytaryzmem i demokracją.

Wydaje się, że takie polityczne klasyfikacje są zbytnim uproszczeniem, w żaden sposób nie opisują natury świata osobowego, który nie da się wyczerpać taką płaszczyzną refleksji. Dlatego też proponowany coaching pracy z rodziną, aby uniknąć redukcjonizmu, ufundowany jest na antropologii chrześcijańskiej.

3.1. Sesja coachingowa jako rozwój i proces zmiany w określonym celu

Jak to zostało już powiedziane, istnieje niezliczona ilość określeń coachingu, a niektóre z nich zmieniają perspektywę, podkreślając jedynie rolę samego procesu coachingowego. Wiemy już także, jaka jest definicja klasycznego coachingu, w którym bardzo ważną rolę pełni pojęcie *procesu* czy *zmiany*. Jednakże należy zauważyć, że zarówno *proces*, jak i *zmiana,* nie mogą wyczerpać tematu pracy coachingowej, ale są elementem pewnej całości.

Pojawia się pytanie o cel i środki do celu. Pojawia się też pytanie o określenie rozwoju, zmiany czy procesu w stosunku do celu. Wbrew pozorom są to pytania fundamentalne i wymagają integralnego podejścia aby móc realizować coaching o jakim mówimy. Inne, jeszcze bardziej podstawowe pytania antropologiczne (a nie tylko psychologiczne), to pytania o szczęście, sukces, sens życia, które wymagają otwartych określeń, powiązanych z ludzkim doświadczeniem (praktyką), ale też z odwieczną wiedzą ludzkości (teorią), której nie należy ignorować czy eliminować, co często się czyni. Potrzebujemy zatem wiedzy integralnej, a nie tylko interdyscyplinarnej[273].

Nasza propozycja coachingu próbuje to wszystko zweryfikować. Zakłada to też pewną polemikę z tradycyjnym coachingiem, który często działa w ograniczonym

[273] Wiedza integralna ujawnia się w encyklice *Fides et ratio*, gdzie mowa jest o dwóch skrzydłach, którymi są wiara i rozum unoszącymi ducha ludzkiego ku kontemplacji prawdy. Wiedza integralna różni się od wiedzy interdyscyplinarnej i z nią współpracuje.

obszarze metodologicznym, a także w redukcyjnym kluczu ideologicznym, co zostało opisane w literaturze naukowej, niezależnej od chrześcijańskiej antropologii[274]. Przeciwieństwem, a zarazem przezwyciężeniem tych aksjologicznych ograniczeń, mających charakter obiektywny (niezależnie od subiektywnych motywacji klienta), jest właśnie propozycja *coachingu integralnego* czerpiącego z antropologii chrześcijańskiej. Dla jasności wywodu należy przybliżyć niektóre pojęcia, mające swoje zastosowanie w omawianym coachingu.

Po pierwsze pojęcie coachingu integralnego – występuje także w innych znaczeniach (niewłaściwych) i to może być mylące. Coaching integralny może zjednoczyć różne rodzaje coachingu, co wynika z obiektywnego bogactwa istoty ludzkiej. Istnieją też różne rodzaje integralności, której sprzyjają różne rodzaje coachingu, na przykład wiedza interdyscyplinarna (nauki szczegółowe) i wiedza integralna (filozofia i teologia), które także mogą integralnie współpracować, zwłaszcza w kontekście rozwoju i procesu zmiany. Niezbędne jest patrzenie na całość sesji coachingowej z punktu widzenia antropologii integralnej, która uwzględnia wszystkie władze duszy z ich ontologicznym i metafizycznym wymiarem (chodzi o rozum i wolę). Powołujemy się tu na klasyczny model *hylemorficzny*. Władze duszy pojęte integralnie i ontologicznie zyskują podstawę i wielkie znacznie w procesie personalizacji i repersonalizacji. Tego dotyczą też nasze treningi intelektu i woli[275]. Ważny jest model zasadniczy dotyczący struktury antropologicznej, wielowarstwowej struktury osoby otwartej na relację i dialog. W nim dusza lub duch jako wymiar noetycznego rozumu, nazywanego też sumieniem i sercem, zyskuje podstawowe znaczenie i tego dotyczą też proponowane w coachingu *treningi serca* i *relacji*, które mogą być pomocą w procesie rozwoju i zmiany[276].

Należy podkreślić, że w antropologii integralnej powołujemy się na model dwudzielny (dusza i ciało) i trójdzielny (wymiar somatyczny, psychiczny i duchowy). Wskazujemy także na model biblijny i patrystyczny oraz na analogiczny model V. Frankla, i podobnie jak on nie odrzucamy modelu hylemorficznego, który występuje u św. Jana od Krzyża. W ten sposób uruchamiamy ekumeniczną i uniwersalną

[274] Por. A. Woszczyk, *Niejednoznaczności coachingowych narracji o efektywności. Implikacje etyczne i antropologiczne*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej" (2017), z. 112, s. 432–441 (Organizacja i Zarządzanie).
[275] Relacja coachingu do treningu zostanie omówiona w następnych rozdziałach.
[276] Por. J. Kraśniewska, *Antropologiczno-duchowy wymiar serca w teologii duchowości, kardynała Tomáša Špidlika*, „Duchowość w Polsce" 2016, t. 18, s. 217-233.

perspektywę antropologiczną, w której różne, a jednocześnie podobne modele mogą ze sobą współpracować. Integralność zyskuje coraz większy horyzont.

Należy podkreślić, że w całym procesie coachingowym podstawowe znaczenie ma wymiar duchowy i wartości noetyczne. Jak już widzieliśmy, wymiar duchowy różni się od wymiaru psychicznego jako fundament osoby, który z kolei różni się od struktury osobowości. Wyraża się on poprzez wartości noetyczne, takie jak miłość, która nie jest tylko psychologicznym uczuciem, ale zasadą relacyjności i istotną cechą bycia osobą. W omawianym coachingu stosowany jest model trójdzielny czy dwudzielny antropologii integralnej, także w ujęciu V. Frankla, który potrafi integralnie pomagać, uwzględniając wszystkie trzy wymiary człowieka, niebędące tylko metaforą. Chodzi tu zwłaszcza o wymiar duchowy i wartości noetyczne, które w obliczu inwazji „psychologizmu" i innych redukcjonizmów, muszą być swoiście odzyskane. W sytuacji wszechobecnej propagandy „psychologii bez duszy" musi nastąpić także redefinicja psyche. Chcemy odzyskać duszę. Musimy też odzyskać wartości noetyczne.

W tym kontekście pomaga nam antropologia Frankla, bardzo bliska antropologii chrześcijańskiej i nie tylko chrześcijańskiej. Odpowiada ona antropologii prawosławnej i protestanckiej, co ułatwia też dialog ekumeniczny. Nie mówimy o coachingu chrześcijańskim, ale coachingu otwartym na antropologię chrześcijańską, czyli filozoficzną i teologiczną, we wzajemnej współpracy. Sam model biblijny, patrystyczny czy czysto teologiczny nie wystarcza, bowiem zajmuje się głównie duchem, a innymi warstwami – niekonkretnie czy nieprecyzyjnie (celem Biblii nie była nauka, która zresztą rozwinęła się później). Poza tym taki model nie jest uniwersalny, a lepiej zacząć od uniwersalności, by doprowadzić do Ewangelii.

Istnieją też pewne formy coachingu integralnego, które nie są dla nas dopuszczalne, jak na przykład coaching integralny (*integral coaching*) – coaching inspirowany teoriami amerykańskiego myśliciela Kena Wilbera, propagatora tzw. psychologii integralnej, łączącej psychologię, filozofię i mistycyzm[277]. Ten rodzaj coachingu także wiele mówi o duchowości, ale bazuje on na ideologii pseudoduchowego energetyzmu oraz koncepcjach gnostyckich, orientalnych i teozoficznych. Psychologia transpersonalna, której używa K. Wilber, ma taką naturę syntetyczną, podobnie jak psychologia humanistyczna czy psychologia pozytywna. Inny psycholog transpersonalny, nawiązujący do ezoteryzmu i spirytyzmu, Stanislav

[277] Por. K. Wilber, *Niepodzielone. Wschodnie i zachodnie teorie rozwoju osobowości*, tłum. T. Biedroń, Zysk i S-ka, Poznań 1996.

Grof pisze także o psychologii przyszłości[278]. W trosce o człowieka idziemy ponadto w kierunku pewnej analizy tzw. transhumanizmu, przy czym „polem najostrzejszej polemiki z transhumanizmem jest sfera aksjologii. Jeśli nawet ulepszanie człowieka czy tworzenie sztucznej inteligencji za pomocą technologii okaże się możliwe, to pozostaje fundamentalne pytanie, czy zmiany te warto wprowadzać. Cena, którą należało będzie zapłacić za dłuższe życie bądź za większe możliwości intelektualne, może okazać się dla ludzkości zbyt wysoka"[279].

W proponowanym procesie coachingowym otwieramy się na różne pojęcia integralności, z którymi można współpracować, przy jednoczesnym zanegowaniu takich pojęć jak holizm, monizm czy panteizm, o czym pisaliśmy. W innych jeszcze ujęciach, coaching w szerszym znaczeniu rozumiany jest jako *holistyczny.* Wychodzi z założenia, że centralnym punktem, podmiotem jest osoba – klient. Cele procesu są określane przez klienta. „Z założenia coaching holistyczny skupia się nie tylko na celach, ale na całym systemie, w którym są one umiejscowione. Klient jest traktowany jako jeden (całościowy i pełny) spójny system"[280]. Taka ogólna definicja niewiele nam wyjaśnia, choć może skłonić do prezentacji właściwie pojętej integralności.

Po drugie coaching integralny i personalistyczny jest najbardziej pożądanym, gdyż stanowi otwartość maksymalną na pracę z człowiekiem. Dlatego proponujemy coaching integralny (różne poziomy i rodzaje integralności czy komplementarności) jako coaching personalistyczny (osoba też jest integralna z samej natury, dlatego sam personalizm zawsze jest integralny).

Zasada personalizmu – sformułowana między innymi przez Karola Wojtyłę, rozwijana przez Wincentego Granata czy Czesława Bartnika – właściwie definiuje i swoiście otwiera, a zarazem ogranicza pojęcie integralności, na przykład w znaczeniu holizmu, rozumianego jako monistyczna jedność psychobiologiczna, pozbawiona wymiaru duchowego, pojmowanego jako wymiar względnie autonomiczny w znaczeniu określonym przez V. Frankla[281].

Trzeba podkreślić, że to, co wydaje się ograniczeniem, jest wyrazem maksymalnej otwartości horyzontów poznawczych. Dlatego też nasz proces coachingowy jest maksymalnie otwarty, czyli dotyczy on różnych wymiarów doświadczenia i wiedzy:

[278] Por. S. Grof, *Psychologia przyszłości*, tłum. R. Pękała, Łódź 2020.
[279] Por. M. Grabowski, *Transhumanizm. Geneza – założenia – krytyka*, „Ethos" 28 (2015) nr 3 (111), s. 40.
[280] M. Podgórny, V. Drabik-Podgórna, *Jak rozpoznać coaching?*, „Studia Poradoznawcze/Journal of Counsellogy" 4 (2015), s. 35.
[281] Por. V.E. Frankl, *Bóg ukryty*, tłum. A. Wolnicka, Wydawnictwo *Czarna Owca*, Warszawa 2019, s. 46–50.

wysokości i szerokości, ale też głębi i niskości, pozytywności i negatywności oraz eschatologii (w tym śmierci). Ważny jest też integralny stosunek do czasu i wszystkich jego wymiarów, a nie tylko do przyszłości[282], w tym stosunek czasu doczesnego do wieczności, życia doczesnego do życia wiecznego (to też jest nieredukcyjna integralność).

W poszukiwaniu wiedzy integralnej, która ma swoją antyczną genezę, widoczna jest pewna wymiana pomiędzy doświadczeniem a wiedzą. Coaching tradycyjny stara się o status naukowy, rozumiany jako nauka empiryczna, która z samej natury nie wyczerpuje istoty poznania, zwłaszcza osób ludzkich. Potrzeba tu rzetelnej metodologicznie i przekonującej filozofii i właściwej teologii, ale też otwarcia na rzetelną naukę empiryczną zwłaszcza w kontekście presji światopoglądowej i ideologicznej. Nauki empiryczne, gdy chodzi o kategorię osoby, mogą mieć znaczenie pomocnicze, a nie centralne w tak opisywanym coachingu. Brak metodologii wiedzy sprzyja nadużyciom poznawczym, a nawet propagowaniu błędów i iluzji, do czego ludzie są coraz bardziej przyzwyczajeni, gdyż nie potrafią tych błędów odpowiednio weryfikować. W procesie coachingowym, między innymi w *treningu intelektu*, rodzina wraz z coachem będzie miała okazję do weryfikacji swojej wiedzy i analizy doświadczenia.

W tym kontekście ważne jest, aby było otwarte spectrum pomiędzy terapią a duszpasterstwem. Pracując w procesie coachingowym na poziomie filozoficzno-naukowym, uwrażliwiamy rodzinę na tematy wiary, czyli na kwestie teologiczne, ale bez uprawiania prozelityzmu czy kierownictwa duchowego. Otwieramy tylko drzwi, jak V. Frankl, sami stojąc za drzwiami, które pozostają otwarte, gdyż nie pozwalamy na żaden redukcjonizm. I w ten sposób doświadczenie egzystencjalne i duchowe otrzymuje szansę do zaistnienia w procesie rozwoju rodziny, jeśli wyraża ona taką potrzebę. Idąc za myślą V. Frankla, rozróżniamy między terapią a duszpasterstwem, ale nie wykluczamy tego horyzontu pomocy (byłoby to bezprawne intelektualnie). Kierownictwo duchowe jako pomoc na drodze do zbawienia może dopełniać coaching, który może – z drugiej strony – wskazywać również na potrzebę terapii. Coaching i terapia mogą współpracować, choć nie należy ich mieszać. Coaching integralny może też współpracować z duszpasterstwem (duszpasterzem, kapłanem, kierownikiem duchowym). Sam coaching w czystej postaci znajduje się jakby pośrodku tego

[282] W przeciwnym razie grozi nam fałszywa nadzieja fałszywych proroków, iluzja optymizmu poznawczego i ontologicznego.

spectrum, i może ingerować raz w jedną, raz w drugą stronę, obserwując uważnie potrzeby klienta. Proponowany przez nas coaching integralny bierze pod uwagę różne poziomy struktury człowieka, ale też różne jego potrzeby, nawet jeśli w pierwszym momencie nie zdaje on sobie z tego sprawy. Podobnie jest u V. Frankla, który zakłada integralność terapii i duszpasterstwa, przy jednoczesnym rozróżnieniu i rozdzieleniu[283].

Specyfika i struktura coachingu integralnego i personalistycznego wymaga, aby nie ograniczać rzetelnej wiedzy o człowieku w żadnym kierunku, i nie stosować żadnego arbitralnego redukcjonizmu. I dlatego też pod względem treści może posiadać on charakter filozoficzny oraz teologiczny, może też być coaching filozoficzno-teologiczny, niewykluczający badań nauk empirycznych, szczególnie psychologii, a nawet psychiatrii. Nie wyklucza się tu także duchowości, zwłaszcza chrześcijańskiej, opartej na doświadczeniu, które jednak nie unika konceptualizacji. Jest to swoista mapa czy paradygmat, będące punktem intelektualnego odniesienia.

Akcent na filozofię i teologię nie oznacza manipulacji czy indoktrynacji, a zachowuje się otwarty umysł, wolną wolę i serce, które należy umiejętnie ustawić. Wynika to z samej otwartości osoby. Temu może służyć też otwartość duchowości. Nie należy jednak unikać uczciwej dyskusji czy przynajmniej łagodnej perswazji, gdy chodzi o błędy intelektualne (np. logiczne czy metodologiczne)[284].

Pod względem formy jest to coaching połączony z mentoringiem lub przybiera formę coachingu edukacyjnego. Pod względem formy jest to rodzaj edukacji dorosłych (andragogika). Liczy się ujęcie praktyczne, które można nazwać także egzystencjalnym, czyli nauczanie coachingowe, które nie porzuca teorii (mapa, paradygmat). Podobne procesy miały miejsce w filozofii greckiej, gdzie przewodnia jest kategoria prawdy z małej i z wielkiej litery. Chodzi też o ujęcie otwarte na różne metody poszukiwania prawdy.

Wzorem jest – jak już było wspomniane – Sokrates i jego elenktyczne rozbijanie błędów i demaskowanie iluzji. Majeutyczna metoda jest z kolei otwarta i apofatyczna (otwarta na Tajemnicę). Dotyczy jakby pobudzania intuicji i otwierania serca, co jest słuszne z intuicją Sokratesa. Ale ostatecznym punktem odniesienia jest osoba Chrystusa. Staramy się ciągle myśleć w kluczu personalistycznym, w kluczu

[283] Por. V. E. Frankl, *Bóg Nieuświadomiony*, dz. cyt., s. 68–85.
[284] W tym kontekście może być zastosowana Sokratejska metoda majeutyczna, która jest z natury otwarta i liczy na działanie klienta, a w wymiarze teologicznym na Łaskę. W tym aspekcie zgadzamy się z różnymi definicjami coachingu i wchodzimy w obszar jego oczekiwań, ale na własnych zasadach.

systemowym *personologii*, wzorem myślenia Czesława Bartnika[285]. Wzorem jest też personalistyczna logoterapia V. Frankla, będąca jednocześnie polemiczną i otwartą. Może ona także sprzyjać odkryciu czy pogłębieniu doświadczenia chrześcijańskiego (wynika to z podobieństwa wizji antropologicznej).

Z punktu widzenia metody ważna jest metoda sokratejska w dwóch wymienionych wymiarach, w tym szczególne pytania sokratejskie odnoszące się do intelektu, którego właściwe działanie jest podstawowe. Wzorem mądrości w poszukiwaniu prawdy jest Sokrates także ze względu na swoją egzystencjalną integralność i spójność wewnętrzną (autentyzm). Filozof walczył z relatywizmem i redukcjonizmem sofistów, co ma przełożenie na współczesność (R. Legutko)[286]. Podobnie walczył z redukcjonizmem V. Frankl, dlatego również on pozostaje dla nas wzorem i ważnym naukowym punktem odniesienia.

Z punktu widzenia typologii najważniejszy jest dla nas coaching indywidualny, a potem dopiero rodzinny czy grupowy. Albowiem z punktu widzenia personalizmu, praca indywidualna poprzedza pracę grupową, ze względu właśnie na niepowtarzalny (jednostkowy) status i godność osoby, jej wymiar duchowy i misteryjny (Cz. Bartnik). Dlatego główny akcent idzie na *personal coaching* czy *live coaching*. Z analiz pojęć można dojść do wniosku, iż coaching osobisty jest synonimem coachingu życiowego, natomiast w rzeczywistości jest bardziej tożsamy z coachingiem indywidualnym. Z uwagi jednak na fakt, iż coaching indywidualny jest bardzo powiązany z coachingiem życiowym, wymieniane powyżej pojęcia stosowane są czasem naprzemiennie. *Co-coaching* to forma coachingu indywidualnego, w którym to wzajemnie coachowie się wspierają, stanowi zatem tradycyjną sesję superrewizyjną.

W pierwszej kolejności zaobserwować można istotną różnicę między coachingiem osobistym i zespołowym. O ile w praktyce coaching osobisty będzie zawierał w sobie zarówno coaching życiowy, jak i biznesowy, o tyle w przypadku coachingu zespołowego zdecydowany nacisk położony jest na sferę biznesową. Coaching rodzinny będzie indywidualny i zespołowy. W przypadku coachingu indywidualnego, niezależnie od pierwotnie zakładanego celu, sfera prywatna bardzo często będzie się przeplatać z zawodową. Może nastąpić tu jedynie inne rozłożenie akcentów. W tym przypadku

[285] Por K. Góźdź, *Personalizm systemowy ks. Czesława Stanisława Bartnika*, „Biblioteka Teologii Fundamentalnej" 3 (2008), s. 403–414.

[286] Zob. na podobne tematy: *Triumf człowieka pospolitego* – książka Ryszarda Legutki wydana w 2012 nakładem wydawnictwa Zysk i S-ka, poświęcona przekonującej analizie podobieństw między liberalną demokracją a komunizmem i socjalizmem; przetłumaczona na wiele języków. Por. pl.wikipedia.org/wiki/Triumf_cz%C5%82owieka_pospolitego [dostęp:10.04.2022].

może być użyteczny instrument *koła życia*, odpowiednio zinterpretowany, co będzie przez nas ukazane.

Po trzecie – pomijany w naszych analizach coaching biznesowy jest najbardziej popularny, ale wymaga on wiedzy specjalistycznej stale rozwijającej się i to w szybkim tempie[287]. Istnieją różnego rodzaju praktyki, które mogą być oparte na egoistycznych wartościach, czemu sprzyja na przykład *coaching kariery.* Z punktu widzenia antropologii, ważne jest badanie intencji i wewnętrznej motywacji w relacji do transcendentnej tablicy wartości noetycznych. Na przykład powinien być zweryfikowany stosunek do bogactwa czy pieniędzy, co było ważne we wszystkich tradycjach mądrościowych. Jest to także ważne z pozycji chrześcijańskich.

Nie chodzi więc o to, by rozkładać wszystkie wartości równomiernie, bo nie są one obiektywnie równoważne. Wartości noetyczne są najważniejsze i dobre ich ustawienie tworzy hierarchię innych wartości. Prawidłowa jest ogólna intuicja, dotycząca integralności osobowościowej czy harmonii życiowej. Taka intuicja poznawcza i etyczna występująca już w klasycznej filozofii greckiej, a także w innych tradycjach mądrościowych i duchowych, może mieć swoje miejsce w omawianym coachingu. Jednakże należy brać pod uwagę w procesie coachingowym również problem chciwości, który często bywa zakamuflowany. Wielu łączy biznes z duchowością, także w kręgach ewangelickich, gdy tymczasem Ewangelia naucza dystansu do bogactwa i dobrobytu, a nawet wyrzeczenia się tych wartości dla wartości wyższych, w tym dla samego Chrystusa (osoba ważniejsza od wartości, chrześcijaństwo to Chrystus). Tego samego nauczają wielkie tradycje religijne, które krytykują nadmierną posesywność, a zwłaszcza chciwość.

W przestrzeni rozwoju i procesie zmiany pracy z klientem, widoczny jest pewien rys syntezy różnych form coachingu. W tym celu nas interesują głównie ustalone już formy coachingu, które można zsyntetyzować (1), a następnie wypełnić własną pogłębioną treścią (2), a ponadto poszukać istoty coachingu, jego źródłowości i konieczności antropologicznej, w sensie pierwotnych ludzkich intuicji, potrzeb czy pragnień (3). Tu można sięgnąć do klasycznej filozofii oraz inspiracji religijnej, jak to czynił V. Frankl. Nadaje to pewien uniwersalizm omawianym kwestiom, ponieważ różne filozofie i religie mają wspólne wartości uniwersalne. Ta droga coachingowa, ekumeniczna i międzyreligijna jest godna uwagi, szczególnie w obecnych czasach.

[287] Por. M. Taylor, S. Crabb, *Coaching i mentoring biznesowy dla bystrzaków*, tłum. J. Wójtowicz, Helion, Gliwice 2020, s. 25n.

Różnorodne formy coachingu już są wypracowane i nadal się rozwijają, pojawiają się także różne syntezy (można łączyć rozmaite narzędzia, bo liczy się dobro klienta). Bogactwo człowieczeństwa i wielowymiarowość człowieka na to pozwala, a nawet tego wymaga. Również bogactwo świata osobowego domaga się integralności. Jednak wielowymiarowość nie musi oznaczać integracji, ale atomizację czy alienację. O wielowymiarowości i integralności w ich powiązaniu pisali: V. Frankl, K. Popielski oraz R. Assagioli, twórca *Psychosyntezy*, który tworzył pod wpływem V. Frankla, choć mogą to być różne wizje integralności[288].

W dochodzeniu do osiągnięcia celu określonego przez klienta, pojawia się problem właściwej metodologii coachingu. Wybór niektórych, ale uznanych metodologii jest dowolny, jednakże powinien być on spójny metodologicznie, a nie chaotyczny czy przypadkowy. To dopiero pozwala na sensowny dialog z tradycyjnymi koncepcjami coachingu, nawet jeśli wydają się one niedoskonałe czy niedopracowane. Taki jest bowiem sens metodologii coachingu (w tym kodeksu etycznego) słusznie wypracowywanej przez lata także w sposób naukowy, pomimo problematyczności tych starań, nie chodzi bowiem o problemy semantyczne, lecz ontologiczne. Bez tych wysiłków groziłaby nam dowolność i chaos, co i tak niestety, w jakiejś mierze występuje.

Z drugiej strony coachingowi grozi ideologizacja i dogmatyzacja, która dla naszej wizji coachingu integralnego jest pewnym zagrożeniem. Nie jest to tylko problem braku rozwoju w tym względzie, ale samej immanentnej natury problemu czy tematu, który nie da się ująć w sposób naukowy, w znaczeniu empirycznym. Albowiem terminologia coachingu ciągle jest nieostra, a status naukowy ciągle kwestionowany[289]. Jednocześnie coaching jest ciągle podejrzewany – nie bez racji – o agresywną ekspansję pseudonauki, zwłaszcza pseudopsychologii, a nawet bezładnej parapsychologii, w formie okultyzmu, które są ze sobą powiązane[290].

Można powiedzieć, że podstawą łączenia różnych form coachingu jest także antyczna geneza historyczna (1) oraz uniwersalna (odwieczna) struktura antropologiczna (2). Poza tym nie ma tu potrzeby respektowania jakiejś sztucznej i nieuzasadnionej dogmatyki coachingowej. Raczej trzeba ją rozszerzać, pogłębiać i nieustannie weryfikować.

---

[288] Por. R. Assagioli, *Principi i metodi della Psicosintesi terapeutica*, Casa Editrice Astrolabio, Roma 1973, s. 164–165.
[289] Por. M. Rydlewski*, Fikcjonariusze fałszywej ideologii. Antropologia coachingu*, „Colloquia Anthropologica et Communicativa" 12 (2019), s. 44–45.
[290] Taka motywacja często występuje. Por. tamże, s. 46–55.

Poszukując własnej definicji coachingu, należałoby raz jeszcze przypatrzeć się podstawowym typom coachingu, które można próbować integrować z omawianą wizją. Są to definicje coachingu opracowane przez badaczkę tematu Bożenę Wujec. W obliczu wielości określeń coachingu ważne jest ukazanie bogactwa definicji obecnych w literaturze na ten temat, w ostatnim czasie. Wujec proponuje trzy rodzaje definicji:

1. kategoryzacja historyczna (ujęcie sprawozdawcze), która ma na celu przedstawienie ustalonego już w tradycji badawczej znaczenia pojęcia *coaching*,

2. kategoryzacja alternatywna, syntetyczna, ukazująca szeroki zakres rozumienia coachingu,

3. kategoryzacja klasyczna, która ma także na celu zarysowanie granic coachingu, jego kategorii i podziałów[291].

Czym jest konkretnie kategoryzacja alternatywna? Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, w ujęciu alternatywnym interwencja jest coachingiem, jeśli przeważają w niej następujące elementy: rozwija potencjał jednostki; jest celowa; wspiera rozwój klienta holistycznie i systemowo; opiera się na relacjach partnerskich; jest systematycznie prowadzonym procesem; jest rozmową; polega na udzielaniu oczekiwanej przez klienta informacji zwrotnej; polega na generowaniu rozwiązań przez klienta; dzięki niej klient może przekraczać swoje wewnętrzne ograniczenia; jest krótkoterminowa i inne[292].

W naszym przekonaniu wszystkie te definicje można poszerzyć i pogłębić, pod względem metody i pod względem treści. Można również wykorzystać definicje i intuicje wszystkich trzech typów, we własny twórczy sposób. Najbardziej otwarte są określenia nawiązujące do historii, zwłaszcza antycznej filozofii, natomiast definicje alternatywne ośmielają bardziej do własnej twórczości. Należy docenić też definicje klasyczne, ale wyjąć je niejako z ram systemów społeczno-politycznych, jak kapitalizm czy neoliberalizm, w których wizja osoby wydaje się zbyt ograniczona, a działanie człowieka jakby zamykane w granicach tych systemów.

Po czwarte – bardzo ważny jest temat coachingu w relacji do innych form interwencji czy pomocy. Należy zachować określone odgraniczenia i rozróżniania, ale też stale myśleć w kategoriach płynnego spektrum, w którym różne formy interwencji wzajemnie się uzupełniają, a nawet przenikają. W literaturze coachingowej wiele miejsca poświęcono na porównania coachingu do terapii, mentoringu czy też treningu.

[291] B. Wujec, *Geneza i definicje coachingu*, „Coaching Review" 1 (4) 2012, s. 4–28.
[292] Tamże.

Początkowo zresztą, jak twierdzą Robert L. Minter i Edward G. Thomas, nie dokonywano zbyt ostrych podziałów pomiędzy tymi typami interwencji, a ich nazw używano zamiennie. Robert Garvey określa je jako *sytuacje pomagania*[293].

Dla uniknięcia skojarzeń psychoterapeutycznych można użyć bardziej neutralnego terminu *interwencja* (łac. 'wejście pomiędzy, aby osiągnąć określony cel'). Interwencją jest zatem taka forma wspierania, edukacji lub rozwoju klienta, rodzica czy pracownika, która ma na celu osiągnięcie zamierzonych rezultatów. Jako że procesy coachingu, mentoringu, treningu czy terapii mają różną dynamikę i opierają się na innych założeniach, należy przypomnieć odmienny charakter tych interwencji.

Terapia to proces, w którym przeszkolony i licencjonowany terapeuta wykorzystuje metody psychoterapeutyczne w celu rozwiązania problemów związanych z pracą lub życiem prywatnym klienta (pacjenta). Wyniki badań przeprowadzonych przez Vicki Hart, Johna Blattnera i Staci Leipsica ostro rysują granice pomiędzy coachingiem i terapią[294].

Counseling jest rodzajem doradztwa psychologicznego. Jako forma interwencji znajduje się pomiędzy terapią psychologiczną a doradztwem, gdyż nie dotyczy wymiaru psychopatologicznego. W zasadzie mogą ją wykonywać terapeuci bez wykształcenia klinicznego (jak np. pedagodzy czy socjoterapeuci), stąd jest często w literaturze porównywana do coachingu.

Trening jest interwencją, która zakłada znajomość tematu, gdyż odnosi się do pomocy w rozwoju zdolności i umiejętności poznawczych odpowiednich dla danej dziedziny uczenia się. Rolą trenera jest przekazanie wiedzy oraz pomoc w rozwijaniu nowych umiejętności.

Mentoring jest interwencją edukacyjną o charakterze indywidualnym. Jest to dobrowolna, kompetentna pomoc udzielana drugiemu, dzięki czemu może on poczynić znaczny postęp w wiedzy, pracy zawodowej lub sposobie myślenia[295].

Podsumowując te analizy można stwierdzić, że coaching różni się od innych form interwencji między innymi: wysokim poziomem partnerstwa i wspierania; wysoką personalizacją; równowagą pomiędzy osiąganiem wymiernych rezultatów a rozwojem; szerokim wykorzystaniem wewnętrznej mądrości. Podmiotowa wewnętrzna mądrość i relacja personalna – zawsze głęboko powiązane ze sobą – są dla nas najważniejsze, ponieważ stanowią podstawę do rozwoju personalizmu.

[293] Por. Tamże.
[294] Tamże.
[295] Tamże.

Są to uniwersalne doświadczenia antropologiczne, które można pogłębić i poszerzyć, także dlatego, że zależą one od ludzkiej wolności, co pozwala na pewne wyłamanie z różnych społeczno-politycznych kontekstów ideologicznych.

Współcześnie, biorąc pod uwagę wiele różnych form interwencji funkcjonującej w praktyce gospodarczej, ale też indywidualnej (personalnej), można uznać, że istnieją co najmniej cztery główne grupy interwencji, z którymi można porównać coaching. Są to:

1) sytuacje pomagania, związane z terapią i counselingiem,

2) formy kształcenia dorosłych, takie jak: trening, mentoring, tutoring, samokształcenie, sponsoring,

3) formy związane z doradztwem (consulting),

4) formy rozwoju osobistego, jak np. samorozwój, autorefleksja, medytacja i inne.

Tu interesuje nas właściwie pojęty *rozwój osobisty*, w powiązaniu z kształceniem. Jeśli chodzi zaś o tzw. *rozwój osobisty*, to jest on dość zbliżony do *self-coachingu* (jak sądzi B. Wujec)[296]. Teoria *rozwoju osobistego* pełna jest rozmaitych założeń filozoficznych i teologicznych, często błędnych, o pseudonaukowym gnostyckim i ezoterycznym charakterze[297].

W różnych modelach coaching bywa otoczony przez pozostałe formy interwencji, sam też nierzadko czerpie z ich bogactwa form i metod. W coachingu stosuje się bowiem często elementy nauczania, techniki doradcze czy inne metody w zależności od potrzeby. Otwarta na tradycję filozoficzną historia coachingu (definicja historyczna) i wypływająca stąd szeroka definicja tego pojęcia (definicja alternatywna) jest dla nas natchnieniem do tworzenia własnej koncepcji coachingu *Repersonalizacja.* Okazuje się, że coaching wypływa z najgłębszych potrzeb ludzkich i jest w stanie w dużym stopniu odpowiedzieć na te potrzeby. Z tej racji popieramy tę tradycję, ale mamy pragnienie jej rozszerzenia i pogłębienia. Za ważniejsze, a nawet pierwotniejsze od dobrostanu czy szczęścia, uważamy zbawienie i świętość, jako najważniejszy i ostateczny cel człowieka.

Pisano wiele na temat przekładu terminu „coaching" na język polski – często bowiem zdarza się, iż tłumaczony on bywa jako „trening", którym tak naprawdę –

[296] Tamże.

[297] Por. A. Płoszczyniec*, Błędy i konsekwencje popularnych filozofii samorozwoju duchowego*, „Rynek – Społeczeństwo – Kultura" (2016) nr 4 (20), s. 6–16.

w tradycyjnym pojmowaniu – nie jest[298]. Trening można rozumieć na wiele sposobów. Może to być trening fizyczny, rozumiany jako seria ćwiczeń. Ale może to być również trening mentalny, w którym „trenuje się" sferę duchową człowieka. Jest to wtedy rodzaj „ćwiczenia duchowego" (filozofia) i zarazem (nie od razu) „ćwiczenia duchownego" (teologia) – kiedy na przykład trening jakiejś części struktury osoby (jak intelekt czy wola) jest drogą do integralności osoby[299].

Można więc wprowadzić własne znaczenie coachingu i treningu, w którym powyżej określony trening jest integralną częścią coachingu integralnego. Takie właśnie znaczenie *treningu* przyjmujemy w naszej pracy. W klasycznym ujęciu podstawowa różnica tradycyjnie polegać będzie na stosunku do dyrektywności. W tradycyjnym ujęciu, coaching jest rodzajem niedyrektywnego wsparcia, trening zaś ze swej natury wiąże się z wiedzą ekspercką trenera w obszarze, w którym klient pragnie się doskonalić. Dlatego trening nie rezygnuje z „miękkiej" dyrektywności, oczywiście umiejętnie i plastycznie stosowanej[300].

Niedyrektywność jest słusznym odkryciem, które sprzyja otwartości i kreatywności, ale w naszym ujęciu coachingu wskazane jest także działanie dyrektywne, a nawet normatywne. Istnieją bowiem normy, które musimy zachować, ale też takie, które możemy twórczo i bezpiecznie przekraczać czy pomijać. Możemy też płynnie (dialektycznie) od niedyrektywności przechodzić do dyrektywności i na odwrót**.** Należy podkreślić, że takie zadanie i znaczenie w coachingu *Repersonalizacja* posiada właśnie trening, który jako metoda sprzyja pewnej ruchliwości i dynamice poznawczej, znanej już w klasycznej greckiej filozofii (głównie u Sokratesa). Istnieje w nim pewna zwrotna dialektyka pomiędzy doświadczeniem a jego konceptualizacją, która następnie prowokuje do kolejnych doświadczeń poznawczych, nie wykluczając doświadczeń duchowych. Ten ruch naprzemienny posiada też sens w *coachingu edukacyjnym*. Problem polega na tym, by przechodzić od perspektywy szerokiej do wąskiej i na odwrót; od w pełni otwartej do bardziej zamkniętej (zdefiniowanej, opartej na zasadach logiki) – i na odwrót.

Na temat dyrektywności również toczą się dyskusje w ramach teorii coachingu. Z naszego punktu widzenia, niedyrektywność dotyczy raczej tematu wiary, ale nie rozumu, który ma swoje prawa, wypracowane już w tradycji greckiej. Każdy człowiek

[298] Por. A. Zemełka, *Wczesna historia coachingu: poszukiwanie definicji i interferencji idei. Forum Oświatowe* 2016*,* 28(2), 143–160.
[299] Por. K. Podgórska, *Czy coaching ma misję?* „Życie duchowe" Lato 99/2019,s. 33-41.
[300] Por. B. Wujec, *Geneza i definicje coachingu* „Coaching Review" 1/2012 (4) s. 17-18.

nosi w sobie świat wartości, nawet nieświadomie. Dlatego coach/mentor nie może być w rzeczywistości pustym, neutralnym narzędziem, a będzie nim, wyznając prywatnie liberalizm czy agnostycyzm, co grozi arbitralnością i ideologizacją w oddziaływaniu w ukrytej, „pozytywnej" formie[301].

Panuje tu podobny spór o neutralność światopoglądową, jaki występuje w psychoterapii. W coachingu na gruncie deklaracji zakłada się postulat takiej neutralności, która jednak może funkcjonować raczej tylko na powierzchni, jako społeczna maska. W istocie zawieszenie sądów i wartości, czy deklarowana neutralność mogą być przejawem ukrytej dogmatyki relatywizmu, liberalizmu, a nawet nihilizmu.
Z tego względu potrzebne jest demaskowanie takiego stanu i pokazywanie drogi wyjścia. Dlatego ważna jest także krytyczna polemika. Jak pisze Marta Ples-Bęben, „grecki źródłosłów słowa 'krytyka' to *krínein*, które dosłownie oznacza rozróżniać, rozstrzygać. Etymologia sygnalizuje więc, że krytyka filozoficzna może mieć zarówno sens negatywny, jak i pozytywny"[302]. Potem może przejść nawet w praktykę religijną *rozróżniania duchów*, co może dokonać także klient – chrześcijanin, na własną rękę czy z pomocą kierownika duchowego[303].

W procesie zmiany bardzo ważna jest rola coacha, który tradycyjnie nie tylko nie musi znać się na fachu swojego klienta, ale wręcz wskazane, by takim specjalistą nie był. Twierdzi się bowiem, że taka sytuacja rodziłaby niebezpieczeństwo mimowolnego wchodzenia w rolę eksperta/mentora, co mogłoby faktycznie czy rzekomo zahamować proces rozwoju klienta oparty na jego własnych zasobach. Tak może być, ale niekoniecznie, zwłaszcza że samoświadomość i wiedza o sobie klienta (samowiedza czy motywacje w działaniu) nie jest absolutna, ale narażona jest na popełniania błędów i grzechów, o czym mówi antropologia teologiczna.

Po piąte – pojawia się też problem związku coachingu i mentoringu, które bardzo często występują razem także w klasycznym ujęciu[304]. Tu również chodzi o wzajemne przenikanie się perspektywy otwartej i zamkniętej, doświadczenia i konceptualizacji, co wiemy już z nauczania filozofii greckiej[305]. Dlatego też dopuszczamy umiejętne i kreatywne łączenie coachingu z mentoringiem, co się zwykle czyni, jawi się to bowiem jako praktycznie użyteczne (coach i mentor może być jedną osobą). Pojawiło

[301] Por. M. Rydlewski, *Funkcjonariusze fałszywej ideologii. Antropologia coachingu*, dz. cyt., s. 39.
[302] M. Ples-Bęben, *Krytyka i rozumienie w doradztwie filozoficznym*, „Studia Edukacyjne" (2020) nr 57, s. 245.
[303] Wrócimy do tematu rozeznania duchowego w ostatnim rozdziale pracy.
[304] Por. G. Radłowski, *Mądrość mentoringu, inteligencja coachingu*, Helion, Gliwice 2019, s. 43n.
[305] Por. P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domanski, Aletheia, Warszawa 2003, s. 37n.

się też szersze pojęcie *edukacji spersonalizowanej*, co jeszcze nie oznacza personalizmu w znaczeniu chrześcijańskim, ani też – analogicznie – personalizacji coachingowej[306].

Dopuszczamy w tym kontekście antyczną tradycję Mistrza i Ucznia, znaną w różnych tradycjach mądrościowych, także w tradycji chrześcijańskiej (patrystycznym). Mentoring wzoruje się na tej własnej tradycji[307]. Wzorem może być Sokrates, zresztą wzór częściowo uznany dla coachingu. Częściowo, bo coaching sokratejski nie unikał Prawdy absolutnej, której nauczał Sokrates. Także ten fakt daje nam intelektualne prawo do łączenia coachingu z mentoringiem. W podobny, twórczy sposób możemy łączyć niedyrektywny coaching filozoficzny z dyrektywnymi formami doradztwa filozoficznego. Tak popularne w dzisiejszych polskich ośrodkach akademickich kierunki doradztwa i coachingu filozoficznego przejmują obecnie te zadania, które były tradycyjną domeną religii[308].

Jak zostało wskazane, obydwa rodzaje interwencji mogą ze sobą współpracować na poziomie intelektualnym i egzystencjalnym. Współcześnie zatem ta nowa filozofia coachingu i doradztwa filozoficznego idzie drogą ściśle wyznaczoną przez antyczne filozoficzne szkoły życia. Wpisuje się w ten obecny u samych źródeł umiłowania mądrości nurt filozofii praktycznej i szczególnie zorientowanej egzystencjalnie.

Pustka duchowa i egzystencjalne (o której pisał wiele V. Frankl), będąca następstwem ponowoczesnych zmian aksjologicznych, wymagała wypełnienia. Człowiek nie wyrzekł się bowiem potrzeby sensu, celu i wartości, ale tracąc je wskutek dziwnych przemian tego świata, poszukiwał nowych sposobów ich odbudowania. Pomoc w dziele tej reintegracji zaoferowało właśnie doradztwo filozoficzne – nowa (współczesna) twarz filozofii jako sztuki życia[309]. Ważne jest, że doradztwo filozoficzne sięga wprost do metod i sposobów filozofowania obecnych w tradycji antycznej. Odwołuje się do sokratejskiej *elenktyki* i *maieutyki*, by uwrażliwić na rolę myślenia i samopoznania w procesie doradztwa. Chodzi o to, „aby podopieczny – drogą zadawania pytań i udzielania odpowiedzi – poddał radykalnej rewizji świat swoich wewnętrznych przekonań, założeń, paradygmatów myślenia i osobistych doświadczeń. Proces ten ma doprowadzić do wewnętrznej przemiany – metamorfozy”[310]. W ostateczności może to prowadzić do chrześcijańskiego nawrócenia, a następnie do

[306] Objaśnimy to w ostatnim rozdziale pracy.
[307] Por. P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, dz. cyt., s. 97n.
[308] Por. M. Subczak, *Odpomniane oblicze filozofii*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 16 (2019) nr 1, s. 115–133. Ten rodzaj pomocy ludziom oferuje już wiele Uniwersytetów w Polsce.
[309] Tamże, s. 128n.
[310] Tamże.

zjednoczenia z Bogiem. Tego rodzaju transformacja ma służyć zbudowaniu nowej świadomości poprzez przemyślenie (wraz z doradcą) pewnych kwestii, takich jak: wolność, cierpienie, wina, śmierć, sens życia[311].

Coaching filozoficzny szczególnie charakteryzuje to, że uwypukla znaczenie refleksji, samopoznania i pogłębia samowiedzę. Ważna jest własna inicjatywa klienta, do której ma on doprowadzić. Coach wskazuje bowiem tylko środki, teksty i zadania, które trzeba podjąć. Coaching filozoficzny jest nie tylko sztuką życia, ale też sztuką budowania siebie i poczucia własnej wartości. Ma to charakter wewnętrzny, a czasami intymny oraz integralny. Podobnie doradztwo filozoficzne ma na celu także integralny rozwój podopiecznego, ale działa jakby zewnętrznie. Oczyszcza i ugruntowuje system aksjologiczny. Poprzez nabytą wiedzę filozoficzną pozwala lepiej zrozumieć samego siebie i swoje miejsce w świecie oraz w strukturze relacji społecznych[312]. Wydaje się więc, że obydwie formy pomocy mogą ze sobą współpracować.

Pośród wielu różnorodnych coachingów filozoficznych na szczególną uwagę zasługuje Sokratejski coaching filozoficzny. W tym kontekście niezwykle interesujący sposób myślenia o coachingu prezentuje T. Krawczyńska-Zaucha[313], porównując metodę majeutyczną Sokratesa z sesją coachingową. Zestawiając założenia, cele i strukturę działania wskazuje, że bez wątpienia nieco zmodyfikowana metoda majeutyczna, w wersji sesji coachingowej ponownie, jak niegdyś interlokutorom Sokratesa, a obecnie klientom coachingu, przynosi znakomite rezultaty w poszerzaniu horyzontów i odkrywaniu prawdy o sobie. Jako metoda leżąca u podstaw sesji coachingowej, w ciągle dynamicznym, ewoluującym świecie coachingu nieustannie inspiruje większość szkół coachingowych. Ważna jest też metoda elenktyczna, którą Krawczyńska-Zaucha jakby pomija, ale ona też jest niezbędna w coachingu, szczególnie w naszym ujęciu. Metoda majeutyczna jest zasadnicza i najbardziej otwarta, ale współpracuje ona ściśle z metodą elenktyczną, nazywaną czasem negatywną i mającą charakter krytyczny.

Żeby uznać fenomen korelacji starożytnej metody majeutycznej Sokratesa ze współczesną coachingową metodą zmiany, należałoby przyjrzeć się takim aspektom obu metod, jak: struktura rozmowy, założenia i cel. Sokrates słynął z prowadzonych indywidualnie dialogów, które umożliwiały potencjalnemu zainteresowanemu

[311] Tamże.
[312] Tamże, s. 128–129.
[313] Por. T. Krawczyńska-Zaucha, *Filozoficzne źródła coachingu: metoda majeutyczna Sokratesa*, „Coaching Review" 1 (2017) nr 9, s. 42–55.

przygotowanie go na poznanie i przyjęcie prawdy o nim samym. Podobnie rzecz ma się w sesji coachingowej, zazwyczaj odbywającej się w relacji indywidualnej rozmowy pomiędzy klientem a coachem. Możliwy jest również coaching par, dla grupy czy określonego zespołu. Istota coachingu jednak musi być zawsze w każdym przypadku zachowana, mimo niekiedy nieznacznej zmiany struktury przy sesji wieloosobowej.

Zdaniem *Ericsson College Internationale*, jednej z najstarszych i należących do grona najbardziej prestiżowych szkół coachingu na świecie, żeby mówić o założeniach coachingu, należy patrzeć na nie przez pryzmat poniższych stwierdzeń:

1. „Ludzie są w porządku tacy, jacy są, nikt nie jest «popsuty», nikogo nie trzeba naprawiać.
2. Każdy dysponuje wszystkimi zasobami, jakich potrzebuje, aby osiągnąć swój cel.
3. Ludzie podejmują najlepsze decyzje, do jakich mają dostęp w danym momencie.
4. Za każdym zachowaniem człowieka stoi pozytywna intencja.
5. Zmiana zwiększa wybór i możliwość wykorzystania zasobów człowieka”[314].

Krawczyńska-Zaucha[315], uwzględniając specyficzny dla coachingu język, proponuje na podstawie założeń filozoficznych będących podstawą metody, opartej na *Obronie Sokratesa* (i innych dialogach Platona) następujące założenia „sokratejskiego” coachingu:

„1. Ludzie nie są popsuci, brakuje im tylko wiedzy, aby czynić dobrze (Platon, 1957, 281 E; Platon 1993, P 357 E).

2. Człowiek, który nosi w sobie nowe idee, potrzebuje refleksji nad sobą, lub kogoś z zewnątrz, kto pomoże mu je „urodzić” (Platon, 2002, 150 C–D).

3. Ludzie postępują zgodnie z głęboką wiedzą, jaką mają w sobie w danej chwili (Platon 1993, OS 39 D).

4. Każdy chce dobrze, tylko nie zawsze wie, co jest dobre w danym momencie (Platon, 1993, C 174 A–C).

5. Odkrycie prawdy, prawdziwej wiedzy, zmienia życie człowieka (Platon, 1993, OS XVII D)”[316].

Przestawiamy te modele celowo, by pokazać, iż są one jednak naturalistyczne i swoiście dogmatyczne, stając się podstawą dla niektórych rodzajów coachingu. Możemy jednak Sokratesa traktować czysto metodologicznie. Sokrates jest pomocny w

[314] M. Wilczyńska, M. Nowak, J. Kućka, J. Sawicka, K. Sztajerwald, *Moc coachingu*, Helion, Gliwice 2013, s. 23.
[315] Por. T. Krawczyńska-Zaucha, *Filozoficzne źródła coachingu*, „Coaching Review” 1 (2017) 9, s. 42–55.
[316] Tamże, s. 51.

kwestii formy poznawania, ale nie wystarcza, gdy chodzi o treść. Klient może i powinien poszukiwać dalej. Ważne, by pamiętać, że podczas sesji coachingowej wszystko może być dynamiczne, gdyż to klient jest najważniejszy i to jego odkrycia, a nie elementy struktury coachingowej (które mogą być ruchome i zmienne), mogą doprowadzić do procesu zmiany dla osiągnięcia pożądanego celu. Podczas Sokratejskiej sesji coachingowej klient może otworzyć się na religijne nawrócenie czy pogłębienie wiary[317].

Dla wielu, ateński filozof stał się archetypem coacha, gdyż najpierw był wzorem Mędrca[318]. Jego cechą jest otwartość ontologiczna i aksjologiczna, a nie tylko kierowanie się jakimś doraźnym kodeksem etycznym, który może ograniczać chrześcijańską wizję osoby. On pracował na najgłębszym poziomie, którego nie chciał zamykać, a raczej otwierać. Sokrates też jest obrazem osoby zintegrowanej, którą myśl egzystencjalna określa jako osobę autentyczną (prawdziwą, spójną), podążającą za *etyką autentyczności* (Taylor). Ważna jest u Sokratesa sfera wartości, które przypominają uniwersalne wartości noetyczne według V. Frankla. U tego ostatniego wartości są drogowskazami sensu, a więc trzeba dyskutować o wartościach.

Dlatego coach mógłby być także mentorem i Mistrzem w znaczeniu Sokratesa, a nawet Chrystusa (istnieją tu podobieństwa i różnice). Sofiści walczący z Sokratesem to niejako faryzeusze, walczący z Jezusem, który także wchodził z nimi w polemikę[319]. Trzeba więc dokonać wyboru (jak uczył Ignacy Loyola). Tego może uczyć doświadczenie coachingu w połączeniu z mentoringiem. Obiektywizm prawdy czy *powaga zła* zakłada więc nie tylko coaching, ale też mentoring, który przyjmuje polemikę z błędami (na wzór Sokratesa) czy walkę z grzechami (na wzór Chrystusa), a nie tylko czyste pytania sokratejskie, będące początkiem pewnego procesu poznania i samopoznania, w tym rachunku sumienia, co znali już także Grecy[320].

To zakłada także edukację jako wartość samą w sobie, jako pokarm dla intelektu, ale głównie otwartą i praktyczną, edukację rozumiejącą, hermeneutyczną. Możemy więc mówić o coachingu edukacyjnym, odpowiednio ubogaconym. Głębokie pytania są zawsze w jakiś sposób trudne, a nawet bolesne, co widać było już u Sokratesa. Mogą one wywołać wstrząs, czy nawet kryzys, mogą być także próbą, która może być

[317] Por. Th. Deman, *Chrystus Pan i Sokrates*, tłum. Z. Starowieyska-Morstinowa, PAX, Warszawa 1953.
[318] P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, dz. cyt., s. 97–98.
[319] Por. Th. Deman, *Chrystus Pan i Sokrates*, dz. cyt., s. 23n.
[320] P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, dz. cyt., s. 80–100.

początkiem przemiany. Sama prawda jest bowiem trudna, a prawda Chrystusowa szczególnie, zwłaszcza w ujęciu katolickim, które nie eliminuje pojęcia zła jako grzechu oraz cierpienia jako ofiary[321].

Sokrates oddziaływał egzystencjalnie, wywoływał wstrząs, może nawet kryzys. To była inicjacja egzystencjalna, przemiana duchowa, owoc filozoficznego ćwiczenia duchowego. Stad już blisko do inicjacji chrześcijańskiej[322]. Doświadczenie egzystencjalne jest bliskie doświadczeniom duchowym, w tym chrześcijańskim. Chrystus wzywał natomiast do nawrócenia, a w końcu do duchowej przemiany, co jest najważniejsze.

3.2. Zastosowanie wybranych narzędzi coachingowych do wdrażania wartości chrześcijańskich

Coaching jako coraz bardziej rozwijająca się forma pomocy i współpracy z pojedynczą osobą czy też z różnorodnymi grupami (w tym także z rodziną), jak i firmami poszukującymi wzmocnienia jakości pracy swoich pracowników, sięga wciąż po stare i nowe narzędzia do pracy, które były i są wykorzystywane w pedagogice, edukacji, terapii, szkoleniach czy poradnictwie. W omawianym projekcie coachingowym *Repersonalizacja* będą wykorzystane różnorodne narzędzia, ale ze szczególnym akcentem na odkrywanie treści i wartości wynikających z antropologii chrześcijańskiej. Nie jest to narzucanie własnych przekonań, ale poszerzanie horyzontów klienta. Najpierw w aspekcie filozoficznym proponowana jest swoista „sokratyzacja”[323], także poprzez *trening intelektu*, aby potem można było wprowadzać czy raczej proponować wartości chrześcijańskie. W tym celu zostały przygotowane narzędzia coachingowe powiązanie z filozoficzno-teologiczną naturą omawianego coachingu.

Sokrates i Chrystus reprezentują – odpowiednio – wartości noetyczne i wartości chrześcijańskie. Wartości noetyczne przygotowują wartości chrześcijańskie, logika rozumu przygotowuje wiarę. Nie chodzi o samą Biblię. Chrześcijaństwo jakby udoskonala uniwersalne wartości noetyczne, a główne wartości chrześcijańskie, czyli świętość i zbawienie, są ich ukoronowaniem.

[321] Widać to szczególnie w katolickiej mistyce ekspiacyjnej, np. w Objawieniach fatimskich.
[322] Do tematu inicjacji i jej znaczenia w antropologii powrócimy jeszcze.
[323] Nazwa bierze się od Sokratesa, który w wyjątkowy sposób prowadził dyskusję ze swoim rozmówcą i to w takim ujęciu, aby on sam odkrył w sobie prawdę.

Trzeba wcześniej niejako przygotować w umyśle klienta – zwłaszcza poszukującego – wartości chrześcijańskie, ale w taki sposób, by były pojmowane jako wartości wyższe, a jednocześnie uniwersalne, czyli duchowe i noetyczne, przygotowujące jednak chrześcijański obraz świata. Właśnie temu mają służyć wybrane narzędzia coachingowe, które przedstawimy poniżej.

Sokratejska sesja coachingowa

Istnieje zbieżność między coachingiem a metodą sokratejską, o czym była już mowa, i co wielu już także dostrzegło[324]. Istotny zbieżny element coachingu i metody sokratycznej widoczny jest w strukturze i narzędziach sesji coachingowej oraz w pytaniach stosowanych zarówno przez Sokratesa, jak i przez współczesnego coacha. Należą one do jednych z najważniejszych i najtrudniejszych narzędzi, których umiejętne stosowanie wymaga dużego doświadczenia i wiedzy. Właściwe pytania, adekwatne do sytuacji, inspirują do szukania nowych możliwości i pomagają w odkrywaniu drzemiącego w rozmówcy potencjału (różnie rozumianego). Dlatego uważamy, że w naszej metodzie coachingu najważniejsze są pytania, które powinny być odpowiednio sformułowane[325].

Podczas sesji coachingowej klient, jako ekspert od własnego życia, wskazuje zagadnienie i temat, którym chce się zająć[326]. Podobnie działo się w czasie rozmowy z Sokratesem, kiedy to jego rozmówca wybierał temat, który najbardziej go interesował. Oznacza to, że zarówno coach, jak i Sokrates wcale nie muszą mieć dogłębnej wiedzy na poruszany temat. Wystarczy, że rozmówca jest ekspertem, a Sokrates i coach w sposób właściwy zadając pytania, zaspokajają swoją ciekawość, uzupełniając w danym zakresie potrzebną i niezbędną wiedzę. Pytania są wykorzystywane w obu metodach jako kluczowe narzędzie[327]. Zależnie od tego, jak przebiega rozmowa, zadawana jest odpowiednia liczba i rodzaj pytań.

Niezbędne jest przypomnienie, że metoda sokratejska jest negatywna (*elenktyczna*) i pozytywna (*majeutyczna*). Te dwa aspekty są nierozdzielne, o czym będziemy jeszcze mówić w różnych kontekstach. Dzięki działającej strukturze sesji coachingowej i dwoistej metodzie sokratejskiej, zainteresowana osoba może dostrzec nowe

[324] Por. T. Krawczyńska-Zaucha, *Filozoficzne źródła coachingu*, „Coaching Review" 1 (2017) 9, s. 42–55.
[325] Por. T. Stoltzfus, *Sztuka zadawania pytań w coachingu. Jak opanować najważniejszą umiejętność coacha?*, tłum. B. Olechnowicz, Wydawca Aetos Media, Wrocław 2008, s. 56n.
[326] H. Kimsey-House, K. Sandahl, L. Withworth, *Coaching koaktywny. Zmiany w biznesie, zmiany w życiu,* Wydawnictwo Wolters Kluwer SA., Warszawa 2014, s. 74n.
[327] A. Scoular, *Coaching biznesowy*, GWP, Gdańsk 2013, s. 90.

możliwości i rozwiązania, o których wcześniej nie myślała. Ważne, aby potencjalny klient coacha, jak i wcześniej Sokratesa, upewnił się co do swoich celów, intencji i sposobu działania. Pomagają w tym zadawane przez prowadzącego rozmowę pytania i udzielane przez rozmówcę odpowiedzi.

Klient czy uczestnik dialogu w czasie sesji powinien mieć czas i przestrzeń na refleksję, aby pomyśleć nad odpowiedziami, zastanowić się nad sobą. Jeśli dostrzeże ewentualne sprzeczności, kontrowersje lub braki w swoim myśleniu, to aby podjąć decyzję, musi mieć ponownie możliwość odszukania i skorzystania z własnych zasobów, wykreowania nowych idei i ostatecznie podjęcia dla siebie najlepszej na dany czas decyzji. Klient w czasie sesji coachingowej powinien mieć możliwość, by poszerzyć swoje horyzonty, wyostrzyć sposób myślenia i wykreować nowe możliwości działania[328].

Sokrates miał na celu zachęcanie swoich rozmówców również do przemyślanego formułowania własnej tezy i wynikających z niej świadomych, jednoznacznych sposobów działania. Podobnie wygląda praca z coachem, który zachęca klienta do szukania, a raczej znajdowania opcji, która jest próbą konstruktywnej odpowiedzi na formułowane wcześniej pytania.

Na dalszym etapie procesu coachingowego klient z wypracowanych przez siebie opcji wybiera tę, którą zamierza realizować. Pomocą w tym działaniu jest coach, który pyta klienta o zamierzone decyzje, czyli tak zwany pierwszy krok, jaki klient postanawia wykonać na drodze do ustalonego przez siebie celu. Coach może sugerować również sporządzenie planu działania, swoistej mapy drogowej, pomocnej niezwykle w utrzymywaniu kierunku, jaki został przez klienta wybrany. Klamrą spinającą spotkanie klienta z coachem są pytania podsumowujące sesję, dotyczące dokonanych na niej najważniejszych odkryć, poruszanych zagadnień, użytych sformułowań[329].

Pytania coachingowe i ich znaczenie

Pytania w coachingu są podstawowym narzędziem[330]. Dlatego tak ważne jest, aby w omawianym projekcie nadać im charakter filozoficzno-teologiczny i w ten sposób otwierać intelekt na poznawanie prawdy, także w wymiarze egzystencjalnym i praktycznym. Z tego powodu istnieją różne rodzaje pytań, od których zależy samopoznanie klienta i poznanie prawdy. Są to na przykład pytania otwarte (głębokie),

[328] J. Whitmore, *Coaching. Trening efektywności*, Burda Publishing Polska, Warszawa 2011, s. 98.
[329] Tamże, s. 104.
[330] Por. T. Stoltzfus, *Sztuka zadawania pytań w coachingu*, dz. cyt., s. 27n.

pytania sokratejskie – oryginalne i uczciwe (także na poziomie sumienia). Należy więc unikać powierzchowności czy tzw. banału, ale raczej zapytywać z egzystencjalną powagą. Pytania te mają pomóc w rozumieniu samego siebie, a także w odkryciu różnych punktów widzenia, często niedostrzeganych czy niedocenianych (co właśnie należy zbadać).

Tak stawiane klientowi pytania mają mu pomóc rozjaśnić egzystencję w kierunku transcendencji (K. Jaspers, V. Frankl), wydobyć ukrytą sferę ducha i wyparte czy zlekceważone wartości noetyczne, ukazując związek wszystkich wymiarów antropologicznych we właściwej hierarchii ontologicznej i aksjologicznej. Z punktu widzenia teorii V. Frankla chodzi na przykład o rozbudzenie świadomości i odkrywanie „nieświadomości duchowej", ale bez redukcyjnej psychoanalizy[331]. Pytania sokratejskie mają gwarantować taką otwartość. „W coachingu zadajemy głównie pytania otwarte, które pozwalają klientowi na zarysowanie szerszego kontekstu, dłuższą wypowiedź oraz odkrywanie nowych możliwości i wniosków. Tam, gdzie istnieje przestrzeń do wypowiedzi klienta, należy ją eksplorować poprzez pytania otwarte"[332].

W teoriach coachingu twierdzi się, że pytania muszą być otwarte i raczej należy unikać pytania „dlaczego", choć na ten temat są dyskusje. Niektórzy specjaliści od coachingu uważają, że właśnie pytania typu „dlaczego" są potrzebne. Brzmi to rozsądnie z punktu widzenia logiki, inaczej po prostu pomijajmy wiele ważnych obszarów rzeczywistości[333]. Wydaje się to słuszne, gdyż wtedy włącza się logika i myślenie przyczynowo-skutkowe, które jest zarówno istotne w poszukiwaniu prawdy, jak i obalaniu iluzji czy demaskowaniu błędów logicznych i metodologicznych. Pojawia się także możliwość argumentacji metafizycznej i teologicznej. Tworzy się przestrzeń dla tego rodzaju wiedzy i mądrości, choć nie jest ona na siłę wymuszana. W coachingu ważna jest wolność i otwartość, nie można blokować czy zawstydzać klienta, wzbudzając w nim sztuczne poczucie niższości czy nieadekwatne poczucie winy.

Należy jednak dodać, że doświadczenie winy nie musi być neurotyczne, lecz może być adekwatne, jeśli dotyczy winy moralnej (tu pojawia się problem sumienia i rachunku sumienia), ale też winy egzystencjalnej (P. Tillich). Tego rodzaju „negatywność" jest konieczna. Nie można bowiem zamykać się na prawdę, nawet jeśli może to być trudne czy bolesne. Prawda jest bowiem wyzwalająca, pomimo bólu czy

[331] Victor Frankl był przekonany, że także wymiar duchowy (*religio*) czy noetyczny może być tłumiony, tak jak sfera zmysłowa (*libido*). Na ten temat zob. V. E. Frankl, *Nieuświadomiony Bóg*, tłum. B. Chwedeńczuk, PAX, Warszawa 1978, s. 34–45.
[332] R. Łężak, *Przewodnik coacha*, Imprint Media, Warszawa 2020, s. 204.
[333] Por. tamże, s. 201–203.

rozczarowania sobą. W przypadku mentoringu mogą pojawić się „mocne pytania", polemiczne, prowokacyjne, ostro logiczne i krytyczne, ale także maksymalnie otwarte, połączone z próbą zrozumienia argumentów przeciwnika i szacunku dla niego (tutaj wzorem jest *Suma teologiczna* św. Tomasza z Akwinu). Chodzi bowiem o prawdę i szacunek dla niej. Dlatego w proponowanym coachingu nie istnieją pytania zakazane, wstydliwie ukrywane, na przykład ze względu na polityczną poprawność. Wręcz przeciwnie, należy raczej „iść pod prąd".

Zasadniczo jednak klasyczny coaching nie toleruje pytań zamkniętych, sugerujących, naprowadzających i interpretujących[334]. Są one możliwe w mentoringu czy w coachingu edukacyjnym. Tu ponownie pojawia się znaczenie logiki, dziś pogardzanej, tak jak analiza jest gorzej traktowana od syntezy, często przedwczesnej, opartej na błędach uogólnienia. Zwalczanie różnych uogólnień i innych błędów logicznych (a nie tylko emocjonalnych) jest także tradycyjnym zadaniem coacha, nawet jeśli unika on ostrej logiki i pewnej wnikliwości w tym wymiarze[335].

W ideologiach ezoterycznych, obecnych także w niektórych nurtach coachingu połączonych zwykle z pseudonauką, niektórzy łączą na gruncie pseudonaukowych koncepcji logikę z lewą (gorszą) półkulą, a prawą z twórczą intuicją, która rzekomo posługuje się wyłącznie tą metodą (Metoda Silvy)[336]. Jest to irracjonalizm, osłabiający znaczenie logiki. Temu też służy pseudonauka, której negatywne oddziaływanie należy badać w różnorodnych koncepcjach mających wpływ na strukturę coachingu[337].

W omawianym coachingu bardzo ważny jest akcent logicznego myślenia i wnioskowania. Sokrates według Arystotelesa był twórcą koncepcji definicji, która jest istotą systemu logiki klasycznej i ustala granice myślenia. Nie należy obawiać się logiki, gdyż nawet z punktu widzenia psychologii (np. w terapii racjonalnej), może działać ona uzdrawiająco. Logika leży też u podstaw metafizyki i teologii. Teologia nie toleruje pseudonauki czy ideologii, musi mieć krytyczne podejście, oparte na logice, ponieważ zależy jej na prawdzie obiektywnej, a nawet absolutnej.

Analizując różnorodne formy coachingu można zauważyć, iż niektórzy próbują zawłaszczyć i przedefiniować osobę Sokratesa i jego naukę, nadużywając jego autorytetu, inni wyraźnie się od niego odcinają jako ojca coachingu, obawiając się jego nakierowania na prawdę.

---

[334] Por. tamże, s. 204–207.
[335] Por. tamże, s. 222.
[336] Por. A. Posacki, *Dlaczego nie Metoda Silvy*, Wydawnictwo List, Kraków 1998, s. 17n.
[337] Por. *Pogranicza nauki. Protonauka – paranauka – pseudonauka*, red. J. Zon, Lublin 2009, s. 5–9.

Horyzont zarysowany przez pytania coachingowe dopełniają inne narzędzia, które mają otworzyć kolejne pozytywne przestrzenie potencji, jak też ujawnić negatywne blokady i słabości. Temu służą na przykład narracje otwarte, wielowymiarowe, literackie i estetyczne, w tym metafory (którymi posługiwał się również V. Frankl), ale też symbole, mity, obrazy, modele, gry, filmy i inne środki prowokujące do „myślenia otwartego", gdyż „symbol daje do myślenia", jak mówił P. Ricoeur)[338].

W omawianym coachingu zwraca się jednak uwagę na to, iż narracje nie mogą redefiniować i osłabiać poważnych problemów filozoficznych i teologicznych, gdyż byłaby to manipulacja semantyczna. Nie wszystko jest bowiem tylko subiektywną „narracją", jak twierdzi postmodernizm. Nie wszystko też jest jedynie symbolizacją, ponieważ nie można w sposób dowolny zamieniać pojęć na symbole i odwrotnie. Nie wszystko jest tylko językiem pozbawionym sensu i ontologii. Tu pojawia się filozoficzny spór pomiędzy językiem a ontologią. Ignorowanie tego sporu jest chowaniem głowy w piasek bądź akceptacją postmodernizmu.

Należy jednak podkreślić, że w coachingu występuje swoboda w stosowaniu metodologii edukacyjno-szkoleniowej, podobnie jak możliwa jest swoboda w sposobach dochodzenia przez klienta do własnych odkryć i rozwiązań. Wszystko zależeć będzie od preferowanej szkoły coachingu. Z tego względu jedni stosują tylko pytania, inni proponują scenariusze, których wdrożenie doprowadza klienta do własnych odkryć. Można też eksperymentować i poprzez odpowiednie zadania inspirować klienta do zmiany. Istnieje także w procesie coachingowym tzw. kinestetyczna praca z ciałem, pozwalająca na uruchomienie wszelkich modalności. Klient włącza wtedy wszystkie kanały komunikacji[339].

Integralne podejście stosowane w naszym coachingu wskazuje na możliwość pracy zarówno z szeroko rozumianym ciałem, jak i duchem będącym fundamentem antropologii chrześcijańskiej[340].

---

[338] Por. D. Michałowski, *Paula Ricoeura hermeneutyka symboli. Próba prezentacji,* „Kwartalnik Filozoficzny", t. XL, z. 3, 2012, s. 91-93.

[339] Por. R. Łężak, *Przewodnik coacha*, dz. cyt., s. 49.

[340] Problem jednak polega na tym, na jakiej bazie naukowej jest to czynione. Często bowiem wykorzystywana jest ideologia NLP, która nie ma podstaw naukowych i nie posiada w swojej podstawie antropologii personalistycznej. Język NLP wchodzi w terminologię uznanych oficjalnie i znanych form coachingu, które jednak na tym tracą. Na uniwersytecie w Rzeszowie jest proponowany tego rodzaju coaching.

Metody kreatywne i intuicyjne

W przypadku coachingu stosuje się metody kreatywne, intuicyjne i bliskie sztuce, a nawet nawiązujące wprost do różnych duchowości. Angus McLeod definiuje coaching, szczegółowo wyróżniając jego trzy zasadnicze instrumenty: najpierw cisza – „istotą coachingu są te chwile, w których uczeń rozmyśla i odczuwa, a coach jest jedynie milczącym świadkiem wydarzeń”[341]. Następnie pytania – pomagają określić zakres horyzontów myślowych podopiecznego, weryfikując je zarazem i skłaniając do odkrywania nowych oraz wyzwania – pełniące funkcję podobną do pytań, ale mającą o wiele bardziej konfrontacyjny charakter[342].

Można spotkać definicje, które mają charakter dość abstrakcyjnych ujęć i sugerują wyjątkowość twórczego coachingu. Do rangi sztuki podnoszą go Philipe Rosiński czy Myles Downey, określając coaching jako „sztukę ułatwiania działania, uczenia i rozwoju drugiego człowieka”[343]. Tego typu odwołania, nawet jeśli zwiększają otwartość i kreatywność, to jednak mogą stać się pretekstem do całkowitego zerwania z jakimikolwiek teoriami czy założeniami, nadając coachingowi charakter całkowicie intuicyjny, pozbawiony odniesień naukowych.

Jak pisze B. Wujec, bardzo znaczący jest fakt, że *nowa definicja coachingu* największej międzynarodowej profesjonalnej organizacji skupiającej coachów – *International Coaching Federation* (2012) deklaruje jego *metakognitywny charakter*: „Coaching jest współpracą z klientem w prowokującym myślenie kreatywnym procesie, który inspiruje go do maksymalizowania osobistego i profesjonalnego potencjału”[344]. Oznacza to, że obiektywistyczne poznanie jest na drugim planie, a może nawet pozbawione jest znaczenia, co byłoby niebezpieczną przesadą.

Stąd różne definicje coachingu mogą posiadać także charakter metaforyczny. Na przykład wspomniany Myles Downey uważa, że coaching jest sztuką, a relacja coachingowa – tańcem: „Coaching jest sztuką – w tym sensie, że gdy jest perfekcyjnie realizowany, przestaje liczyć się technika. Trener w pełni angażuje się w pracę z podopiecznym, a rodzaj relacji można porównać do tańca dwojga ludzi, w którym najważniejsza jest harmonia i partnerstwo”[345].

---

[341] M. Podgórny, V. Drabik-Podgórna, *Jak rozpoznać coaching?*, „Studia Poradoznawcze/Journal of Counsellogy” 4 (2015), s. 33.
[342] Tamże, s. 33–34.
[343] Tamże, s. 34.
[344] B. Wujec, *Geneza i definicje coachingu*, „Coaching Review” 1 (4) 2012, s. 4–28.
[345] Tamże.

Badaczka tematu coachingu Lidia D. Czarkowska porównuje coacha do „magicznego lustra", w którym może przejrzeć się klient. Natomiast Robert Dilts i Stephen Gilligan uważają, że coaching jest specyficzną podróżą w poszukiwaniu życia pełnego sensu i znaczenia[346]. W tym rozumieniu coaching skłania do zastanowienia się nad własnym działaniem w konkretnym obszarze przy pomocy znającej temat, wspierającej osoby, która może pomóc w realizacji konkretnego celu zawodowego lub w sferze życia osobistego[347].

Gry coachingowe

Wśród starych i nowych narzędzi coachingowych, pojawiają się różnorodne gry, które stają się coraz bardziej popularne w przestrzeni szkoleniowo-pomocowej, w tym także w coachingu[348]. Zastosowanie gier może się stać pasjonującą przygodą dla osób uczestniczących w coachingu. A dzięki pracy z symbolem, który jest zawsze otwarty w przeciwieństwie do znaku posiadającego jednoznaczny charakter, mogą pomóc w otwarciu umysłu i kreatywności, a także pozwolą bardziej spontanicznie współpracować z coachem. Na rynku istnieje coraz więcej różnorodnych gier począwszy od takich, które mają otworzyć klienta na twórczą współpracę[349], a skończywszy nawet na takich, które mogą być wprowadzeniem do ezoteryzmu, jak na przykład „karty przemiany Osho", które komentowane są przez niektórych coachów jako bardziej przystępne niż karty tarota[350]. Dlatego też w projekcie *Repersonalizacja* zostały przygotowane karty filozoficzne – RUF „Rodzinna Układanka Filozoficzna".

Rodzinna Układanka Filozoficzna

Jest to narzędzie, które może pomagać w odkrywaniu mądrości jako jednego z celów rozwoju osoby ludzkiej, jak i wspomóc wstępną diagnozę rodzinną. Dla osiągnięcia tego celu potrzebne są karty filozoficzne (na wzór kart karcianych), na których widnieją: sentencje mądrościowe[351], filozoficzne[352] i teologiczne[353], a także

[346] Tamże.
[347] Por. M. Podgórny, V. Drabik-Podgórna*, Jak rozpoznać coaching?*, „Studia Poradoznawcze/Journal of Counsellogy" 4 (2015), s. 33.
[348] Por. Gry coachingowe: ewaschabek.pl/o-grach-coachingowych/
[349] Por. tamże. Pośród nich są następujące: Sto map do celu; Coaching w biznesie; Karty coachingowe; Karty prowokatywne; Gry coachingowe, Kołczogry; KryZYSK, zyskaj na kryzysie czyli 99 mil do portu; itp.
[350] Osho Karty Przemiany według OSHO Katowice 2004.
[351] Są i takie: „Nawet najmniejsza kałuża odbija niebo" – przysłowie litewskie; „Gdy zedrą z ciebie zwierza, gdy człeka w tobie zmęczą, niech ujrzą w tobie ducha i niechaj przed nim klęczą", „Nie ten jest egoistą kto od ludzi stroni, ale ten kto za bliźnim jak za łupem goni" – A. Mickiewicz; „Człowiekowi można odebrać wszystko oprócz jednego, ostatniej ludzkiej wolności – wyboru postawy w określonych

myśli świętych[354], ale także karty puste z możliwością zapisu własnych złotych myśli. Drugim niezbędnym elementem są zdjęcia rodzinne stare i nowe, jednak w taki sposób, aby widnieli na nich wszyscy członkowie rodziny. Fotografie rodzinne, tworzące prezentację całej rodziny, są opatrywane wybieranymi dowolnie, przez członków rodziny, ale pasującymi do poszczególnej osoby myślami czy sentencjami filozoficznymi i w ten sposób tworzy się interesujący i niepowtarzalny portret rodzinny. Zastosowanie RUF daje rodzinie możliwość nieco innego spojrzenia na samą siebie, bo w świetle bogactwa myśli i osób, a jednocześnie dla coacha, staje się szansą poznania rodziny i jej potencjału, nawet jeśli udział w coachingu bierze nie cała rodzina, a tylko jeden czy dwóch z jej członków.

W procesie coachingowym, który w swych założeniach nie jest dyrektywny, na pierwszym jego etapie pracy z rodziną, najważniejsze jest ustalić z poszczególnymi osobami, jak i z całą rodziną cele i zadania, które sobie oni sami wyznaczają. Pomocnym narzędziem w tym względzie może być „Rodzinna szafa".

Rodzinna szafa

Jest to autorskie narzędzie do wykorzystania na początkowym etapie pracy z rodziną dla ustalenia ważnych kwestii, spraw czy nawet problemów, które chciałaby podjąć każda osoba należąca do rodziny. Odwołanie się do motywu „rodzinnej szafy", w której znajdują się rzeczy czy ubrania wszystkich członków rodziny, symbolizuje pracę coachingową, która chociaż ma być dla całej rodziny, to jednak traktuje osobno każdego z jej członków i bierze pod uwagę jego oczekiwania i cele. Coach z poszczególnymi członkami rodziny, jak i potem z nią całą wypełnia szafę, nazywając

---

okolicznościach, wyboru własnej drogi" – V. E. Frankl; „Być osobą to nie mieścić się ani w tym świecie, ani w samym sobie" i inne.

[352] Są też i takie: „Poznaj samego siebie", „Wiem, że nic nie wiem" – Sokrates; „Cogito ergo sum" (Myślę, więc jestem) – Kartezjusz; „Cogitor ergo sum" (Zostałem pomyślany, więc jestem) – K. Barth; „Człowiek jest tajemnicą, a tajemnicę można jedynie wyjaśnić, a nie rozjaśnić"– K. Jaspers; „Wolność – to możliwość spełniania czynów wypływających z samej głębi ludzkiego *ja*"– H. Bergson; „Pośród zimy ostatecznie przekonałem się, że jest we mnie niezwyciężone lato" – A. Camus; „Intelekt nie powinien być niewolnikiem namiętności, lecz sługą serca" – A. Comte; „Szczęśliwe życie zależy od jakości twoich myśli" – M. Aureliusz itp.

[353] Można też przywołać takie: „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra" (Rz 8, 28); „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiądą ziemię" (Mt 5, 5); „O Tobie mówi moje serce: «szukaj Jego Oblicza»" (Ps 27, 8); „A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata" (Mt 28, 20).

[354] Są i takie: „Kocham wszystko, co mi Pan Bóg daje" – św. Tereska; „Tylko miłość jest twórcza" – św. Maksymilian M. Kolbe; „Nie istnieje niemożliwe, kiedy wspiera i chroni Maryja, która pierwsza uwierzyła w to, co niemożliwe" – bł. kard. S. Wyszyński; „Walka poprzedzająca dobre dzieło jest jak antyfona poprzedzająca psalm, który należy uroczyście śpiewać" – św. o. Pio; „Rób, co potrafisz i módl się o to, czego nie potrafisz, a Bóg sprawi, że będziesz potrafił" – św. Augustyn; „Jeśli jesteś tym, kim powinieneś być, rozświetlisz cały świat" – św. Jan Paweł II; „Dokonujemy małych rzeczy z wielką miłością" – Matka Teresa z Kalkuty, i inne.

odpowiednio szuflady i półki, w których znajdują się problemy i sprawy ważne dla poszczególnych członków rodziny ujęte hasłowo, jak na przykład: integracja, komunikacja, role w rodzinie, wola, konflikty, marzenia, miłość, intelekt, wiara, nadzieja, współpraca, granice itp. W zależności od kwestii poruszanych w pierwszych rozmowach z poszczególnymi osobami, mogą znaleźć się szuflady z nieco większym opisem: lepsza komunikacja w rodzinie; czas tylko dla rodziny; porządek w domu; dzień bez komórki; sprawy ważne dla wszystkich; zaufanie jako zadanie; wzajemna pomoc; odpowiedzialność za moje wybory; prawo do innego zdania; wymagam bo ci ufam; najważniejsze wartości; szacunek do mojej pracy; nie chcę kłótni; miłość w czynach; obowiązki domowe; nauka i praca; wiara na co dzień; odpowiedzialność na domowym podwórku; strefy ciszy; potrzeba własnej przestrzeni; znaczenie autorytetu; szkoła to nie wszystko; jakość naszego małżeństwa; moje marzenia, itp.

Spotkanie, na którym coach przedstawia graficzny wygląd szafy, jest jednoczesnym ukazaniem proponowanych tematów do omówienia czy też wypracowania z całą rodziną. Ważną szufladą, która ma swoje miejsce w „rodzinnej szafie", jest szuflada z napisem: „Sprawy, których nie chcę poruszać w coachingu" – co daje możliwość poczucia bezpieczeństwa osobom zaangażowanym w coaching rodzinny, a jednocześnie prowadzącemu coaching umożliwia rozrysować mapę problemów w rodzinie. Jednakże należy zaznaczyć, że najważniejszą część szafy stanowi lustro, które w coachingu *Repersonalizacja* ma swoje ważkie znaczenie.

Tak jak w realnym lustrze można zobaczyć swój wygląd, tak tutaj lustro ma podwójny wymiar, który będzie weryfikował nasz obraz. Po pierwsze każdy przygląda się sobie, ale w kluczu personalistycznej wizji na trzech wymiarach fizycznym, psychicznym i duchowym, w którym centralne miejsce stanowi sumienie. Po drugie lustro to także spojrzenie wspólnoty rodzinnej na pojedynczą osobę jako na jej część, a więc ma być gotowość wysłuchania opinii innych na podejmowane kwestie przez poszczególnego członka rodziny. Kolejne etapy pracy z rodziną będą wraz z coachem podejmowane według potrzeb i możliwości poszczególnych osób.

Model pracy z klientem 3xZ

Pośród klasycznych narzędzi coachingowych dużą rolę spełniają różnorodne „modele pracy z klientem", które w sposób symboliczny i obrazowy stają się uproszczoną drogą do osiągnięcia postawionego celu. Przykładem tego może być

popularny w coachingu – Model GROW[355], który jest używany jako wzór praktycznej rozmowy i pracy krok po kroku z klientem. Proponowany model pracy z rodziną w omawianym coachingu, uwzględniający także chrześcijańską antropologię jest nazwany „3xZ" – Zobaczyć, Zrozumieć, Zadziałać.

Coach we współpracy z rodziną prowadzi do tego, aby w analizie poruszonych spraw nastąpiło najpierw zobaczenie sytuacji rodzinnej z wielu stron, tak aby każdy z jej członków mógł przedstawić ogląd rodziny ze swojej perspektywy. Następne Z – dotyczy zrozumienia, dlatego też coach będzie pracował z rodziną czy z jej członkiem nad tym, aby nastąpiło nie tylko wysłuchanie siebie nawzajem, ale także próba zrozumienia poszczególnej osoby i jej sposobu patrzenia na rodzinę. Dopiero po takiej głębszej analizie jest możliwe podjęcie wspólnego Z – zadziałania. Działania te będą obejmować poszczególne treningi intelektu, woli serca i relacji, które są fundamentem projektu *Repersonalizacja* (a które zostaną opisane w piątym rozdziale dysertacji).

Należy zaznaczyć, że treningi te realizują chrześcijańską optykę patrzenia na osobę z uwzględnieniem jej duchowego wymiaru, a także są wybierane według potrzeb i celów, jakie stawia sobie rodzina czy jej reprezentant.

Gra planszowa CUDER

Projekt pracy z rodziną *Repersonalizacja* w skład swoich narzędzi coachingowych uwzględniających optykę antropologii chrześcijańskiej, proponuje zastosowanie istniejącej już od roku 2016 w przestrzeni pedagogiki i profilaktyki gry planszowej CUDER[356].

Jej uniwersalność polega między innymi na tym, że wskazuje ona drogę do pełnego rozwoju osoby ludzkiej. Istotą gry jest rozwijanie swojej postaci, której modelem jest kolorowy pionek składający się z pięciu sfer: C-ciało, U-umysł, D-duch, E-emocje i R-relacje. Porusza się on po świecie, którym jest plansza podzielona na pięć obszarów, odpowiadających kolorystycznie sferom CUDER-a. Gracz wędrując po planszy, poprzez konfrontację ze znajdującymi się na niej miejscami, zdobywa doświadczenie i szansę na integralny rozwój. Każde miejsce stanowi okazję do zdobycia punktów na rzecz rozwoju pionka, jak również może okazać się pułapką i ryzykiem ich utraty. Celem gry jest maksymalny rozwój CUDER-a. Dlatego też grający powinien rozwijać

[355] Model GROW – nazwa pochodzi od angielskiego: *Goal*– cel; *Reality check* – ocena rzeczywistości; *Option* – opcje; *Will* – wola; por. *The GROW Model of Coaching and Mentoring. A Simple Process for Developing Your People*, https://www.mindtools.com/pages/article/newLDR_89.htm[dostęp:10.02.2022].
[356] Gra otrzymała pozytywne rekomendacje ekspertów. Powstała w Ośrodku Profilaktyki Problemowej „Archezja" z inicjatywy jego dyrektora i profilaktyka Tomasza Gubały. Jest ona połączeniem gry planszowej z grą fabularną typu RPG (*Role Playing Game*), www.cuder.pl.

go równomiernie we wszystkich sferach, ponieważ taki rozwój pozwala w pełni wykorzystać swój potencjał podczas konfrontacji. Wygrywa ten, kto w ustalonym czasie gry zdobędzie najwięcej punktów we wszystkich sferach łącznie[357]. Gra została przygotowana do pracy z dziećmi, młodzieżą, a także z rodziną i opiera się na wartościach takich, jak: prawda, dobro, piękno, miłość i wolność ze szczególnym akcentem na wzmocnienie rozwoju duchowego. W coachingu *Repersonalizacja* może być zastosowana jako model integralnego rozwoju na przykład w *treningu relacji*.

Drama – jako narzędzie coachingowe

W tym samym kontekście personalistycznego rozwoju jest proponowane kolejne narzędzie, jakim jest drama[358], która szczególnie w pracy z rodziną może być traktowana trochę jak „zabawa w teatr".

Drama jako narzędzie pracy w przestrzeni edukacyjno-terapeutycznej[359] jest metodą wychowania i formacji zależną od właściwości i możliwości osoby, ale także od jej potrzeby działania związanej z ekspresją twórczą. Ze względu na to, że w dramie nie ma podziału na aktorów i widzów, może dokonać się proces naturalnego uwalniania emocji i uczuć, a także improwizowania i wczuwania się w rolę. Z tej racji drama może być stosowana jako metoda dydaktyczna nie tylko w pedagogice, ale także w coachingu, w którym jest praktykowana wraz z połączeniem innych elementów, jak na przykład „improwizacja"[360].

W omawianym projekcie może być ona zastosowana do wdrożenia wartości chrześcijańskich związanych z trudnym tematem, jakim jest *mysterium iniquitatis* – tajemnica nieprawości. Wspominał o niej papież Jan Paweł II, rozważając koegzystencję dobra i zła w swej książce *Pamięć i tożsamość*, zadając wciąż aktualne pytanie: „W jaki sposób zło wyrasta i rozwija się na zdrowym podłożu dobra?"[361]. W odpowiedzi Ojciec św. podkreśla, że jest to tajemnica nieprawości, tak jak „tajemnicą jest również owo dobro, którego zło nie potrafiło zniszczyć, które się krzewi

[357] Por. Tamże.
[358] Słowo „drama" pochodzi z języka greckiego (gr. *dráma*) i oznacza w nim „działanie", „akcję". Analizą dramy jako wspólnego działania artysty i obywateli greckich zajmował się już Arystoteles, który bronił jej jako szczególnej formy zbiorowej ekspresji myśli, postaw i emocji, umożliwiającej społeczności oczyszczenie (*katharsis*) z poczucia winy i trwogi, zob. M. Jurczyk, *Drama pedagogiczna w socjoterapii osób z niepełnosprawnością intelektualną i spektrum autyzmu*, za: terapiaspecjalna.pl/artykul/drama-pedagogiczna-w-socjoterapii-osob-z-niepelnosprawnoscia-intelektualna-i-spektrum-autyzmu [dostęp:10.02.2022].
[359] *Rodowód dramy*, za: pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Drama_(pedagogika)&action=edit&section=2 [dostęp:10.02.2022].
[360] *Drama w coachingu*, za: emocoach.pl/improwizacja-drama-coachingu-2/ (10.02.2022).
[361] Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 5.

niejako wbrew złu, i to na tej samej glebie”[362]. Przywrócenie powagi zła i konsekwencji, jakie wynikają ze złych wyborów i czynów człowieka, wydaje się bardzo ważnym zagadnieniem także w coachingu. Dla celów coachingowych na podstawie baśni *Królowa śniegu*[363], została opracowana drama pt. *Tajemnica zła*.

W prologu[364] znajdującym się na początku opowiadania, Andersen opowiada o lustrze, które skonstruował „zły czarownik – sam diabeł” i wszystko, co się przeglądało w tym lustrze stawało się złe i brzydkie. Lustro to po rozbiciu rozpadło się na miliony kawałeczków, które opadły na ziemię[365].

Głęboki tekst baśni Andersena pozwala na szukanie odpowiedzi na takie ważne pytania, jak: skąd się wzięło zło, jak działa zło, jakie są jego skutki i co można zrobić, aby je przezwyciężyć? W tym celu zostały zaproponowane odpowiednie scenki, które rodzina może dokończyć i przedstawić według własnej fantazji. Mogą być one modyfikowane czy też poddawane zupełnie nowe pomysły w zależności od potrzeb i umiejętności zaangażowanej w coaching rodziny.

---

[362] Tamże.

[363] Por. H.Ch. Andersen, *Baśnie Andersena*, tłum. J. Colonna-Walewska, E. Jezierski, F. Mirandola, C. Niewiadomska, Wydawnictwo Dragon, Bielsko-Biała 2018, s. 38–65.

[364] Por. Tamże, s. 38–39.

[365] Tamże, *Królowa Śniegu. Baśń w siedmiu opowiadaniach*: „Opowiadanie pierwsze, w którym jest mowa o lustrze i okruchach. Posłuchajcie! Zaczynamy. Kiedy bajka się skończy, będziemy wiedzieli więcej, niż wiemy teraz, bo to był zły czarownik! Jeden z najgorszych, sam diabeł. Pewnego dnia wpadł w świetny humor, zrobił bowiem lustro, które posiadało tę właściwość, że wszystko dobre i ładne, co się w nim odbijało, rozpływało się na nic, a to, co nie miało żadnej wartości i było brzydkie, występowało wyraźnie i stawało się jeszcze brzydsze. Najpiękniejsze krajobrazy wyglądały w tym lustrze jak gotowany szpinak, najlepsi ludzie byli szkaradni albo stali na głowach bez tułowia. Twarze w tym lustrze były tak wykrzywione, że nie można ich było rozpoznać; ten, kto miał piegi, mógł być pewien, że pokryją mu cały nos i policzki. Diabeł zaś uważał, że to było ogromnie zabawne. Skoro tylko przez głowę człowieka przeleciała jakaś zacna, dobra myśl, już twarz w lustrze wykrzywiała się, a diabeł–czarownik śmiał się ze swego sprytnego wynalazku. Wszyscy, którzy chodzili do szkoły diabła, gdyż założył czarcią szkołę, opowiadali na prawo i lewo, że stał się cud; uważali, że dopiero teraz będzie można dowiedzieć się, jak naprawdę wygląda świat i ludzie. Biegali wszędzie z lustrem i w końcu nie było ani jednego człowieka, ani jednego kraju, który by nie został w nim opacznie odbity. Przyszło im do głowy, by polecieć do nieba i zabawić się kosztem aniołów i Pana Boga. Im wyżej lecieli z lustrem, tym bardziej wszystko się wykrzywiało, zaledwie mogli je utrzymać, lecieli wyżej i wyżej, coraz bliżej aniołów i Boga; wtedy lustro zadrżało tak strasznie, że wypadło im z rąk na ziemię, gdzie rozprysło się na tysiące milionów, bilionów i jeszcze więcej okruchów. Teraz dopiero wyrządzili o wiele większą krzywdę niż przedtem, gdyż niektóre kawałki były mniejsze od ziarnka piasku i pofrunęły daleko w świat; gdy wpadły komuś do oka, tkwiły w nim, i wtedy człowiek ten widział wszystko na odwrót albo spostrzegał tylko to, co było w danym przedmiocie złe, gdyż każdy odłamek lustra miał tę właściwość co całe lustro; byli ludzie, którym taki odłamek wpadł do serca, i wtedy działo się coś okropnego: serce stawało się jak kawałek lodu. Niektóre kawałki szkła były takie duże, że zrobiono z nich szyby okienne, ale nie warto było patrzeć przez nie na przyjaciół; inne kawałki dostały się do okularów i źle się działo, kiedy ludzie nakładali te okulary, aby dobrze widzieć i dobrze sądzić; a Zły śmiał się, aż mu się brzuch trząsł, i to go przyjemnie łaskotało. A w powietrzu unosiły się wciąż maleńkie okruchy lustra. I słuchajcie, co się stało!”.

Przykładowe teksty do dramy: *Tajemnica zła*

Scena 1. „Mama w ogródku" – W tej właśnie chwili mama wbiegła do ogródka, aby wyrwać parę marchewek. Na samą myśl o tym, z jaką radością dzieci wypiją przygotowany przez nią sok, uśmiechnęła się sama do siebie. Spieszy się bardzo, bo za chwilę dzieci wrócą ze szkoły do domu. – Ojej, krzyknęła, bo skaleczyła się w palec ostrym szkiełkiem i …

Scena 2. „Na przystanku" – Patrzył na gwiazdy, ale myślał o oczach swojej dziewczyny. Bardzo chciał, aby ich zaręczyny były wyjątkowe. Z tych romantycznych marzeń wyrwał go hałas nadjeżdżającego autobusu. Już miał wsiadać, gdy na chodniku zauważył niezwykłe szkiełko i wtedy…

Scena 3. „Rezolutny woźny" – Jak każdego poranka woźny miejscowej szkoły przechadzał się po boisku, aby zanim rozlegnie się pierwszy dzwonek wszystko było w porządku. W pewnej chwili ze zdziwieniem zauważył w trawie dziwne blaski. Gdy podszedł bliżej okazało się, że leży tam całkiem dobre lustro. Zaniosę je do pokoju nauczycielskiego – pomyślał – tam się na pewno przyda…

Realizacja zaproponowanych scenek daje możliwość nie tylko głębszej autorefleksji nad tajemnicą zła w świecie, ale i na rodzinnym podwórku, a także we własnym życiu. Uczestniczące w dramie osoby będą mogły nie tylko wczuć się w poszczególnych bohaterów scenki, lecz również lepiej zrozumieć mechanizm działania zła w sobie i w innych. Ważne też będzie wspólne poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: co można, albo nawet należy zrobić, aby zło nie psuło jakości relacji rodzinnych i aby nie deformowało obrazu samego siebie i wspólnoty rodzinnej.

Narzędzie coachingowe – *Koło życia*

Koło życia[366] jest jednym z częstszych narzędzi praktykowanych w procesie coachingowym i służy do analizy wybranych obszarów życia (niektórzy nawet mówią, że koło to najważniejszy wynalazek ludzkości). Klient wraz z coachem przygląda się wybranym dziedzinom życia, badając stopień satysfakcji z ich realizacji, zaznaczając na osi odpowiednie miejsce według skali na przykład od 1 do 10, a następnie dokonuje się wspólnej analizy opisanego koła życia z omówieniem jego detali. Dzięki temu sam zainteresowany może wskazać obszary, w których czuje się najlepiej, jak i te, w których odczuwa szczególne braki, czy też jest niezadowolony z ich przebiegu. Pośród najczęściej wybieranych obszarów do analizy w ćwiczeniu *koło życia*

[366] Por. jakosiagaccele.com/kolo-zycia/ [dostęp: 20.02.2022].

znajdują się między innymi: kariera, praca, przyjaciele, zdrowie, duchowość, rozrywka, odpoczynek, pasje itp.

Nie podważając ważności i zasadności powyższych obszarów do pracy z coachem, projekt *Repersonalizacja* wskazuje ponadto na obszary zepchnięte dzisiaj na margines, jakimi są na przykład męskość i kobiecość.

W tym kontekście zaproponowane jest *koło życia* na temat męskości dla mężczyzn: koło tożsamości męskiej – *Dzikie serce,* i dla kobiet: koło tożsamości kobiecej – *Geniusz kobiecy*.

Koło męskiej tożsamości – Dzikie serce opiera się w dużej mierze na głębokiej chrześcijańskiej analizie męskości zawartej w książce Johna Eldredge'a *Dzikie serce. Tęsknoty męskiej duszy*[367]. Zawarte w książce refleksje autora dotyczące męskości pozwolą na wielowymiarową pracę coacha z mężczyzną czy też młodzieńcem. Według Eldredge'a, to przede wszystkim od jakości bycia i życia mężczyzn zależna jest jakość rodziny i całego społeczeństwa, dlatego tak ważna jest formacja męskiego serca. Tematy określające obszary pracy w kole tożsamości męskiej zostały zaczerpnięte z wielu pozycji książkowych Eldredge'a, które także zawierają propozycje ćwiczeń[368], jak również z Listu apostolskiego papieża Franciszka *Patris Corde*[369], w którym ojciec św., powołując się na książkę J. Dobraczyńskiego *Cień ojca*, zwraca uwagę na ten sugestywny obraz cienia, który dobrze charakteryzuje powołanie św. Józefa. Jest on „cieniem" Ojca Niebieskiego, który ochrania, prowadzi i towarzyszy swojemu synowi. Ten rys ojcostwa, który staje się odpowiedzialny za drugiego człowieka, stanowi podstawę powołania mężczyzny[370]. W projekcie *Repersonalizacja* koło tożsamości męskiej – *Dzikie serce* utworzone jest z czterech części: stoczyć bitwę – przeżyć przygodę – uratować piękną – wypełnić powołanie.

Koło kobiecości – Geniusz kobiety – podobnie przeformułowane zostało koło życia na koło kobiecości – *Geniusz kobiety*, które może być narzędziem pracy coachingowej z kobietą czy dziewczyną. Dzięki współpracy z coachem możliwe jest świadome przyjrzenie się tym obszarom życia, które wydają się zaniedbane i je wzmocnić, a także rozwinąć te, które zawierają w sobie duży potencjał.

---

[367] Por. J. Eldredge, *Dzikie serce. Tęsknoty męskiej duszy*, tłum. J. Grzegorczyk, Wydawnictwo „W Drodze", Poznań 2019.
[368] Wśród książek, których autorem jest John Eldredge są: *Droga dzikiego serca*; *Podróż pragnień. Dziennik i przewodnik*; *Opowieść Boga i rola, jaką masz w niej do spełnienia*; *Od nowa; Piękny Banita; Pełna ulga w świętości; Odzyskaj swoje życie*; *Przenosić góry*; *Odważ się pragnąć*; *Dziennik pokładowy.*
[369] Papież Franciszek, List apostolski *Patris Corde* z okazji 150. rocznicy ogłoszenia Świętego Józefa Patronem Kościoła Powszechnego, Rzym 2020.
[370] Por. Tamże, 7.

Proponowane obszary pracy nad kobiecą tożsamością powstały na podstawie przede wszystkim propozycji Stasi Eldredge *Urzekająca. Odkrywanie tajemnicy kobiecej duszy*[371], w której autorka, opierając się na antropologii chrześcijańskiej, wyjaśnia, skąd się biorą różne trudności, porażki i zawirowania w świecie kobiet i gdzie leży źródło siły i miłości. Ponadto w opracowaniu koła *Geniusz kobiety,* wykorzystane zostały myśli kard. Stefana Wyszyńskiego o godności kobiety, w których autor wskazuje na Maryję jako wzór tej Kobiety, która zawierzyła miłości w sytuacji przekraczającej to, co możliwe po ludzku. Siła miłości kobiety jest bezpośrednio związana z Bogiem, który jest miłością[372]. Ponadto dla głębokiej analizy kobiecej tożsamości omawiany coaching odwołuje się do przesłania Jana Pawła II zawartego w *Liście do kobiet*, w którym papież podkreśla, że kobieta pełni też wielką rolę jako współpracownica w dziełach apostolatu[373].

W ten sposób jako narzędzie pracy w przestrzeni kobiecej tożsamości powstały cztery części koła: – obfitość życia – dar mądrości – istota piękna – powołanie do miłości.

W kontekście proponowanych narzędzi coachingowych, dotyczących aspektu męskości i kobiecości, należy zwrócić uwagę na znaczenie doświadczenia inicjacji zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Temat ten, podobnie jak tożsamość płci, choć jest dzisiaj nie tylko marginalizowany, ale nawet zafałszowany, może być (według potrzeb klienta) poruszany podczas sesji coachingowych. Dotyczy on powszechnego doświadczenia ludzkości i procesów egzystencjalnych, które mają charakter uniwersalny, co wykazał Mircea Eliade[374]. Dlatego warto ten temat potraktować oddzielnie, wykorzystując znane literackie narracje, opisujące przystępnie doświadczenie inicjacji mężczyzn i kobiet. Tego rodzaju narracje artystyczne sprzyjają komunikacji coachingowej.

Zwróćmy uwagę najpierw na zaniedbaną dziś inicjację męską. Zdaniem Richarda Rohra, to, co jest ważne w męskim dorastaniu, to właśnie potrzeba inicjacji. Nawiązuje tym samym Rohr do Roberta Blya, należącego do autorów przekonanych, iż kondycja współczesnych mężczyzn jest tak mizerna między innymi dlatego, że nie doświadczają oni w swoim życiu właściwych wzorców i odpowiednich relacji ze starszymi, którzy

[371] Por. S. Eldredge, *Urzekająca. Odkrywanie tajemnicy kobiecej duszy*, Logos, Warszawa 2011.
[372] Por. S. Wyszyński, *O godności kobiety*, Wydawnictwo SUMUS, Zielonka 2020, s. 115–122.
[373] Por.Jan Pawel II, List apostolski Mulieris Dignitatem Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety. Watykan 1988 ;Jan Paweł II, *List do kobiet*, *A ciascuna di voi*, Watykan 1995, 7.
[374] Por. M. Eliade*, Inicjacja, obrzędy, stowarzyszenia tajemne. Narodziny mistyczne*, tłum. K. Kocjan, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997, s. 67n.

potrafią wprowadzić młodego chłopaka w świat dorosłych mężczyzn[375]. To oczywiście tylko jeden z wątków powieści Blya o *Żelaznym Janie.* Książka ta, a właściwie jej autor stali się ważnym punktem odniesienia dla następnych autorów piszących o męskości.

Zdaniem Blya, na właściwy rozwój chłopca w dawnych wiekach (zarówno Bly, jak i Rohr żałują, że tak nie dzieje się współcześnie) miały wpływ wszelkiego rodzaju doświadczenia inicjacyjne. Kultury pierwotne, wprowadzając młodych ludzi za pomocą mitów, legend, symboli, przysposabiały ich do prawdziwego życia. W historii ludzkości tego typu inicjacje uważano za wdrażanie podejmujących je adeptów w świat przeżyć nie tylko fizycznych, ale i duchowych, niezbędnych do trwania każdej kultury.

Do ich wagi odwoływał się również Karl Jaspers, który powstanie tego typu obrzędów sytuował w czasach tak zwanej świadomości *przedosiowej*, gdy nie było jeszcze instytucjonalnej formy religii, a ludzkość na całym świecie zaczęła porządkować swoje myśli[376]. Takie działanie współcześnie Rohr kojarzy i oddaje raczej Duchowi, który wpływa na ludzką świadomość.

Jednak obydwaj autorzy, Bly i Rohr, w swoich rozważaniach podkreślają doświadczenie ludzkości oparte na wdrażaniu w prawdziwą męską tożsamość za pomocą różnych figur kulturowych. Bly będzie bardziej odwoływał się do mitów i tradycji oraz literatury, Rohr natomiast raczej identyfikuje się z postaciami biblijnymi i tradycją, jednakże nawiązuje również do wszelkich kulturowych archetypów, w tym literackich[377]. Jest jednak coś bardzo istotnego w inicjacji proponowanej przez autora *Tożsamości mężczyzny*[378], który nie traktuje jej jako zabawy czy zdobywania kolejnych sprawności w drodze ku dorosłości. W dzisiejszym konsumpcyjnym społeczeństwie, żeby być kimś zasługującym na szacunek, należy najpierw zwiększać swój stan posiadania i to na wszelkich możliwych polach, gdzie toczy się własne życie[379]. To wszystko sprzyja temu, aby jeszcze więcej mieć, a wcale niekoniecznie więcej i bardziej być[380].

---

375 Por. R. Bly, *Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach.* tłum. J. Tittenbrum, Wydawnictw Zysk i S-ka, Poznań 2017, s. 29–31.

376 Por. K. Jaspers, *O źródle i celu historii*, tłum. J. Marzęcki, Wydawnictwo M. Drewiecki, Kęty 2006, s. 17n, za: R. Rohr, *Tożsamość mężczyzny. Pięć kroków męskiej inicjacji*, tłum. P. Blumczyński, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2015, s. 16.

377 Por. R. Bly, *Żelazny Jan*, dz. cyt., s. 68n.

378 R. Rohr, *Tożsamość mężczyzny*, dz. cyt. s. 54n.

379 T. Różewicz określa to jako miejsce, w którym odmieniamy naszą obecność przez części mowy: ja, mnie, mój, moja, moje. Por. T. Różewicz, *List do ludożerców*, Wybór Poezji, Wrocław 2017.

380 Por. Jan Paweł II, *Bardziej być niż mieć*. Z przemówienia Jana Pawła II do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte, 12 czerwca 1987; za: adonai.pl/jp2/?id=119 [dostęp: 05.03.2022].

Również te słowa Jana Pawła II wskazują na potrzebę zmagania się dzisiejszego człowieka (nie tylko tego młodego) ze świadomością co jest ważne – co jest ważne dla mnie, kim jestem i co z tym robię? Są to pytania, które z pewnością mogą się pojawić jako pytania coachingowe. Sam coaching może być również potraktowany w pracy z rodziną jako forma inicjacji, która może rozpocząć proces budowania męskiej lub kobiecej tożsamości wraz z jej duchowym wymiarem. Jak podkreśla Rohr: „Inicjacja wyraźnie dzieli życie na dwie części: na to, co przedtem, i to, co potem. Kto przeszedł inicjację, jest inną osobą”[381].

Proces inicjacji nie jest adresowany tylko dla mężczyzn, choć jak się zdaje, to właśnie mężczyźni bardziej potrzebują właściwego im towarzyszenia w okresie konfrontowania rzeczywistości z własnymi o niej wyobrażeniami. Wielką pomocą dla dorastających młodych mężczyzn, by rozwijali się prawidłowo, są dorośli mężczyźni, którzy mogą wprowadzić młodych chłopców w ich męski świat. Najlepiej, gdy będą to ich ojcowie. Piszą o tym praktycznie wszyscy autorzy zajmujący się rozwojem chłopców. Niestety, w sfeminizowanym świecie, gdy brakuje nie tylko ojców w domach, ale i nauczycieli mężczyzn w szkołach, problem „bez ojcostwa” ma wiele negatywnych skutków. Pozostawienie młodych samym sobie często może kończyć się tak zwaną samoinicjacją, która otwiera ich na wiele różnych często autodestrukcyjnych działań, byle wyjść ze strefy dyskomfortu, lęku przed samotnością, brakiem akceptacji, odrzuceniem grupy. Mogą pojawić się wówczas różnego rodzaju środki zmieniające świadomość. W konsekwencji może to również prowadzić do tak zwanej kontrinicjacji, wciągającej młodego człowieka, nieradzącego sobie z prawdziwym obrazem samego siebie, do środowisk o podejrzanej proweniencji typu grupy przestępczej, sekty satanistycznej czy jakichś innych zależności[382].

Pomoc takim osobom realizowana jest przez konfrontację z tym, co w nich „prawdziwe”. Dzięki przejściu od fałszywej do prawdziwej tożsamości samego siebie może nastąpić także otwarcie na sprawy duchowe, ważne dla męskiej tożsamości[383]. Dlatego wchodzenie na drogę duchowej dojrzałości wymaga inicjacji, która jest znakiem pokonywania „starego człowieka”. To swoiste przejście przez śmierć do życia

[381] R. Rohr, *Tożsamość mężczyzny*, dz. cyt., s. 18.
[382] A. Posacki w książce *Neospirytyzm i pseudopsychologie* wymienia ogóle cechy *kontrinicjacji*, która jest imitacją oraz inwersją tej właściwej inicjacji i prawdziwej postawy duchowej. Często towarzyszy jej w sposób jawny lub ukryty ewokacja duchów lub manipulacja energiami, co może być także formą spirytyzmu. Por. A Posacki, *Neospirytyzm i pseudopsychologie*, Wydawnictwo M, Kraków 2012, s. 11.
[383] Por. R. Rohr, *Tożsamość mężczyzny*, dz. cyt., s. 17n.

pokazuje, że to, co mogło wydawać się końcem przez swoistą niemożność, staje się jednak początkiem nowego pełniejszego życia[384].

Jak zostało powyżej powiedziane, inicjacja potrzebna jest zarówno kobietom, jak i mężczyznom. Niezwykły przykład takiej inicjacji, podczas której życie mierzy się ze śmiercią, doświadczają kobiety, które same w sobie, za sprawą swojej wewnętrznej konstrukcji duchowo-cielesnej, zaproszone są do przeżywania tajemnic własnego życia. To im została powierzona misja współuczestniczenia w misterium życia, takiego przekraczania siebie, którego żaden mężczyzna nie jest w stanie nie tylko przeżyć, ale nawet sobie wyobrazić. Jednak i dla kobiet nie jest to łatwe i wymaga również takiego przekraczania siebie, wchodzenia w wielość przestrzeni, gdzie jedną z nich możemy nazwać strefą bólu[385].

Urszula Tataj-Puzyna, jako doświadczona położna, wskazuje na dodatkowe czynniki, które wpływają na trudną sytuację matki rodzącej swoje dziecko. Po pierwsze, kobiety boją się porodu, gdyż jest on dla nich nową sytuacją, związaną z nowym miejscem. Boją się bólu, któremu towarzyszy lęk, że nie dadzą rady rodzić dziecko przez nieokreśloną ilość czasu. Lękają się o swoje życie i stan zdrowia dziecka. Kobiety nie mają wiedzy o tym, jak będzie reagowało ich ciało podczas porodu, boją się, że mogą stracić nad nim kontrolę i będą krzyczeć[386].

Niezwykłym doświadczeniem podczas porodu u wielu rodzących kobiet jest takie jego przeżywanie, że poprzez ból poród staje się bardzo bliski doświadczeniu śmierci. A. Karoń-Ostrowska wskazuje, iż bywają takie porody, że rodząca balansując na granicy cierpienia, przekracza samą siebie, a od umierania oddziela ją tylko cienka granica. Przeżycie to porównywane jest przez kobiety do doświadczenie stanu egzystencjalnego, tożsamego niemalże ze stwarzaniem[387].

Odnosząc się do tak traumatycznej sytuacji przy porodzie, U. Tataj-Puzyna wskazuje, że poród obok śmierci należy do tych dwóch najważniejszych, zaliczanych do skrajnych aktów życia człowieka, ponieważ przywraca odwieczny proces narodzin. Odczuwany przez matkę ból porodowy może sprawić, że poczuje ona do swojego

---

[384] Tamże.
[385] Por. U. Tataj-Puzyna, *Piękno macierzyństwa*, w: *Szczęśliwe małżeństwo i rodzina*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2016, s. 146.
[386] Tamże.
[387]Por. A. Karoń-Ostrowska, *Tajemnica promieniowania macierzyństwa*, *Sztuka relacji międzyludzkich. Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, red. J. Augustyn, Kraków 2014, s. 76n.

dzieciątka bezinteresowną miłość, oddanie i chęć ofiarowania swojego zdrowia i życia nowo narodzonemu dziecku[388].

Z kolei Dorota Kornas-Biela zauważa, że rodząca w takiej sytuacji niemal odczuwa imperatyw stworzenia „czegoś" nowego, obdarzonego w swoim pierwiastku duchowym czymś niezniszczalnym. Przeżywanie porodu uposaża ją w nowe siły oraz żywotność własnego ciała i ducha. Kiedy kobieta rodzi swoje dziecko, jej ciało i duch otwarte są niejako na siły kreatywne, które normalnie przekraczają jej fizyczne ograniczenia. Nie mając sił, zmagając się ze swoją niemożnością, będąc świadomą grożącego jej niebezpieczeństwa śmierci, rodząca matka potrafi kierować się ku wyższym wartościom, do jakich należy nowe życie. Trudne chwile w czasie porodu mogą jeszcze bardziej odmienić jej zmieniające się życie, nadając mu nowy sens. Heroizm staje się jej udziałem, gdy po takim porodzie widzi część siebie w nowym, małym, wielkim życiu. To doświadczenie może pomóc matce otworzyć się na drugiego człowieka, umożliwiając jej wyjście z własnej samotności do innych ludzi[389].

Takie przeżywanie porodu, bliskość życia i śmierci otwierają matkę i ojca na doświadczenie transcendencji, które są zwieńczeniem wszelkich inicjacji. Żeby móc tak to przeżywać, dobrze jest sięgać do najlepszych źródeł, jakim są bez wątpienia słowa Jana Pawła II z *Listu do Rodzin*, w którym pisał: iż dla „cywilizacji miłości jest sprawą zasadniczą, ażeby mężczyzna czuł się obdarzony macierzyństwem kobiety, swojej żony. I to ma z kolei ogromny wpływ na cały proces wychowawczy. Ogromnie wiele zależy od tego, czy i w jaki sposób uczestniczy on w tej pierwszej fazie obdarzania człowieczeństwem, czy i jak angażuje swą męskość i swoje ojcostwo w macierzyństwo własnej żony"[390].

Każdy dorosły mężczyzna potencjalnie może być ojcem, nawet jeśli sam fizycznie tym ojcem nie jest. Zaproszenie do przeżywania ojcostwa ma wpisane również w swoje duchowe DNA. Miarą jego dojrzałości będzie sposób realizowania własnego powołania jako mężczyzny i ojca[391]. Ojcostwo osadzone jest w męskiej tożsamości i duchowości mężczyzny i błędem jest redukowanie go do wymiaru tylko biologicznego.

---

[388] Por. U. Tataj-Puzyna, *Kryteria wyboru miejsca i rodzaju porodu przez kobiety w Polsce*, *Dlaczego rodzić w domu? Poród domowy w perspektywie interdyscyplinarnej*, red. M. Z. Stepulak, Lublin 2011, s. 119.

[389] Por. D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna. Nowy obszar nauk o wychowaniu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s.198n; por. także M. Kościelska, *Trudne macierzyństwo*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1988, s. 75n.

[390] Jan Paweł II, List do Rodzin *Gratissimam sane*, Rzym 1994, 16.

[391] Por. U. Tataj-Puzyna, *Kiedy mężczyzna staje się ojcem*, *Geniusz mężczyzny*, red. M. Zakrzewski, P. Zakrzewski, Wydawnictwo Marzena i Paweł Zakrzewscy, Warszawa 2016, s. 148–166.

Te wszystkie zadania, przed którymi stoją dzisiaj kobiety i mężczyźni, potrzebują nieustannego wsparcia ze strony państwa, Kościoła oraz najbliższych przeżywających życie w swoich rodzinach. Wydaje się, że dzisiejszy świat nie ma zbyt wielu propozycji inicjacyjnych dla młodych mężczyzn. W ten sposób ich świat rozgrywa się na poziomie płytkiej, wirtualnej rzeczywistości, gdzie jedynym wyzwaniem dla chłopaka jest drugi chłopak po drugiej stronie ekranu i klawiatury. Prawdziwe życie jawi się jako nudne, irytujące i bez sensu. Nie możemy tu mówić o życiu pogłębionym, nastawionym na coś więcej niż tylko łatwizna i przyjemność.

Również religia i wiara stają się tak odległe, że aż niewidoczne. Młody człowiek na tym etapie swojego życia jeszcze myśli o sobie, że jest niezniszczalny i że wszystko może. Współczesne propozycje dotyczące życia szczególnie młodych mężczyzn utwierdzają ich w przekonaniu, że oto panują nad swoim życiem, które i tak wygląda jak zabawa. Jeżeli jeszcze coś się nie udaje, to z pewnością za chwilę będzie można przejąć pełną kontrolę nad własnym życiem.

Dzisiejsze wartości moralne to, zdaniem Rohra, panowanie nad własnym losem, coraz lepsza praca i jeszcze wyższe zarobki. Tu jednak rodzi się pytanie: co będzie, gdy w miarę upływających lat, mężczyzna zacznie dostrzegać nie tylko słabnącą kondycję ciała, ale i niezdolność do kreowania sukcesu w perspektywie przyszłości? Wtedy okazuje się, że nie ma już takiej kontroli nad sobą, jak wcześniej przypuszczał. Panowanie nad całą rzeczywistością w kontekście wieczności tym bardziej może wydawać się ułudą lub oszukiwaniem samego siebie. Kiedy człowiek przyzna się, że jednak nie ma pełni władzy, to być może zacznie inaczej patrzeć na świat, na siebie i na wieczność. I to jest dobry moment na coaching, który możemy potraktować jako inicjację w omawianą Franklowską *wolę sensu*. Pomocą na tym etapie może być doświadczenie możliwości sprawczości swoich działań, do czego również przyczynia się trening woli i intelektu. Rohr podpowiada jeszcze, że „o ile zrozumienie, że nasze życie nie należy do nas, wymaga reedukacji intelektu, o tyle świadomość, że nie mamy władzy wiąże się nieuchronnie z reedukacją woli”[392].

Tak poszerzone o wymiar męskości i kobiecości narzędzie coachingowe, jakim jest *koło życia*, może być zastosowane przez każdego, kto pragnie w sposób świadomy przyjrzeć się jakości swojego życia w kontekście tożsamości. Dzięki czemu możliwe będzie przeanalizowanie, w których obszarach koła jest lepsza lub gorsza realizacja własnej tożsamości i co można zrobić, by rozwinąć potencjał męskości czy kobiecości.

[392] Tamże, s. 85.

Zaproponowane w omawianym projekcie narzędzia coachingowe dla wdrażania wartości chrześcijańskich będą miały swoje odniesienia do logoterapii V. Frankla, która przyjmując nieredukcyjną antropologię, jest spójna z antropologią chrześcijańską. Coraz bardziej popularna staje się Franklowska logoterapia, która ma swoje zastosowanie jako psychoterapia skoncentrowana na sensie życia i wartościach[393]. Logoterapia jako nowe podejście w terapii rodzin ma również swoje miejsce w omawianym coachingu. Koncentruje się ona na wzajemnych odniesieniach członków rodziny w kontekście wartości i sensu, dzięki czemu następuje pogłębienie wzajemnych więzi w rodzinie także na poziomie noetycznym. Szczególnie ważny element logoterapii to umiejętność poszukiwania sensu, w tym także sensu cierpienia. Temat ten ma swoje reperkusje w projekcie *Repersonalizacja* jako swoisty *Logocoaching* uprawiany w treningach intelektu, woli, serca i relacji, które zostaną omówione w piątym rozdziale dysertacji.

3.3. Coaching jako możliwość rozwoju osoby

W omawianym coachingu należy określić pojęcie *pełni* i *doskonałości*. W praktyce coachingowej klient powinien te pojęcia i rzeczywistości testować oraz egzystencjalnie weryfikować za pomocą hierarchii wartości i w kontekście antropologii integralnej. Należy także określić cel czy sens życia, nie zapominając o określeniu ostatecznego celu człowieka, jakim jest zbawienie i świętość. I chociaż ludzie wolą koncentrować się na celach bliższych, to jednak należy rozszerzać horyzonty, by zobaczyć ten właściwy cel życia, który zawsze jest eschatologiczny – dotyczący spraw ostatecznych.

Poszukiwanie właściwego celu życia jest trudne i dokonuje się na drodze polemiki z błędami i herezjami (tzw. błąd antropologiczny, ale i teologiczny), ale także poprzez wykazywanie manipulacji językowej przy tworzeniu nowomowy[394]. W języku Sokratesa jest to zastosowanie metody elenktycznej, czyli negatywnej, ale swoiście oczyszczającej umysł i serce z iluzji, błędu czy herezji. Analogicznie w duchowości chrześcijańskiej etap duchowego oświecenia jest poprzedzony przez duchowe oczyszczenie z iluzji czy grzechu. I chociaż nie jest to przedmiotem coachingu jako

[393] Por. K. Sipowicz, M. Podlecka, T. Pietras, *Logoterapia rodzin*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 1/49 (2022), s. 209–214.
[394] Błąd, manipulacja i nowomowa są ze sobą powiązane.

takiego, to jednak konieczne jest naświetlenie rzeczywistości w jej całej prawdzie obejmującej także wymiar duchowy związany z Objawieniem.

Dotyczy to sfery wartości, sfery motywacji czy sensu życia, w których powszechny *konsumpcjonizm* – także poprzez medialną manipulację – wypełnia zbyt często pragnienia eudajmonistycznej przestrzeni. Temat szczęścia nie może być potraktowany powierzchownie, ale powinien być poważnie wypracowany i twórczo przepracowany podczas sesji coachingowych.

W przeciwnym razie będzie kultywowaniem indywidualizmu, egoizmu, hedonizmu czy narcyzmu, które tak naprawdę unieszczęśliwiają ludzi (czemu sprzyja tzw. *kultura narcyzmu*). Chodzi zatem o *wizje człowieka*, a wcześniej *obraz człowieka*, który określa praktykę życiową. Mamy tu cztery możliwe etapy w coachingowej sesji, które mogą się jednak jeszcze dynamicznie poszerzać o różne fazy przejściowe, związane z refleksją czy medytacją nad między innymi takimi etapami, jak:

Etap pierwszy – uwolnić umysł od uprzedmiotowiania i alienacji (krytyka, metoda negatywna, polemika).

Etap drugi – włączyć i wyjawić odważnie naturalne i pozytywne mechanizmy psychologiczne (zdrowie, szczęście, sukces). Tu dominuje metoda negatywno-pozytywna.

Etap trzeci – włączyć myślenie filozoficzne i metodologiczne (logiczne), metoda negatywno-pozytywna, gotowa do polemiki z „błędami antropologicznymi".

Etap czwarty – włączyć myślenie teologiczne i pobudzić otwarte doświadczenie duchowe, aby ukazać nadprzyrodzony i ostateczny (eschatologiczny) cel życia człowieka, czyli zbawienie i uświęcenie. Następnie zaś próbować przeżyć go egzystencjalnie (metoda pozytywna, myślenie apologetyczne, afirmacja Boga), otwierając się na doświadczenie Tajemnicy, Boga – Chrystusa. Pełnia człowieczeństwa odkrywa się w relacji osobowej z Bogiem.

Wydaje się, że zgłębiając temat coachingu jako drogi, która może prowadzić w kierunku pełni człowieczeństwa, należy poczynić kilka znaczących uwag.

Uprzedmiotowienie i alienacja człowieka

W numerze „Pressji" Piotr Wójcik omawia monografię pt. *Klasa, kapitał i coaching w dobie późnego kapitalizmu. Perswazja neoliberalnego urządzania* Michała

Mokrzana[395]. Zachowując barwny język, który można wykorzystać w coachingu, zacytujmy dosłownie: „Liberalny kapitalizm stworzył własną wersję człowieka idealnego. Można go nazwać człowiekiem-firmą. To postać będąca skrzyżowaniem bohatera ze słupkami księgowymi. Bohatera, ponieważ nie boi się ryzyka i jest nieustannie gotowy do działania. Słupkami księgowymi, ponieważ motywem przewodnim tego działania jest wychodzenie na plus w bilansie korzyści i strat. Człowiek-firma jest więc bytem czujnym, aktywnym i analizującym. Trzyma rękę na pulsie, by nie przeoczyć żadnej szansy”[396]. Dlatego też „coaching stanowi logiczną konsekwencję liberalnego kapitalizmu. Jego głównym zadaniem wydaje się przekształcanie płaskich szaraczków w życiowo zautomatyzowanych ludzi-firmy. Coaching ze zwykłego człowieka tworzy atrakcyjne ‘projekty’ z przemyślaną strategią marketingową, własną marką i zestawem wyuczonych praktyk. Wszystko po to, by stać się bohaterem gospodarki rynkowej, czyli nastawioną na życiową ekspansję przedsiębiorczą jednostką”[397].

Można powiedzieć, że jest tu naszkicowana swoista wizja człowieka jako wzoru czy bohatera naszych czasów. Oczywiście taka wizja prowadzi do depersonalizacji i to właśnie należy wykazać, a droga do pełni człowieczeństwa jest zagrożona. I znowu padają ważne słowa analizy, podane w przystępny sposób, które coach może wykorzystać, angażując także myślenie krytyczne klienta. Coach wskazuje na możliwą manipulację semantyczną i sztuczną nowomowę. Albowiem „w tym celu coaching wykorzystuje niemal ten sam słownik pojęć i chwytów retorycznych, co w przypadku teorii zarządzania. Z tą różnicą, że ten rozbudowany wokabularz stosuje w odniesieniu do rozwoju pojedynczej osoby, a nie całej organizacji. Rozwój ten niekoniecznie oznacza wzrost ekonomiczny – chodzi tu również o rozwój umiejętności interpersonalnych, dietetycznych czy nawet seksualnych.

Człowiek-firma jest konceptem holistycznym, zawiera w sobie wszystkie obszary życia jednostki i ekonomizuje je”[398]. Oznacza to zawłaszczenie całego życia, i to w nieuprawniony sposób. Kolejnym chętnie używanym w tym kontekście pojęciem jest *holizm*, który może być także przedstawiany w redukcyjny sposób.

[395] P. Wójcik, *Człowiek-firma z podręcznika neoliberalnego coachingu*, za: klubjagiellonski.pl/2020/11/23/czlowiek-firma-z-podrecznika-neoliberalnego-coachingu/ [dostęp: 13.04.2022].
[396] Tamże.
[397] Tamże.
[398] Tamże.

Stąd możemy wnioskować, że pojawia się tutaj również problem języka, który może przechodzić w manipulację semantyczną. Albowiem „liberalny kapitalizm wypracował własny język, który opisał już Tomasz Markiewka w książce *Język neoliberalizmu*. Spotykamy w nim określenia, które mają propagować określoną wizję świata oraz obraz człowieka (‘zaradność’, ‘przedsiębiorczość’, ‘efektywność’)”[399]. Okazuje się, że coaching korzysta z tej liberalnej nomenklatury bardzo dokładnie i konkretnie. Dowodzi tego M. Mokrzan, który przekonuje, że pierwszoplanowym celem coachingu jest krzewienie idei neoliberalnych, by następnie przeobrażać jednostki w duchu konceptu człowieka-firmy[400]. Można więc swoiście przechwycić klienta, który może odczuwać „alienację” (lub nie) także w płaszczyźnie psychologicznej. Warto tu poruszyć temat zjawiska „alienacji”, na przykład w wersji krytycznej K. Wojtyły, skoro już nieraz odwoływaliśmy się do jego antropologii. Warto więc włączyć wiedzę psychologiczną, ale też wejść z nią w polemikę.

Specyfika i ograniczoność analiz psychologicznych

Człowiek poszukuje szczęścia i przeżywa frustrację, gdy go nie znajduje. Dlatego podstawowym zadaniem stojącym przed każdym człowiekiem jest poszukiwanie sensu życia i udzielenie odpowiedzi na pytanie: kim jestem? Można tu wykorzystać badania psychologiczne. Wydaje się, że w opinii wielu psychologów w odpowiedzi na to pytanie, w procesie poznawania samego siebie, zawiera się klucz do autentycznego sukcesu i prawdziwego szczęścia. Umożliwia to także między innymi poczucie tożsamości, zdolności podejmowania decyzji oraz wykonywania pracy[401].

Robert Holden, brytyjski psycholog prowadzący warsztaty na temat szczęścia, sukcesu i miłości, proponuje uwzględnienie tak zwanej zasady „ja”. Ma ona posłużyć „do uruchomienia potencjału i talentu człowieka, jego przemiany i rozwoju, sukcesu i szczęścia”[402]. Holden jest przekonany, że jakość relacji człowieka z samym sobą stanowi niejako punkt wyjścia. Dlatego „samowiedza, autoobserwacja, autoakceptacja pomaga określić samego siebie, rozróżnić między prawdziwymi celami a pseudocelami, prowadzi do wewnętrznej siły człowieka i jego prawdziwych wartości, pozwala poznać i uznać własne mocne strony, docenić zdobyte osiągnięcia”[403].

---

[399] Tamże.
[400] Tamże.
[401] Por. J. Mółka, *Personalizm chrześcijański podstawą życiowego sukcesu*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2 (2016) nr 2, s. 289.
[402] R. Holden, *Inteligencja sukcesu*, Amber, Warszawa 2005, s. 85.
[403] Tamże, s. 85–89.

Co zatem należy czynić, aby osiągnąć w życiu sukces i jednocześnie być człowiekiem szczęśliwym? Wśród wielu warunków, wymienia się następujące[404]:

a. spokój sumienia: to on warunkuje sukces wtedy, gdy człowiek postępuje w zgodzie z sumieniem, i porażkę, gdy się jemu sprzeciwia;

b. życie emocjonalne: to ono jest motywacją dla rozwoju kontaktów i relacji, a także daje poczucie identyfikacji czy przynależności do wybranej grupy czy środowiska;

c. realizacja kariery zawodowej: rozumianej jako potrzeba własnego rozwoju, umiejętności i kwalifikacji także w przestrzeni profesjonalnego podejścia do wykonywania wybranego zawodu;

d. wyznaczanie życiowych celów: nie ogranicza się ono tylko do słusznych celów prywatnych, ale także przekraczając je, niejako otwiera się człowiek na ideały czy wartości większe;

e. wewnętrzna energia: odnosi się do dbałości o własne zdrowie (także fizyczne) i dbałość o zdrowy tryb i styl życia;

f. własny styl postępowania: jest to realizacja siebie w przeciwieństwie do naśladowania innych. Dotyczy to również własnej wizji swojej osoby i realizacji potrzeb oraz pragnień, aby poczuć się spełnionym człowiekiem[405].

Podczas przebiegu sesji coachingowych można się wczytać refleksyjnie i krytycznie w tego rodzaju psychologiczne deklaracje, które jednak nie wydają się wystarczające, ze względu na popularny i ogólnikowy charakter.

Potrzeba głębszych analiz filozoficznych i metodologicznych

Aby nie zejść na manowce, trzeba przebadać – logicznie i egzystencjalnie – wiele pojęć coachingowych, które proponują nam dobrą drogę, a tak wcale być nie musi. Określenie „samoświadomość", często używana w wielu tekstach coachingu, jest także jednym z podstawowych określeń filozoficznych, bardzo ogólnych i w zasadzie nic nieznaczących, jeśli nie będą one dookreślone precyzyjnie i definicyjnie. Z tej racji wydaje się zbyt częste i powierzchowne traktowanie w teorii i praktyce coachingowej pojęć filozoficznych czy nawet psychologicznych (mających swoją intelektualną historię), uważanych za oczywiste w swoich znaczeniach, co nie musi być prawdą i może prowadzić do dezorientacji poznawczych.

[404] *Jak odnieść sukces*, gciskoczow.ox.pl/Jakodniescsukces.htm [dostęp: 14.04.2016].
[405] Por. Tamże.

W tym kontekście powinna pojawić się redefinicja pojęć samopoznania, samorealizacji czy samorozwoju. Są to pojęcia same w sobie neutralne, a nawet odwieczne, zakorzenione w prawdziwych tradycjach (personalizacja, konwersja, transformacja mistyczna).

Ale nie można ich przyjmować jako czegoś oczywistego bez zagłębiania się w wewnętrze treści. Potoczne znaczenie tych pojęć to zwykle apologia indywidualizmu, egocentryzmu, egoizmu bądź narcyzmu. To samo dotyczy wolności, którą indywidualista intepretuje zwykle egoistycznie, powierzchownie i nierzetelnie. Nie jest to poziom głęboki, poziom *sumienia*[406]. W tym kontekście należy przedefiniować, a w zasadzie pogłębić popularne pojęcie sukcesu, jako celu działań coachingowych. Powinno ono funkcjonować w kontekście personalizmu, inaczej może być szkodliwe dla człowieka.

Z punktu widzenia personalizmu chrześcijańskiego, pojęcie sukcesu należy umocować w szerszym pojęciu sensu, a zwłaszcza *nad-sensu* (w znaczeniu V. Frankla). Najpierw sens, potem sukces. Sukces bez kontekstu sensu i innych wartości etycznych, a zwłaszcza noetycznych (także w ujęciu Frankla i Popielskiego) może być nawet czymś szkodliwym, czymś w rodzaju drogowskazu ku nicości.

Konieczny jest więc powrót do świata wartości, ale wartości wyższych, umocowanych we właściwej hierarchii. Zaniedbanie wartości noetycznych czy duchowych, w tym kategorii i rzeczywistości świętości (przeciwieństwem jest profanacja), musi przynosić także zagrożenia dla zdrowia psychicznego (błogostanu), a nawet biologicznego czy egzystencjalnego (wizja biblijna, potwierdzana przez badania psychologiczne). Z punktu widzenia antropologii integralnej wszystkie te wymiary są ze sobą powiązane, a do tego wymiar duchowy czy noetyczny ma charakter priorytetowy bądź centralny.

Dlatego trzeba stale i umiejętnie demaskować *antywartości* (K. Popielski) i przywracać hierarchię wartości. Inaczej osobie grozi realnie niebezpieczny *nihilizm*. Chodzi o bezpieczeństwo duchowe, które jest najważniejsze, ale nie jedyne w strukturze człowieka. Jest to jedna z istotnych motywacji do działania i przeciwdziałania. Wyjście z tego redukcjonizmu to wyjście z *depersonalizacj*i, a samo przekonanie na poziomie idei już jest wejściem na drogę *repersonalizacji*, co powinno być dopełnione egzystencjalną i duchową przemianą. Jest to model sokratejski.

[406] Chodzi nam o ten poziom sumienia otwartego na transcendencję, do którego odwołuje się często Victor Frankl (por. *Bóg ukryty*, dz. cyt., s. 75n).

Różne drogi w kierunku pełni człowieczeństwa

Mówiąc o różnych drogach w kierunku pełni człowieczeństwa, należy mieć świadomość, że każdy człowiek w swej niepowtarzalności osoby i historii, ma własną ścieżkę życia. Niemniej można zauważyć pewne wspólne cechy tej drogi, które można następująco opisać:

Integracja wewnętrzna

Dla Sokratesa najważniejsze było przede wszystkim poznanie prawdy, przykładał do tego przez całe życie ogromną wagę. Prawda stanowiła dla niego wyznacznik ludzkiego działania, oznaczała głęboką wiedzę o tym, co jest najważniejsze w życiu człowieka, czego pragnie i co jest jego istotą. T. Krawczyńska-Zaucha wskazuje, że współcześnie można by nazwać to spójnością wewnętrzną[407]. Również w coachingu spójność wewnętrzna jednostki, sama w sobie, wraz z uzyskaniem wewnętrznej wolności, jest jej spełnieniem na najgłębszym poziomie, gdzie liczy się odkrycie przez klienta własnego *autentycznego ja* (choć pojęcie to zawsze potrzebuje doprecyzowania)[408].

W powyższej analizie można zobaczyć, jak majeutyczna metoda, zwana też położniczą, pozwala niejako wydobywać z wnętrza człowieka wcześniej nieuświadamiany przez niego samego potencjał. Tym samym, zdaniem I. Krońskiej[409], Sokrates prowadzący rozmowę stawał się niemal położnikiem wspierającym narodzenie się nowej wiedzy istniejącej w umyśle rozmówcy. Widać, jak obie metody, ta sprzed dwóch i pół tysiąca lat oraz coaching, są do siebie niemalże bliźniaczo podobne. Zbliżony jest również w obu przypadkach wpływ na rozmówców, jak i sposób oddziaływania na nich. Wspólny dla metody sokratejskiej i coachingowej jest również cel ich stosowania, jakim jest określona koncepcja doskonałości.

Twórcze doświadczenie cierpienia, kryzysów

Coaching uczy, jak radzić sobie ze wszystkim tym, co niesie codzienne życie, zwłaszcza z sytuacjami trudnymi, a nawet traumatycznymi, uczy racjonalnego podejścia do życia. Pomocny jest w konstruowaniu określonego obrazu siebie, ale też w kreowaniu własnego wizerunku w zakresie komunikacji. Czasem trzeba przeżyć

[407] T. Krawczyńska-Zaucha, *Filozoficzne źródła coachingu*, dz. cyt., „Coaching Review" 1/2017 (9), s. 53n.
[408] Por. H. Kimsey-House, P. Sandahl, L. Withworth, *Coaching koaktywny. Zmiany w biznesie, zmiany w życiu*, Wydawnictwo Wolters Kluwer SA, Warszawa 2014, s. 18.
[409] Por. I. Krońska, *Sokrates*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2001, s. 70.

egzystencjalny czy duchowy kryzys, aby wyjść z ciasnoty ku otwartości. Kryzys nie musi być przejawem patologii, ale właśnie wzrostu. Może skutkować większą integracją i większą wolnością. Wtedy może przydać się coaching w sytuacji kryzysu, na jakiś czas.

Tu pojawia się znaczenie cierpienia, droga Krzyża czy *kenozy* Chrystusa, czego nie można wykluczać z horyzontu poznawczego coachingu integralnego[410]. Jak pisze filozof religii, Paul. K. Moser, „z chrześcijańskiej perspektywy św. Pawła, krzyż Jezusa wskazuje na burzącą dobre samopoczucie granicę ludzkiego pojmowania oraz na surowy charakter boskiego odkupienia. Początkowo krzyż wydaje się wręcz głupi lub przynajmniej mocno tajemniczy. Św. Paweł zauważa: 'głosimy Chrystusa Ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan' (1 Kor 1, 23)"[411].

Jeśli zachodzi taka potrzeba, to te ludzkie wahania, bunty i kryzysy nasz coaching przewiduje i przetwarza. W efekcie procesu coachingowego, człowiek może być – po jakimś czasie – bardziej wewnętrznie spójny, wolny i mieć odwagę do podejmowania zgodnych z prawdą wolnych wyborów, które mają również wpływ na najbliższe jego otoczenie, w tym rodzinę.

Filozofia jako droga życia otwarta na teologię i apologetykę

Ćwiczenie duchowe w filozofii, w którym chodzi o egzystencjalną przemianę, a dyskurs czy konceptualizacja są wtórne, choć także istotne, to ważny wzór dla idei coachingu, o czym wspomina P. Hadot[412]. W filozofii zawsze chodzi o otwartość i przemianę egzystencjalną w kierunku cnoty, która ma całościowy charakter, choć istniały na ten temat spory w filozofii greckiej.

Chodzi również o maksymalną otwartość i neutralność światopoglądową, a to umożliwia metoda Sokratesa, zastosowana do teorii i praktyki coachingu. Ale trzeba dodać, że Sokrates nie jest wystarczający dla pełni człowieczeństwa. U S. Kierkegaarda ważniejszy od Sokratesa jest Chrystus, a nawet jest On po prostu najważniejszy[413]. Na pewno warto skupić się na tych konkretnych osobach jako realnych wzorach do naśladowania, bo taka jest natura podejścia egzystencjalnego i personalistycznego.

[410] Na tej drodze pomaga nam V. Frankl i jego filozoficzno-terapeutyczne dowartościowanie cierpienia. Por. V. E. Frankl, *Bóg ukryty*, dz. cyt., s. 114–16.
[411] P. K. Moser, *Surowość Boga. Religia i filozofia na nowo przemyślane*, PIW, Warszawa 2021, s. 89.
[412] Por. P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, dz. cyt., s. 30n.
[413] Do S. Kierkegaarga rozważającego relację pomiędzy Sokratesem i Chrystusem warto się odwołać także z tej racji, że Kierkegaard jest myślicielem egzystencjalnym, co odpowiada naturze coachingu.

Według filozofa Dariusza Karłowicza, nie gdzie indziej, ale właśnie u starożytnych apologetów winniśmy szukać lekarstwa na współczesne tendencje sekularne[414]. Do nowej apologetyki zachęcał także papież Franciszek, by odpowiedzieć na wyzwania intelektualne naszych czasów[415].

Pierwszą i najważniejszą sprawą pozostaje odpowiedź na pytanie o istotę filozofii, która jest dziś lekceważona. Sięgając do badań Juliusza Domańskiego czy Pierre'a Hadota, jak podkreśla D. Karłowicz, trudno zgodzić się z popularną wizją filozofii (tym bardziej że pochodzi ona z czasów średniowiecznych), w której zredukowano filozofię do czysto teoretycznej roli. Dzisiaj wiemy, że filozofia starożytna w pełni zasługuje na miano „drogi życia", która ma charakter egzystencjalny i praktyczny.

Ważne jest także, że element religijny był obecny we wszystkich szkołach filozoficznych starożytności, poza sceptykami. Stanowił początek drogi, na której można było odnaleźć szczęście i nauczyć się żyć cnotliwie również w znaczeniu chrześcijańskim[416].

Poszukiwanie mądrości

Temat prawdy klienta o sobie samym w procesie coachingowym, a także jej pojmowanie, może mieć podobne rozumienie prawdy, jak u Sokratesa, którego poglądy dalej są aktualne i mają swój ważny wpływ na efektywność i przebieg spotkań w pracy z jednostkami, zespołami, organizacjami czy rodzinami. Coaching czerpie nie tylko historycznie z metody sokratejskiej, którą nieustannie asymiluje, ale również jest jedną z wielu metod dostępnych i wdrażanych w procesie nauki i rozwoju. Doświadczenie wielu pokoleń pozwala dostrzec, że ludzie w perspektywie rozwoju potrafili sięgać do wielu źródeł mądrości, między innymi literatury, poezji, sztuki, by korzystając z nich, po intelektualnym namyśle tworzyć wiedzę.

I tak na przykład z sentencji Adama Mickiewicza: *Wiedzę możemy zdobywać* od *innych*, ale *mądrości musimy nauczyć* się *sami*, ten rys mądrościowej refleksji możemy odnaleźć również w coachingowych założeniach. Klient przychodzący do coacha z potrzebą dokonania w swoim życiu jakiejś zmiany wchodzi w proces coachingu. Mógłby iść do jakiegoś doradcy lub mentora, gdzie otrzymałby wiedzę. Byłaby to jednak wiedza z zewnątrz, czyli od innych, co oczywiście także ma sens, ale jest

[414] Por. D. Karłowicz, *Sokrates i inni święci*, Teologia Polityczna, Warszawa 2020, s. 34.
[415] Por. N. Skierkowski, *„Oryginalna apologetyka" według papieża Franciszka*, „Teologia i Moralność'16 (2021) nr 1 (29), s. 193–204.
[416] Por. P. Artemiuk, *Otwartość, lecz nie naiwna*, za: teologiapolityczna.pl/ks-przemyslaw-artemiuk-otwartosc-lecz-nie-naiwna [dostęp: 14.04. 2021].

niewystarczające, gdyż mądrości musimy nauczyć się sami, w procesie odkrywania jej w sobie.

Dla Sokratesa, który jako pierwszy zajął się w sposób systematyczny problematyką mądrości (mimo że nie stworzył systemu filozoficznego w pełnym tego słowa znaczeniu), mądrość stanowiła podstawowy warunek godnego i szczęśliwego życia; mędrcem jest ten, kto posiada wiedzę utożsamianą z cnotą. Było to zgodne z jego ideałem troski o duszę, która i jako taka związana była z wiedzą o tym, co dobre dla człowieka. Podstawową analizę pojęcia i doświadczenia mądrości zawierają niektóre dialogi Platona, w szczególności *Obrona Sokratesa*.

Twierdzenia Sokratesa sugerują ujęcie mądrości jako wiedzy o własnej niewiedzy. W tym sensie jego rola jako filozofa polega także na wykazywaniu braków w wiedzy tym, którzy przekonani są o jej posiadaniu. Należy zwrócić uwagę, że Sokrates na przykład we fragmentach *Obrony* wskazuje na dodatkowe własności związane z ideałem mądrości. Zwraca uwagę na fakt, że chodzi także o wiedzę o tym, co dobre i piękne. Jest to wzór dla idei coachingu. Znawcy myśli Sokratesa, między innymi Gregory Vlastos i Gareth B. Matthews zaznaczają, że ta istotna w kontekście mądrości wiedza dotyczy spraw etycznych, czyli wartości noetycznych, które wprowadzają nas także w obszar chrześcijaństwa[417].

Mądrość duchowa, religijna i chrześcijańska

Problem polega na tym, że współczesny człowiek, pochłonięty przez rzeczywistość materialną, nie zajmuje się duchowością i nie czuje potrzeby zastanawiania się nad jej istotą. Ponadto trzeba dodać, że w publikacjach z zakresu teologii duchowości znajdujemy tezy, iż duchowość jest pojęciem bardzo szerokim, „nieprecyzyjnym", „trudno definiowalnym", a nawet „niedefiniowalnym"[418]. Mówi się też o duchowości pogańskiej czy duchowości bez *sacrum*.

Tymczasem w *Encyklopedii katolickiej* pod hasłem *duchowość religijna* znajdujemy wyjaśnienie, że jest to „forma życia opartego na akceptacji *sacrum* jako wartości nadrzędnej, kształtującej świadomość człowieka i jego dążenie do osobistej doskonałości w perspektywie eschatycznej"[419]. Natomiast pod hasłem *duchowość chrześcijańska* znajdujemy wyjaśnienie, że rozwija się ona w człowieku w perspektywie

[417] Por. T. Leś, *Mądrość jako cel wychowania. Wybrane teorie, implikacje praktyczne, podstawowe problemy*, „Kwartalnik Pedagogiczny" (2018) nr 1 (247), s. 51–52.
[418] I. Werbiński, *Wpływ duchowości na relacje interpersonalne w rodzinie*, „Studia Włocławskie" 17 (2015), s. 207.
[419] Por. S. Witek, *Duchowość religijna*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1983, kol. 330–334.

zjednoczenia z Bogiem, począwszy od przyjęcia chrztu, aż do pełnego zjednoczenia z Chrystusem i Kościołem, jako *Ciałem Mistycznym*.

Duchowość chrześcijańska powinna być świadomym wyborem człowieka, który zgadza się na to, aby we współpracy z Bogiem kształtować osobowe relacje mające wymiar duchowy[420].

Analizując publikacje z zakresu teologii duchowości można stwierdzić, że niektórzy nie rozróżniają tych dwu różnych pojęć: „religijność" i „duchowość", a także poziomów życia z nimi związanych[421]. Obydwa pojęcia nie muszą się odnosić do chrześcijaństwa, ale mogą przybliżać do niego, choć czasami także oddalać. Tu jest miejsce na krytyczną czujność i rzetelną wnikliwość. Chrześcijańska duchowość na pierwszym miejscu wyraża wymiar personalny, a na drugim wymiar społeczny. Ale też duchowość z natury ma charakter egzystencjalny i praktyczny. Podobnie jak przemiana, która jest jedną z głównych cech coachingu.

Przemiana człowieka ku świętości i zbawieniu

Coaching to przemiana, powtarzają niektórzy znawcy tematu. Używa się też pojęcia transformacji w kontekście coachingu[422]. Analogicznie w samej filozofii występuje pojęcie *konwersji* (P. Hadot), ale dotyczy ono też wszystkich religii. Czym innym może być język *inicjacji*, który popularyzował Mircea Eliade. Pozostaje pytanie, w jaką stronę dokonuje się przemiana czy inicjacja. Dla chrześcijaństwa zawsze chodzi o zbawienie i uświęcenie – jako cel ostateczny i główny owej przemiany i inicjacji. Te cele również definiują chrześcijańskie pojęcie „doskonałości".

Przemiana wewnętrzna jest najważniejsza, a nie tylko skutki czy efekty, które są często na siłę wymuszane w wymiarze głównie pragmatycznym. W tym kontekście można zauważyć ograniczoność tradycyjnego coachingu, w którym liczą się głównie efekty zewnętrzne, a nawet pragmatyczne owej przemiany. Może być to przejaw instrumentalizacji człowieka, jednak nie można pozwolić na panowanie rozumu instrumentalnego, który jest także rozumem interesownym[423]. Dlatego w świecie rozumu instrumentalnego nie ma miejsca na bezinteresowny dar z siebie.

W proponowanym coachingu można włączyć osiągnięcia także innych rodzajów coachingu, skierowanych na wnętrze człowieka czy na jego ducha, jak coaching

[420] Por. M. Daniluk, *Duchowość chrześcijańska*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, dz. cyt., kol. 317–330.
[421] Por. I. Werbinski, *Wpływ duchowości*, dz. cyt., s. 208.
[422] Por. L. Czarkowska, *Coaching transformacyjny jako droga ku synergii*, Poltext, Warszawa 2014, s. 49n.
[423] Por. M. Horkheimer, *Krytyka instrumentalnego rozumu*, tłum. H. Walentowicz, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 98n.

duchowy, psychologiczny, filozoficzny. Istotna jest definicja duchowości, jej status, gdyż Duch nie może być traktowany instrumentalnie i technicznie.

W naszym coachingu aspekty zewnętrznego zachowania (behawioralne) także będą brane pod uwagę, bo wymaga tego zasada integralności osoby i spójności osobowości (postulowane już w ideałach greckich). Można wtedy użyć wiedzy zaczerpniętej z osiągnieć coachingu poznawczo-behawioralnego.

Dotyczy on głównie wewnętrznego rozwoju i wewnętrznej przemiany, które powinny być wcześniej właściwie zdefiniowane. Mogą być zastosowane wzorce zaczerpnięte z filozofii greckiej (*Ćwiczenia duchowe* P. Hadota), ale też wzorce wzięte z chrześcijańskiej duchowości (*Ćwiczenia duchowne* Ignacego Loyoli), które nie unikają tzw. *rozeznania duchowego*. Obydwa rodzaje „Ćwiczeń" mogą ze sobą doskonale współpracować.

Wezwanie Boga „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty" (Kpł 11, 45) oraz podstawowe przykazanie miłości Boga i bliźniego (por. J 15, 1–8; Mt 22, 37) pozwalają urzeczywistniać słowa Jezusa Chrystusa: „Kto chce iść za Mną niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje" (Mt 16, 24).

Naśladowanie Chrystusa i *chrystoformizacja*

Św. Paweł określa Jezusa jako miarę dla nas, gdyż „dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa" (Ef 4, 13). Konsekwencją naśladowania Jezusa jest upodobnienie się do Niego. Przyjrzyjmy się więc pokrótce temu, w jaki sposób w teologii definiowano ten skutek. Jednym z pojęć związanych z naśladowaniem jest *chrystoformizacja*.

Mówi się tu „o przyjmowaniu Chrystusa do swego wnętrza, wchodzenie coraz bardziej w Jego tajemnicę i utożsamianie się z Jego Osobą"[424]. Św. Paweł raz używa tego sformułowania, wyrażając swe pragnienie w stosunku do wiernych: „oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje" (Ga 4, 19). Greckie słowo *morfo* oznacza przyjmować postać, kształt, formować[425]. Chrystoformizacja jest to

[424] Pojęcie to wprowadził do teologii duchowości ks. A. J. Nowak, profesor psychologii życia wewnętrznego w KUL. Według niego „chrystoformizacja to przejście od starego człowieka do nowego na wielu płaszczyznach: duchowej, osobowej, sensu itp. Chodzi o to, by człowiek, tak jak i Kościół, był chrystocentryczny, ukształtowany na wzór – 'formę' Chrystusa". Znacznie wcześniejszym pojęciem i zarazem doświadczeniem duchowym, rozwijanym przez chrześcijaństwo wschodnie, jest przebóstwienie poprzez łaskę (z gr. *theosis*). Por. K. K. Walkowiak, *Naśladowanie Jezusa warunkiem jedności chrześcijan*, „Sympozjum" 19 (2015) nr 2 (29), s. 139–158.
[425] Tamże, s. 139–158.

zatem cały proces *uświęcający* i zarazem *zbawczy*, w którym osobą integrującą i inicjatywną jest Jezus Chrystus. To powoduje, że człowiek urzeczywistnia w sobie obraz Syna Bożego (por. 2 Kor 2, 14). Rozwój w „szkole Jezusa Chrystusa pozwala chrześcijaninowi zachować swoją właściwą tożsamość wynikającą z tego, że Jezus Chrystus, jako punkt odniesienia, jest bezpośrednią przyczyną sprawczą, a jednocześnie celową jego duchowego rozwoju. Dzięki Jego obecności i działaniu staje się rzeczywiście nowym człowiekiem tzn. uchrystusowionym”[426]. Jest to przejaw chrystocentryzmu, jako głównej opcji uświęcenia i zbawienia.

W integralnym ujęciu cały „wymiar trynitarny, chrystocentryczny oraz chrystoformiczny, a także pneumatologiczny i eklezjalny w powołaniu do świętości, pozwala człowiekowi zwracać się do Boga i wchodzić z Nim w uświęcający i udoskonalający dialog”[427]. To powszechne powołanie do świętości jest wezwaniem do przemiany rzeczywistości w kierunku „cywilizacji miłości”, poprzez „kontemplację oblicza Chrystusa”, na co zwracał szczególną uwagę Jan Paweł II[428]. Osoba Chrystusa jest wzorem, a człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa.

Powyższe uwagi i refleksje mogą być niezwykle ważne dla pracy coachingowej z człowiekiem, który wyrazi taką potrzebę, czy też będzie otwarty na tak postawioną tezę coachingu jako drogi ku pełni człowieczeństwa. Niemniej należy stwierdzić, że nawet jeśli na początkowym etapie rodzina, czy któryś z jej członków, nie są zainteresowani takim oglądem rzeczywistości, to zawsze można wybrać z licznych propozycji projektu *Repersonalizacja* te, które będą wspomagały rozwój osoby na etapie, na którym ona się znajduje.

[426] M. Tatar, *Uczeń Chrystusa w duchowym kryzysie świata*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XXI/2008, s. 67.
[427] Tamże, s. 62.
[428] Por. tamże, s. 63.

ROZDZIAŁ 4

COACHING METODĄ WSPÓŁPRACY Z RODZINĄ

Celem tego rozdziału nie jest systematyczny wykład na temat teologii małżeństwa i rodziny, która zresztą, zwłaszcza w Polsce, została doskonale i wielokrotnie opracowana i dopracowana. Tym bardziej nie chodzi o prezentację jakichś odkrywczych twierdzeń w tej materii. Wręcz przeciwnie. Przedstawiany materiał treściowy ma celowo wybiórczy i niesystematyczny charakter, a cel tej wybiórczości jest motywowany praktyką coachingową i jej naturą. Nie chodzi o nowatorstwo intelektualne w prezentowanych treściach, ale o to, iż stają się one materiałem dla narzędzi coachingowych, mających poważne merytoryczne znaczenie. Chodzi więc o to, by prowokować klienta egzystencjalnie, niepokoić go intelektualnie, by sam zaczął zadawać pytania czy nawet uczciwie – na poziomie sumienia – wyjawiać rozmaite wątpliwości, problemy bądź kryzysy (osobiste, rodzinne czy małżeńskie). Jednocześnie idzie o to, by zachwycać klienta lub też członków rodzin pięknem wybranych ścisłych definicji, narracji z przemówień czy literackich (np. biblijnych) opisów z obszaru małżeństwa i rodziny, i poprzez takie oddziaływanie (także estetyczne na poziomie *teologia pulchra*) sprzyjać przyjęciu pozytywnej wizji i właściwej definicji małżeństwa i rodziny.

Przy takim metodycznym podejściu, na poziomie egzystencjalnym i praktycznym dokonuje się integracja pewnych treści, nawet jeśli bywają one niedopowiedziane, fragmentaryczne lub nie do końca zrozumiane przez klienta. To wcale nie przeszkadza, a nawet pomaga. Chodzi bowiem o włączenie pewnych procesów poznawczych, także podświadomych czy nieuświadomionych do tej pory. Sprzyja to potem poszukiwaniu wiedzy integralnej już na sposób osobisty i głębiej zmotywowany, kiedy klient już sam montuje różne fragmenty wiedzy, a jeśli czegoś nie rozumie, świadomie nastawia się na cierpliwe poszukanie prawdy.

W ten sposób spełnia się zasada otwartego i spontanicznego charakteru coachingu, który ma być trochę twórczą podróżą w nieznane, gdzie wiele zależy od aktywnej postawy klienta. Jeśli natomiast włącza się potrzeba jakiejś wiedzy czy informacji na zasadzie edukacji czy mentoringu, to także projekt *Repersonalizacja* jest otwarty i w gotowości do pomocy i dobrej rady. Dlatego teksty te (o charakterze

filozoficzno-teologicznym, ale też historycznym), by integralnie ogarnąć temat, odnoszą się zarówno do negatywnych (fałszywych) ujęć małżeństwa i rodziny (łącznie z ich ideową genezą), z którymi należy krytycznie i wnikliwie polemizować, jak też do określeń pozytywnych, które powinny inspirować umysł i przemieniać serca. Jeśli zaś nie inspirują, nudzą czy drażnią – jest to także istotny pretekst do coachingowych rozmów. Wtedy zgodnie z naszą intencją *coachingu integralnego*, możemy polecić z jednej strony terapię, a z drugiej – pomoc duszpasterską, bez naszego angażowania się w ten rodzaj pomocy. Mamy jednak – poprzez uważną obserwację klienta – zawsze na uwadze ten rodzaj pomocy, do czego nasze działanie coachingowe (nierzadko prowokatywne) może się szczęśliwie przyczynić.

Zgodnie z duchem metody sokratejskiej, którą omawiany coaching chętnie stosuje, chodzi o ścisłą współpracę elementu krytycznego (metoda elenktyczna), mającego podstawę w faktach czy też w logice oraz elementu afirmatywnego (metoda majeutyczna), opartego na intuicji, doświadczeniu egzystencjalnym i duchowym, a także na zawsze możliwym oświeceniu przez działanie łaski Bożej.

Dla uporządkowania obszernego materiału zaproponowano kilka refleksji, które także względem rodziny mogą być podsunięte do jej namysłu i pracy z coachem w zależności od jej potrzeb i preferencji.

Refleksja na temat definicji rodziny

Na wstępie należy wyjaśnić, czym współcześnie jest rodzina, tym bardziej, że w literaturze naukowej i encyklopedycznej można odnaleźć wiele różnych definicji rodziny. Następnym krokiem będzie wskazanie źródeł idei wypaczających właściwe określenie małżeństwa i rodziny.

Najbardziej ogólne określenie spotykamy w *Słowniku języka polskiego*: „Rodzina to grupa społeczna złożona z małżonków i ich dzieci; stanowią ją także osoby związane pokrewieństwem, powinowactwem”[429]. Analogiczna definicja zawarta jest w *Wielkiej encyklopedii* PWN: „Rodzina to uniwersalna forma życia zbiorowego, występująca w zróżnicowanych historycznie i kulturowo formach. To grupa społeczna połączona stosunkami małżeństwa i rodzicielstwa pełniąca określone funkcje”[430].

W *Słowniku pedagogicznym* można spotkać jeszcze inne określenie rodziny: „jest to podstawowa komórka społeczna składająca się z rodziców, ich dzieci oraz najbliższych krewnych. Jest bardzo ważnym środowiskiem wychowawczym

[429] *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Warszawa 1981, s. 67.
[430] *Wielka encyklopedia*, PWN, red. J. Wojnowski, Warszawa 2004, s. 404.

i socjalizacyjnym, które w znacznym stopniu wpływa na kształtowanie się u dzieci określonych wartości, przekonań i postaw, a także dążeń i aspiracji życiowych. Wyróżnia się rodziny jednopokoleniowe, dwupokoleniowe i wielopokoleniowe, złożone z rodziców, dzieci, dziadków, a niekiedy także pradziadków, a ponadto rodziny pełne, niepełne, to znaczy pozbawione ojca lub matki oraz rodziny zastępcze, w których opiekę nad dziećmi sprawują rodzice zastępczy, uprawnieni do tego na mocy odpowiednich przepisów prawnych. Do podstawowych funkcji rodziny zalicza się: funkcje prokreacyjne, materialno-ekonomiczne, opiekuńcze, emocjonalno-ekspresyjne, kulturalne i socjalizacyjno-wychowawcze"[431].

Maria Ziemska definiowała rodzinę jako „podstawową grupę społeczną ze względu na szereg funkcji, które spełnia na rzecz społeczeństwa"[432], a w *Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku* znajdujemy następującą definicję rodziny: „Rodzina potocznie określana jest mianem podstawowej komórki społeczeństwa jako małej grupy społecznej. Stanowi ona duchowe zjednoczenie szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, oparte na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną. Wśród innych grup rodzinę wyróżnia współwystępowanie następujących cech: wspólne zamieszkanie członków, wspólne nazwisko, wspólna własność, ciągłość biologiczna i wspólna kultura duchowa wyrastająca na gruncie miłości"[433].

W najbardziej ogólny sposób rodzinę można rozumieć nie tylko jako „grupę osób zajmujących określoną przestrzeń fizyczną, czy też emocjonalną, ale też jako naturalny system społeczny, który posiada specyficzne cechy i kieruje się określonymi zasadami. Jego członkowie pełnią różne funkcje i wiążą ich silne związki emocjonalne. Posiadają między sobą swoisty sposób komunikacji i mają wypracowane sposoby rozwiązywania konfliktów, realizując przy tym wyznaczone zadania i funkcje[434]".

Należy pamiętać, że rodzina funkcjonuje także pośród innych rodzin i systemów społecznych historycznie i kulturowo zakotwiczonych w określonym czasie. Obejmuje kilka pokoleń, przynajmniej dziadków, rodziców i dzieci[435]. Spełnia również określone funkcje, które są „wyspecjalizowanymi oraz permanentnymi działaniami i współdziałaniami jej członków, wynikającymi z bardziej lub mniej uświadamianych

[431] Cz. Kupisiewicz, M. Kupisiewicz, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 2009, s. 155-156.
[432] M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 458.
[433] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. 5, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2006, s. 306-311.
[434] K. Gąsior, *Funkcjonowanie noo-psychospołeczne i problemy psychiczne dorosłych dzieci alkoholików*, Warszawa 2012, s. 63.
[435] Tamże.

sobie przez nich zadań, podejmowanych w ramach wyznaczonych przez obowiązujące normy i wzory, a prowadzących do określonych efektów głównych i pobocznych"[436].

Wyróżnia się następujące funkcje rodziny: prokreacyjną, ekonomiczną, opiekuńczą, socjalizacyjną, wychowawczą, kulturową, religijną, doskonalącą człowieczeństwo[437].

Można zauważyć, że powyższe definicje są prawidłowe, ale sformułowane bardziej z empirycznego i socjologicznego punktu widzenia. Należałoby je stopniowo uzupełnić o ujęcia antropologiczne, filozoficzne czy teologiczne, ale wpierw wskazać na pewne błędy i zagrożenia dla funkcjonowania rodziny pojętej choćby w czysto naturalnym i socjologicznym sensie.

Refleksja na temat rodziny w kontekście ogólnych zagrożeń

W każdym czasie była i jest aktualna, potrzeba refleksji i nieustannego pochylania się nad rodziną, ponieważ to ona jest podstawą społeczeństwa ze względu na swoją wyjątkową i niezastąpioną rolę. To rodzina tworzy pierwsze i najważniejsze środowisko życia. Mimo to, ta najbardziej podstawowa komórka społeczna zawsze narażona jest na liczne zagrożenia[438]. Coaching *Repersonalizacja* może być jedną z wielu propozycji okazywania pomocy rodzinie w sytuacji wciąż nowych zagrożeń czy trudności. W tych trudnych czasach, nawet ta, jak mogłoby się wydawać najbardziej oczywista, niekwestionowana i odwieczna prawda o tym, że rodzina jest podstawową komórką społeczną, a zarazem naturalnym i niezbywalnym środowiskiem osobowego rozwoju człowieka próbuje być jednak kwestionowana[439].

W XXI wieku niebezpieczeństwa będące zagrożeniem dla rodziny są szczególnie groźne, gdyż dotychczasowe, kultywowane przez całe wieki sposoby budowania i funkcjonowania środowiska życia ludzkiego ulegają nie tylko zmianom, ale tworzy się nowe sposoby myślenia. Zmienia się rozumienie podstawowych pojęć takich jak: człowiek, kobieta, mężczyzna, mąż, żona, małżeństwo, rodzina, dziecko, osoba[440]. Również, między innymi, takie wyrazy, jak miłość, płeć i inne podlegają swoistej „nowomowie"[441], nadając im zupełnie inny system znaczeń opartych na

[436] Z. Tyszka, *Poznańska szkoła badań nad rodziną. Metodologia i jej zastosowanie*, Poznań 1990, s. 6.
[437] K. Ostrowska, *Psychologia resocjalizacyjna. W kierunku nowej specjalności psychologii*, Warszawa 2008, s. 185-190.

[438] Por .T. Jelonek*, Wprowadzenie*, *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*, Kraków, 2009, s. 7.
[439] Por. F. Adamski, *Czy rodzina jest niezbędna w procesie integralnego rozwoju*, Roczniki Pedagogiczne 7(43) Lublin, 2015, nr 1.
[440] Por. Jan Paweł II, *List do rodzin* 13, 1994.
[441] Por. G. Orwell*, Rok 1984*, Warszawa 1988, s. 207-216.

postmodernistycznej aksjologii[442], które przedefiniowują je w sposób radykalny, tworząc „nową" antropologię[443].

Ze strony postmodernizmu spotykamy jeszcze bardziej powszechne zagrożenie. Jak pisze Anna Trzaska, „konsumowanie dóbr jest niezbędne dla funkcjonowania człowieka. Postmodernizm czyni z tegoż konsumowania wartość autoteliczną, dowolnie profilowaną egoistycznymi pragnieniami jednostki do poszerzania władzy posiadania. Kultura konsumpcjonistyczna jest skrajnie materialistyczna. Prowadzi również do rozchwiania, a niekiedy wręcz zaniku obiektywnych hierarchii wartości czy systemów zasad moralnych"[444]. Postmodernistyczny konsumpcjonizm uzasadnia w skrajnych przypadkach niesprawiedliwość społeczną. W kontekście nauczania zawartego w encyklice *Sollicitudo rei socialis*[445], stwierdzić trzeba, iż „egoistycznie ukierunkowany konsumpcjonizm wyraża się w przewadze 'mieć' nad 'być', co hamuje integralny rozwój społeczny. Skuteczne przezwyciężanie – postmodernistycznego konsumpcjonizmu dokonuje się poprzez przywrócenie dobrom naturalnym narzędziowego charakteru w ramach obiektywnego porządku etyczno-moralnego ukształtowanego na tradycji chrześcijańskiej"[446].

W obliczu tak głębokich i dynamicznych przemian dokonujących się w życiu nie tylko poszczególnych osób, ale całego społeczeństwa, podlegającego ciągłej nieustannej manipulacji, coraz częściej kwestionowane jest postrzeganie rodziny jako naturalnej i podstawowej komórki społeczeństwa, opartej na prawnie zawartym małżeństwie i biologicznym rodzicielstwie[447]. Ten swoisty utylitaryzm[448], objawiający się przekonaniem wśród różnych gremiów naukowych (socjologów, psychologów, filozofów), że w czasach epoki postmodernizmu nie istnieje normatywny model rodziny, który należałoby wspierać, ma również swoje przełożenie praktyczne w decyzjach polityków w zakresie tworzenia polityki społecznej i rodzinnej[449].

Tak bezkrytyczna dostępność różnych, tak zwanych alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego, nadal budzi jeszcze w części społeczeństwa niepokój, oburzenie

---

[442] Por. F. Adamski, *Czy rodzina jest niezbędna w procesie integralnego rozwoju, dz.cyt.*
[443] Por. M. Gierycz, *Unii Europejskiej (re)definicja małżeństwa i rodziny. Antropologiczne i polityczne znaczenie w kontekście starzenia się Europy*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio K – PolitologiaVol 22, No 2 (2015), pdf: journals.umcs.pl/k/article/view/2212 [dostęp: 31.01.2022].
[444] A. Trzaska, *Postmodernistyczny konsumpcjonizm jako antropogenne zagrożenie XXI wieku* (abstrakt), apcz.umk.pl/SPLP/article/view/SPLP.2018.023 [dostęp: 1.04.2022].
[445] Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Watykan, 1987.
[446] A. Trzaska, *Postmodernistyczny konsumpcjonizm jako antropogenne zagrożenie XXI wieku*, dz. cyt.
[447] M. Pawlus, *Funkcje rodziny*, w: *Szczęśliwe małżeństwo i rodzina*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2016.
[448] Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin, dz. cyt.* 14.
[449] Por. M. Gierycz, dz. cyt., s. 70n.

i sprzeciw wobec dziejącego się zła. Jest jednak i ta strona społeczna, która chce siebie spostrzegać jako tolerancyjną, nowoczesną i zgadza się bezrefleksyjnie na wszystko, aprobując wszelkie działania, jakie w konsekwencji prowadzą do niszczenia struktury małżeństwa, rodziny i ostatecznie całego społeczeństwa.

Wobec powyższego, w sytuacji fałszywych antropologii i semantycznego chaosu, jaki panuje w przestrzeni myślenia o rodzinie, również w środowiskach naukowych czy politycznych[450], pojawiają się pytania o sens życia rodzinnego na dotychczasowych zasadach. Coraz częściej również ludzie młodzi, stojący u progu podejmowania decyzji dotyczących ich przyszłego życia, nie widzą sensu w dotychczasowej formule życia rodzinnego i zaczynają kontestować pojęcie małżeństwa i rodziny, pytając, po co współczesnemu człowiekowi mąż, żona i w ogóle po co rodzina?[451]

Żeby szukać odpowiedzi na tak postawione pytanie, z pewnością trzeba by sięgać jeszcze głębiej, do zagadnień dotyczących życia ludzkiego, a poruszanych przez takie dyscypliny naukowe, jak filozofia, teologia, antropologia, psychologia, socjologia, biologia i wszystkie inne, które w polu swego widzenia stawiają tajemnicę człowieka i próbują na nią szukać odpowiedzi. Ważne jest, by w naukowych dywagacjach i poszukiwaniu możliwości wsparcia człowieka, nie stracić z oczu najbliższej perspektywy, jaką w wymiarze ludzkim jest rodzina. To ona bowiem jest najlepszym i najbardziej oczywistym ze wszystkich możliwych miejsc, w których „staje się człowiek" i gdzie dokonuje się odkrywanie jego człowieczeństwa. Musi to być jednak naturalne małżeństwo i normalna rodzina, które pokazują jej ponadczasowe umocowanie w rzeczywistości ludzkiej, tworzącej historię i kulturę świata. Małżeństwo i rodzina są czymś różnym, ale we wzajemnej relacji stanowią jedną całość. Dlatego w środowiskach kościelnych powstawały różnego rodzaju struktury i wydziały mające na celu wspomaganie małżonków i ich rodzin w życiu codziennym, w wierności Bogu i Ojczyźnie.

Program Wielkiej Nowenny napisany przez kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, przygotowujący Naród Polski przez dziewięcioletnią modlitwę i pracę do wypełnienia Ślubów Jasnogórskich przed Jubileuszem Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski, polegał na wprowadzeniu poszczególnych przyrzeczeń Ślubów Narodu. Z dziewięciu lat nowenny trzy były poświęcone bezpośrednio tematom związanym

[450] Por. U. Krupa, *Wstęp*, w:*Współczesne zagrożenia dla zdrowia, życia i rodziny w dokumentach Parlamentu Europejskiego*, [red.] U. Krupa, Fundacja „Nasza Przyszłość", Szczecinek 2019.
[451] Por. M. Pawlus, dz. cyt., s. 179, 191.

z rodziną: obronie życia, zwłaszcza dzieci nienarodzonych, małżeństwu sakramentalnemu i rodzinie pod hasłem „Rodzina Bogiem silna”[452].

Osobnym działaniem Kościoła katolickiego w Polsce były inicjatywy duszpasterskie i środowisk naukowych, by stworzyć takie miejsca, które mogłyby kształcąc, przygotowywać jednocześnie swoich absolwentów do pracy z rodzinami zarówno w wymiarze praktycznym, jak i naukowym. Taką wizję duszpasterstwa rodzin miał Karol Wojtyła, gdy jeszcze był duszpasterzem akademickim i profesorem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a którą dalej rozwijał jako biskup pomocniczy i następnie realizował jako arcybiskup krakowski. W 1969 roku kard. Wojtyła powołał Instytut Teologii Rodziny[453]. Również szczególną osobą, która przyczyniła się do powstania tego typu ośrodków naukowych, był ks. abp Kazimierz Majdański, dzięki którego staraniom w roku 1975 powstał Instytut Studiów nad Rodziną Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie z siedzibą w Łomiankach[454].

Temat dysertacji zaledwie porusza pewne kwestie związane z tak złożoną problematyką, jaką jest człowiek i jego życie w małżeństwie i rodzinie w czasach współczesnych, i z pewnością nie wyczerpuje omawianych zagadnień.

Wobec tak wielu rysujących się problemów, dotykających ludzkiej egzystencji w dzisiejszym ponowoczesnym świecie, nie jest możliwe, by zaradzić wszystkim trudnościom, proponując jakieś jedno rozwiązanie. Tu potrzebna jest mobilizacja całej tej części społeczności ludzkiej, która identyfikuje się z cywilizacją życia i miłości, reprezentowaną głównie przez chrześcijan, w tym przede wszystkim Kościół

---

[452] Por. raport.jasnagora.pl/2015/10/wielka-nowenna-przed-miellenium-chrztu-polski-1957-1966/, [dostęp: 25.03.2022].

[453] Dr Wanda Półtawska była pierwszym kierownikiem Instytutu Teologii Rodziny w Krakowie. W roku 2009 Instytut Teologii Rodziny został włączony do Instytutu Nauk o Rodzinie na Wydziale Nauk Społecznych Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, obecnie Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, [por.] T. Borutka, A. Świerczek, *Rodzina Bogiem silna. Teologiczno-Duszpasterska Refleksja na temat rodziny*, Wydawnictwo „Czuwajmy”, Kraków 2013, s. 31-42.

[454] Obecnie jest to Wydział Studiów nad Rodziną UKSW. Na początku lat 70. XX w. bp Kazimierz Majdański z zespołem pracowników ATK przygotował projekt Instytutu Teologii Pastoralnej, który jednak nie powstał z powodu braku zgody ówczesnego ministerstwa. Biskup Majdański nie zrezygnował ze zorganizowania odrębnych studiów nad rodziną. Wraz ze współpracownikami (zwłaszcza prof. Jerzym Ozdowskim i dr med. Moniką Wójcik) opracował oryginalny program naukowo-dydaktyczny dla interdyscyplinarnego Instytutu Studiów nad Rodziną. Z tych doświadczeń korzystały powstałe później w innych krajach ośrodki naukowe, w tym Instytut Studiów nad Małżeństwem i Rodziną przy Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Instytut w Łomiankach był dobrze znany kardynałowi Karolowi Wojtyle. Jako papież Jan Paweł II interesował się stale jego rozwojem, czemu dawał wyraz także w swoich 63 Listach, kierowanych do Założyciela. W oparciu o doświadczenia i starania Instytutu Rada Główna Szkolnictwa Wyższego zatwierdziła nowy kierunek studiów wyższych w Polsce: „nauki o rodzinie”. Por. K. Wolski, *Historia nauk o rodzinie. Historia Instytutu Studiów nad Rodziną w Łomiankach*, w: *Instytut Świętej Rodziny w posłudze na rzecz rodzin, zob:* isnarakm.pl/o-instytucie/historia-nauk-o-rodzinie/ [dostęp: 25.03.2022].

katolicki[455]. Dlatego też proponowane sposoby pomocy rodzinie przez pryzmat antropologii chrześcijańskiej ukierunkowują nas w stronę całościowego, integralnego, osobowego rozwoju człowieka od jego najwcześniejszego okresu życia[456]. Ale by pomagać czy leczyć, należy wcześniej postawić właściwą diagnozę, opartą na swoistej „historii choroby".

Refleksja na temat różnych form destrukcji rodziny we współczesnej kulturze

Niszcząc rodzinę, odrzucając jej rolę w rozwoju człowieka, ludzkość sama sobie szykuje zdehumanizowane społeczeństwo, które w żaden sposób nie potrafi unieść ciężaru odpowiedzialności za kogokolwiek[457]. Ten proces niszczycielski ma swoją historię idei, którą wybiórczo należy przypomnieć, tak aby mogło to być treścią pracy w wymiarze egzystencjalno-praktycznym w naszym coachingu i mentoringu. Rodzina narażona jest na tak wiele niebezpieczeństw od samego początku chrześcijaństwa, ale przywołajmy jeszcze obraz opisany na kartach Ewangelii, czyli historię Świętej Rodziny[458]. Znając Jej trudności, widzimy starania świętego Józefa, by wszystkiemu podołać i zabezpieczyć egzystencję Maryi i Jezusa, dać Im odpowiednie schronienie i uratować przed grożącym śmiertelnym niebezpieczeństwem ze strony Heroda[459]. Zazwyczaj jest tak, że chronimy tych, którzy są najsłabsi i na nich skupiamy całą uwagę. Tak było zawsze i to jest spuścizną naszego ludzkiego doświadczenia, a jeszcze bardziej cywilizacji judeo-chrześcijańskiej i wyrosłej z niej kultury.

Znane są słowa ks. kard C. Caffarry'ego, dotyczące początku Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną[460], kiedy poproszony przez Jana Pawła II o zorganizowanie tego Instytutu, napisał list do s. Łucji dos Santos, jednej z trojga dzieci będących świadkami objawień maryjnych w Fatimie, z prośbą o modlitwę w tej intencji. W odpowiedzi otrzymał list, w którym s. Łucja przepowiada, że „ostateczna bitwa między Panem a królestwem szatana będzie dotyczyć Małżeństwa i Rodziny"[461]. Mamy tu więc do czynienia z teologiczną kategorią „walki duchowej", którą od

[455] Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin*, dz. cyt., 2; 13-14.
[456] Por. M. Pawlus, dz. cyt. s. 189.
[457] Por. F. Adamski. *Czy rodzina jest niezbędna w procesie integralnego rozwoju*, dz. cyt.
[458] Por. Mt. 1, 18-25; 2, 1-23.; Łk 2, 1-52.
[459] Por. M. Guzewicz, *Maryja i Józef niezwykłe małżeństwo*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2020, s. 66-136.
[460] Od roku 2017 decyzją papieża Franciszka zmieniony na Papieski Instytut Teologiczny Jana Pawła II dla Nauk o Małżeństwie i Rodzinie [por.] teologiapolityczna.pl/instytut-jana-pawla-ii-pod-znakiem-zapytania-rozmowa-z-prof-stanislawem-grygielem-2 [dostęp: 9.03.2022].
[461]karmel.pl/siostra-lucja-ostateczna-bitwa-stoczy-sie-o-rodzine/ [dostęp:14.05.2021]. por. P. Glas, J. Pulikowski, *Ostateczna bitwa o rodzinę*, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2021, s. 45n

początku chrześcijaństwo traktowało jako jeden z najważniejszych paradygmatów duchowości[462].

Patrząc na historię rodziny i trudności, jakie przeżywała ona na przestrzeni dziejów[463], wyraźnie można zobaczyć, że współczesne czasy są dla rodziny miejscem konfrontacji i zmagania się cywilizacji życia z cywilizacją śmierci[464]. Kościół od początku, przez wszystkie wieki, przywiązywał dużą wagę do rodziny jako instytucji naturalnej i społecznej. Chronił ją, podnosił jej wartość na mocy słów Chrystusa do godności sakramentu[465], wskazując nadprzyrodzone pochodzenie rodziny oparte na Trójcy Świętej, i czyniąc jej trynitarny obraz znakiem zjednoczenia Chrystusa z Kościołem[466].

Historia demontażu dotychczasowego porządku kultury opartego na chrześcijaństwie na przestrzeni dziejów ma swoje różne etapy. Jednym z nich był czas Oświecenia, który w ramach Wielkiej Rewolucji Francuskiej próbował zamienić Boga chrześcijan na wymyślonego przez Robespierre'a nowego Boga nazwanego „Istotą najwyższą"[467]. Od tamtego czasu przez cały świat maszerowało wielu najróżniejszych rewolucjonistów pod różnymi flagami i zawsze na swoich sztandarach nieśli chęć zburzenia dotychczasowego porządku oraz chęć stworzenia nowego człowieka. Działo się tak i dzieje się ciągle i zawsze w opozycji do chrześcijaństwa, a szczególnie do Kościoła katolickiego, i jest próbą budowania takiego nowego ziemskiego raju, w którym wszyscy będą żyli wolni, równi i w miłości. Jak pokazuje doświadczenie i historia, zawsze kończy się to wygnaniem z raju i wielkim upadkiem cywilizacji pozbawionej ludzkich wartości[468].

Spróbujmy ująć niektóre zagrożenia jako problemy do rozważenia, co może być podstawą do oczyszczenia umysłu z fałszywych przekonań.

---

[462] Ten kluczowy temat podejmiemy także w wymiarze praktycznym w piątym rozdziale dysertacji.
[463] Por. A. Świerczek, *Wolne związki w świetle nauczania Kościoła o małżeństwie. Refleksja teologiczno-moralna*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2013.
[464] Por. P. Glas, J. Pulikowski, *Ostateczna bitwa o rodzinę*, dz. cyt., s. 58n.
[465] W Piśmie Świętym wskazuje się na trzy miejsca, pokazującym uznanie przez Chrystusa wartości małżeństwa. Są to: (J 2,1-11); (Mt 19,3-9); (Dz 1,3). Por. A. Świerczek, *Wolne związki w świetle nauczania Kościoła o małżeństwie*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2014, s. 57.
[466] Por. Papież Franciszek, *Adhortacja apostolska Amoris Laetitia*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2016, s.11.
[467] Por. G. Kucharczyk, *Chrystofobia. 500 lat nienawiści do Jezusa i Kościoła*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2020, s. 77.
[468] Tamże.

Refleksja na temat problemu marksizmu i neomarksizmu

Kiedy przyjrzymy się bliżej na przestrzeni czasu mechanizmom tworzenia się różnych ideologii, to widzimy, że mają one zawsze swoje intelektualne zaplecze, które oddziałuje na sposób myślenia ludzi w danym momencie historii. Politycy, działacze, różnej maści aktywiści, sprzęgają się z twórcami takich idei, którymi są czasami filozofowie, socjolodzy, pisarze, których teksty i myśli podrywają określone grupy społeczne do wszczynania rewolucji. Niektóre z tych idei przemijają bez żadnego echa i wpływu na dalsze losy świata, a inne nawet potrafiły ruszyć „bryłę z posad świata”[469], niestety z tak opłakanymi skutkami w historii, jak w przytoczonym przykładzie[470].

O niemieckim poecie Heinrichu Heinem pisze G. Kuby, że w swojej książce *O historii religii i filozofii w Niemczech* zawarł profetyczną i ponurą wizję Niemiec, która wynikała z obserwacji przez pisarza niemieckiej rzeczywistości. Otóż Heine zauważył, że „Myśl poprzedza czyn niczym błyskawica grzmot”[471]. To genialne spostrzeżenie jest doskonałą ilustracją *siły słowa*, z której często społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy; to za pomocą słowa może być manipulowane, a *de facto* poddawane różnego rodzaju inżynierii społecznej.

Można zaryzykować stwierdzenie, że często ci, którzy są twórcami różnych takich „manifestów”, również nie do końca są świadomi wagi tego co piszą i mówią oraz zupełnie nie biorą odpowiedzialności za kreowane i wypowiadane treści. Trzeba się bać i niepokoić wówczas, gdy to, co wymyślone zostało w zaciszu gabinetów jako odważne, zgrabne, lotne hasła, stanie się treścią rozmów na rynkach i może mieć wpływ na życie milionów i bieg historii, szczególnie wtedy, gdy są tacy, którzy z premedytacją dopuszczają się kłamstwa i w sposób demagogiczny, swoimi „zatrutymi” ideami chcą

[469] „Międzynarodówka”- pieśń rewolucyjna, hymn socjalistów, powstały w 1871 roku, w czasie Komuny Paryskiej. Autorem tekstu był Eugène Pottier, a muzykę skomponował w 1888 Pierre Degeyter (3.03.2022). Szkoda, że owa „bryła” z „Międzynarodówki” to nie skojarzenia z mickiewiczowską „Odą do młodości” z „pchnięciem bryły na nowe tory”, gdzie w nagrodę „do nieba się pójdzie po laury”. A. Mickiewicz, *Oda do młodości*, *literat.ug.edu.pl/amwiersz/0004.htm* [dostęp: 3.03.2022].

[470] Od końca XIX w. pieśń stała się nieformalnym hymnem międzynarodowego ruchu socjaldemokratycznego, skupionego w II Międzynarodówce. *Międzynarodówka* stała się wtedy hymnem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Rosyjska wersja utworu była w latach 1918-1922 hymnem Rosji Radzieckiej, a w latach 1922-1944 hymnem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. W czasach PRL *Międzynarodówka* była powszechnie nauczana w szkołach oraz śpiewana na corocznych pochodach pierwszomajowych, a także podczas zjazdów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pl.wikipedia.org/wiki/Mi%C4%99dzynarod%C3%B3wka_(pie%C5%9B%C5%84) [dostęp: 3.03.2022].

[471] H. Heine, Zur Gesichte der Religion und Philosophie in Deutschland, Drittes Buch 1834, [za:] G. Kuby, *Rewolucja genderowa. Nowa ideologia*, tłum. M. Urban, D. Jankowska, Homo Dei, Kraków 2007.

wpływać na życie całych narodów[472]. Dlatego też umiejętność komunikacji opartej na rzetelnej informacji znajduje również swoje ważne miejsce w pracy coachingowej z rodziną i będzie ona przedmiotem treningu intelektu i treningu relacji.

Takich przykładów z zacienionych gabinetów, gdzie powstawały idee, które wpłynęły na bieg historii i interesujące nas życie rodziny, jest całkiem niemało, ale ponieważ nie stanowią one głównego zagadnienia naszych rozważań, odniesiemy się do nich tylko w pewnym zarysie, tak aby podkreślić aktualność ich zagrożenia wobec rodziny w dobie współczesnej. Jednym z nich bez wątpienia jest wydana w 1884 roku książka Fryderyka Engelsa[473]: *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*[474]. Autor będący kontestatorem ówczesnego systemu społecznego utożsamianego z burżuazyjnym społeczeństwem uderza w jego podstawy, jakimi jest dla niego między innymi rodzina oparta na związku kobiety i mężczyzny będących dla siebie mężem i żoną. W takim monogamicznym małżeństwie, zdaniem Engelsa, dochodzi do walki klas, gdzie stroną uciemiężoną jest kobieta, gdyż to mężczyzna trzyma w ręku środki produkcji[475].

Następna z jego licznych myśli dotyczących ulepszenia społeczeństwa poprzez ingerencję w jego strukturę i, uderzając dalej, w jego fundamenty, w rodzinę, skupia się na opiece nad dziećmi i ich wychowaniem, które ma być powierzone całemu społeczeństwu, bowiem wszystkie dzieci będą wychowywane równo i przez wszystkich. W kontekście głoszonej przez Engelsa wizji socjalistycznej rodziny oraz wychowania dzieci nie dziwi zatem, że w owym dziele takie pojęcia, jak ojciec i matka wcale nie występują. Kolejny pomysł, który miał zmienić dotychczasowe problemy ówczesnego społeczeństwa, zrywając z chrześcijańską moralnością, nietolerancją, trudnościami ekonomicznymi i prostytucją, to wprowadzanie nieskrępowanych stosunków płciowych[476].

Choć dyktaturze proletariatu nie udało się wprowadzić do życia społeczeństw w ramach systemu komunistycznego wszystkich swoich rewolucyjnych idei, to jednak pod innymi sztandarami stara się kontynuować swoje dzieło zniszczenia skierowane

[472] Por. L. Sosnowski, *Fryderyk Engels – bezdzietny ojciec genderystów*, w: *Dyktatura gender*, Biały Kruk, Kraków 2014, s. 128-159.
[473] Fryderyk Engels był jednym z głównych ideologów socjalizmu, a także wraz Karolem Marksem twórcą marksizmu i materializmu historycznego oraz współautorem „Manifestu komunistycznego"; zob: pl.wikipedia.org/wiki/Friedrich_Engels [dostęp: 3.03.2022].
[474] F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa,* Londyn 1884, marxists.org/polski/marks-engels/1884/pochodzenie/index.htm W związku z badaniami Lewisa H. Morgana [dostęp: 3.03.2022].
[475] Tamże.
[476] Por. L. Sosnowski, *Fryderyk Engels – bezdzietny ojciec genderystów*, dz. cyt. s. 128-159.

przeciwko człowiekowi i jego rodzinie. Przeciwstawiając sobie kobietę i mężczyznę, czyniąc małżeństwo i rodzinę polem walki, stał się Engels protoplastą dla swoich licznych ideowych spadkobierców[477].

Po zakończeniu Wielkiej Wojny Europa była areną niezwykle gwałtownych prób kształtowania nowej rzeczywistości politycznej z udziałem wielu różnych partii, w tym również socjalistycznych i komunistycznych próbujących przejąć rządy w wielu krajach[478]. Po zwycięskiej przez Polaków Bitwie Warszawskiej w 1920 roku i klęsce Armii Czerwonej w wojnie polsko-sowieckiej został zatrzymany pochód rozszerzania rewolucji bolszewickiej na całą Europę[479].

Włoski komunista i filozof Antonio Gramsci (1891–1937), szukając przyczyn, dlaczego europejskiemu proletariatowi pod wodzą Rosji Sowieckiej nie udało się podpalić komunistycznym ogniem robotników i chłopów w całej Europie i poprzez rewolucyjny przewrót doprowadzić do nowego politycznego porządku, stwierdził, że droga do zmiany prowadzi nie przez pożogę, ale przez długotrwały okres opanowywania szeroko rozumianej kultury. Zostało to nazwane i poznane w wymiarze praktycznym jako długi marsz przez instytucje, w taki sposób, by przejmować władzę w planowanych strukturach zjednoczonej Europy[480].

Zdaniem wielu marksistów, w tym również Gramsciego, największym wrogiem, najbardziej zaciekłym przeciwnikiem komunizmu na świecie jest chrześcijaństwo, a szczególnie religia katolicka. W związku z tym nawoływał, by zniszczyć to, co przez wieki było fundamentem Europy i podstawą jej rozwoju, co stanowiło istotę cywilizacji i kultury europejskiej i jej chrześcijańskiego oblicza.

Dlatego postulował, by mieć wpływ na wszystkie formy nauki od najniższych szkół i uczelni do uniwersytetów, przejmować ośrodki władzy i dominować w kulturze. Jego zdaniem, tylko to gwarantuje sukces ideologii marksistowskiej w przyszłości, gdy opanowane zostaną ośrodki opiniotwórcze, takie jak: gazety, kina, czasopisma, teatry, sztuka. To marksistowska myśl musi kształtować odpowiednie poglądy, nowe opinie i trendy w modzie. Narzucać sympatie i antypatie, fascynować i straszyć, być awangardą nowych zwyczajów i obyczajowości. Zawłaszczenie tych wszystkich

[477] Tamże.
[478] Por. G. Kucharczyk, *Chrystofobia. 500 lat nienawiści do Jezusa i Kościoła*, dz. cyt. s. 20-240.
[479] Por. A. Nowak, *Klęska imperium zła. Rok 1920*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2020.
[480] Por. pl.wikipedia.org/wiki/Antonio_Gramsci, [dostęp: 3.03.2022]. „Bierna rewolucja Antoniego Gramsciego, prowadząca wojnę pozycyjną, była precyzyjnie opracowanym scenariuszem komunistycznego Kulturkampf, realizowanego jako marsz przez instytucje władzy nazywanej później metapolityczną, a zapewniającej zdobycie hegemonii najpierw kulturalnej, a wreszcie i politycznej"; zob: teologiapolityczna.pl/prof-jacek-bartyzel-szkola-frankfurcka-antonio-gramsci-i-nowa-lewica,[dostęp: 3.03.2022].

instytucji, a tak naprawdę przejęcie kontroli nad sposobem myślenia społeczeństwa pozwoli wyrugować z niego wpływy chrześcijaństwa i ów zwycięski pochód zapewni komunistom władzę, dzięki której będą mogli wychować sobie nowego człowieka, który sam bez przymusu będzie chciał realizować komunistyczne ideały, przyjmując je jako własne[481].

Wobec powyżej wskazanych zagrożeń, które nie tylko burzą porządek rodziny, ale i społeczny, tym bardziej ważkie jest w omawianym coachingu odwołanie się do antropologii chrześcijańskiej porządkującej zarówno świat pojedynczego człowieka, jak i wspólnoty rodziny. Jak pokazano wcześniej, myśl ludzka zawarta w idei, z pominięciem odniesienia do prawdy, staje się zbiorem poglądów podanych jako wiedza, może przerodzić się w zawoalowaną ideologię będącą na usługach określonej siły politycznej, w tym wypadku identyfikowanej z lewicą[482].

Realizacja pomysłu Gramsciego, aby marksizm rozpowszechniać, implementując go w świecie do ośrodków opiniotwórczych, znalazła w dużej mierze zastosowanie w środowiskach akademickich. Świat szukał odpowiedzi po II wojnie światowej, jak mogło dojść do tylu zbrodni. Jak to się stało, że kultura europejska wyhodowała takie okropności, jak komunizm i nazizm. Na ten problem zwraca uwagę Wojciech Roszkowski wskazując, że intelektualiści zachodni niespecjalnie chcieli łączyć zgodę na zło, które towarzyszyło zbrodniom, ze swoimi filozoficznymi rozważaniami, które z tego relatywnego dyskursu takie pojęcia jak zło i dobro wyeliminowali[483].

Zadaniem tej dysertacji nie jest analiza myśli filozoficznej na świecie w ciągu ostatnich stu lat, jednak ze względu na wagę omawianego zagadnienia dotyczącego zagrożeń współczesnej rodziny, dla należytego zrozumienia procesów zachodzących w społeczeństwie należy zwrócić jeszcze uwagę na kilka aspektów ówczesnej i obecnej rzeczywistości, tak aby w proponowanych ćwiczeniach coachingowych nabyć umiejętności rozróżniania prawdy od fałszu, iluzji od rzeczywistości.

Jednym z liderów rewolucji, która wstrząsnęła całym społeczeństwem świata zachodniego, był Herbert Marcuse, należący do tak zwanej szkoły frankfurckiej[484].

[481] Por. *bliskopolski.pl/unia-europejska/dlugi-marsz-przez-instytucje/* [dostęp: 3.03.2022].
[482] Por. L. Sosnowski, *Fryderyk Engels – bezdzietny ojciec genderystów*, dz. cyt., s. 130.
[483] Por. W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2019, s. 122-123.
[484] „Szkoła frankfurcka, potoczna nazwa kręgu myślicieli związanych z założonym 1923 we Frankfurcie n. Menem Institut für Sozialforschung; wychodząc z heglizującego marksizmu rozwijali zespół poglądów filozoficzno-socjologicznych pod nazwą teorii krytycznej, której głównym przedmiotem była ostra krytyka zarówno współczesnego kapitalizmu, jak i komunizmu. W postaci zgeneralizowanej krytyka

Według W. Roszkowskiego była ona jednym z najważniejszych zjawisk intelektualnych XX wieku i miała ogromny wpływ na kształtowanie i myślenie współczesnych elit. Filozofowie kojarzeni ze szkołą frankfurcką wychodzili z materialistycznych założeń identyfikowanych z marksizmem i kładli nacisk na ideologię i rewolucję kulturową. W linii prostej, można powiedzieć, że byli ideowymi kontynuatorami myśli politycznej A. Gramsciego, która właśnie się materializowała. Można zatem mówić o neomarksizmie i jego swoistej kulturowej ekspansji[485].

W ten sposób szkoła frankfurcka „była więc w istocie szkołą Nowej Lewicy, która w nowej postaci ugruntowywała fałsze starej lewicy"[486], a ta z kolei miała bezpośrednie przełożenie na życie rodzinne, a potem społeczne. Stąd należy podejmować także w coachingu rodzinnym temat wpływania różnorodnych idei i prądów na zachowania i postawy poszczególnych członków rodziny.

Refleksja na temat zagrożenia ze strony ideologii feminizmu i genderyzmu

W omawianiu historii idei należy zwrócić szczególną uwagę na *ideologię feminizmu* i związaną z nią *ideologię gender*, które dalej dokonują agresywnej i często wątpliwej intelektualnie ekspansji w kulturze. Są to błędy antropologiczne i teologiczne, z którymi należy stanowczo polemizować i używać wyrazistych kryteriów metodologicznych[487].

Wydawać by się mogło, że wraz z upadkiem komunizmu zelżeje napór wrogów chrześcijaństwa. Niestety, nic takiego nie nastąpiło. Przeciwnie, pod koniec drugiego tysiąclecia chrześcijanie to najbardziej prześladowana grupa religijna na świecie. Polityczną wojnę z chrześcijaństwem prowadzą wielkie organizacje międzynarodowe. Jest to jednak czas tak zwanej dyktatury relatywizmu, który w ramach poprawności politycznej sprawia, że idea płci jako konstruktu społecznego staje się agendą

szkoły frankfurckiej kierowała się przeciwko całej cywilizacji współczesnej, zdominowanej przez *rozum instrumentalny*, i całej teorii tradycyjnej, będącej nadbudową tej cywilizacji (szczególnie ostra krytyka pozytywizmu). Charakterystyczną cechą myślenia szkoły frankfurckiej było zacieranie granic między dyscyplinami (np. filozofią i socjologią), a także między ujęciami opisowymi i normatywnymi. Na badania prowadzone przez szkołę frankfurcką wywarła wpływ psychoanaliza i psychologia społeczna. Dorobkiem szkoły frankfurckiej szczególnie cenionym są studia nad faszyzmem; główni przedstawiciele: M. Horkheimer, Th. Adorno, H. Marcuse, a w okresach wcześniejszych – E. Fromm, F. Pollock i in.; szkoła frankfurcka przestała faktycznie istnieć po śmierci Adorno i Horkheimera; niekiedy mówi się jednak o „drugim pokoleniu" szkoły frankfurckiej, mając na myśli J. Habermasa i in., którzy kontynuują teorię krytyczną". Zob: encyklopedia.pwn.pl/haslo/szkola-frankfurcka;3902553.html [dostęp: 8.03.2022].

[485] Por. hasło *neomarksizm, w: Encyklopedia* PWN *[online]* [dostęp: 17.10.2020].

[486] W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, dz. cyt. s. 124.

[487] Por. W. Łysow, *Retoryka ruchu „LGBT" w świetle faktów naukowych*, tłum. E. Onyfryjuk, Wydawnictwo 3DOM, Częstochowa 2021, s. 22n.

polityczną ONZ, UE i strategią polityczną wielu państw okrzykniętą na dodatek osiągnięciem cywilizacyjnym[488].

Dominujący w tak zwanej cywilizacji euro-atlantyckiej na przełomie wieków XX i XXI postmodernistyczny prąd myślowy przemodelował sposób myślenia nie tylko pojedynczych ludzi czy jakiejś grupy społecznej, ale całe państwa, zmieniając również ich prawodawstwo[489]. Pod wpływem postmodernizmu działają środowiska feministyczne[490], które otwarcie i publicznie przeczą doktrynie wiary, dlatego ich poglądy nie zyskują aprobaty Kościoła katolickiego, który zresztą aktywnie zwalczają[491]. Wynika to z faktu, że wizje feministyczne są zupełnie przeciwstawne chrześcijańskiej wizji człowieka jako osoby, a liczne środowiska feministyczne identyfikują się, między innymi, ze wspominanymi już wcześniej ideologiami, jak New Age, ezoteryzm (kult czarownic, wiccanizm), gnostycki selfizm, wspomniany postmodernizm czy właśnie genderyzm, z którym ściśle współpracują[492].

Ideologię feminizmu trafnie podsumowuje Agnieszka Gajewska, która pisze: „Feministyczna futurologia rozpatrywana być może jako utopia antropologiczna rozumiana zarówno jako reinterpretacja istniejącej, patriarchalnej antropologii fizjologicznej, społecznej, kulturowej, jak i próba stworzenia nowej antropologii, która uwzględni punkt widzenia Innych – wykluczonych (projekty związane z nowym człowiekiem, nową rodziną, nowym społeczeństwem), jednocześnie pretendująca do bycia *prawdziwą antropologią*”[493].

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na kryzys wizji męskości. Mniej więcej od połowy lat pięćdziesiątych XX wieku pod coraz większym naporem feministycznych środowisk znajdowało się coraz więcej elementów dotyczących życia społecznego. Skutkiem tego, w przestrzeni kultury masowej tematy dotyczące problematyki męskiej pojawiały się coraz rzadziej. W kulturze XX i XXI wieku

[488] Por. G. Kuby, *Rewolucja genderowa. Nowa ideologia*, tłum. M. Urban, D. Jankowska, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2007, s. 55-95.
[489] Por. A. Stępowski, *Od idei równości płci do inżynierii społecznej*, w: *Dyktatura gender*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2014, s. 78-113.
[490] Pojęcie „feminizm”, jak i „maskulinizm”, nie jest terminem jednoznacznym. Można je identyfikować z różnymi postawami, poglądami i działaniami. W zależności od przyjętej przez określone grupy antropologii rozróżniamy różne odmiany feminizmu, które powstawały też w różnym czasie. Większość badaczy zjawiska feminizmu wyróżnia trzy jego główne nurty: liberalny, socjalistyczny i radykalny. Por. D. Kumorek, *Dlaczego feminizm*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2015, s. 11-25.
[491] Badacz feminizmu, Ireneusz Mroczkowski, wskazuje na feminizm funkcjonujący w obrębie Kościoła jako tzw. nowy feminizm, do którego odwoływał się Jan Paweł II. Zdaniem papieża, przeciwstawiając się dyskryminacji kobiet, należy w ramach nowego feminizmu rozpoznawać prawdziwy geniusz kobiety i ukazywać go we wszystkich przejawach życia społecznego, por. tamże, s. 99-102.
[492] Por. D. Kumorek, *Dlaczego feminizm*, dz. cyt. s. 61-98.
[493] A. Gajewska, *Utopie antropologiczne w dyskursie feministycznym pierwszej i drugiej fali*, „Kultura i Historia” nr 6/2003, s. 34-42.

współczesny mężczyzna jeśli jest ukazywany, to raczej nie jako ten, który wypełnia pozytywnie swoją rolę życiową jako mąż i ojciec, ale jako wielki nieobecny, a nawet do niczego niepotrzebny współczesnej kobiecie. W tym przekazie medialnym obraz współczesnego mężczyzny wypełnia raczej wszelkie negatywne stereotypy[494]. Ten, który ma bronić rodzinę niejako z definicji, jako mąż i ojciec był na wszystkich możliwych frontach osłabiany i ośmieszany, powodując tym samym, że rodzina tym bardziej była narażona na wszelkiego rodzaju destrukcje.

Nawet w badaniach poświęconych roli i zadaniom mężczyzny, których inicjatorami były feministki, mężczyzna przedstawiany był jako główny sprawca wszelkich światowych nieszczęść w historii świata. Wszelkie wojny, niewolnictwo, dyskryminacja, przestępczość, patologia rodzin, to dziedziny, za które odpowiedzialny, według tych badań, jest zawsze mężczyzna[495].

Z góry przyjęta teza, już od strony metodologicznej, takie badania czyniła mało wiarygodnymi, przecząc zasadzie wszechstronności podejścia. Dodatkowym obciążeniem dla tego typu narracji jest fakt, że o ile tematy dotyczące kobiet prezentowane były w przyjazny sposób, w duchu pozytywnym, o tyle mężczyźni z tych badań bywali wykluczani, a postawy, jakie prezentowali jako kochający mężowie i ojcowie, nie tylko nie były promowane, ale wręcz pomijane zarówno w mediach, jak i w podręcznikach szkolnych dla dzieci[496].

Lata przełomu wieków na bazie wyraźnego kryzysu rodziny jeszcze wyraziściej pokazują kryzys męskości. Inni wolą nazywać go kryzysem tożsamości męskiej, przy czym po długim czasie poszukiwań nadal jest problem z budowaniem męskiej tożsamości. Takim swoistym znakiem czasu jest to, że kiedy radykalny feminizm poprzez swoje ekstremalne poglądy zaczął podważać naturalną, tradycyjną męskość, niszcząc dotychczasowy obraz mężczyzny w społeczeństwie, z podejmowanymi przez niego normalnymi zadaniami w rodzinie, to wywołało to wśród mężczyzn oddolny ruch

[494] Por. K. Korab, *Powrót do aktywnego i odpowiedzialnego ojcostwa*, w: „Szczęśliwe małżeństwo i rodzina", Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2016, s. 165.

[495] Swoistą ilustracją sposobu myślenia feminizmu radykalnego może być cytat z kultowego filmu polskiego w reżyserii Juliusza Machulskiego „Seksmisja" z 1983 r.: „Samiec twój wróg", które jako hasło propagandowe filmowej „Ligi Kobiet, która rządzi i radzi", uczy małe dziewczynki sposobu myślenia o świecie. Jako ciekawostkę można podać, że „w 1984 roku odbył się w Minneapolis pokaz filmu, urządzony specjalnie dla feministek. Po obejrzeniu filmu mówiły one, że mimo tego, że film im się podobał, powinien być zabroniony, ponieważ jest "faszystowski, antyfeministyczny, szowinistyczny i seksistowski". Feministki czuły się także zmanipulowane, ponieważ podczas projekcji brały stronę mężczyzn". Por. filmweb.pl/film/Seksmisja-1983-1163/trivia [dostęp: 26.03.2022].

[496] Por. K. Korab, *Powrót do aktywnego i odpowiedzialnego ojcostwa*, dz. cyt. s. 166.

tworzenia męskich wspólnot, a także refleksję nad męską tożsamością i pogłębionym poszukiwaniem męskiej duszy[497].

Interesującym spostrzeżeniem podzielił się badacz tematyki rodzinnej Mieczysław Guzewicz w swojej książce *Jezus wzorem i źródłem mocy dla mężczyzn*[498], w kontekście nauczania Jana Pawła II, zwracając uwagę, że papież ten napisał wiele dokumentów od encyklik, przez adhortacje, do listów papieskich kierowanych bezpośrednio do określonych grup wiernych, lecz nie napisał jednak *Listu do mężczyzn*[499]. Rola mężczyzny wydawała się od zawsze tak oczywista i jednoznacznie określona, choćby w przekazie biblijnym, że trzeba było dorastać na przestrzeni dziejów, by jeszcze lepiej i pełniej poznać i zrozumieć Ewę. Kościół od początku, idąc za swoim Mistrzem, traktował kobietę w sposób wyjątkowy i można powiedzieć, że na tle epok był w swoistej awangardzie kształtowania postaw szacunku do kobiet[500].

Genderowi rewolucjoniści z wielkim uporem twierdzą, że źródeł schorzeń społecznych trzeba szukać w rodzinie, że młodzieży brakuje genderowej wolności i tolerancji, i zarazę aplikują jako lekarstwo. Podobnie jak komunizm, *gender mainstreaming* ubiera się w szaty nauki. Ideologia gender jest ogromnym zagrożeniem dla cywilizacji, gdyż umacnia w ludziach przekonanie, że są panami swojej seksualności oraz że jest ona doskonale elastyczna. Ma potężne wsparcie polityczne ze strony liberałów i lewicy europejskiej, a tolerowana jest przez europejską prawicę.

Jeśli człowiek nie ma nawet możliwości dążenia do poznania prawdy i urzeczywistniania dobra, to jako cywilizacja zamyka się w kulturze, a może nawet we wspomnianej już dyktaturze relatywizmu. Niemiecka socjolog Gabriele Kuby[501], badając współczesne zachowania społeczeństwa pod względem możliwości realizacji swojego życia w oparciu o prawdę i dobro, zmagającego się z relatywistyczną wizją rzeczywistości (manifestowaną z całą ostrością przez pojęcie „gender”[502]), niszczącą

---

[497] Por. A. Rybicki, *Od antropologii do duchowości mężczyzny. Źródła, koncepcje, perspektywy*, Bernardinum, Pelplin 2020, s. 15.

[498] Por. M. Guzewicz, *Jezus wzorem i źródłem mocy dla mężczyzn*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2015.

[499] W roku 1980 ukazał się *List do biskupów,* w 1988 *List do osób konsekrowanych należących do wspólnot zakonnych i świeckich instytucji z* okazji Roku Maryjnego, w 1985 był *List do młodych*, w 1994 *List do rodzin*, *List do dzieci*, w 1995 *List do kobiet*, 1999 *List do artystów*, *List do osób w podeszłym wieku* oraz 24 listy do kapłanów z okazji Wielkiego Czwartku. Na uwagę, że przecież powstała adhortacja o św. Józefie *Redemptoris Custos,* Guzewicz odpowiada, że jest to tekst o św. Józefie, o jego życiu i misji, która była mu powierzona, a zupełnie inaczej został napisany np. *List do kobiet,* czy też *List do rodzin*, który powstał jednak mimo adhortacji *Familiaris consortio.* Por. tamże, s. 11-12.

[500] Por. A. Świerczek, *Wolne związki w świetle nauczania Kościoła o małżeństwie*, dz. cyt., s. 15-66.

[501] Por. G. Kuby, *Rewolucja genderowa. Nowa ideologia*, dz. cyt.

[502] „Dawne słowo ”seks” używane na określenie zróżnicowania płciowego mężczyzny i kobiety zostało w ONZ i UE zastąpione pojęciem „gender”. Pojęcie to zakłada, że każda orientacja seksualna –

dotychczasowy porządek moralny i przebudowującą całą strukturę społeczną, wskazuje miejsca konfrontacji z relatywistycznym zapętleniem[503].

Kiedy mówimy o rodzinie, to jak zostało to już wielokrotnie przedstawione, w sposób naturalny odwołujemy się do pierwotnego, naturalnego znaczenia rodziny jako wspólnoty życia i miłości przeżywanej w małżeńskiej komunii dwóch osób, kobiety i mężczyzny. Dzisiaj natomiast zupełnie bezkrytycznie wprowadza się nowe pojęcia rodziny, jak i rozumienia, a raczej nierozumienia, czym jest małżeństwo i co stanowi jego istotę[504].

Coś, co od wieków, od początku, od zawsze było dla ludzi oczywiste, jak dzień i noc, jak słońce i księżyc, że człowiek rodzi się jako dziewczynka i jest to płeć żeńska, albo jako płeć męska czyli chłopiec, dziś zostało zakwestionowane. Współczesność, a można nawet powiedzieć, że genderowa nowoczesność[505], którą określa swoista cezura, stwierdza, że oto nie rodzimy się wcale chłopcem lub dziewczynką, tylko wybieramy sobie płeć dowolnie wedle naszego uznania.

Dotychczasowy sposób rozumienia i przeżywania swojego życia jako kobieta lub mężczyzna, przez „ideologów gender"[506] został nazwany „konstruktem społecznym", wymyślonym przez opresyjny patriarchat, który na dodatek opierał się na heteroseksualności, co już samo z siebie jest nie do zaakceptowania, gdyż ogranicza prawo człowieka, niezależnie od płci biologicznej, do określenia swojej płci społecznej[507]. Jednak pogląd ten dla wielu ludzi jest nie do zaakceptowania, gdyż patrząc na rzeczywistość, chcą być uczciwi intelektualnie, a nie poddawać się agresywnej ideologii.

W tym kontekście ma rację ks. Dariusz Oko, gdy mówiąc o genderyźmie twierdzi, że jest to ideologia sprzeczna nie tylko z nauką biologii, ale w ogóle niemająca

---

heteroseksualna, homoseksualna, lesbijska, biseksualna i transseksualna – ma taką samą wartość i musi być akceptowana przez społeczeństwo. Celem tego jest przezwyciężenie „przymusowej heteroseksualności" oraz stworzenie nowego człowieka, na którego wolność składa się możliwość wyboru i przeżywania tożsamości seksualnej niezależnie od płci biologicznej. Ten, kto sprzeciwia się *gender mainstreaming*, dyskryminuje i dlatego zgodnie z nowymi prawami antydyskryminacyjnymi może być ścigany karnie", za: G. Kuby, tamże.

[503] Por. Tamże.

[504] Por. T. Borutka, A. Świerczek, *Rodzina silna Bogiem. Teologiczno-duszpasterska refleksja na temat rodziny.* Wydawnictwo „Czuwajmy", Kraków 2013.

[505] Por. *Współczesne zagrożenia dla zdrowia, życia i rodziny w dokumentach Parlamentu Europejskiego*, red. U. Krupa, Fundacja „Nasza Przyszłość", Szczecinek 2019.

[506] „Określenie "ideologia gender", zaczęło być używane kilkanaście lat temu przez niektórych naukowców, jak np. przez prof. Yoava Lavee'a i Ruth Katz z University of Haifa w ich naukowej publikacji z 2002 roku „Divison of Labor, Perceived Fairness, and Marital Quality: The Effect of Gender Ideology", [za:] W. Maślanka, *Gender – nauka czy ideologia? Dorwiemy was przez wasze dzieci*, [w:] Nowy dziennik. Polish Weekly, Nowy Jork 2017, dziennik.com/wiadomosci/polska/gender-nauka-czy-ideologia-%E2%80%A2-dorwiemy-was-przez-wasze-dzieci/ [dostęp: 28.02.2022].

[507] Por. G. Kuby, *Rewolucja genderowa. Nowa ideologia*, dz. cyt.

nic wspólnego z nauką (można nawet dopowiedzieć, że ze zwykłym zdrowym rozsądkiem również)[508]. To są, jego zdaniem, podobnie jak w komunizmie, tylko jakieś fantazje humanistów, które jednak, jeśli trafią na podatny grunt i będą realizowane w praktyce, mogą, podobnie jak absurdalne idee komunizmu, „doprowadzić do strasznych zniszczeń w społeczeństwie"[509]. Dlatego tak ważnym elementem omawianego coachingu jako narzędzia pracy z rodziną jest *trening intelektu* jako praca nad umiejętnością odróżniania prawdy od fałszu.

W tym analitycznym kontekście na powagę problemu wskazują także dokumenty europejskie dotyczące płciowości. Muszą być one analizowane bardzo krytycznie, bo szerzą intelektualny błąd i moralny zamęt. Według Marguerite A. Peeters niepokojąca wieloznaczność w tych tekstach „jest powszechną cechą nowego języka, który nie jest jednoznacznie zdefiniowany, ponieważ nie nazywa rzeczywistości, tylko wytwory ideologiczne"[510]. Szczególnie chodzi tu o kluczowe pojęcie tak zwanej płci kulturowej i pochodne tego pojęcia. Albowiem w dokumentach międzynarodowych dotyczących płci od pewnego czasu „zapanował nowy semantyczny zamęt, w którym płeć kulturowa nie jest jedynym komponentem: reprodukcyjne i seksualne zdrowie i prawa (zamiast prokreacji), rodzina we wszystkich swoich formach, albo różne formy rodziny, albo rodziny (celowo niejasne, aby obejmowały 'wszystkie możliwe wybory' zamiast rodziny), bezpieczna aborcja, wolność wyboru, stereotypy (zamiast komplementarności), wytwory społeczne, równi partnerzy (zamiast współmałżonków), wymuszona ciąża – to tylko kilka"[511].

Jak dodaje M. A. Peeters: „Te tak zwane 'definicje' są długie i mylące. Ulegają ciągłym zmianom i nie pozwalają na jednoznaczne ujęcie meritum koncepcji płci kulturowej. Są formułowane w taki sposób, aby umożliwiać interpretację obejmującą orientację seksualną i tożsamość płci kulturowej – kategorie nie posiadające jednoznacznej i uzgodnionej definicji w prawie międzynarodowym"[512]. Smutne w tym kontekście jest to, że owa ideologia „wykluczyła ojca, prawdę, miłość, szczęście, serce, Boga – słowa ewidentnie nieobecne w traktatach praw człowieka"[513].

---

[508] Por. D. Oko, *To jest walka o duszę narodu*, w: *Dyktatura gender*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2014, s. 114-128.
[509] D. Oko, *Genderyści bardzo przypominają komunistów*, A. Wiejak, *„Nasz wywiad"*, w Polityce.pl opublikowano:wpolityce.pl/spoleczenstwo/504865-ks-prof-oko-genderysci-bardzo-przypominaja-komunistow [dostęp: 1.03.2022].
[510] M. A. Peeters, *Zachować uniwersalizm praw człowieka*, Genewa, Pałac Narodów, 9 marca 2012.
[511] Tamże.
[512] Tamże.
[513] Tamże.

Na konieczność pewnych rozróżnień intelektualnych wskazuje też dokument kościelny dotyczący tematu ludzkiej płciowości – Dokument Kongregacji ds. Edukacji katolickiej: „Podejmując drogę dialogu w odniesieniu do kwestii gender w edukacji trzeba uwzględnić różnicę między ideologią gender z jednej strony, a całym obszarem badań nad płcią społecznokulturową podjętych przez nauki humanistyczne. Podczas gdy ideologia usiłuje, jak wskazał papież Franciszek, odpowiedzieć 'na pewne, czasami zrozumiałe aspiracje', ale próbuje również 'narzucić jako myśl dominującą określającą nawet edukację dzieci', a tym samym uniemożliwia spotkanie, to nie brakuje poszukiwań naukowych nad gender, które starają się osiągnąć głębsze zrozumienie sposobów, w jakie przeżywa się w różnych kulturach różnicę płci między mężczyzną a kobietą. W odniesieniu do tego typu badań możliwe jest otwarcie się na słuchanie, argumentację i na propozycje"[514].

Nie omawiamy w tym miejscu całego zagadnienia, jakim jest gender (jak też pokrewnego pojęcia feminizmu), ani też całej jego historii, gdyż problem ideologii gender, której wpływ na kształtowanie rzeczywistości jest bardzo szeroki i znamienny, wymagać będzie dalszych badań i ciągłego krytycznego namysłu. Chcemy jednak zachęcić także w ramach ćwiczeń coachingowych do mocnej, sokratejskiej konfrontacji z tym tematem, który ze względu na założoną wieloznaczność i brak jasności, może być niebezpieczny zwłaszcza na drodze rozwoju tożsamości dzieci i młodzieży.

Refleksja nt. ideologii neoliberalizmu i jej niebezpiecznych skutków dla rodziny

Istnieją jeszcze inne, bardziej przyziemne i konkretne formy destabilizacji rodziny, związane z dominującą w kulturze ideologią neoliberalizmu, który posiada założenia redukcyjne antropologiczne, a także konsekwencje polityczne. Skutki te mogą mieć sobie właściwe reperkusje w życiu rodzinnym i w przestrzeni jej wewnętrznych relacji i dlatego według potrzeb zgłaszanych przez rodzinę mogą stać się przedmiotem pracy coachingowej.

Mikołaj Karpiuk, omawiając w swojej książce *Sukces ekonomiczny i etyka* (rozdz. *Społeczne powołanie rodziny i jej destabilizacja w dobie kultu pieniądza* oraz *Frustracja społeczna rodziny we współczesnej kulturze ekonomicznej globalizacji*) temat ekonomicznego przymusu pracy matek, wskazuje na przewartościowanie

[514] Dokument Kongregacji do ds. Edukacji katolickiej „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji", Watykan 2019, s. 6.

podstawowych pojęć antropologicznych[515]. W dynamice procesu „ekonomizacji" ludzkiej egzystencji uznaje się często za ważne i słuszne jedynie to, co służy osiągnięciu celu ekonomicznego, co łączy się z propagowaniem tym samym postawy hedonistycznej wynikającej z konsumpcjonizmu.

Współczesny model gospodarczy, jak dowodzi M. Karpiuk, stawia rodzinę w niezbyt dobrej sytuacji, gdyż jej pozycja ekonomiczna zmusza małżonków do poszukiwania stale nowych źródeł dochodów. Ten brak stabilności finansowej nie sprzyja prawidłowemu rozwojowi rodziny. Trudności w uzyskaniu adekwatnych środków finansowych są przyczyną wielu frustracji i kryzysów. Destabilizacja rynku pracy i ciągła możliwość utraty pracy stawia przed rodziną niezmiernie trudne zadanie[516]. Dużo miejsca M. Karpiuk poświęca chrześcijańskiej wizji sukcesu ekonomicznego.

Wiemy bowiem, że pojęcie sukcesu może być swoistym idolem i grzechem. We współczesnym społeczeństwie, uformowanym na kulcie pieniądza, zasady chrześcijańskie nie są przenoszone na teren działalności biznesu. Popularyzowanie norm chrześcijańskich, ściśle powiązanych z moralnymi, nie jest pożądane w biznesie, gdyż jako utożsamiane z religią przeczą liberalnej wizji gospodarki[517].

Przedstawione powyżej problemy mogą mieć swoje odbicie w różnorodnym stopniu na płaszczyźnie życia rodzinnego i dlatego wymagana jest w coachingu *Repersonalizacja*, aby podczas spotkań coachingowych z rodziną czy jej poszczególnymi członkami szukać rozwiązań na miarę potrzeb i możliwości danej rodziny.

Refleksja na temat ratowania rodziny w czasach zagrożenia ideologicznego

Według M. Karpiuka rodzina powinna być miejscem afirmacji wartości społecznych, wartości, które powinna uznawać, propagować i bronić. Wartości te nie obejmują wyłącznie dóbr materialnych, ale przede wszystkim wartości duchowe, uszlachetniające człowieka. Są one źródłem rozwoju jego osobowości, gwarantując poszanowanie godności oraz poczucie tożsamości osobowej i społecznej. Do grupy wartości, które powinna krzewić rodzina, zaliczane są: prawda, sprawiedliwość, wolność, miłość, odpowiedzialność, godne życie, acz nie rezygnuje jednak z dóbr materialnych. Są to *wartości noetyczne*, mówiąc językiem V. Frankla i K. Popielskiego.

[515] Por. M. Czuryk, *Recenzja książki Mikołaja Karpiuka „Sukces ekonomiczny i etyka"*, „Rocznik Naukowy Wydziału w Ciechanowie" 3-4 (III) 2009, s. 117-124m.
[516] Por. tamże, s. 121.
[517] Tamże.

Wizja rodziny uwzględniającej w życiu codziennym wartości duchowe nie jest wizją irracjonalną, a wręcz przeciwnie, stanowi ona objaw dojrzałości społecznej, będącej stabilnym fundamentem państwa. M. Karpiuk podkreśla, że model współczesnej kultury sprowadza rodzinę do roli konsumenta, traktując ją instrumentalnie i doceniając jedynie te działania rodziny, które kształtują podaż i popyt, zapominając o misji, jaką ma ona do spełnienia, głosząc naukę miłości.

Jednym ze sposobów poszukiwania pomocy i możliwości wspomagania małżonków i zaradzania potrzebom rodziny oraz jej wspierania może być forma coachingu *Repersonalizacja*, który w swych treningach proponuje pracę z wartościami. Stąd też sięganie do tego rodzaju narzędzia, jakim jest coaching, który jako nowa, ale też i modna formuła doradztwa, może być sposobem mówienia o problemach współczesnych ludzi ich językiem, a także może stać się okazją do ustawienia na nowo hierarchii wartości w rodzinie.

Jak było to już wspomniane, doradztwo rodzinne ma swoją historię i różni się od coachingu. Istnieją też inne formy pomocy związane z coachingiem, jak elementy terapii czy mentoring. Omawiany projekt jest także otwarty na duszpasterstwo, przy zachowaniu odpowiednich rozgraniczeń[518]. Jest to forma coachingu integralnego otwartego na różne formy pomocy, stawiająca na pierwszym miejscu wartości duchowe i noetyczne, które można przywołać także za pomocą rozmaitych narzędzi coachingowych, o których mówiliśmy w rozdziale trzecim. i będziemy mówić także w rozdziale piątym. Przywołanie wartości duchowych to jakby działanie profilaktyczne lub wprowadzające do coachingowych praktyk.

Refleksja nt. przekazywania wartości duchowych i noetycznych w rodzinie.

Wyróżnić można siedem kryteriów stanowiących o noetycznym wymiarze wartości rodziny, zasadniczo według kryteriów metodologicznych V. Frankla i K. Popielskiego: jest ona intelektualnie rozpoznawana jako cenna i służąca życiu i zdrowiu, jak też zdolna do podnoszenia ich jakości; rozwija struktury i dynamizmy dojrzewania psychicznego poszczególnych jej członków (bez względu na wiek czy pełnione role społeczne); wyraża jakość głębokiej motywacji, pragnień, potrzeb i odniesień życiowych, integruje i prowadzi do pełni życia bio-psycho-duchowego na każdym jego etapie; pomaga jednostkowej egzystencji w pełni „być" i „stawać się"; służy motywacji życiowo dojrzałej i wzniosłej, zdolnej do autotranscendencji; dla

[518] Wyjaśniliśmy to w trzecim rozdziale dysertacji.

egzystencji stanowi punkt odniesienia i wsparcia na przestrzeni całości życia poszczególnych jej członków[519].

Wartość rodziny w wymiarze noetycznym stanowi dynamizm rozwoju podmiotowego i jest przedmiotowo istotnie ważna dla rozwoju i spełniania się życia poszczególnych jej członków, ponieważ ogólnie służy życiu (nie tylko fizycznemu nastawionemu na prokreację), a także motywacji i odniesieniom oraz dążeniom „ku" rozwojowi, zdrowiu i procesom dojrzewania w wymiarze intelektualnym, emocjonalnym, psychicznym i społecznym. To rodzina tworzy i rozwija jednostkę wielowymiarowo i wielokierunkowo, dostarcza swoim członkom głębokich motywacji do egzystencji i podnoszenia jej jakości, a także zaspokaja potrzeby dążeń, odniesień i pragnień poszczególnych jej członków lub ukierunkowuje na nie.

Ponadto rodzina jako wspólnota osób pozwala swoim członkom doświadczać satysfakcji ze swego „być" tu i teraz oraz nieustannego „stawać się". Właśnie z tej racji każda osoba traktowana jest jako wolny podmiot osobowy przygotowywany do podejmowania decyzji i przyjęcia pełnej odpowiedzialności za jakość własnej egzystencji. To właśnie rodzina wyznacza cele i buduje sens życia, czyniąc z każdego jej członka podmiot osobowy w pełni rozwinięty i dojrzały[520].

Tego rodzaju teoretyczne analizy, wyrażone w praktyce pytań i indywidualnych poszukiwań, to także sposób na docieranie do współczesnego człowieka, jego „drzwiami", poprzez które można wejść, by mieć możność spotkania się z ludźmi. Osoby te, przeżywając tak dużą dekonstrukcję dotychczasowego systemu wartości i doświadczając swoistej depersonalizacji formy współżycia społecznego, poszukują bezpiecznej, akceptowalnej możliwości wsparcia. Depersonalizacja rodziny ma różne wyrafinowane formy, które dokonują się w przestrzeni ideologicznej, a następnie prawnej.

Coaching rozpoczyna się od rozmowy i wstępnej analizy, tak aby naszkicować wstępny projekt potrzeb i celów do realizacji, a także pomocy w personalistycznej wizji samego siebie. Propozycja i ćwiczenia w propagowaniu wartości noetycznych i duchowych nie oznaczają jeszcze inicjacji w chrześcijaństwo, to dopiero początek, a także otwarcie horyzontu antropologii chrześcijańskiej. Podstawowym doświadczeniem jest tu nawrócenie, rozumiane w kluczu religijnym, teologicznym, chrześcijańskim (*conversio*).

[519] Por. K. Popielski, *Noetyczny wymiar osobowości*, Lublin 1994, s. 12.
[520] Por. Tamże, s. 22-24.

Dlatego tak prowadzony coaching musi mieć swoje podstawy w integralnym rozwoju człowieka, by tym samym, w sposób naturalny, mógł odwoływać się do etosu rodziny jako fundamentu społeczeństwa. Postawienie tematu wartości duchowych i noetycznych może być początkiem integralnego rozwoju człowieka, rozumianego w sensie chrześcijańskim, także w rodzinie. Celem naszym są bowiem wartości chrześcijańskie, prowadzące do osobowego spotkania z Bogiem. Potwierdzają to słowa Jana Pawła II, który w przemówieniu do uczestników kongresu naukowego w Rzymie w czerwcu 2002 r. powiedział: „Wartości chrześcijańskie stanowią najbardziej charakterystyczny dorobek intelektualny i duchowy, który ukształtował tożsamość europejską na przestrzeni wieków i należą do skarbca kultury tego kontynentu”[521].

4.1. Towarzyszenie człowiekowi w jego integralnym rozwoju

Różne tematy, podjęte w krytycznej i jednocześnie otwartej refleksji, przygotowują praktykę coachingową, kierowaną przez rozmaite narzędzia coachingowe. Podobnie kwestia integralnego rozwoju winna być reflektowana także w różnych horyzontach znaczeń zanim będzie praktykowana w rozmowach coachingowych jako specyficzna forma towarzyszenia. Integralny rozwój w ujęciu filozoficznym wynika w sposób konieczny z integralnej struktury człowieka, co zostało już omówione na przykładzie antropologii W. Granata, ale też V. Frankla i innych myślicieli personalistycznych. Szczególnie ważny dla *Repersonalizacji* jest Viktor Frankl, który wielokrotnie podkreśla, że człowiek „jest” i jednocześnie „staje się”, i te dwa aspekty są nierozdzielne. Nie można mówić o pełnym rozwoju człowieka, pomijając strukturę i niezmienność natury ludzkiej[522].

Pomimo różnych koncepcji personalistycznych, ujawnia się istota problemu, którą jest istota koncepcji. Integralny rozwój wynika wprost i kategorycznie z integralnej struktury, w której wymiar duchowy stoi na pierwszym planie. To jest założenie intelektualne (trening intelektu), którego *coach* i klient nie mogą nigdy stracić z pola uwagi, nawet jeśli nie będą szczegółowo wnikać w teoretyczny wymiar problemu. Praktyka jednak wynika z teorii, inaczej mamy do czynienia z utylitaryzmem czy nawet prymitywnym praktycyzmem.

[521] W. Chudy, *Istota pedagogiki personalistycznej*, w: *Wychowanie chrześcijańskie: między tradycją a współczesnością*, red. M. Nowak, T. Ożóg, Lublin 2007, s. 294.

[522] Tu grozi błąd wariabilizmu czy fałszywego ewolucjonizmu.

Mówiąc językiem psychologii ogólnie, „w powyższym kontekście można przyjąć, że osobowość, pojmowana w kontekście personalistycznym, jest ‘zobowiązana’ do nieustannego, dynamicznego stawania się dojrzałą, zintegrowaną jednostką osobową. Zobowiązanie to sprzyja aktualizacji własnej potencjalności rozwojowej”[523]. W tym względzie należy wydobyć także na poziomie egzystencjalnym i praktycznym znaczenie pojęcia integracji wewnętrznej (1) i integralnego rozwoju (2). Są one ze sobą ściśle powiązane. Jest to rozwój osoby i osobowości, we wzajemnym powiązaniu, jak wykazał to W. Granat[524].

Wyraża to także relacja pomiędzy „osobą” i „czynem” w antropologii K. Wojtyły, który pisze: „Człowiek jako osoba jest ukonstytuowany w znaczeniu metafizycznym jako byt poprzez własne *suppositum*: jest tym, który od początku istnieje i działa, chociaż działanie w pełni ludzkie (*actus humanus*), czyli czyn, pojawia się dopiero na pewnym etapie jego rozwoju”[525]. Dlatego też K. Wojtyła uzasadnia, iż trzeba dojrzeć do pewnych czynów, które mają osobową wagę. Wtedy to dochodzi do pewnej „synchronizacji psychiczno-duchowej, społeczno-kulturowej osoby z czynem, rozumianym w kontekście dokonującej się integracji, posiadającej złożony charakter”[526].

W tym kontekście dochodzi do właściwej integracji. Najpierw integruje się wymiar wewnętrzny, następnie wymiar wewnętrzny i zewnętrzny razem, co wyraża właśnie K. Wojtyła w dziele *Osoba i czyn*, i co później już jako Jan Paweł II rozwinie w wielu dokumentach teologicznych. Jan Galarowicz podkreśla, że do nauk o rodzinie należy także teologia rodziny, do której wielki wkład wniósł właśnie polski papież. Budzi natomiast zdziwienie fakt, że zasadniczo nie ma czegoś takiego jak filozofia rodziny. W Polsce myślicielem, który się tym zajmował, był Stanisław Grygiel, uczeń Karola Wojtyły. Analizą rodziny zajmują się głównie nauki szczegółowe, przede wszystkim psychologia i socjologia, ale także psychologia społeczna czy kulturoznawstwo. Należy jednak dodać, że już istnieją zalążki „filozofii domu”, którą J. Galarowicz nazywa aksjologią domu jako przestrzeni duchowej[527].

Integralny rozwój w sensie teologiczno-duchowym winien być rozpatrywany w perspektywie całej drogi rozwoju duchowego, pojmowanego całościowo. Można

[523] M. Szymańska, *Koncepcja integralnego rozwoju osoby według Karola Wojtyły kluczem do rozumienia dramatu moralnego człowieka* , „Kultura – Media – Teologia”, 2018 nr 32, s. 162 – 178.
[524] Pisaliśmy o tym w drugim rozdziale dysertacji.
[525] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 380.
[526] Tamże, s. 231.
[527] Por. J. Galarowicz, *Powrót do wartości*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2011, s. 185-203.

wyróżnić trzy stopnie nawrócenia, które odpowiadają trzem drogom życia duchowego: „moralne (odwrócenie się od grzechu), duchowe (przylgnięcie do Chrystusa) oraz mistyczne (radykalny wybór Chrystusa aż do całkowitego upodobnienia się do Niego)". Ostatni stopień można opisać terminem *chrystoformizacja*, który według Antoniego Jozafata Nowaka oznacza proces „'przechodzenia' od starego człowieka ku nowemu (*homo novus*)"[528]. W tradycji Kościołów wschodnich odpowiada temu proces integralnej, mistycznej transformacji, nazywanej przebóstwieniem, który swoją pełnię będzie miał w życiu przyszłym[529]. Ten integralny rozwój duchowy zachodzi w kilku płaszczyznach: „od życia religijnego do życia sakramentalnego, od indywidualizmu do *communio personarum*, od kolektywizmu do sfery życia eklezjalnego, od postawy 'mieć' do 'być', od sumienia heteronomicznego do osobowego (sakramentalnego), od postawy jałmużny do ukochania Chrystusa w człowieku, od sensu widzianego w hierarchii wartości do znalezienia sensu w Chrystusie"[530].

W podobny sposób kanadyjski teolog i filozof Bernard J.F. Lonergan rozróżnił trzy rodzaje nawrócenia: intelektualne, moralne i religijne. Każdy z nich ściśle powiązany jest z pozostałymi dwoma, ale można też rozpatrywać je jako typy odrębne i analizować same w sobie. Ważne jest, że każdy z nich wiąże się ściśle z dokonywanym podczas procesu nawrócenia autotranscendowaniem, czyli odwracaniem się od siebie czy – innymi słowy – przekraczaniem siebie[531]. Wszystkie trzy rodzaje nawrócenia są powiązane w pewnej pogłębiającej się ewolucji, które można określić właśnie jako forma integralnego rozwoju.

Szukając zatem odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek, nie można pominąć pytania o jego pochodzenie, o istotę człowieczeństwa, o źródła prawdy o człowieku. Tak postawione pytania ukierunkowują nas w stronę transcendencji, każąc przekraczać to, co nieprzekraczalne, bowiem pytania o człowieka nie mogą nie być pytaniami o Boga. Najwięcej odpowiedzi na ten temat znajdujemy w Biblii, która nie tylko objawia nam Boga, ale również pozwala człowiekowi zobaczyć i zrozumieć siebie samego w „obrazie Boga". Także płciowość winna być odczytywana w kontekście integralnej wizji człowieka[532].

---

[528] B. J. Soimski, *Struktura nawrócenia religijnego u obecnych studentów teologii*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 2008, 17, s. 309.
[529] Por. W. Łosski, *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*, tłum. M. Sczaniecka, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1989, s. 175n.
[530] B. J. Soimski, dz. cyt., s. 309.
[531] Por. tamże.
[532] Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin 2010, s. 129.

W integralnym rozwoju człowieka i jego rodzinny coach może pełnić szczególną rolę jako osoba towarzysząca rodzinie na drodze jej rozwoju. Dlatego też w pierwszym rzędzie w spotkaniach coachingowych może on wraz z rodziną odkryć ważną i niezastępowalną rolę, jaką pełni ona w społeczeństwie. A to z kolei wiąże się z tematem tożsamości rodziny oraz odkryciem jej wartości i znaczenia w kontekście pełnionych przez nią zadań i funkcji[533]. Bardzo ważny dla właściwego funkcjonowania rodziny jest sposób, w jaki małżonkowie oraz dzieci komunikują się między sobą, jak budują relacje i jaki ma to wpływ na tworzone w rodzinie więzi. Temu służy *trening relacji*, oparty na głębokiej wizji dialogu czy spotkania. Dlatego towarzyszenie człowiekowi żyjącemu w rodzinie w jego integralnym rozwoju musi obejmować temat relacji, który stanowi fundament małżeństwa i rodziny. Ważnym czynnikiem w tym kontekście będzie odwoływanie się do własnego doświadczenia osób biorących udział w coachingu. Kiedy bowiem myślimy o rodzinie, zazwyczaj przywołujemy wówczas wspomnienia dziecięcych lat, gdy mama i tato, troszcząc się o nas każdego dnia, otaczali nas miłością. W rodzinie uczyliśmy się poprzez relacje z najbliższymi swojego człowieczeństwa. To kochający dom, dając nam poczucie bezpieczeństwa, był także wyznacznikiem naszego szczęścia. Z pewnością z tych racji pojawia się ostatnio – filozofia domu, jako nowa przestrzeń badań, która może służyć także refleksji nad rodziną[534].

Tak samo jest, gdy mówimy o małżeństwie. Wówczas również sięgamy do doświadczenia, tyle że patrzymy już bardziej przez pryzmat bycia żoną lub mężem, matką lub ojcem. Atrakcyjność przeżywania małżeństwa i rodziny jest wyrazem realizacji naturalnych pragnień i potrzeb, tworzenia trwałych, osobowych więzi opartych na miłości i zaufaniu[535].

Coaching może być także pomocą dla rodzin, w których bycie ojcem, matką czy dzieckiem wcale nie łączy się z dobrym przeżywaniem swojego życia. Jest cały szereg trudnych historii, ujawniających, jak życiorysy poszczególnych członków rodziny zostawiły traumatyczne przeżycia na długie lata, nawet do śmierci. Choć życie ludzkie wpisane jest niemal z definicji w rodzinę (rodzenie), to jednak ma ono zawsze swoją własną historię i przeżywane jest czasami w opozycji do rodziny, czy nawet jej braku[536].

---

[533] Por. tamże.
[534] Por. J. Galarowicz, *Powrót do wartości*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2011, s. 185n.
[535] Por. M. Pawlus*, Funkcje rodziny*, w: *Szczęśliwe małżeństwo i rodzina*, Warszawa 2016.
[536] Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin* 2.

Dzisiejsze czasy nie sprzyjają rodzinie, gdyż narzucane w sposób instytucjonalny nowe rozumienie rodziny i rola, jaką się jej przypisuje, raczej ją deprecjonuje niż chroni[537]. Historycznie rzecz ujmując, na przestrzeni czasu, zarówno model rodziny, jak i funkcje, jakie pełni rodzina, ulegały swoistemu przemodelowaniu[538]. Pociągało to za sobą określone zmiany w sposobie funkcjonowania rodziny, spostrzegania przez poszczególnych członków rodziny swojej roli, a także pełnienia przez nich wyznaczonych zadań[539]. Nie mówimy tu o różnego rodzaju ideologicznych eksperymentach, jakie dokonywano na rodzinie, i które, jak uczy historia, ponosiły całkowitą klęskę, jednak po latach, już w „nowych szatach", pojawiają się ponownie, by znów próbować zmieniać rzeczywistość[540].

Wydawało się jeszcze do niedawna, że te najbardziej niezbywalne funkcje rodziny, jak: prokreacyjna, socjalizacyjna, emocjonalna, które ciągle są tak jednoznacznie kojarzone i identyfikowane z rodziną, są nadal niezmienne i bezpieczne. Jednak i one poddawane są permanentnym działaniom i próbom, by je przeinaczać, zmieniać, przemeblowywać. Natomiast tak zwane funkcje drugorzędne: ekonomiczna, opiekuńcza, stratyfikacyjna, rekreacyjna, religijna tym bardziej podlegają ciągłemu, intensywnemu procesowi przemian zarówno w kierunku ich ograniczania, jak i przekazywania ich kompetencji innym podmiotom[541]. Dlatego tak ważne jest, aby towarzyszenie w integralnym rozwoju osobom pochodzącym z rodzin dysfunkcyjnych oparte było nie tylko na ich trudnym doświadczeniu, ale także na właściwej wizji rodziny.

Dla właściwego zrozumienia – w integralnym rozwoju w kontekście właściwego, czym jest małżeństwo i rodzina należałoby odwołać się do definicji, która przybliżyłaby nam pojęcie małżeństwa i rodziny, a które to są przedmiotem nieustannej refleksji podejmowanej przez różne nauki. Niestety, nawet środowiska, które podejmują się przedstawić definicję rodziny i reprezentują nauki szczegółowe o charakterze

---

[537] Tamże, 5.
[538] Por. A. Świerczek, *Wolne związki w świetlne nauczania Kościoła o małżeństwie*, Kraków 2013.
[539] Por. F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 36-37.
[540] „Głośne w pierwszej połowie XX wieku, jednak w sumie nieudane eksperymenty wyłączenia rodziny jako bariery w procesie wychowania „nowego człowieka" (w Rosji porewolucyjnej, w nowopowstałym państwie Izrael, w Chinach Ludowych), odżyły – jak się okazuje – w postmodernistycznej ideologii przełomu XX–XXI wieku w zmienionej formie. Niezależnie od usiłowania dokonania redefinicji małżeństwa jako sformalizowanego związku kobiety i mężczyzny, którego celem jest samorealizacja seksualna i psychiczna małżonków oraz powoływanie do życia nowych istot ludzkich, zaczęto z biegiem lat podważać niekwestionowaną odwiecznie tezę głoszącą, że rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa, a zarazem naturalnym i niezbywalnym środowiskiem osobowego rozwoju człowieka". F. Adamski, *Czy rodzina jest niezbędna w procesie integralnego rozwoju*, dz. cyt.
[541] Por. Tamże, s. 39n.

empiryczno-opisowym (jak socjologia, psychologia czy prawo), napotykają na wiele trudności. Choć dorobek tych nauk w tym zakresie jest ważny i znaczący, to jednak one same nie są w stanie wyczerpać bogactwa i zakresu pojęciowego przedmiotu badań, jakim jest małżeństwo i rodzina. Dzieje się tak dlatego, iż temat ten stanowiący rzeczywistość antropologiczną domaga się całościowej wizji człowieka, która powinna być uzupełniona o refleksję, zarówno na poziomie poznania filozoficznego, jak i teologicznego[542]. Na straży takiej wizji małżeństwa i rodziny na przestrzeni dziejów od wieków stał Kościół katolicki[543]. W swojej wielowiekowej tradycji nauczanie Kościoła zawsze towarzyszyło człowiekowi w jego wyborach życiowych, również tych dotyczących małżeństwa i rodziny[544].

Odwoływanie się do tradycji opartej na przesłaniu ewangelicznym i nauczaniu Ojców Kościoła stanowi również, choćby w nauczaniach papieży końca XIX i wczesnych lat XX wieku (takich jak Leon XIII, Benedykt XV czy Pius XI i Pius XII) kontynuację katolickiej refleksji teologicznej, będącej ówcześnie wyznacznikiem rozumienia zagadnień małżeńsko-rodzinnych. Papież Leon XIII w swojej encyklice *Arcanum Divinale Sapientiae*, która była pierwszą encykliką w całości odnoszącą się do spraw małżeńskich, w swoim przesłaniu zwraca się do społeczeństwa końca XIX wieku, mówiąc o kryzysie, który można przezwyciężyć tylko poprzez odnowę moralną i religijną[545]. Ważnym dokumentem dotyczącym małżeństwa w aspekcie prawnym był również Kodeks Prawa Kanonicznego papieża Benedykta XV z 1918 roku, który podkreślał między innymi, że małżeństwo jest trwałą wspólnotą między mężczyzną

[542] Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 121n.

[543] W czasie drugiej pielgrzymki do Polski – 21 czerwca 1983 r. we Wrocławiu, Jan Paweł II nauczał: „Wspólnota małżeńska i rodzinna buduje się na zaufaniu wzajemnym. Jest to dobro podstawowe wzajemnych odniesień w rodzinie. Odniesienia wzajemne małżonków – i odniesienia wzajemne rodziców i dzieci. Najgłębszym fundamentem tych odniesień jest ostatecznie to zaufanie, jakim sam Bóg obdarza małżonków, stwarzając ich i powołując do życia we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej. Na tym właśnie swym zaufaniu do rodziców Bóg oparł odniesienia: dziecko – rodzice". Por. Jan Paweł II, *Pielgrzymki do ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 323.

[544] *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza, co następuje: „Mężczyzna i kobieta są stworzeni "jedno dla drugiego": Bóg nie stworzył ich "jako części" i "niekompletnych". Bóg stworzył ich do wspólnoty osób, w której jedno może być "pomocą" dla drugiego, ponieważ są równocześnie równi jako osoby ("kość z moich kości...") i uzupełniają się jako mężczyzna i kobieta. Bóg łączy ich w małżeństwie w taki sposób, że stając się "jednym ciałem" (Rdz 2, 24), mogą przekazywać życie ludzkie: "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię" (Rdz 1, 28). Przekazując swojemu potomstwu życie ludzkie, mężczyzna i kobieta jako małżonkowie i rodzice współdziałają w wyjątkowy sposób z dziełem Stwórcy (KKK 372).

[545] Por. J. Wróbel, *Małżeństwo chrześcijańskie w refleksji teologicznej od Ojców Kościoła do Soboru Watykańskiego II. Szkic historyczny*, w: Płciowość ludzka w kontekście miłości, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2007, s. 283-306.

i kobietą mającą na celu rodzenie dzieci[546]. Papież Pius XI w pięćdziesiątą rocznicę encykliki Leona XIII *Arcanum Divinale Sapientiae* wydał swoją encyklikę *Casti Connubii.* Jak pisze o tym bp Józef Wróbel, encyklika ta „wykracza poza horyzonty instytucjonalne małżeństwa i rozwija elementy duchowe, moralne, a także ludzkie z wyraźnie już widocznymi znamionami personalistycznymi (zwłaszcza kiedy mówi o miłości małżeńskiej)"[547]. Kontynuatorem tych myśli w nauce Kościoła katolickiego będzie także papież Pius XII, który w swoich licznych przemówieniach kierowanych zarówno do nowożeńców, jak i małżonków, a także do położnych, podnosił godność, znaczenie i doniosłość prawdziwej miłości małżeńskiej. Takie pojmowanie miłości małżeńskiej w ujęciu właściwie pojętego personalizmu będzie już niemal zapowiedzią dalszego sposobu rozumienia spraw małżeństwa i rodziny przez Kościół katolicki w drugiej połowie wieku XX[548].

Rozwinięcie nauczania Magisterium Kościoła w zakresie nauk o rodzinie nastąpiło w ramach Soboru Watykańskiego II, kontynuującego nauczanie wcześniejszych papieży, które zawsze było odpowiedzią na wyzwania ówczesnego świata i mierzeniem się z problematyką małżeństwa i rodziny, jakie niosły ze sobą nowe czasy. „Kiedy Kościół głosi prawdę o małżeństwie i rodzinie, nie opiera się jedynie na danych Objawienia, ale bierze pod uwagę także postulaty prawa naturalnego"[549].

Wagę zagadnienia dotyczącego tematów związanych z małżeństwem i rodziną dostrzegali liczni ojcowie soborowi na czele z kard. K. Wojtyłą, który już jako papież Jan Paweł II, będzie kontynuatorem myśli soborowej i papieżem rodziny.

Głównym dokumentem soborowym odnoszącym się do troski o godność

małżeństwa i rodziny jest Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*[550].

We współczesnym nauczaniu Kościoła tematy związane zarówno z małżeństwem i rodziną, jak i całą sferą dotyczącą życia człowieka od poczęcia, jego rozwoju w okresie przed narodzeniem, po narodzeniu, aż do naturalnej śmierci, stanowią fundamentalną część kerygmatu. Głównym wyznacznikiem treści i sposobem

[546] Tamże.
[547] Tamże, s. 303.
[548] Tamże.
[549] Jan Paweł II, *W obronie rodziny i jej praw. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady do Spraw Rodziny 4 VI 1999*. OsRomPol 1999, nr 11, s. 10, za M. Jeziorański, *"My-małżeńskie" i jego rozwój jako szczególny wyraz "communio personarum" w ujęciu Jana Pawła II*, Pedagogika rodziny. Podejście systemowe, t. 1*: Familiologia*, red. M. Marczewski, Gdańsk 2016, s. 257-288; hdl.handle.net/20.500.12153/2002 [dostęp: 6.02.2022].
[550] Por. *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje,* Poznań 2002, s. 526-606.

ich przepowiadania bez wątpienia był Sobór Watykański II, który zdaniem M. Pokrywki, „poprzez wyakcentowanie personalistycznej perspektywy – wytyczył drogę rozwoju doktryny Kościoła na temat małżeństwa i rodziny”[551]. „Norma personalistyczna”, które rozwinął K. Wojtyła, jest także dla nas ważna i powinna być ciągle rozwijana i pogłębiana[552].

Posoborowe nauczanie papieskie jest tej spuścizny bogatym rozwinięciem i kontynuacją. Papież Paweł VI w roku 1968 w encyklice *Humanae vitae. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, przedstawia uwspółcześnioną i dostosowaną do nowych czasów tradycyjną naukę Kościoła o małżeństwie i rodzinie. Papież porusza w niej delikatną kwestię dotyczącą naturalnej regulacji poczęć. Pokazuje również w świetle teologii moralnej i etyki katolickiej kwestię antykoncepcji[553]. Jan Paweł II po synodzie poświęconym rodzinie, opierając się na rozważaniach Soboru Watykańskiego II, dokonał w roku 1981 najbardziej komplementarnego podsumowania nauki Kościoła o małżeństwie i rodzinie w adhortacji *Familiaris consortio. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*[554].

Wszystkie wspomniane dokumenty Kościoła wskazują bezpośrednio na personalistyczny wymiar rodziny z tej racji, że jest ona wspólnotą osób, a każda osoba jest ze swej istoty samoistną jednostką. Rodzina jednak, podobnie jak jednostka, powinna się kierować głównie wartościami noetycznymi (duchowymi), nie wykluczając jednak innych wartości, ale w odpowiedniej hierarchii.

Formą towarzyszenia człowiekowi w jego integralnym rozwoju będzie także wskazywanie na właściwe rozumienie małżeństwa i rodziny obecne w nauczaniu Kościoła i w świetle jego dokumentów. Może się to dokonywać przez odpowiednie ćwiczenia i treningi rozwijające tę problematykę.

---

[551] Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 11.

[552] Jak pisze R. Skrzypczak, personalizm Jana Pawła II wyraża się w pewnych zasadach. Są nimi: prymat ducha nad materią, prymat” być nad mieć” oraz prymat osoby nad rzeczą. Z tej ostatniej zasady Autor wywodzi i formułuje tzw. „normę personalistyczną”. Por. R. Skrzypczak, *Personalizm Karola Wojtyła na tle współczesnej myśli polskiej* , „Warszawskie Studia Teologiczne” XXIV/1/2011, s. 63-80.

[553] Paweł VI, Humane vitae, 1968.

[554]Jan Paweł II, Adhortacja *apostolska Familiaris consortio*. *O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym,*Watykan 1981; Nie będziemy wchodzić w szczegółowe analizy tych dokumentów, które zasadniczo są znane i wielokrotnie analizowane. Inne dokumenty na ten temat to: List apostolski do kobiet *Mulieris dignitatem* z roku 1988 o godności i powołaniu kobiety, List do rodzin *Gratissimam sane* z roku 1994, Encyklika *Evangelium Vitae* z roku 1995 o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, a także Benedykta XVI adhortacja *Deus caritas est* z 2005, Papieża Franciszka *Amoris laetitia* z 2016 i inne.

Projekt *Repersonalizacja* próbuje odzyskać lub wzmocnić właściwe pojmowanie małżeństwa i rodziny w czasach „dyktatury relatywizmu", a nawet swoistej ekspansji indywidualizmu, egoizmu, narcyzmu i opartych na takiej podstawie antywartości, nie obawiając się przy tym dyskusji, oporów i problemów. Może się to dokonać na drodze odkrywania własnej tożsamości jako mężczyzny i jako kobiety.

4.2. Towarzyszenie mężczyźnie i kobiecie na drodze rozwoju do ojcostwa i macierzyństwa

Szukając różnorodnych możliwości wspomagania człowieka w jego najbardziej podstawowym środowisku, jakim jest rodzina, wiele odpowiedzialnych instytucji społecznych mobilizuje się nawzajem do tego, aby udzielać wsparcia kobietom i mężczyznom, którzy pragną przeżywać swoje życie w małżeństwie i rodzinie, rozumianych przede wszystkim jako wspólnota życia i miłości[555].

Może być jednak i tak, że ci, którzy potrzebują wsparcia, nie mają świadomości, iż szansą dla rozwoju ich samych, jak też ich małżeństwa i rodziny, może być wizja człowieka jako osoby, oparta na personalizmie integralnym, która odpowiada antropologii chrześcijańskiej. Może być i tak, że ludzie ci, ze względu na różne wcześniejsze doświadczenia, nie będą chcieli szukać wsparcia w miejscach, i u osób kojarzonych z Kościołem katolickim czy chrześcijaństwem.

Jak już zostało powiedziane wcześniej, w takich sytuacjach coach może być tą osobą, która odwołując się do tak zwanych zasobów klienta, umożliwi mu wydobycie z niego tych wszystkich uniwersalnych wartości[556], które pozwolą dostrzec w sobie potrzebę życia w zgodzie z personalistyczną antropologią integralną. Jednak żeby było to możliwe, *coach* również musi podzielać taką wizję małżeństwa i rodziny, która jest oparta na personalistycznej wizji człowieka.

Kobieta i mężczyzna pragnący dokonać zmiany w swoim dotychczasowym życiu, szukając możliwości zaradzenia kryzysom pojawiającym się na ich małżeńskiej i rodzinnej drodze, mogą poprosić coacha, by ten towarzyszył im w procesie poszukiwania nowych sposobów rozwiązywania trudności, w tym także na ścieżkach intelektualnych dociekań. Współpracując z małżonkami, coach może być dla nich pomocą we właściwym spostrzeganiu przez nich roli, jaką pełnią w rodzinie, zarówno

[555] Por. K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości. Zarys teologii małżeństwa i rodziny,* Poznań-Warszawa 1979.
[556] *Karta Praw Rodziny*, 1983, za: katolickie.media.pl/index.php/polecane/13465-karta-praw-rodziny

jako mąż i żona, ale także ojciec i matka, wspierając tym samym ich kompetencje wychowawcze.

Zanim jednak przyjrzą się sobie przez pryzmat funkcji i zadań, pełnionych w małżeństwie i rodzinie, każde z nich powinno poszukać w sobie również odpowiedzi na pytanie, nie tylko kim jest, ale także, co dla niego znaczy, że jest mężczyzną, a ona jak rozumie swoją kobiecość, i co znaczy dla niej być kobietą. Coach może także w tym kontekście zadawać konkretne pytania, także gdy chodzi o napięcia, problemy czy wątpliwości w rozważanym temacie. Dla ukazania szerokiego horyzontu zagadnienia zostanie przedstawionych kilka ważnych problemów, ujętych w formę tzw. *Refleksji*. Coach w zależności od potrzeb klientów będzie mógł wykorzystać je w spotkaniach coachingowych do współpracy z małżonkami i rodzicami na drodze rozwoju do ojcostwa i macierzyństwa.

Refleksja 1:

Znaczenie antropologii filozoficzno-teologicznej jako coachingowej mapy

Nawet jeśli coaching akcentuje bardziej doświadczenie egzystencjalne niż teorie, to klient (czy klienci) potrzebują swoistej mapy, jako ważnego punktu odniesienia. Dlatego tak istotna jest waga i powaga stawianych pytań. Kim jest człowiek? Jaka jest ludzka wiedza o kobiecie i mężczyźnie i jak przeżywają oni swoją kobiecość i męskość? Czym dla nich jest małżeństwo i w jaki sposób budują swoje relacje i więzi małżeńskie? Takich pytań w dziejach ludzkości było wiele i one nigdy nie przestaną wybrzmiewać. Było również wiele prób odpowiedzi na nie, ale i one nigdy w swej treści nie są wyczerpujące. Rodzi się zatem pytanie, gdzie i w jaki sposób możemy znaleźć i ujrzeć prawdę. Jakie stosujemy metody poznawcze, by tę prawdę „zważyć i zmierzyć". Czy obszar naszych poszukiwań jest wąski i zamknięty, bo sprowadzony tylko do niektórych rodzajów nauki, a zatem redukcyjny, czy też szeroki i otwarty na całościową wizję człowieka, zatem integralny i nieredukcyjny. Z pewnością raz jeszcze możemy powtórzyć za personalistami, że człowiek jest tajemnicą, a tajemnicę można jedynie rozjaśnić, a nie wyjaśnić[557]. Zatem prawda o człowieku istnieje, tylko ktoś może być bliżej niej, a ktoś dalej. Jan Paweł II apeluje o całościową, a więc również filozoficzną i teologiczną, analizę fenomenu człowieka i relacji małżeńskiej[558].

[557] Por. bc.upjp2.edu.pl/Content/5313/Zako%C5%84czenie%20rep.pdf [dostęp: 15.03.2021].
[558] Por. Jan Paweł II, *W obronie rodziny i jej praw. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady do Spraw Rodziny 4 VI 1999*, OsRomPol 1999, nr 11, s. 10, za: M. Jeziorański, *"My-małżeńskie" i jego rozwój jako szczególny wyraz "communio personarum" w ujęciu*

W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II, mówiąc o rozwoju człowieka, wskazuje, że niemożliwe jest zrozumienie człowieka bez Chrystusa[559]. Chcąc zatem zrozumieć istotę człowieka, trzeba poszukiwać jej u źródeł. Dla chrześcijanina początkiem wszystkiego jest Bóg, który poprzez „Objawienie pozwala na pełne poznanie człowieka, które filozofia i różne dyscypliny naukowe mogą zdobywać, odnosząc nawet godne podziwu sukcesy, nigdy jednak nie osiągając poznania pewnego i całkowitego"[560].

Niezwykłym dziełem, ukierunkowującym na poszukiwanie prawdy o człowieku rozumianym jako mężczyzna i kobieta, jest bez wątpienia znakomity, pełen treści komentarz papieski, wpisany w refleksję dotyczącą „teologii ciała", wygłoszony w ramach katechez środowych, na bazie których powstała monografia *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*[561]. Pozycja ta w sposób całościowy podejmuje zagadnienie znaczenia stworzenia człowieka mężczyzną i kobietą. Zdaniem autora, teologia ciała mówi nam, kim jest człowiek w swej płciowości: „Teologia ciała, która od początku związana jest ze stworzeniem człowieka na obraz Boży, staje się, w ten sposób poniekąd, także teologią płci – albo raczej teologią męskości i kobiecości, która tutaj ma swój punkt wyjścia"[562].

Jan Paweł II w swojej wizji człowieka odwołuje się do „antropologii adekwatnej"[563], czyli antropologii filozoficznej. Ale też odwołuje się do antropologii teologicznej, szczególnie biblijnej, gdy mówi: „Teksty biblijne zawierają w sobie zasadnicze elementy takiej właśnie antropologii, które odsłaniają się w teologicznym kontekście «obrazu Boga»"[564]. Ponieważ twórcą małżeństwa jest Bóg, to małżonkowie powinni szukać wiedzy, o tym kim są od samych początków historii stworzenia

---

Jana Pawła II, Pedagogika rodziny. Podejście systemowe, t. 1: Familiologia, red. M. Marczewski, Gdańsk 2016, s. 257-288, hdl.handle.net/20.500.12153/2002 [dostęp: 6.02.2022].

[559] Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis* 10, Watykan, 1979.

[560] *Przemówienie „Etyczne problemy genetyki"*, *Watykan 1993,* OsRomPol 1994 nr 2, s. 37. Por J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka. Wokół zagadnienia integralnego powołania rodziny*. Łomianki: Instytut Studiów nad Rodziną, 2005, s. 326, za: M. Pokryw, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin 2010, s. 110.

[561] Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa.* Vaticano 1986.

[562] Tamże, s. 41.

[563]Jan Paweł II zbudował własną koncepcję antropologii filozoficznej, nazywając ją „antropologią adekwatną", w której odnosi się do doświadczenia jako bazy antropologicznej wspólnej wszystkim ludziom jak i każdemu człowiekowi. Z tej racji w człowieku można odnaleźć potrójny aspekt życia: biologiczny, psychiczny oraz duchowy. Człowiek będzie zawsze działał jako jedność osobowa, gdyż nie ma w nim aktów jedynie czysto biologicznych, psychicznych czy nawet tylko duchowych. Por. M. Mruszczyk, *Człowiek w „antropologii adekwatnej" Karola* Wojtyły, Katowice 2010, s. 10.

[564] Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Vaticano 1986, s. 55.

człowieka. Bóg „Stworzył ich mężczyzną i niewiastą”[565], stworzył z miłości i dla miłości, czyniąc tym samym swoim obrazem, nie tylko poprzez udział w człowieczeństwie, ale także przez możliwość i umiejętność nawiązywania oraz trwania w osobowej, to znaczy opartej na miłości relacji. Tworzenie osobowej wspólnoty, jaką jest małżeństwo i rodzina, jest tego naturalną konsekwencją, choć zawsze kierowaną przez Jego łaskę.

Fakt budowania małżeństwa i rodziny na tajemnicy zróżnicowania płci rozszerza rozumienie Bożego zamysłu stworzenia człowieka, czyniąc małżeństwo od początku związkiem mężczyzny i kobiety. Dzięki temu „ów początek” stał się dla wszystkich czasów normatywnym wzorcem dla kobiet i mężczyzn wpisanym w naturę człowieka[566]. Myśl o podobieństwie stworzenia do swego Stwórcy, objawiająca się poprzez oblubieńcze spotkanie osób, ich wzajemny dar z siebie w miłości, realizujący się w małżeństwie kobiety i mężczyzny, będącym obrazem relacji Przymierza Boga z człowiekiem, przeżywanym w rodzinie, utożsamiana jest z pojęciem soborowym „wspólnota życia i miłości”[567]. Tę *personalistyczną perspektywę* dotyczącą wspólnoty małżeństwa i rodziny rozumiał, podejmował i rozwijał K. Wojtyła jeszcze jako biskup krakowski[568], a pogłębiał jako Biskup Rzymu. Jego nauczanie dotyczące wspólnoty osób, rozumianej jako *communio personarum*, podkreśla, iż jest „to jedność, do której zdolne są tylko kochające się i obdarowujące się osoby”[569].

Dla wielu teologów ciągle jeszcze to niezgłębiona przestrzeń teologii małżeństwa i rodziny zawarta w całym papieskim nauczaniu Jana Pawła II. Tym bardziej ludzie świeccy potrzebują wiedzy i refleksji, która może być im przybliżona także podczas spotkań coachingowych.

Refleksja 2:
Znaczenie *Listu do rodzin*

W szesnastym roku pontyfikatu papieża Polaka, w Roku Rodziny, jaki miał miejsce w 1994, pojawia się *List do rodzin*, w którym Jan Paweł II ponownie zwraca się do rodzin, niejako korzystając z okazji, aby stając przed drzwiami, „zapukać do drzwi Waszych domów”[570]. Papież już w pierwszych słowach tego *Listu* przywołuje zdania,

[565] Rdz 1, 27.
[566] M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 110.
[567] Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes,* 48.
[568] K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1962.
[569] J. Kupczak, *Dar i komunia*: *teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 89-90.
[570] Jan Paweł II, *List do Rodzin* 1.

można powiedzieć, Jego programowej encykliki *Redemptor hominis*, podkreślając, że „Człowiek jest drogą Kościoła”[571], a „Pośród tych wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą”[572].

List do rodzin jest dokumentem, który w sposób niezwykle przejrzysty, zwarty i czytelny przybliża małżonkom i rodzicom zamysł Boży o ludzkiej rodzinie. W dysertacji, dla naszych rozważań, *List do rodzin*, w kontekście towarzyszenia mężczyźnie i kobiecie na drodze rozwoju do ojcostwa i macierzyństwa, uposaża swoją wykładnią wiele treści, które stanowią punkt naszych odniesień. Dlatego przytaczamy dłuższy fragment *Listu*, by móc czerpać z tej głębi, do której nieustannie zaprasza nas Jan Paweł II:

„Boskie «My» jest przedwiecznym prawzorem dla ludzkiego «my» – tego przede wszystkim, jakie mają stanowić mężczyzna i kobieta, stworzeni na obraz i podobieństwo Boga samego (…)[573]. Każdy mężczyzna i każda kobieta nie urzeczywistnia się w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie. Moment zjednoczenia małżeńskiego jest najbardziej szczególnym doświadczeniem tego właśnie daru. Mężczyzna i kobieta, w całej «prawdzie» swej męskości i kobiecości, stają się w tym momencie wzajemnym darem dla siebie.

Całe życie w małżeństwie jest darem, ale odnosi się w sposób szczególny do tego właśnie momentu, kiedy małżonkowie oddając się sobie wzajemnie w miłości, urzeczywistniają to spotkanie, które czyni z nich dwojga «jedno ciało» (por. Rdz 2,24). Jest to równocześnie moment – rzec można – szczególnej odpowiedzialności ze względu na potencjalne rodzicielstwo związane z aktem małżeńskim. Oto w tym właśnie momencie mogą stać się ojcem i matką, dając początek procesowi nowego ludzkiego istnienia, który z kolei dokonuje się w samej kobiecie. To ona jako pierwsza wie, że stała się matką, a dzięki jej świadectwu mężczyzna, z którym łączyła ją «jedność w ciele», uświadamia sobie z kolei, że stał się ojcem (…)[574]”.

Początek istnienia człowieka i jego zanurzenie w akcie stwórczym Boga, można powiedzieć, stanowi taką swoistą „matrycę” doświadczenia ludzkiego w stawaniu się osobą i w przeżywaniu swojego życia jako mężczyzna i kobieta. Jest to czerpanie z

[571] Por. Jan Paweł II, *Redemptor Hominis* 14, w: Jan Paweł II, *List do Rodzin* 1.
[572] Jan Paweł II, *List do Rodzin* 2.
[573] Tamże, 6.
[574] Tamże, 12.

najstarszego rozumienia tworzącego się doświadczenia, o którym Jan Paweł II powie, że tkwi ono „stale u korzenia wszystkich ludzkich doświadczeń”[575].

Człowiek jako istota społeczna, by móc być, żyć, istnieć potrzebuje doświadczenia drugiego istnienia, w którym się odnajduje, z którym się utożsamia, znajdując w nim tę samą naturę opartą na bliskości tej samej tożsamości wynikającej z „bycia kością z mojej kości i ciałem z mego ciała”[576]. Można powiedzieć, że przeglądając się w sobie wzajemnie niczym w lustrze, kobieta i mężczyzna stają się dla siebie kimś, kto ich wzajemnie konstytuuje sprawiając, że wiedzą, kim są dla siebie[577].

Refleksja 3:

Znaczenie pogłębionego doświadczenia relacji i dialogu

Niezależnie od teologii, ważne jest tło refleksji filozoficznej i humanistycznej. Doświadczenie egzystencjalne potrzebuje stałego namysłu. Nie wnikając na przykład w filozoficzne rozważania Martina Bubera (którym inspirował się także V. Frankl), możemy podążając za jego myślą, razem z nim zadać retoryczne pytanie o to: „czym” człowiek jest, by za chwilę usłyszeć od niego, że tej odpowiedzi każdy musi udzielić sobie sam[578]. Jednocześnie M. Buber, w jednym ze słynniejszych zdań, chyba najczęściej przytaczanym w ramach filozofii dialogu, mówi o fenomenie stawania się „ja w zetknięciu z Ty”[579]. Wydaje się, że w ten sposób żydowski myśliciel otwiera dyskurs nie tylko dla filozoficznej koncepcji dialogu, ale także otwiera tym samym przestrzeń do metafizycznych rozważań, ubranych również w poetyckie poruszenia. Dlatego też ten ważny aspekt filozofii dialogu będzie miał zastosowanie w propozycji coachingu *Repersonalizacja,* jako formy działania coachingowego w ramach *treningu relacji.*

Katolicki filozof i teolog, Jean Guitton, w swojej publikacji dotyczącej ludzkiej miłości i relacji rodzinnych pisze: „Tak jak oddech zakłada istnienie atmosfery, tak również miłość wymaga czegoś, co moglibyśmy nazwać erosferą”[580]. Komentując myśl francuskiego pisarza, Szymon Szpoton zwraca uwagę, że dla prawdziwie przeżywanej miłości istnieje konieczność szczególnego miejsca, środowiska, które pozwoliłoby

[575] Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa,* Vaticano 1986, s. 45-46.
[576] Rdz 2, 23.
[577] U. Tataj-Puzyna, *Piękno Macierzyństwa*, w: *Szczęśliwe małżeństwo i rodzina*, Warszawa 2016, s. 145.
[578] Por. R. Wieczorek, *Filozofia Martina Bubera z perspektywy epistemologicznej*, Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria R. 24, 2015, nr 4.
[579] Por. M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, wybrał i tłum. J. Doktór, Warszawa, 1992.
[580] J. Guitton, *L’amour Humain. Suivi De Deux Essais Sur Les Relations De Famille Et Sur Le Démon De Midi,* Paris 1995, s. 90.

miłości żyć, rozwijać się i zrozumieć siebie[581]; a jeśli takiego miejsca nie ma, to miłość pozbawiona tlenu dusi się i umiera. J. Guitton podkreśla wagę tego miejsca, nazywanego „erosferą", rozumianego jako przestrzeń, która pozwala ludzkiej miłości na autentyczne wzrastanie, gdyż człowiek może kochać naprawdę w czymś większym od niego, w jakiejś przekraczającej go wyższej jedności, co czyni z miłości zawsze rzeczywistość religijną[582]. „Ona [miłość] przerasta wzajemną ekstazę, od której się zaczyna, by wznieść się ku jedynej w swoim rodzaju adoracji"[583]. Tylko w ten sposób, w tak rozumianej erosferze, może dokonać się proces odczytywany jako personalizacja miłości, która ukierunkuje ją ku czemuś większemu, przekraczającemu ją samą[584].

Z tej racji również w proponowanym coachingu jako narzędziu pracy z rodziną będzie możliwość pracy w obszarze rodziny jako „wspólnoty metafizycznej", o której wspomina zarówno filozofia klasyczna (M. Gogacz, M. Krasnodębski, T. Guz), jak też filozofia współczesna odwołująca się do fenomenologii (D. von Hildebrand, V. E. Frankl) [585]. Umocowanie filozoficzne, a nie tylko teologiczne jest bardzo ważne w spotkaniach coachingowych, gdyż zwiększa wiarygodność intelektualną tematu rodziny i czyni ją bardziej uniwersalną.

Refleksja 4:

Znaczenie doświadczenia miłości

Najważniejszą wartością jest kategoria miłości, którą można rozważać w przestrzeni filozoficznej i teologicznej, by rozszerzać przestrzeń tego pojęcia, opisując to najważniejsze dla człowieka doświadczenie, i dlatego będzie ona miała swoje ważne miejsce w towarzyszeniu kobiecie i mężczyźnie na drodze ich rozwoju. Miłość ludzka może wzrastać i przekraczać samą siebie, gdy zanurzona w Bogu czerpie z Boga, który jest Miłością[586]. To On jest tą „przestrzenią", która ogarnia i przenika całą rzeczywistość, pozwalając człowiekowi – kobiecie i mężczyźnie – wyrastać z niej i jednocześnie ku niej kierować swoje jestestwo. To dlatego można zgodzić się

[581] Por. S. Szpoton, *Environmental Ecology versus Human Ecology,* Kwartalnik Naukowy Fides Et Ratio, 47(3), 2021, s. 10-22.
[582] Tamże.
[583] J. Guitton, L'amour Humain. Suivi De Deux Essais Sur Les Relations De Famille Et Sur Le Démon De Midi, dz. cyt., s. 90.
[584] Sz. Szpoton, *Environmental Ecology versus Human Ecology,* dz. cyt., s. 10-22.
[585] D. von Hildebrand, *Metafizyka wspólnoty*, dz. cyt.; T. Guz, *Metafizyczno-chrześcijańska nauka o człowieku jako mężczyźnie i kobiecie w świetle klasycznej nauki o przyczynowości, a próba jej negacji w neomarksistowskiej i globalistycznej idei gender,* w: U. Krupa (red.), *Współczesne zagrożenia dla zdrowia i rodziny w dokumentach Parlamentu Europejskiego,* Fundacja „Nasza przyszłość", Szczecinek 2019, s. 269-289.
[586] 1J 4, 16.

z J. Guittonem, że prawdziwa miłość przekraczająca siebie, nie może nie być rzeczywistością religijną, która w naturalny sposób wprowadza nas w sferę *sacrum*[587]. Zaproszenie człowieka do udziału w świętości Boga staje się spotkaniem dwojga osób, które poprzez relację miłości odnajdują Boga i z wdzięcznością kierują w Jego stronę swoje serce, by Go z miłością adorować. Człowiek, by żyć, potrzebuje miłości. Wskazują na to zarówno antropologia filozoficzna, jak i teologiczna, które się wzajemnie wspierają.

W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II w dobitny sposób uczy, że: „człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”[588]. Papież dalej podkreśla, że każdy człowiek, który się rodzi, a nawet wcześniej, bo już od chwili swego poczęcia, jest powierzony od zawsze trosce Kościoła, który nieustannie stara się ukierunkowywać człowieka w stronę Chrystusa. W ten sposób każdy człowiek staje się i jest *drogą Kościoła*, który może wypełniać swoje podstawowe zadanie, pomagając wszystkim ludziom zgłębiać tajemnicę Odkupienia, która jest w Jezusie Chrystusie[589]. Miłość stanowiąca fundament małżeństwa oraz wyznaczająca jednoczący charakter relacji rodzinnych jest darem Boga. Określa ją trwałość, przekraczająca ramy ograniczone ludzkim czasem, sięgająca w wieczność (por. 1 Kor 13, 8).

Refleksja 5:

Komplementaryzm płci i jego znaczenie

Przeżycie spotkania z Bogiem osobowym sprawia, że mężczyzna i kobieta wchodzą z Bogiem żywym w relacje osobowe, tworzą z Nim więzi i czynią wspólnotę. Bóg pragnie z człowiekiem zawiązać przymierze i dlatego przygotowuje go do tego wydarzenia od momentu stworzenia, powołując człowieka jako mężczyznę i kobietę. Sam Bóg uposaża ludzkość w komplementaryzm płci, który winien być przeżywany w świetle integralnej wizji człowieka na poziomie serca, ciała i ducha, sprawiając, że „tak

[587] Por. J. Guitton, *L’amour Humain. Suivi De Deux Essais Sur Les Relations De Famille Et Sur Le Démon De Midi,* dz. cyt., s. 90.
[588]Jan Paweł II*, Redemptor hominis* 10, zob.vatic.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html [dostęp: 28.01.2022].
[589] Tamże.

już nie są dwoje, lecz jedno ciało”[590]. Ten komplementaryzm podlegał wielokrotnie krytyce, której nie będziemy tu rozwijać[591].

Przedstawienie wzajemnej relacji pomiędzy mężczyzną i kobietą w świetle personalizmu chrześcijańskiego sprawia tym samym, że odnosimy się bezpośrednio do pryncypialnych zasad wynikających wprost ze stwórczo-zbawczego planu Bożej miłości. W ten sposób osoby, mężczyzna i kobieta, odkrywają swoją osobową godność, a także wynikającą z niej niezbywalną równość, która w żaden sposób nie przekreśla ich odmienności, tylko jest zaproszeniem do nieustannego budowania jedności w różności, swoistym dopełnieniem[592].

Wskazując na komplementarność kobiety i mężczyzny, winniśmy pamiętać, że mimo iż zostali stworzeni jako „jedno dla drugiego”, to jednak Bóg nie stworzył ich „jako części” i „niekompletnych”[593]. Ponieważ są różni, to ich komplementarność jest dla nich szansą, by razem odnaleźli się w tej różności, by byli dla siebie wsparciem i pomocą. Bóg podarował ich sobie nawzajem jako osoby, by tworzyli jedność opartą na poszanowaniu tego drugiego, choć różnego, to jednak równego, gdyż wynikającego z osobowej godności kobiety i mężczyzny, co jest niezbędnym warunkiem właściwie rozumianego dopełnienia.

Ireneusz Mroczkowski dopowiada, że „kobieta i mężczyzna nie są istotami ludzkimi w połowie. Są oni jako ludzie całościami. Jeśli uzupełniają się nawzajem, to jako dwie w pełni podmiotowe całości”[594]. Wynika to także z integralności struktury każdej osoby jako jednostki. Na podstawie tekstów biblijnych dotyczących stworzenia człowieka Jerzy Grześkowiak poszerza perspektywę spojrzenia, dopowiadając, że „«pełne człowieczeństwo» istnieje nie w samym tylko mężczyźnie lub w samej kobiecie ,nie w jednej tylko płci, lecz w mężczyźnie i kobiecie, czyli w egzystencji polegającej na otwarciu «ku» drugiej osobie”[595]. Marian Pokrywka, odnosząc się do słów J. Grześkowiaka, zgadza się z nim, że jednostka nie może być spostrzegana inaczej, jak tylko w ten sposób, że jest w pełni człowiekiem w tożsamości płciowej, otwartej na płeć przeciwną. Można to dalej rozumieć w ten sposób, że na tym polega bogactwo przeżywania swojego człowieczeństwa jako mężczyzna i kobieta, które właśnie w

[590] Mk 10, 6-9.
[591] Jest to także temat refleksji naukowej.
[592] Por. J. Nagórny, *Płciowość ludzka — z perspektywy chrześcijańskiego personalizmu*, w: Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2007.
[593] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* 372.
[594] I. Mroczkowski, *Osoba i cielesność*, Warszawa 2008, s. 209.
[595] Por. J. Grześkowiak, *Misterium małżeństwa*, Poznań 2003, s. 97.

partnerstwie doświadcza w najpełniejszy sposób naturalnego ukierunkowania na realizację współistnienia w małżeństwie jako wspólnocie życia i miłości[596].

Problem ten został także podjęty w omawianym coachingu jako praca nad analizą własnej tożsamości w kontekście męskości i kobiecości.

Refleksja 6:

Doświadczenie „wymiany darów"

Komplementarność, która doświadczenie *communio personarum* niejako konstytuuje, jest pięknym dopełnieniem, wyrażającym również wymianę darów, będące dla tej wspólnoty osobowej wzajemnym budowaniem. Jak pisze Jan Wal, „personalizm komunijny można nazwać personalizmem dialogicznym, a Jan Paweł II w swoich wypowiedziach łączy go z dialogiem, jako wymianą darów. Analiza myśli filozoficznej K. Wojtyły pozwoliła na zdefiniowanie daru jako wartości duchowej, którą może przyjąć i ofiarować tylko osoba. Dlatego też Jan Paweł II określa życie osoby mianem '*egzystencji na sposób daru*"[597].

W wymianie darów ma miejsce swoista wzajemność. Wzajemność właśnie na tym polega, że ludzie potrafią być dla siebie i wzajemnie sobie służyć. „Z personalizmu komunijnego Jana Pawła II płynie bardzo zasadniczy wniosek, że dialog jest wartością samą w sobie, dlatego należy go podejmować, nawet jeśli w sensie przedmiotowym nie przynosi pozytywnych rezultatów, to zawsze je przynosi w sensie podmiotowym, jako wymiana darów i dóbr osobowych, swoista osmoza, przenikanie się i wzajemne ubogacanie osobowości, bez niebezpieczeństwa zagubienia własnej tożsamości"[598].

Tak pojęty temat „wymiany darów" to znakomity temat do refleksji i do medytacji, a także do zadań coachingowych zawartych w proponowanych treningach.

Refleksja 7:

Tożsamość męska i tożsamość kobieca są komplementarne

Prawda o życiu człowieku, objawiająca się w byciu kobietą lub mężczyzną, zapisana w pierwszych słowach Biblii, jest doświadczeniem całej ludzkości. Na przestrzeni dziejów, różnych kultur i społeczności budowanie wspólnoty ludzkiej oparte jest na dwoistości płci. Można powiedzieć, że jest to rodzaj naturalnego bogactwa, które

[596] Tamże, s. 97; M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 134-135.
[597] Por. *Dialog jako realizacja zasady uczestnictwa. Personalizm komunijny Jana Pawła II*, ks. prof. dr hab. Jan Wal, 28 listopada 2013 r. https://santojp2.pl/dialog-jako-realizacja-zasady.
[598] Tamże.

warunkuje prawidłowy rozwój każdego społeczeństwa. Różnice wynikające z odmienności biologicznej są wyznacznikiem spostrzegania siebie i swojej tożsamości płciowej. Współczesna biofizjologia w sposób szczegółowy może określić wiele czynników mających wpływ na ludzką seksualność. Nie wyczerpują one jednak sposobu określania swojej męskości lub kobiecości i jej nie warunkują.

W tym kontekście Jan Paweł II niemal nieustannie wskazuje jeszcze inne źródła, z których należy czerpać wiedzę na temat płci kobiety i mężczyzny, jak i o osobowej godności ludzkiego ciała. W sposób szczególny źródłem tym jest Słowo Boga, które objawia ciało, tak jak było „od początku"[599]. Słowa Księgi Rodzaju zawierają prawdę o człowieku, której odpowiada najszerzej rozumiane doświadczenie ludzkości: człowiek jako mężczyzna i kobieta „od początku" – całe życie ludzkiej zbiorowości: wspólnoty, społeczności i społeczeństwa – nosi znamię tej pierwotnej dwoistości. Stanowi o niej męskość i kobiecość poszczególnych osób, a każda wspólnota czy społeczność czerpie z tej dwoistości swą szczególną charakterystykę i szczególne bogactwo we wzajemnym dopełnianiu się osób[600].

Przypomina o tym ważny, wydany niedawno, dokument kościelny Kongregacji ds. Edukacji katolickiej: „Chrześcijańska wizja antropologiczna postrzega płciowość jako podstawowy składnik osobowości, jej sposobu bycia, przejawiania siebie, komunikowania się z innymi, odczuwania, wyrażania i przeżywania ludzkiej miłości. Dlatego stanowi ona integralną część rozwoju osobowości i jej procesu wychowawczego. Rzeczywiście, z płci wynikają cechy charakterystyczne, które w dziedzinie biologii, psychologii i duchowości, czynią osobę mężczyzną i kobietą, i które z tego powodu mają ogromne znaczenie dla rozwoju dojrzałości poszczególnych ludzi i ich włączenia się w życie społeczne". W procesie rozwoju „taka różnorodność, związana z dopełnianiem się wzajemnym obu płci, w pełni odpowiada Bożemu zamysłowi, według powołania, do którego każdy jest wezwany". Dlatego „wychowanie emocjonalne do płciowości winno mieć na uwadze całościową wizję osoby ludzkiej i dążyć konsekwentnie do integracji elementów biologicznych, psycho-emocjonalnych, społecznych i duchowych"[601].

Przy okazji toczącej się dyskusji na temat roli, udziału i wpływu kobiet na życie społeczne pojawiły się również pytania dotyczące tożsamości i duchowości mężczyzn.

---

[599] Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Vaticano 1986, s. 94-97.
[600] Jan Paweł II, *List do Rodzin* 6.
[601] Dokument Kongregacji ds. Edukacji katolickiej, „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji", Watykan 2019.

Mężczyźni, którzy podejmują na nowo pytanie o własną tożsamość i duchowość, w pewnym sensie nie zgadzają się, by to, co w etosie mężczyzny do tej pory było uniwersalne, ponadczasowe, sprawdzone, co przynosiło dobre owoce w rodzinach i społeczeństwie, teraz zostało zaprzepaszczone i zmienione tylko dlatego, że na wielu poziomach – trzeba to przyznać – społeczna struktura ulega drastycznym i bardzo szybkim zmianom[602].

W rozpoczętej refleksji nad męskością Christoph Benke, odnosząc się do duchowości mężczyzny, podkreśla, że nie sposób rozpatrywać jej bez duchowości kobiety. Dlatego jego zdaniem należy odwołać się do antropologii chrześcijańskiej, by ukazywać obraz człowieka, w którym kobieta i mężczyzna mimo że różni, to jednak zawsze równi. Wręcz ta odmienność płci jest niezbędna, by podkreślać równość osób, bez dominacji którejkolwiek z nich[603].

W omawianym coachingu jako metodzie pracy z rodziną, ważne będzie, aby podczas spotkań przypatrzeć się koncepcji męskości w horyzoncie tożsamości (nie wyłączając duchowości), jak i pełnionych przez mężczyznę ról społecznych.

Według niektórych badaczy, w tym Kazimierza Ślęczki, współczesne koncepcje męskości można podzielić na „dwie grupy: pierwszą charakteryzuje esencjalizm (biologiczny, teologiczny), druga grupa to – również szeroko pojęty – konstruktywizm”[604]. Esencjalizm jest rozumiany jako prawdziwa esencja męskości, która jest najbardziej podstawową, niezmienną i dlatego konstytutywną jej częścią.

Poza esencjalizmem biologicznym istnieje także koncepcja męskości, która czerpie swoje przekonania z autorytetu Biblii, wskazując na źródła nadprzyrodzoności w akcie stworzenia człowieka na wzór obrazu Bożego[605]. Tymczasem promowany społeczny konstruktywizm stoi na przeciwnym stanowisku, gdyż opierając się na założeniach postmodernistycznych twierdzi, iż wszelka prawda konstruowana jest przez społeczeństwo, co tym samym wyklucza istnienie jakiejkolwiek obiektywnej prawdy także na temat męskości.

Oznacza to, że „wszystkie cechy osobowości nazywane do tej pory męskimi czy żeńskimi są związane z płcią bardzo luźno, podobnie jak odzież czy sposób uczesania. Ponieważ natura ludzka jest niewiarygodnie mocno podatna na kształtowanie, reaguje

[602] Por. A. Rybicki, *Od antropologii do duchowości mężczyzny. Źródła, koncepcje, perspektywy*, Bernardinum, dz. cyt., s. 16-17.
[603] Por. Ch. Benke, *Historia duchowości chrześcijańskiej w zarysie*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2009, s. 185.
[604] K. Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999, s. 32.
[605] U. Kluczyńska, *Metamorfozy tożsamości mężczyzn w kulturze współczesnej*, Toruń 2009, s. 90.

na różne wpływy kulturowe”[606]. Dlatego też „płeć kulturowa jest wynikiem nieustannej pracy (czyli ciągłej konstrukcji/rekonstrukcji), a nie wynikiem różnic biologicznych”[607].

Zatem według konstruktywistów człowiek nie odkrywa prawdy czy wiedzy, ale jedynie ją konstruuje. I tak oto ludzie sami definiują rzeczywistość, gdyż pozwala im na to nieograniczona zdolności umysłu. Dlatego też ich zdaniem nie istnieją fakty, które mogą być absolutne, niepodważalne, konieczne czy też uniwersalne[608]. W takim ujęciu męskość będzie zawsze jedynie wymyślonym konstruktem, gdyż nie istnieje żaden obiektywny model męskości, a jedynie co jest możliwe i słuszne, to dowolnie skonstruowana, wymyślona sieć interpretacji i znaczeń stworzonych przez jednostki i grupy[609].

Pojawia się zatem pytanie: czy jest możliwe, aby znaleźć w powyższych interpretacjach jakiś „złoty środek”? Odpowiedzi na tak zadane pytanie udziela Richard Rohr[610], który swoje spostrzeganie męskości umieszcza pomiędzy konstruktywizmem społecznym (utrzymującym, że męska tożsamość jest całkowicie warunkowana przez wpływy kulturowe), a nurtem esencjalnym (w myśl którego męska tożsamość zawiera pewne elementy stałe i niezależne od warunkowania i kultury). Wychodząc poza tę nierozstrzygniętą do końca dychotomię, Rohr uważa, że tożsamość męską w równej mierze kształtują i mają na nią wpływ trzy główne czynniki: natura, wychowanie i wolna wola[611]. Jego zdaniem, męski duch, czyli męski wymiar ludzkiej duszy, jest taki, jak na katedralnych malowidłach, a charakteryzują go trzy słowa: umysł, postać i mowa. Jako umysł zasilany przez lewą półkulę mężczyzna wnosi do duchowości na

[606] M. Mead, *Trzy studia*, tłum. E. Życieńska, Warszawa 1986, s. 280.
[607] Zob. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość, „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001, s. 88.
[608] „Na polskim rynku księgarskim znaczącą współczesną publikacją jest kilkutomowa seria „Studia o Męskości”, w której skład wchodzą trzy części *Form męskości*. Autorzy książek tworzących serię przedstawiają najnowsze światowe tendencje oraz efekty badań nad męskością, pojmowaniem męskości na różnych kontynentach i w rozmaitych tradycjach kulturowych, seria zawiera także przekłady znacznych artykułów. Może mieć wartość poznawczą mimo wyraźnie zaznaczonego stanowiska światopoglądowego autorów, którzy reprezentują feminizm, liberalizm, ateizm i konstruktywizm. W zawartych w poszczególnych pracach treściach trudno znaleźć przychylne słowa o pozytywnej wartości i poszukiwaniach tradycyjnego modelu męskości, ten rodzaj spojrzenia spotyka się z oskarżeniami o fundamentalizm, opresyjność, bliskie związki z faszyzmem itd.”. Zob. A. Dziadek, F. Mazurkiewicz, *Formy męskości 1*, Warszawa 2018 („Studia o Męskości”); A. Dziadek, *Formy męskości 2*, Warszawa 2018 („Studia o Męskości”); A. Dziadek, *Formy męskości 3. Antologia przekładów*, Warszawa 2018 („Studia o Męskości”). Za: Por. A. Rybicki, *Od antropologii do duchowości mężczyzny. Źródła, koncepcje, perspektywy*, dz. cyt., s. 184-187.
[609] Por. A. Rybicki, *Od antropologii do duchowości mężczyzny. Źródła, koncepcje, perspektywy*, dz. cyt., s. 184-187.
[610] R. Rohr – współczesny mistrz duchowości, franciszkanin. Znany autor wielu publikacji poświęconych zagadnieniom męskiej duchowości, wokół których toczą się dyskusje.
[611]Por. R. Rohr, *Tożsamość mężczyzny. Pięć kroków męskiej inicjacji*, tłum. P. Blumczyński, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2015, s. 11.

przykład logikę języka, jasność, odrębność, myślenie i decydowanie, organizację i porządek. Duch kobiecy natomiast posiada dary, które można scharakteryzować również trzema słowami: medytacja, pamięć i pieśń. Duch ten jest zasilany przez prawą półkulę, która wnosi: kreatywność, intuicję, głębokie zrozumienie, syntezę, uczucie, relację i związek[612].

W tym kontekście warto wspomnieć o poszukiwaniach naukowych Edyty Stein, która jako uczennica Edmunda Husserla, badająca jego filozofię, sięgnęła także w swoim poszukiwaniu prawdy po teologię św. Tomasza i mistyków karmelitańskich. Z tej racji można powiedzieć, że jej filozofia to właśnie personalizm integralny[613]. W swoich refleksjach filozoficzno-pedagogicznych, zawsze uprawianych w kontekście antropologii chrześcijańskiej, zwraca uwagę przede wszystkim na znaczącą rolę kobiety w życiu rodzinnym i społecznym. Niemniej, przy tej okazji wypowiada się na temat mężczyzny, wskazując, iż on sam w przeciwieństwie do kobiet bardzo słabo identyfikuje się z własnym ciałem i dlatego mniej koncentruje się na nim i na zmianach, jakie w nim zachodzą. Wydaje się, że z tego powodu może bardziej skupiać się na powierzonych mu zadaniach. W związku z tym potrafi być bardziej skupiony na swoim zadaniu, które ma wymiar cząstkowy, co może być powodem także jego bardziej jednostronnego rozwoju, w przeciwieństwie do kobiety, której rozwój jest zawsze wielowymiarowy. Mówiąc o męskich cechach, Stein przywołuje niemieckie określenie *beruf* oznaczające zarówno zawód, jak i powołanie. I chociaż jest ono używane w stosunku do kobiet i mężczyzn, to jednak zdaniem świętej karmelitanki kobieta i mężczyzna mają inną specyfikę zawodu i powołania. Z tej racji, jej zdaniem, także kapłaństwo pozostaje zarezerwowane jedynie dla mężczyzn. Również ze względu na odmienność płci programy dydaktyczno-wychowawcze powinny mieć swoją specyfikę właściwą dla dziewcząt i inną dla chłopców, tak aby nie lekceważyć zamysłu i daru Boga[614].

Prowadząc refleksję nad komplementarnością tożsamości męskiej i kobiecej, warto poszerzyć horyzont poznawczy o nurt chrześcijańskiego Wschodu. Prawosławny myśliciel Paul Evdokimov, mówiąc o odmienności, a zarazem współistnieniu kobiety

[612] A. Rybicki, *Od antropologii do duchowości mężczyzny. Źródła, koncepcje, perspektywy*, dz. cyt., s. 63.
[613] Por. A. Posacki, J. Kraśniewska, *Pomiędzy duchem, duszą a ciałem. Wokół antropologii integralnej Edyty Stein,* w: M. Borowska, J. Kraśniewska (red.), *Konteksty religijności i rodziny*, Wydawnictwo Naukowe UP JPII, Kraków 2020, s. 333-360.
[614]Por. E. Stein, *Beruf des Mannes und der Frau nach Natur – und Gnadenordnung,* w: Die Frau: ihre Aufgabe nach Natur und Gnade, Freiburg 1959, s.17n. za: A. Rybicki, *Od antropologii do duchowości mężczyzny. Źródła, koncepcje, perspektywy*, dz. cyt., s. 149-150.

i mężczyzny, wskazuje na pierwotny biblijny archetyp – opis stworzenia człowieka[615]. Dlatego też rozdzielenie płci nie zamyka się w sferze psycho-somatycznej, ale sięga także do sfery duchowej człowieka, będącej konstytutywną częścią ludzkiej natury. Początek rozbicia tej jedności w człowieku jako takim, a także pomiędzy kobietą a mężczyzną, lokuje on w grzechu pierworodnym, dlatego nie należy nigdy zapominać o antropologii teologicznej. Upadek człowieka rozbił „komunię" pomiędzy mężczyzną a kobietą, a na miejsce „komunii" weszła „opozycja". Rodząca się wzajemna wrogość stanie się początkiem rywalizacji. Tymczasem odchodzenie od cech kobiecych na rzecz wyłącznie męskich może prowadzić nie tylko do nihilizmu, ale i do rozpaczy. P. Evdokimov podkreśla, że takie wartości, jak ofiara z siebie, obrona słabych, delikatność cechują kobietę i one stanowią o sile moralnej społeczeństw, a takie cechy, jak opór i walka przynależą do etosu mężczyzny[616]. Dla chrześcijańskiego Wschodu bardzo ważne jest, aby każdy człowiek dla pewnej harmonii pielęgnował w sobie cechy kobiece i męskie, a z drugiej strony zadaniem każdej płci jest podtrzymywanie i rozwój własnej tożsamości[617].

Analizując współczesną kulturę można zauważyć, że nie stwarza dobrego klimatu dla rozwoju chłopców i mężczyzn. Wydaje się, że powodem takiego stanu rzeczy, między innymi, może być i to, że w dzisiejszych społeczeństwach marginalizowana jest rola i szacunek do osób starszych, a to właśnie starsi przekazują następnym pokoleniom najcenniejsze treści związane z kulturą, mądrością, wartościami i tożsamością[618]. Widoczny jest także fakt, iż to matki mają zbyt silny wpływ na tożsamość męską swoich synów, a rola ojca jest niejako na marginesie. Zwiększa się także liczba matek wychowujących samotnie swoich synów, co z kolei doprowadza do tego, że chłopcy ci nie dorastają do odpowiedzialnej roli męża i ojca, ale raczej szukają zamiast żony nowej opiekunki na miejsce matki. Bywa i tak, że także dziewczynki zamiast mężów szukają ojców, którzy mogą zapewnić im poczucie bezpieczeństwa, i w taki sposób żadna płeć nie jest przygotowana do podjęcia odpowiedzialności za swoje role życiowe zgodne z własną tożsamością[619].

---

[615] Por. P. Evdokimov, *Kobieta i zbawienie świata*, tłum. E. Wolicka, Wydawnictwo „W drodze", Poznań 1991, s. 160n.
[616] Por. Tamże, s. 167.
[617] Por. A. Rybicki, *Od antropologii do duchowości mężczyzny. Źródła, koncepcje, perspektywy*, dz. cyt., s. 150-159.
[618] Por. R. Bly, *Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach*, tłum. J. Tittenbrum, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2017, s. 30.
[619] R. Rohr, *Tożsamość mężczyzny. Pięć kroków męskiej inicjacji*, dz. cyt., s. 27.

Towarzyszenie mężczyźnie i kobiecie na drodze ich rozwoju, aby mogło być odczytywane w całej pełni, musi mieć swoje umocowanie także w personalizmie chrześcijańskim. Ważnym punktem odniesienia, w którym widać wagę równości płci, podkreślającym wręcz w sposób fundamentalny równość kobiety i mężczyzny, jest ich *godność osobowa*. Dlatego ukazywanie różnic istniejących pomiędzy nimi nie może być odbierane w duchu ich wzajemnego przeciwstawiania czy też jednostronnego podporządkowania sobie którejkolwiek strony, ale jest wręcz wezwaniem do komplementarnego, w sposób naturalny wzajemnego dopełnienia. Jeżeli się tej dwoistości nie widzi, nie chce się jej zobaczyć, to zdaniem J. Nagórnego staje się „przed pokusą uznania, że istniejące różnice mają swoje źródło wyłącznie w uwarunkowaniach społeczno-kulturowych”[620].

Wszystkie relacje, jakie człowiek przeżywa, naznaczone są odpowiednio tożsamością męską lub kobiecą. Również role społeczne, które są podejmowane, zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn, różne zawody i sposoby ich wykonywania, w końcu także rodzaj powołania, które człowiek przeżywa, mają swoje charakterystyczne dla rodzaju płci właściwości związane z osobowością kobiecą lub męską[621]. Jest to ten rodzaj kultury, który wypełnia całą przestrzeń ludzkiego doświadczenia, czyniąc je źródłem radości wzajemnego spotkania dziejącej się pomiędzy kobietą i mężczyzną na przestrzeni wszystkich czasów i kultur, nadając również sens ludzkiej egzystencji realizującej się w miłości. Szczególnie to dwoiste dopełnienie ma możliwość i szansę spełniania się w życiu człowieka w małżeństwie i rodzinie, i staje się udziałem milionów szczęśliwych mężczyzn i kobiet[622].

A ponieważ się staje, to znaczy, że jest zadana i nie jest statyczna, tylko dynamiczna. Wpływ na proces stawania się ma wiele czynników. Niektóre z nich są dobre, mają pozytywne przesłanie, wywodzące się z prawa naturalnego opartego na moralności katolickiej, oddziałującej na rodzinę w ten sposób, że dziecko, które się w niej rodzi i wychowuje, otwiera swoje serce na prawdę, dobro i piękno. Przyglądając się jednak współczesnym rodzinom, ich życiu, sposobom funkcjonowania, wzajemnym relacjom między kobietą i mężczyzną, metodom wychowywania dzieci, na czym opierają swoje relacje, z czego wywodzą swoje wartości, nie można nie zauważyć, że

---

[620] J. Nagórny, *Płciowość ludzka – z perspektywy chrześcijańskiego personalizmu*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 81.

[621] Tamże.

[622] Por. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Wydawnictwo „M”, Kraków 2002, s. 17-18.

część rodzin poddaje się swoistej intelektualnej erozji, przyjmując wizję tak zwanej nowoczesnej rodziny, bezkrytycznie akceptując tożsamość rodziny, sposób jej funkcjonowania identyfikowany z narracją środowisk lewicowo-liberalnych[623].

Refleksja 7:

Liberalizacja seksualności a grzech serca

Fałszywe pojmowanie seksualności to wyraźny „błąd antropologiczny"[624]. Zagadnienie ludzkiej płciowości podejmowane w kluczu antropologii jest już w Nowym Testamencie. Zasadnicza cecha nauczania Jezusa w kwestii ludzkiej płci oraz związanych z nią wartości polega na akcentowaniu roli wewnętrznego aspektu życia człowieka, który jest najważniejszy. Ten duchowy wymiar ujawnia się między innymi w następującym fragmencie Ewangelii według św. Marka: „Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota" (Mk 7, 21). Oznacza to, że wszelkie czyny przeciwko czystości – podobnie jak wiele innych aktów zła – biorą początek w ludzkim sercu. Dlatego w ten właśnie sposób należy interpretować zdradę małżeńską (por. Mt 5, 28), jak również wszelkie formy grzechów seksualnych[625].

Geneza norm czy zasad dotyczących płciowości odnosi się więc bezpośrednio do sfery serca człowieka, która jest najważniejsza, również dla ludzkiego zbawienia. Także nauczanie Jezusa w kluczowej sprawie nierozerwalności małżeństwa (por. Mt 19, 3–9) ukazuje, że zasady moralne pochodzące bezpośrednio od Boga (jak wierność, jedność i świętość), mają pierwszeństwo przed wszelkim determinizmem społeczno-kulturowym, który jest dzisiaj przeceniany. Kierowanie się w życiu małżeńskim owymi zasadami moralnymi gwarantuje wolność od grzechu, zwycięstwo nad egoizmem, a więc życie w stanie Bożej łaski[626].

Dlatego właśnie w omawianym projekcie coachingowym proponowany jest *trening serca*, gdyż serce stanowi centrum osoby ludzkiej. Jak już wspominaliśmy, *liberalizm seksualny* ma głębszą i złożoną genezę, która także ma związek z grzechem. Rzeczywistość lat drugiej połowy XX wieku to wiele różnych prądów myślowych,

---

[623] Por. *Współczesne zagrożenia dla zdrowia, życia i rodziny w dokumentach Parlamentu Europejskiego*, red. U. Krupa, Fundacja „Nasza Przyszłość", Szczecinek 2019.
[624] W znaczeniu już omawianym wcześniej w rozdziale drugim dysertacji.
[625] Por. T. Zadykowicz, *Dewiacje seksualne*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2007, s. 243-258.
[626] Por. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Wydawnictwo „M", Kraków 2002, s. 167-190.

które oddziaływały na społeczeństwa Zachodu, tworząc swoisty przyczółek, rewolucyjny tygiel różnych idei. Można tu znaleźć wspomniane już komunizm i konsumpcjonizm, anarchię i pustkę egzystencjalną, wojujący ateizm w formule intelektualnej dysputy i brak sensu życia, postmodernizm i tolerancję, relatywizm moralny, New Age, feminizm, promiskuityzm, w końcu *rock and roll* i *psychodelia*[627].

Te i jeszcze inne czynniki miały wpływ na to, co zostało nazwane „rewolucją seksualną". Zmianie uległa wrażliwość, nie tylko młodych ludzi, na swoją seksualność, jej intymność, w odniesieniu do relacji damsko-męskich, w sposobie spostrzegania własnej kobiecości i męskości, przełamywania barier moralnych, wstydu, ale też zmianie uległa moralność. Seks stał się sposobem na życie młodego pokolenia, zmieniając dotychczasowe formy komunikacji i relacji, uderzając w rodzinę, niszcząc jej intymną sferę, zaburzając tożsamość płciową człowieka, deprecjonując ludzką seksualność i sprowadzając ją do roli popędu. W ten sposób naruszona została pewna tajemnica człowieka, jego wewnętrzne bogactwo, które zostało odarte z integralnej godności bycia osobą w relacji.

W taki oto sposób zostały podkopane fundamenty życia rodzinnego, a w konsekwencji zakwestionowano ludzką płciowość, jak i samą istotę rodziny. Pojawienie się na rynku pigułki antykoncepcyjnej dodatkowo „okaleczyło" akt seksualny z jego prokreacyjnego daru życia. Przyspieszyło to zmiany obyczajowe i je utwierdziło. Nowy sposób życia ze swobodną aktywnością seksualną stawał się wręcz wymogiem środowiskowym, modą lansowaną w popkulturze. Symbolem tego sposobu życia pokolenia i odbiciem jego zachowań stała się kariera angielskiego zespołu *The Beatles*, a następnie rozwój ruchu hipisowskiego w Stanach Zjednoczonych, gdzie preferowano swobodę seksualną. Kultura rockowa wraz z muzyką wyrażała ludzkie potrzeby, ale i kreowała chore emocje, a nawet była obok narkotyków i seksu paliwem tej rewolucji. Działała na emocje, a nie na rozum, osłabiając moralność i rozbudzając zmysły, szczególnie młodych ludzi, którzy dodatkowo ulegali degradacji przez nadużywanie alkoholu i narkotyków. Pomijając znaczenie naukowe i kulturowe kultury rocka, można powiedzieć, że pozostawiła w pamięci całego pokolenia wadliwe

[627] „Psychodelia" – stan świadomości będący połączeniem spokoju oraz wzmożonej wrażliwości na bodźce muzyczne i wizualne, a więc zmysłowe i estetyczne z wyłączeniem rozumu. Siłą nośną psychodeli było upowszechnienie LSD. Poza hipisowskimi guru propagandą LSD zajmowali się prawie wszyscy muzycy rockowi tej epoki, od Beatlesów, przez Rolling Stonesów do Jimiego Hendrixa. W styczniu 1966 w kalifornijskim Fillmore Hill około 2400 osób wzięło LSD i razem „odleciało". Wszystkie imprezy hipisowskie były seansami narkomanii i seksu bez zobowiązań, tym bardziej że LSD intensyfikować miało doznania seksualne"; Tamże, s. 234.

stereotypy, otwierając wielu młodych także na okultyzm i satanizm[628]. Być może to miał na myśli Herbert Marcuse, gdy zwracał się jako ideolog rewolucji seksualnej, mówiąc do tej części społeczeństwa, która nie zgadzała się z ideologią rewolucji obyczajowej, że „dorwiemy was, przez wasze dzieci"[629].

Dlatego tak ważna jest dyskusja i poszukiwanie prawdy na temat ludzkiej tożsamości seksualnej, która również dotyka noetycznego wymiaru człowieka i może być przedmiotem spotkań coachingowych.

Refleksja 9:

Ignorancja religijna i niewierność moralna

W tym przypadku zadziałała także nieznajomość teologii i antropologii teologicznej. Tu jest potrzebny *trening intelektu* już w pełnej mierze[630]. Albowiem negatywne ideologie tak działają na rodzinę, że zagłuszają sumienie rodziców, zniekształcają sumienie dzieci, przeinaczają prawdę, brzydotę czynią pięknem, a ludzką wolność wydają na łup faktycznego zniewolenia. Ludzkie serca zaczynają wątpić i gubią się w całej tej maszynie manipulacji, która cnotę wystawia do roli niecnoty, sprzeniewierza się prawdzie i miłości, przeciwstawia kobiety mężczyznom, dzieci rodzicom[631].

Problemy przeżywane przez współczesne rodziny mają swoje konkretne przyczyny wskazujące na ich społeczno-duchowy charakter. W coraz większym stopniu problem ten dotyczy również polskich rodzin. Są to między innymi: brak życia wiarą, brak modlitwy i kierowania się Słowem Bożym, na co wpływ ma powszechna ignorancja wiedzy religijnej, nieuczciwość intelektualna, relatywizm moralny, odejście od zasad Dekalogu. W konsekwencji źródło problemów się powiększa, integralność wychowania dzieci jest zaburzona, rosną konflikty, powstają kłótnie, jedność rodziny jest niszczona[632]. Do tego dochodzi cały dramatyzm związany z życiem dzieci poczętych, a nienarodzonych, które w wielu rodzinach skazywane są na śmierć. Towarzyszy temu „kultura śmierci", a nie „kultura życia". Promowana jest wolność od wszelkiej odpowiedzialności, z prawem do decydowania o życiu, a właściwie o śmierci.

[628] Por. A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, Wydawnictwo Polwen, Radom 2005, s.157-180.
[629] Por. niedziela.pl/artykul/149775/nd/Celem-lewicy-sa-dzieci [dostęp: 1.03.2022]; M. A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowe*, Wydawnictwo Sióstr Lortanek, Warszawa 2010.
[630] Omówimy to w następnym rozdziale.
[631] Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin* 7.
[632]Por. D. Wiech, *Prawo dziecka do integralnego rozwoju własnej tożsamości w kontekście współczesnych zagrożeń społeczno-duchowych*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 3(43) 2020, s. 127-138.

Antykoncepcja, aborcja, *in vitro* opierają się na założeniu, że kobieta ma prawo do absolutnej wolności, nawet kosztem życia swojego dziecka[633].

Często też pojawiają się różnego rodzaju zachowania destrukcyjne, takie jak: problemy z alkoholem i z jego nadużywaniem, doświadczenia z narkotykami i innymi substancjami psychoaktywnymi tworzącymi tak zwaną alternatywną rzeczywistość. Ponadto *seksualizacja kobiet* sprowadzająca je wyłącznie do roli obiektu seksualnego, ale także uprzedmiatawianie mężczyzn przez kobiety, traktujące ich wyłącznie jako źródło uzyskiwania korzyści materialnych. Dołączyć można jeszcze wiele różnych *zachowań dysfunkcyjnych*, takich jak choćby stosowanie agresji fizycznej przez mężczyzn, ale też i kobiety wobec słabszych członków rodziny, nieumiejętność rozwiązywania konfliktów, pojawiające się egoistyczne postawy małżonków, roszczeniowość dzieci względem rodziców czy też brak umiejętności komunikacyjnych, choćby wzajemnego słuchania, objawiająca się również w agresji słownej znanej jako podnoszenie głosu przez mężczyznę, czy też nieustanne krytykanctwo mężczyzn przez kobiety. Prowadzi to również do coraz większej liczby rozwodów, rozbicia rodzin, dzieci pozbawionych możliwości wzrastania w normalnych rodzinach z ojcem i matką[634].

Refleksja 10:

Złe wybory na rzecz *cywilizacji śmierci*

Koniec wieku i początek nowego, to czasy zmagania się przez rodziny współczesne, *cywilizacji życia* z *cywilizacją śmierci*[635]. Zawsze od indywidualnej decyzji człowieka zależy, czy wybierze prawdę czy kłamstwo, błogosławieństwo czy śmierć[636]. Jakże zatem aktualne stają się, w tym kontekście, przywoływane przez Jana Pawła II słowa[637], z Listu do Galatów – o wolności, do której wyzwala nas Chrystus – oraz o zniewoleniu przez grzech[638]. Arcybiskup H. Hoser bardzo trafnie i obrazowo

[633] Por. M. Nykiel, *Rozmawiając o gender. Argumenty bez mitów*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2014.
[634] Por. D. Wiech, *Prawo dziecka do integralnego rozwoju własnej tożsamości w kontekście współczesnych zagrożeń społeczno-duchowych*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 3(43) 2020, s. 127-138.
[635] Por. *Jan Paweł II, List do Rodzin* 13.
[636] Por. Pwt 30, 19.
[637] Por. *Jan Paweł II, List do Rodzin* 5.
[638] Por. Ga 5, 1.

porównuje rodzinę do raju, jako do miejsca, w którym się jest, ale które też łatwo można utracić na skutek licznych grzechów i zostać z niego wypędzonym[639].

Rodzina w kontekście wolności to ważna kwestia, która ma swoje miejsce w proponowanym *treningu woli* jako przestrzeni pracy coachingowej. W tej przestrzeni wolności bardzo ważny jest temat wolnego wyboru egzystencjalno-duchowego i moralnego w duchu K. Jaspersa i V. Frankla, ale też S. Kierkegaarda i św. Ignacego Loyoli[640].

W konsekwencji aktualnego i duchowego chaosu, jakiemu ulegają ludzie, poddając się teorii „względności wszystkiego", brakuje w dzisiejszym ponowoczesnym świecie nie tylko umiejętności poszukiwania zagubionego poczucia wspólnego dobra, ale także byłoby nie lada trudnością określenie, na czym to dobro wspólne ma polegać. Takim obiektywnym pojęciem dobra wspólnego, opartym na prawie naturalnym i kryterium praw człowieka, z pewnością jest jeszcze rodzina, której istota ciągle niestety jest podważana. Gdy społeczeństwo, ulegając ideologii relatywizmu, pozwoli na zniszczenie rodziny, to tym trudniej będzie odwoływać się do czegoś, co kiedyś mogło stanowić podstawę uniwersalnych praw ludzkich. Dzisiejsze sposoby tworzenia praw człowieka w oderwaniu od natury, a nawet w utylitarnym zakłamywaniu rzeczywistości, prowadzą w ostateczności wprost do katastrofy społecznej[641]. W czasach, gdy jest tyle różnych „miar wielkości" człowieka i powstaje wiele prawd, punktem odniesienia jest tak zwana *postprawda*, która ostatecznie jest sankcjonowaniem relatywizmu, będącego wyznacznikiem współczesności ubranej w ideologię postmodernizmu, stającego się dyktaturą relatywizmu[642]. Kiedy nic nie jest pewnikiem i wszystko jest względne, poza jednym wyjątkiem, którym jest własne ja i jego zachcianki, kard. Ratzinger wskazuje inną „miarę wielkości", jaką dla ludzi

[639] Jak pisze H. Hoser: „Ojciec Święty w swojej ogromnej katechezie na temat rodziny sięgnął do tego, co można nazwać paleoteologią, a więc spróbował w sposób niejako archeologiczny odtworzyć stan człowieka w jego relacjach sprzed wygnania z raju. Jest to genialne podejście do tego problemu. Nikt przed Janem Pawłem II tego nie dokonał. Nie mamy innego obszaru przestrzenno-czasowego, który w sposób tak całościowy i wyczerpujący obejmowałby wszystkie ludzkie potrzeby, oczekiwania i wszystkie komponenty ludzkiej osoby". Por. H. Hoser, *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, „Kwartalnik Naukowy Fides Et Ratio", (1)2010, s. 14.

[640] Można wykorzystać elementy *Ćwiczeń duchownych* Ignacego Loyoli, w których wybór duchowy jest centrum tych *Ćwiczeń*, co pośrednio świadczy o jego znaczeniu w antropologii człowieka.

[641] Por. H. Hoser, *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, dz. cyt., s. 16.

[642] Por. D. Kornas Biela, *Ku dojrzałemu przeżywaniu płciowości*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła,* red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007.

wierzących jest Syn Boży, prawdziwy człowiek. To z Nim winniśmy czynić prawdę w miłości jako podstawową zasadę chrześcijańskiego życia[643].

Refleksja 11:

Znaczenie chrześcijańskiej wiary i duchowego rozeznania

Kościół katolicki, chcąc pomóc człowiekowi, zawsze w swej mądrości sięga do tego, co jest dla Kościoła najcenniejsze, czyli do doświadczenia spotkania z Bogiem Żywym. Pomagając rodzinie, wzmacniając jej więzy, Kościół podpowiada, by rodzina swoje relacje budowała, szukając oparcia w Bogu. Dzięki temu staje się On dla całej rodziny najważniejszym punktem odniesienia, pozwalającym korygować zejścia z drogi wiary i miłości. Bóg będąc wspólnym przewodnim celem, jednoczy całą rodzinę w osobowej miłości, dzięki czemu jej członkowie w szacunku i miłości stają się dla siebie wzajemnym wsparciem[644].

Jako społeczeństwo, jesteśmy świadkami postępującej laicyzacji, która często już w sposób niezawoalowany przekracza wszelkie bariery. W imię wolności i tolerancji zarówno dorośli, młodzież, jak i dzieci konsekwentnie pozbawiani są umiejętności odróżniania dobra od zła. Skoro wyznacznikiem czasów współczesnych objawiającym się w kulturze, w filmach, w tak zwanym przekazie medialnym, mediach społecznościowych, nie jest prawda (a nawet zaprzecza się jej obiektywnemu istnieniu), to ostatecznie człowiek, ale też cała kultura widzi siebie niczym w „krzywym zwierciadle" z baśni Andersena *Królowa śniegu*[645].

Dla zobrazowania tej rzeczywistości, a nawet większego namysłu nad „tajemnicą zła", projekt *Repersonalizacja* w pracy z rodziną wykorzystuje w *dramie* baśń *Królowa śniegu*, ale też teksty biblijne. Albowiem problematyka zła odnosi się również do czasów ostatecznych, kiedy nastąpi rozwiązanie tajemnicy zła. W Liście do Galatów spotykamy ważny fragment: „Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już (...) mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie" (3, 27–28). Jedność, pojednanie i zwycięstwo nad złem, o czym nauczał Apostoł Narodów, dotyczy czasów apokaliptycznych. Ważne jest więc kultywowanie nadziei.

---

[643] Por. J. Ratzinger, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na rozpoczęcie konklawe*, Rzym 18.04.2005, w: papiez.wiara.pl/doc/371808.Homilia-kard-Josepha-Ratzingera-na-rozpoczecie-konklawe-caly/2 [dostęp: 22.02.2022].

[644] D. Wiech, *Prawo dziecka do integralnego rozwoju własnej tożsamości w kontekście współczesnych zagrożeń społeczno-duchowych*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 3(43) 2020, s. 127-138.

[645] Por. H. Ch. Andersen, *Baśnie*, Oficyna Wydawnicza G&P, Poznań 2021.

Wszystko to dzieje się tu i teraz, nie gdzieś tam, daleko, w świecie, w Ameryce, w Europie, ale w Polsce, w zasięgu naszego sąsiedztwa, a nawet jeszcze bliżej, bo w naszych rodzinach, które są zwodzone duchowo, i dopiero w bezpośrednim realnym doświadczeniu zła niektórzy ze zdziwieniem pytają, jak to możliwe, że coś takiego w ogóle się stało. Dlatego, aby ustrzec się przed złem, potrzebujemy *rozeznania duchowego*, które występuje od początku istnienia wspólnot chrześcijańskich. To jest zadanie, które płynie z miłości i dla miłości, które przez całe dzieje ludzkości, w odpowiedzi na wezwanie Boga będącego Miłością, realizują jako swoje powołanie kobiety i mężczyźni różnych stanów, zanurzeni w boskie ojcostwo i macierzyństwo. Dotyczy to również osób konsekrowanych, które będąc wierne zamysłowi Bożemu, w swej kobiecości i męskości są w sposób szczególny powołane, można by nawet powiedzieć „predestynowane", do realizacji swojego rodzicielstwa w wymiarze ojcostwa i macierzyństwa na sposób duchowy. Takich mężczyzn i kobiet nie brakuje. Możemy ich znaleźć w wielu miejscach naszego życia, gdy często na różne sposoby są wsparciem dla potrzebujących matczynej rady czy ojcowskiej obecności. Towarzyszą nam również przykłady świętych, których historie życia są dla nas świadectwem ich wierności Bogu Żywemu i znakiem dla nas ich pokornego spełniania się w Bożej miłości.

Dla św. Maksymiliana Kolbego tą rzeczywistością, która go motywowała do wszelkich zadań, była miłość, o której mógł powiedzieć, że tylko ona jest twórcza[646]. Całym swoim życiem udowodnił, a właściwie lepiej było by powiedzieć zaświadczył, że tej miłości był radykalnie wierny. Jego heroiczna postawa, gotowość nawet na śmierć wobec zagrożenia życia ojca rodziny, była niczym innym, jak męską siłą ducha skierowaną do obrony małżeństwa i rodziny[647].

Innym przykładem realizacji Bożego wezwania jest Sługa Boża Stanisława Leszczyńska, znana jako położna z Auschwitz[648]. Jej heroiczna wierność swojemu powołaniu była całkowitym zawierzeniem Maryi, Matce Boga i człowieka, nie tylko swojego życia, ale także życia wszystkich dzieci, które jako położna przyjmowała na świat. Była dla nich niczym ambasador tej dobrej części strony ludzkości, która w nieludzkich warunkach niemieckiego obozu koncentracyjnego, pod karą śmierci, broniła cywilizacji życia i miłości. Jej obecność w tak strasznej rzeczywistości

[646] Por. T. P. Terlikowski, *Maksymilian M. Kolbe. Biografia świętego męczennika*, Kraków 2017, s. 617-627.
[647] Por. Tamże.
[648] M. Stachurska, *Położna. O mojej cioci Stanisławie Leszczyńskiej*, Kraków 2020.

obozowej była dla rodzących matek znakiem nadziei, że zarówno one, jak i ich maleńkie dzieci są ważne, nie tylko dla nich samych, ale ponieważ są ludźmi i mają swoją godność, zasługują na najwyższy szacunek, choćby okazywany najdrobniejszym czułym gestem. To dlatego wszystkie kobiety w obozie z wielkim szacunkiem zwracały się do Stanisławy Leszczyńskiej „Mamo”[649].

Karol Wojtyła to postać, która wymyka się wszelkim ocenom, i nie sposób zastosować jakiekolwiek kryteria przybliżające nas do zrozumienia roli, jaką odegrał nie tylko w historii Polski, Kościoła w Polsce, ale w skali Kościoła Powszechnego. Jako papież Jan Paweł II był nauczycielem wiary, którą głosił w porę i nie w porę, nieustannie całemu światu. Był świadkiem nadziei[650], gdy jawił się jako „znak sprzeciwu” wobec niegodziwości świata. Jego troska o wspólnotę osób *communio personarum*, człowieka, kobietę i mężczyznę, o ich małżeństwo i rodzinę, ojczyznę i państwo oraz cały Kościół[651], była niejako promieniowaniem ojcostwa[652], wyrazem miłości i odpowiedzialności za cały powierzony mu lud Boży. I gdyby próbować wytłumaczyć całą tę jego męską siłę i moc, którą nieustannie angażował, by wspierać wiernych w dźwiganiu krzyża, to można powiedzieć o świętym Janie Pawle II, że był Papieżem wiary, nadziei i miłości. „A z nich największa jest miłość”[653], „która mu wszystko wyjaśniła”[654], jak powiedział o tym w jednym ze swoich wierszy.

Przedstawiono tu trzy postaci, kobiety i dwóch mężczyzn, o których można powiedzieć, że w swoim „tu i teraz” byli niczym mocarze, pokazując w sposób niezwykły, jak ich świadomość siebie, tego kim są, zmieniała świat nie tylko wokół nich samych, ale promieniowała na miejsce, gdzie przyszło im żyć, i nadal oddziałuje na następne pokolenia, przynosząc owoce. Są przykładem osób, które pozwoliły Panu Bogu, by kształtował ich serce według serca Swego. Kobiecość Stanisławy Leszczyńskiej i męskość Maksymiliana oraz Karola Wojtyły były niemalże kwintesencją tego, co prawdziwie odpowiada pryncypiom przeżywania swojego życia jako kobieta i mężczyzna. I dlatego też mogą być dla współczesnych kobiet i mężczyzn nie tylko wzorem do naśladowania, ale też głęboką inspiracją do właściwego przeżywania swojego człowieczeństwa. Każde z nich swoim życiem, jako kobieta

[649] Tamże, s. 175-212.
[650] G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia Papieża Jana Pawła II*, Kraków 2005.
[651] Por. J. Nagórny. *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1: Świat i wspólnota, Lublin 1997, s. 149-154.
[652] T. Panuś. *Promieniowanie ojcostwa, czyli myśli Jana Pawła II na temat ojcostwa*, Kraków 2009.
[653] 1 Kor 13, 13.
[654] K. Wojtyła, *Miłość mi wszystko wyjaśniła*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016.

i mężczyzna, ukazało, jak niezwykłymi byli ludźmi, potwierdzając wartość całej osoby ludzkiej w kontekście integralnej wizji człowieka[655].

W omawianym temacie towarzyszenia mężczyźnie i kobiecie na drodze rozwoju ich męskości i kobiecości oraz wzajemnej relacji płci, nie sposób jednak nie odnieść się do tych słów biblijnego wezwania, które mówią o czynieniu sobie ziemi poddanej i zawartym błogosławieństwie, by byli płodni[656]. Ów dar dwoistości płci i komplementarności zyskuje na znaczeniu, gdy łączy się go z możliwością płodności i zrodzenia nowego życia. To dzięki temu za Janem Pawłem II możemy powtórzyć: „Macierzyństwo urzeczywistnia się za sprawą ojcostwa, a równocześnie ojcostwo za sprawą macierzyństwa jako owoc tej życiodajnej dwoistości, jaką Stwórca obdarzył istotę ludzką ‘od początku’”[657].

Nasze rozważania na temat małżeństwa i rodziny nie wyczerpują tematu, co zostało założone świadomie, gdyż celem tych analiz było danie kilku pogłębionych refleksji, jak i wybranych wzorców intelektualnych i duchowych, które coach będzie mógł wykorzystać w pracy z rodziną w wymiarze egzystencjalnym i praktycznym, co jest właściwą specyfiką coachingu.

4.3. Wspomaganie kompetencji wychowawczych rodziców

Wśród nowych dziedzin coachingu, zaraz za coachingiem biznesowym, jednym z najdynamiczniej rozwijających się jest coaching rodzinny (rodzicielski). „Do Polski wkroczył niedawno, ale ogromne zainteresowanie rodziców i samych coachów świadczy o tym, że wypełnił bardzo ważną niszę” – mówi coach Anna Walasek, ekspert z Portalu Coach4you, zrzeszającego coachów z całej Polski[658]. Nowy zawód do Polski przywędrował ze Stanów Zjednoczonych, gdzie *parent coaching* od lat cieszy się ogromną popularnością. Powstał tam nawet specjalny *Parent Coaching Institute*, który uczy profesji pedagogów, a nawet nauczycieli. W Stanach Zjednoczonych zawód ten wykonują już tysiące osób. W Polsce branża ta jest zbyt świeża, żeby robić takie statystyki, ale szacuje się, że rosnące zapotrzebowanie wypromuje coaching rodzicielski na szczyt zestawień najczęściej poszukiwanych specjalistów. Już dziś w Polsce profesja coacha rodzicielskiego cieszy się coraz większym uznaniem, a prowadzone przez nich

[655] Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, dz.cyt., s. 129.
[656] Por. Rdz. 1, 28.
[657] Jan Paweł II, List do Rodzin 7.
[658] Por. A. Walasek, goldenline.pl/anna-walasek/ [dostęp: 19.03.2021].

warsztaty przyciągają nie tylko młodych rodziców, ale również rodziców nastolatków i nauczycieli[659]. Zastosowanie osiągnięć tego rodzaju coachingu może być ważne także dla rodzin czy rodziców chrześcijańskich. Należy tylko ramy formalne wypełnić odpowiednią treścią.

W *Liście do Rodzin* papież Jan Paweł II bardzo mocno podkreśla, że rodzina jest pierwszorzędną drogą Kościoła i to najważniejszą, nie tylko dlatego, że jest drogą powszechną, ale nade wszystko ze względu na to, iż jest „jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może człowiek się odłączyć. (…), można więc powiedzieć, że to rodzinie zawdzięcza on sam fakt bycia człowiekiem"[660]. Również papież Franciszek zwraca uwagę na rodzinę jako pierwszego wychowawcę. Jego zdaniem wychowanie młodego pokolenia, to nie tylko ciężka praca, ale nade wszystko powołanie, radość i pasja[661]. Papież wskazuje chrześcijańskim wychowawcom, jak odpowiedzieć na wyzwania współczesnej kultury, a jednocześnie pozostać wiernym swojej chrześcijańskiej tożsamości, nie ulegając przygnębieniu czy egoistycznym prądom[662].

Coaching, który w swych założeniach ma za zadanie rozwijanie zdolności, a także zmienianie postaw ludzi i ponowne określanie własnych celów i wartości, również odnosi się do pomocy rodzinie jako wielopoziomowa forma pomagania[663]. W tym kontekście powstała „koncepcja rodzicielskiego coachingu emocji w świetle teorii przywiązania"[664]. John Gottman zaproponował funkcję rodzica jako coacha pełniącego rolę przewodnika po świecie emocji, który towarzyszy dzieciom w ich wzlotach i upadkach. Jego zdaniem ten sposób podejścia do wychowania jest spójny z filozofią coachingu i pomaga dzieciom w nabywaniu umiejętności regulacji emocji, przez samouspokajanie, jak też nauki koncentracji na realizowanym zadaniu[665]. Można stwierdzić, że coaching nie odnajduje niczego nowego w kwestii wychowania, ale odwieczne jego prawdy opisuje w języku filozofii coachingowej i ma to swoje uzasadnienia, o ile nie odbiera kompetencji wychowawczych rodzicom. Wydaje się, że dobrymi projektami wspomagającymi proces wychowania może być natomiast

[659] Por. T. Barzdo, *Zawód coach*a *rodzicielskiego,* praca.gazetaprawna.pl/artykuly/481983,zawod-coacha-rodzicielskiego-coraz-popularniejszy-w-polsce.html [dostęp: 19.03.2021].
[660] Jan Paweł II, List do Rodzin 2.
[661] Por. Papież Franciszek w: https://gloria24.pl/wymagania-i-pasja-o-wychowaniu-chrzescijanskim.
[662] Por. Tamże.
[663] Por. B. Wujec, *Geneza i definicje coachingu*, „Coaching Review" 1/2012 (4), s. 4-28.
[664] B. Kozińska, *Koncepcja Rodzicielskiego Coachingu Regulacji Emocji w świetle teorii przywiązania*, „Ruch Pedagogiczny" 4/2013.
[665] Por. Tamże, s. 53n.

nauczanie rodziców, jak mają reagować i wspomagać swoje dzieci na drodze ich rozwoju także (ale nie tylko) emocjonalnego.

Przykładem takiego projektu coachingowego może być propozycja dla rodziców dzieci w wieku 4 – 6 lat – *Emotionally Intelligent Parenting*, mająca na celu naukę rodziców umiejętności emocjonalnego podejścia w relacjach z ich małymi dziećmi. Ważne punkty dla rodziców to: świadomość emocji własnych i dziecka; wykorzystywanie emocji dziecka do okazywania mu bliskości i zrozumienia; pomaganie dziecku w opisywaniu jego stanów emocjonalnych dobrych i przykrych ze szczególnym akcentem na akceptację i zrozumienie; jak też pomaganie mu w rozwiązywaniu problemów[666].

Wspomaganie kompetencji rodzicielskich w kontekście antropologii chrześcijańskiej zawiera w sobie nie tylko troskę o rozwój emocjonalny dzieci, ale nade wszystko pielęgnowanie w sobie życia nadprzyrodzonego, które staje się drogą do odtwarzania obrazu Bożego w człowieku[667]. Łączy się to ściśle z ogólną chęcią i potrzebą „edukacji ustawicznej", która dotyczy także dorosłych, a nie tylko dzieci czy młodzieży. A to wiąże się z kolei z możliwością stosowania tak zwanego coachingu edukacyjnego, który także jest pewną nowością w polskiej edukacji[668].

Projekt *Repersonalizacja* staje się formą takiego rodzaju coachingu, łączącego wymiar edukacyjny i rodzinny. Kompetencji rodziców w naszym ujęciu coachingu sprzyja edukacja teologiczna, co nie przez wszystkich jest doceniane, zwłaszcza przez tych, którzy lekceważą wpływ błędnych ideologii (nie wykluczając herezji). Dlatego już Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* papieża Pawła VI, idąc za tradycją nauczania Kościoła katolickiego, wskazuje wyraźnie, że to rodzice, którzy dali życie dzieciom, są ich pierwszymi wychowawcami, i w najwyższym stopniu są oni uprzywilejowani i zobowiązani do wychowania swojego potomstwa[669]. Stąd w omawianym coachingu bardzo ważna jest praca z rodziną bazująca na zasadach i wartościach, które mają realny wpływ na osobowy rozwój dzieci. Wspomaganie

---

[666] Por. Tamże, s. 49n.

[667] Por. J. Kostkiewicz, *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918-1939*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2013, s. 250.

[668] Jak pisze trafnie Julia Podwysocka, „W historii myśli pedagogicznej idea edukacji ustawicznej krystalizowała się wraz z upływem kolejnych stuleci. Już Jan Amos Komeński zwrócił uwagę na to, że pojęcie szkoły może być rozszerzone na wszystkie etapy życia człowieka jako doświadczenie zdobywane w przeciągu całej drogi życiowej. Przedstawił on metaforę szkoły jako świata, w której ludzie uczą się od momentu narodzin aż do śmierci". Por. J. Podwysocka, *Travel Coaching jako forma edukacji ustawicznej ludzi dorosłych*, „Edukacja Humanistyczna " nr 1(38), 2018, s. 36.

[669] Por. Paweł VI, *Gravissimum educationis*, 1965, opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/inne/deklaracja_wych_28101965.html#p11 [dostęp:19.03.2021].

kompetencji rodziców będzie zatem transmisją przede wszystkim wartości (choć nie tylko) personalistycznych, duchowych i noetycznych w wychowaniu dzieci i młodzieży[670].

Urszula Sobczyszyn w swojej głębokiej analizie noetycznego wymiaru wartości rodziny[671], podkreśla – sięgając do Franklowskiej wizji człowieka – iż trwanie w rodzinie umożliwia wartościowanie życia osobistego i społecznego, bowiem to rodzina tworzy egzystencję podmiotową i osobową każdego z jej członków. Wspólnota, jaką stanowi rodzina, ma wielką odpowiedzialność, bowiem to, „ku czemu" rodzina się odnosi, sprawia, iż po szczególna w niej osoba tym się staje. W taki sposób niejako formatuje ona postawy egzystencjalne i moralne swoich członków. Ponadto, to rodzina pomaga w odkrywaniu i urzeczywistnianiu wolności, otwartości i aktywizuje egzystencję w stronę twórczości tak, aby chronić zwłaszcza najmłodszych członków przed destrukcją czy też życiowym zagubieniem. W taki sposób rodzina może kształtować swoje kompetencje rodzicielskie, by zaowocowały one uformowaniem dojrzałej i zintegrowanej osobowości[672].

Wartość rodziny podobnie jak inne wartości nie jest gotowym materiałem, który sobie można przyswoić, ale raczej rzeczywistością, która wciąż się staje, i to będąc w nieustannym ruchu i rozwoju. Dlatego też omawiany projekt coachingowy dla wspomagania kompetencji wychowawczych rodziców proponuje narzędzia jako treningi do pracy z całą rodziną lub z jej poszczególnymi członkami w zależności od potrzeb, celów i możliwości rodziny[673].

Z pewnością można by traktować wychowanie personalistyczne jako wychowanie ku wartościom, które dla dziecka zaczyna się od obserwacji rodziców i ich wzajemnych relacji stanowiących dla niego pierwszy wzór zachowań interpersonalnych wraz z towarzyszącymi im emocjami[674]. Z tego względu dla wzmocnienia kompetencji rodzicielskich niezbędne będzie nauczenie rodziców zbioru zasad wspomagających wychowanie ku wartościom. Leokadia Szymczyk wskazuje przede wszystkim na następujące zasady: wierność głoszonym wartościom w słowach i czynach w życiu codziennym, jak również relacje interpersonalne pomiędzy rodzicami i dziećmi oparte

[670] Z tych racji warto studiować inne dokumenty Kościoła katolickiego, także w formie osobistej analizy czy wewnętrznej medytacji, co jest bliskie założeniom coachingu *Repersonalizacja.*
[671] Por. U. Sobczyszyn, *Noetyczny wymiar wartości rodziny*, Łódzkie Studia Teologiczne 26(2017), s. 1.
[672] Por. Tamże, s. 28-29.
[673] Trening intelektu, trening woli, trening serca, trening relacji, będą przedmiotem omówienia w piątym rozdziale dysertacji.
[674] Por. M. Ryś, *Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie w małżeństwie i rodzinie*. *Studium psychologiczne*, cz. 1, Warszawa 1992, s. 167n.

na wzajemnym zaufaniu, głębokiej życzliwości i serdeczności[675]. Takie działanie, którymi żyją rodzice pozwala nie tylko uznać zasadność przestrzeganych norm, ale przede wszystkim może doprowadzić do zrozumienia i przyjęcia wartości, za własne[676].

Jak wynika z personalistycznej wizji osoby i rodziny, proces wychowania w rodzinie winien być mocno skoncentrowany na wdrażaniu wartości także noetycznych, które w ujęciu Kazimierza Popielskiego mają bardzo rozbudowaną funkcję i znaczenie. Przede wszystkim stanowią one fundament dla pełnego rozwoju i wskazują szeroki horyzont możliwości, motywacji, celów i dążeń, a w ten sposób formują postawy życiowe członków rodziny w kontekście wyborów egzystencjalnych i moralnych. Wartości duchowe w przestrzeni wychowania są źródłem dla głębokich relacji międzyosobowych i społecznych, one także zobowiązują do wprowadzania w czyn rozpoznanych wartości i to dla dobra własnego, jak i innych[677]. Popielski podkreśla, że wartości mają zdolność niejako porządkowania egzystencji, gdyż to, na czym człowiekowi najbardziej zależy, to nie tyle dobre funkcjonowanie w życiu, ile przede wszystkim życie przepełnione sensem, wartościami i takie, które zaspokaja najgłębsze pragnienia człowieka. Dlatego też tak ważne jest, aby przekazywany przez rodziców system wartości zawierał w sobie „mobilizację do transcendowania siebie i uwarunkowań. Oznacza to potrzebę i zdolność do przekraczania uwarunkowań osobistych i środowiskowych. Znaczy to również zdolność do odnoszenia się 'ku' komuś lub czemuś"[678].

Należałoby także podkreślić, że szczególnie w czasach, w których wspomniany konsumpcjonizm i wygoda zdają się władać potrzebami człowieka, konieczne byłoby wspomóc rodziców, aby potrafili przekazać swoim dzieciom zdolność do przetrwania sytuacji trudnych, jak i samego cierpienia. Rozpoznanie wartości w cierpieniu, a także samo cierpienie, może się stać ubogacającym doświadczeniem, które pogłębi i wzmocni jakość życia osoby[679]. Z drugiej strony rodzice wzmacniając *wymiar duchowy* w swoim dziecku, chronią jego egzystencję przed frustracją egzystencjalną i nerwicą noogenną, której źródłem jest życie poza obszarem noetycznym, duchowym[680]. Dlatego też z całą

[675] Por. L. Szymczyk, *Rola rodziny w rozwijaniu systemu wartości*, Łódzkie Studia Teologiczne 26 (2017) 1, s. 15-17.; Por. także M. Szyszka, *Międzypokoleniowy przekaz wartości w rodzinie. Rola komunikacji w kształtowaniu tożsamości rodziny i jej członków*, w: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie,* red. S. Bębas, E. Jasiuk, Radom 2011, s. 462n.
[676] Por. H. Noga, *Wzór osobowy jako nośnik wartości*, Wychowawca 6(138), 2004, s. 12.
[677] Por. K. Popielski, *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, dz. cyt., s. 240-241.
[678] Tamże, s. 240.
[679] Wartość cierpienia jest ważna zarówno w koncepcji Frankla, jak też kluczowa dla antropologii chrześcijańskiej i powinna być szczególnie uświadamiana współczesnym ludziom.
[680] Por. Tamże, s. 241.

pewnością można stwierdzić, że wspomaganie kompetencji rodzicielskich będzie opierało się na przekazie wartości sensotwórczych, który nie tyle dokonuje się przez wskazywanie na nie, ile przez wspólne ich wybieranie i doświadczanie w codzienności życia rodzinnego.

Projekt *Repersonalizacja* jako narzędzie pracy z rodziną wskazuje także na te miejsca w przestrzeni wychowania, które szczególnie w dobie współczesnej mogą okazać się pułapką dla młodego człowieka, wprowadzając system „antywartości" (K. Popielski). Przede wszystkim dużym zagrożeniem w epoce postmodernizmu jest ideologizacja wychowania. Coach w odpowiednich ćwiczeniach z rodzicami, którzy wyznaczyli sobie cel poprawy jakości wychowania swoich dzieci, będzie demaskował niemalże obowiązujące trendy na temat wychowania. Marek Dziewiecki dokonując analizy ich obecności, wskazuje na pięć podstawowych mitów, które są bezkrytycznie przyjmowane także przez profesjonalnie zajmujących się pedagogiką[681]. Te mity i im podobne błędy powinny być demaskowane na sposób sokratejski, czyli uczciwy intelektualnie i wnikliwy, co będzie przedmiotem proponowanego *treningu intelektu.*

Po pierwsze – „Mit o spontanicznym rozwoju i samorealizacji", który podtrzymuje, że wychowanek jest wewnętrznie zharmonizowany i bezkonfliktowy, dlatego może się rozwijać bez pomocy wychowawczej i nie potrzebuje pracy nad sobą, a tym bardziej wysiłku czy dyscypliny. Tymczasem nie ma takich dzieci, które bez prowadzenia rodziców czy wychowawców spontanicznie doszłyby do dojrzałej osobowości.

Po drugie – „Mit o wychowaniu bezstresowym", którego przeciwieństwem nie jest wychowywanie w klimacie nieustannych stresów, ale takie prowadzenie dziecka, by poprzez różne doświadczenia (w tym trudu, cierpienia, porażki) potrafiło wyciągać wnioski i modyfikować swoje postępowanie, także ucząc się na własnych błędach.

Po trzecie – „Mit o neutralności światopoglądowej" w wychowaniu, który bazuje na tym, że wartości i antywartości mają ten sam status moralny. W konsekwencji tego nie istnieje żaden pogląd, który miałby rację bytu w wychowaniu, a im bardziej jest skrajny czy nawet niebezpieczny (jak chociażby akceptacja działań przestępczych), tym bardziej staje się antypedagogiką[682].

[681] Por. M. Dziewiecki, *Zagrożenia w epoce postmodernizmu*, M. Ryś red. *W trosce o rodzinę. W poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007, s. 237-251.
[682] Por. Tamże, s. 237-239.

Po czwarte – „Mit o wolności, demokracji i tolerancji" jako najwyższych wartościach w wychowaniu. Tymczasem dziecko, jak i dorosły może źle wykorzystywać swoją wolność aż do popadnięcia w nałogi. Podobnie demokracja ma swoją wartość pod warunkiem, że większością głosów nie podejmuje decyzji sprzecznych z sumieniem i odróżnia dobro od zła. W takim razie „jeżeli miłość, prawda i odpowiedzialność nie są wartościami najwyższymi, to wolność, demokracja i tolerancja doprowadzą do samozniszczenia człowieka"[683].

Po piąte – „Mit o subiektywizmie" jako podstawie wychowania. Dziewiecki podkreśla, że im bardziej dziecko jest niedojrzałe, tym bardziej niedojrzałe będą jego subiektywne przekonania i przeżycia. Dlatego ważne jest, aby to rodzice kształtowali indywidualność dziecka, nie myląc jej z subiektywizmem, który może zaciemniać realny obraz rzeczywistości. Jednym z ważnych celów wychowania jest uczenie wychowanków umiejętności analizy rzeczywistości w jej całym bogactwie, ale z uwzględnieniem logicznego myślenia, które potrafi odróżnić świat faktów od iluzji zaprzeczeń. Jest to tym bardziej ważkie, że umiejętność realnego odczytania obiektywnych uwarunkowań stanowi o dojrzałej osobowości[684].

Wspomaganie kompetencji wychowawczych rodziców bierze pod uwagę wszystkie wymiary człowieka w ich integralnej całości, ale ze szczególnym akcentem na wymiar duchowy. Według Stefana Kunowskiego obejmuje: rozumność, zdolność wartościowania, umiejętność oceny rzeczywistości, posługiwanie się wolną wolą, a także aktywność twórczą i (podobnie jak to było u V. E. Frankla) otwarcie na transcendencję. Według Kunowskiego to duchowość decyduje o światopoglądzie, jak i przyjmowanych postawach moralnych, dlatego tak ważne jest jej kształtowanie podczas całego procesu rozwoju dziecka[685]. Taki sam pogląd wyraża też wielu personalistów, jak choćby K. Wojtyła, Cz. Bartnik, W. Granat czy V. Frankl, o których była już mowa w poprzednich rozdziałach.

W omawianym coachingu jako metodzie współpracy z rodziną, na drodze integralnego rozwoju kobiety mężczyzny w ich powołaniu do macierzyństwa i ojcostwa, z uwzględnieniem wsparcia ich kompetencji wychowawczych, widoczne jest skoncentrowanie wokół takich wartości, jak miłość, odpowiedzialność i prawda. Jednakże należy zaznaczyć, że celem pełnego rozwoju osoby ludzkiej jest zawsze

[683] Tamże, s. 238.
[684] Por. tamże, s. 239.
[685] Por. K. Olbrycht, *O pedagogicznych konsekwencjach rozumienia rozwoju integralnego*, Kwartalnik naukowy Fides et Ratio 2 (34) 2018, s. 17n.

miłość, która wyraża się w tym, że osoba miłuje na wzór Boga, czerpiąc ze źródła Jego miłości, a nie swojej, mając udział w wewnętrznym życiu Boga[686]. Jest to kontekst antropologii chrześcijańskiej, będącej fundamentem dla projektu coachingu *Repersonalizacja*, który jako propozycja treningów będzie mógł być przybliżony rodzinie według jej potrzeb, celów i oczekiwań.

[686] Por. M. M. Gajdowie, *Rozwój. Jak współpracować z łaską?*, Wydawnictwo Pro Homine, Szczecin 2012, s. 15n.

ROZDZIAŁ 5
PROJEKT COACHINGU *REPERSONALIZACJA* JAKO PROPOZYCJA PRACY Z RODZINĄ

W poprzednich rozdziałach wskazano na bazę teoretyczno-ideową omawianego coachingu. Na obecnym etapie dysertacji wydaje się możliwe, aby – bazując na antropologii chrześcijańskiej – opisać coaching jako „narzędzie" pracy z rodziną w jego wymiarze praktycznym. Proponowany projekt miał swój pierwowzór w Innowacji Pedagogicznej pt. *Repersonalizacja*[687]. Jest to zatem nie tylko namysł intelektualny, poszukujący wciąż nowych sposobów pracy z dzieckiem i rodzicem, ale także zbiór wieloletnich doświadczeń prowadzonej pracy pedagogiczno-terapeutycznej, które zostały zmodyfikowane i ubogacone nowym kontekstem coachingowym.

Wśród licznych propozycji pracy z rodziną i wciąż nowopowstających projektów wydaje się, że zdecydowana ich większość koncentruje się przede wszystkim na niezbędnym zagadnieniu poprawy komunikacji w rodzinie. Dotyczy ona pogłębiania i odzyskiwania relacyjnej natury osoby. Stosunkowo niewiele jest, jednak propozycji odsłaniających fundamentalną zasadę tej specyficznej relacji w rodzinie, jaką jest podmiotowość osoby ludzkiej i jej świat wewnętrzny, który to jest źródłem wszelkich głębokich poruszeń człowieka, a także początkiem dogłębnej przemiany człowieka.

Nie wystarczy dokonać poprawy zewnętrznych zachowań w rodzinie czy wykształcić nowe umiejętności prospołeczne dla każdego z członków rodziny, ale nade wszystko chodzi o rozwój i kształtowanie osoby na poziomie wewnętrznym, rozumianym także jako docieranie do najgłębszych potrzeb i pragnień człowieka. Głównym założeniem tego projektu jest zatem koncentracja na osobie jako takiej w jej odsłonie rodzinnej, jak i poszczególnego jej członka. Oznacza to, że zadaniem coacha będzie takie towarzyszenie człowiekowi na drodze jego rozwoju, aby mógł on niejako na nowo odkryć siebie jako osobę.

[687] Innowacja pedagogiczna – *Repersonalizacja* – powstała w oparciu o rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 9 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków prowadzenia działalności innowacyjnej i eksperymentalnej przez publiczne szkoły i placówki (Dz. U. z 2002 r. nr 56, poz. 506). Była ona zastosowana jako nowe metody pracy w procesie dydaktyczno-wychowawczym z młodzieżą dla Szkoły Integracyjnej Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich w Czerwiennem w latach 2015-2018 i jest ona nadal kontynuowana i modyfikowana w formie dostosowanej do potrzeb dzieci i młodzieży.

5.1. Osoba jako antropologiczny punkt wyjścia

Coaching *Repersonalizacja* w praktycznym wymiarze będzie zajmował się osobą, a nie tylko osobowością, jak to jest w większości coachingów opartych na psychologii, która zresztą dominuje jako baza teoretyczna w licznych coachingach. Nie chodzi tu o żaden dualizm, ale pewną dwoistość antropologiczną znamienną dla antropologii chrześcijańskiej, w tym także dla antropologii Viktora Frankla.

Specyfikę bycia osobą określamy poprzez tak zwane wartości noetyczne, znamienne dla wymiaru duchowego; wartości, które nie mają jedynie charakteru subiektywnego, ale charakter obiektywny, a nawet absolutny[688]. Chodzi zarówno o wartości w ujęciu Maxa Schelera, na którym również opierał się Frankl, jak i o wartości w ujęciu Dietricha von Hildebranda korzystającego także ze spuścizny Schelera[689]. Sposób bytowania człowieka jest nie tylko relacyjny, ale najpierw podmiotowy. I z tej racji, zanim człowiek wejdzie w relacje z innymi, jest konieczne, aby odkrył swoją podmiotowość. Dokonuje się to na polu wychowania ku pełni człowieczeństwa i dlatego rodzina jest wyjątkowym pierwotnym miejscem odkrywania swojej osoby[690]. W sytuacji możliwych trudności powstających w rodzinie jest to tym bardziej ważne, aby nie wracać do już utartych schematów reakcji na problemy na poziomie zewnętrznym, które nie dają rozwiązania, ale szukać nowych sposobów nie tylko własnego rozwoju, ale i zmiany jakości w postrzeganiu siebie samego jako osoby i rodziny jako wspólnoty osób[691].

Współczesne patrzenie na człowieka przez pryzmat siebie samego osadzone jest na głębokim chaosie, jaki narasta przez wciąż nowe koncepcje antropologiczne o redukcyjnym zabarwieniu. Z tej racji rolą coacha, prowadzącego coaching *Repersonalizacja* w wybranej rodzinie, będzie takie towarzyszenie, które pomoże poszczególnym członkom w rodzinie, jak i jej samej, w głębokiej refleksji nad tym, co znaczy być osobą i jak się to przekłada na życie rodzinne w praktycznym wymiarze.

---

[688] Por. V. Frankl, *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, tłum. A. Wolicka, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2018, s. 96-98.
[689] Por. D. V. Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, tłum. J. Koźbiał, Wydawnictwo „W drodze", Poznań 1985, s. 46n.
[690] Por. M. Ryś, *Wspieranie rozwoju osobowego w rodzinie*, w: *W trosce o rodzinę. W poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna*, red. M. Ryś, M. Jankowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007, s. 25n.
[691] Por. B. Kiereś, *O personalizm w pedagogice*, Wydawnictwo Fundacja „Servire Veritati" Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2009, s. 64n.

Specyfiką tegoż coachingu dla rodziny i z rodziną jest właśnie swoista *Repersonalizacja* jako powrót do siebie jako osoby – persony i odkrycie całego bogactwa świata osoby ludzkiej w jej osobistym i rodzinnym kontekście. Może się to łączyć z odkryciem lub odnową wymiaru duchowego i religijnego. Ważnym zagadnieniem, które będzie się odsłaniało niejako w sposób procesualny jest poczucie własnej wartości. Traktowane jest ono „jako jeden z rodzajów poczucia tożsamościowego, składającego się na tożsamość podmiotową. Jest rodzajem afektywno-refleksyjnego doświadczenia”[692]. Maria Ryś podkreśla, za Nathanielem Brandenem i Leonem Niebrzydowskim, iż elementy składowe własnej wartości to przede wszystkim poczucie własnej godności, szacunek wobec samego siebie oraz pewność siebie, która staje się największą motywacją do efektywnego działania poszczególnej osoby[693].

Coaching, ze swej natury zajmujący się fenomenem ludzkim, musi brać pod uwagę głęboki kryzys tożsamości dzisiejszego człowieka. Uwidacznia się on przez nasilający się brak wyraźnej tożsamości albo przez jej zmienne implikacje, w skutek czego można sobie wybierać tożsamość niemalże jak produkty w sklepie. Pytając siebie o to: kim jestem?, człowiek XXI wieku podaje wciąż nowe odpowiedzi zależne od potrzeby miejsca i chwili, a tym samym traci i gubi siebie samego we wciąż zmiennej i płynnej ponowoczesności, o której pisał dużo Zygmunt Baumann[694].

W ten sposób człowiek dzisiejszy często pozbawia sam siebie ontologicznych i aksjologicznych pewników, a tym samym nie tylko zniekształca swoją osobowość, ale także zawęża swój byt do konsumenta i sprawnego narzędzia pracy. Wszystko to generuje realne problemy ludzkie, które Frankl nazwał nerwicą egzystencjalną, noogenną (*nous* – umysł, *duch* – w odróżnieniu od nerwicy psychogennej), która to wywodzi się z wymiaru duchowego i wskazuje na utratę sensu życia. Jest to widoczne zwłaszcza w niedzielę lub w dni wolne od pracy. Wtedy to człowiek odkrywa, że nie odnajduje w życiu sensu poza aktywnością zawodową. Prowadzi to do doświadczenia pustki egzystencjalnej, co najczęściej skutkuje nerwicą noogenną[695]. Doświadczenie wewnętrznej pustki, czy też poczucie wyobcowania społecznego, nie zawsze dadzą się

[692] M. Ryś, *Poczucie własnej wartości w relacjach interpersonalnych i odporność psychiczna u osób wzrastających w różnych systemach rodzinnych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2020, s. 38-39.
[693] Por. tamże, s. 39n.
[694] Por. U. Wolska, *Człowiek, rzecz czy osoba? Filozoficzne ujęcie człowieka jako osoby terapią dla zagubionych w płynnej ponowoczesności*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa-Radzymin 2017, s. 255n.
[695] Por. M. Wolicki, *Podstawy filozoficzne analizy egzystencjalnej i logoterapii*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2001, s. 211.

wyjaśnić i rozwiązać na płaszczyźnie medycznej czy farmakologicznej, a nawet terapeutycznej. Najczęściej mają one swoją genezę w sferze duchowej (noetycznej) i tam należy szukać rozwiązania[696].

Osoba jako antropologiczny fundament w działaniach na rzecz rozwoju i dobra społecznego jest też przedmiotem nauki Kościoła. Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* wskazuje na tę prawdę, że tak jak człowiek jest drogą Kościoła, tak samo rodzina staje się drogą Kościoła: „Kościół stara się iść wraz z człowiekiem po tylu różnych drogach jego ziemskiej egzystencji. Kościół stara się uczestniczyć w radościach i nadziejach, a także w trudach i cierpieniach ziemskiego pielgrzymowania ludzi z tym głębokim przeświadczeniem, że to sam Chrystus wprowadził go na te wszystkie drogi: że On sam dał Kościołowi człowieka i równocześnie mu go zadał jako «drogę» jego posłannictwa i posługi"[697]. Papież przypomina także naukę Soboru Watykańskiego II, iż człowiek jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego" (KDK 24).

W świetle antropologii chrześcijańskiej słowa papieża nabierają szczególnego znaczenia: „Geneza człowieka – to nie tylko prawa biologii, to równocześnie stwórcza wola Boga. Należy ona do genealogii każdego z synów i córek ludzkich rodzin. Bóg «chciał» człowieka od początku – i Bóg go «chce» w każdym ludzkim poczęciu i narodzeniu. Bóg «chce» człowieka jako istoty do siebie podobnej, jako osoby"[698].

W tym samym duchu wypowiada się papież Benedykt XVI, który zwraca uwagę na to, że kwestia społeczna w dzisiejszym świecie jest przede wszystkim kwestią antropologiczną[699]. Ojciec św. w oparciu o antropologię otwartą na transcendencję nakreśla wizję humanizacji świata w dobie jego globalizmu[700].

W świetle antropologii chrześcijańskiej, ale i w kontekście nauki Kościoła w proponowanym coachingu *Repersonalizacja*, to właśnie osoba ludzka będzie punktem wyjścia do pracy z nią, jak i z całą rodziną.

---

[696] Por. M. Antoniewicz, *Integralny rozwój człowieka w ujęciu „Caritas in veritate" Benedykta XVI*, „Studia Gnesnensia" 24 (2010), s. 272.
[697] Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam Sane* Ojca świętego Jana Pawła II z okazji roku rodziny 1994, nr 1.
[698] Tamże, 9.
[699] Por. Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 75, https://m.niedziela.pl/artykul/1385/Caritas-in-veritate-O-integralnym-rozwoju?page=7&per-page=1 [dostęp: 11.02.2022].
[700] Por. M. Antoniewicz, *Integralny rozwój człowieka w ujęciu „Caritas in veritate" Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 265n.

5.2. Personalizm w coachingu

Współcześnie można zauważyć wzrastającą liczbę antropologii redukcyjnej, także w działaniach coachingowych, przez co bardziej uwidacznia się potrzeba „personalizmu w praktyce". Personalizm, jak pisze Krzysztof Guzowski[701], korzysta z różnych systemów filozoficznych, a także posiłkuje się ideami i metodami wypracowanymi przez inne nauki, takie jak teologia, socjologia itp., ale zawsze „czyniąc zastrzeżenie, iż osoba jest szczególnym i szczytowym rodzajem bytowania, dlatego też wszystkie jej cechy ontologiczne, przynależą do niej w jedyny i niepowtarzalny sposób"[702].

Zdaniem Guzowskiego, obecny dzisiaj w kulturze prąd indywidualizmu i kolektywizmu może zostać przezwyciężony jedynie przez personalizm. I to taki personalizm, który „nie ogranicza się do pragmatyczno-etycznych wskazań, lecz uznaje transmaterialny i transbiologiczny wymiar człowieka, tym samym dystansuje się od antropologii monistyczno-materialistycznych"[703]. Taka wizja personalizmu – analizowanego już wcześniej – jest podstawą omawianego projektu *repersonalizacja.* Dla zobrazowania teoretycznego ujęcia przedstawianego coachingu należałoby przyjrzeć się trzem punktom widzenia, które to z kolei stanowią fundament dla praktyki coachingowej.

Po pierwsze – personalizacja

Słowo „personalizacja" częściej dzisiaj kojarzone jest z informatyką czy nawet marketingiem, ewentualnie odnosi się to pojęcie do katalogowania dokumentów lub towarów[704]. Tymczasem, dla jasności znaczenia słowa „personalizacja", należy odróżnić filozoficzno-teologiczną kategorię osoby od kategorii osobowości, którą to zajmuje się psychologia empiryczna. Widzimy to także u ks. Wincentego Granata, wybitnego polskiego personalisty, który stwierdza, iż „pojęcie osobowości różni się od integralnej osoby tym, że wskazuje nie na całość jednostkowej natury ludzkiej, lecz na jej wyodrębniony zakres działań"[705].

[701] Krzysztof Guzowski – ks. dr hab. teologii, prof. nadzw. KUL, twórca Katedry Personalizmu Chrześcijańskiego, kierownik Katedry Chrystologii i Personalizmu Chrześcijańskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
[702] K. Guzowski, M. Kosche, *Personalizm jako próba jednoczenia „zwaśnionych" antropologii*, „Horyzonty Polityki" 7 (2019) nr 19, s. 58.
[703] S. Kowalczyk, *Personalizm – podstawy, idee, konsekwencje*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 26 (Kolekcja Katedry Personalizmu Chrześcijańskiego KUL).
[704] Por. M. Winkler, *Czym tak naprawdę jest personalizacja? Poznaj przykłady jej stosowania*, https://mateuszwinkler.pl/czym-tak-naprawde-jest-personalizacja/ [dostęp: 15.01.2021].
[705] W. Granat, *Osoba ludzka. Próba definicji*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 7.

Obydwie te kategorie przeplatają się, ponieważ człowiek jest jednością, podobnie jak przeplata się wymiar duchowy z wymiarem cielesnym (pomimo różnicy ontologicznej). Podążając za myśleniem Frankla, który wzorując się na Nicolaiu Hartmannie, podkreślał prymat ducha nad ciałem i jego względną autonomię[706]. Można również założyć, iż osoba względem osobowości zachowuje także względną autonomię. Możliwość takiej autonomii daje wspomniany priorytet ducha nad ciałem, co będzie miało z kolei wpływ na hierarchię wartości. Chodzi o to, że wartości noetyczne, pomimo że współistnieją z takimi innymi wartościami, jak hedonistyczne czy materialne (a to współistnienie jest konieczne), to jednak wartości noetyczne są priorytetowe i najważniejsze czy też centralne. Nie chodzi więc o dualizm, ale o tę swoistą dwoistość antropologiczną, na którą wskazuje także fenomenologia Schelera mówiąca o wartościach wyższych i niższych[707]. W tym ujęciu wartości wyższe, noetyczne są związane z uczuciami wyższymi, a wartości niższe z uczuciami niższymi. Istnieje zatem ścisły związek pomiędzy poznaniem wartości a emocjami, co rozpoczyna się u Schelera i Hartmanna i jest kontynuowane przez Dietricha von Hildebranda[708].

Tak więc, personalizacja, proponowana w projekcie coachingu, osadzona jest mocno w personalizmie w kontekście antropologii chrześcijańskiej, w świetle której rozpatrywany jest rozwój osoby. Oznacza to, że nie przyjmuje ona zredefiniowanych, redukcyjnych idei osoby, które mogą mieć miejsce w wielu systemach coachingowych. Kwestia przemiany jednostki w osobę, jak pisał o tym Jacques Maritain[709], pozostaje najbardziej intrygującym problemem zarówno dla badaczy rozwojowych w przestrzeni psychologii, jak i medycyny, gdyż dla wszystkich stanowi skomplikowany i najważniejszy problem do rozwiązania[710].

Projekt *Repersonalizacja* będzie zatem zajmował się rozwojem osoby i osobowości z akcentem na wymiar noetyczny w człowieku.

---

[706] Por. V. Frankl, *Homo patiens*, tłum. R. Czernecki, J. Morawski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1976, s. 15n.
[707] Por. J. Brejdak, *Max Scheler filozof procesu solidaryzacji*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2021, s. 58-65.
[708] Por. S. T. Zarzycki, *Dietricha von Hildebranda filozoficzno-teologiczne podstawy duchowości serca*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1977, s. 58n.
[709] Por. J. Maritain, *Trzej reformatorzy: Luter, Kartezjusz, Rousseau*, tłum. K. Michalski, Wydawnictwo Fronda - Wydawnictwo Apostolicum, Warszawa-Ząbki 2005, s. 45n.
[710] Por. L. A. Sroufe, B. Egeland, E. A. Carlson, W. A. Collins, *Rozwój osoby. Ryzyko i adaptacja od narodzin do dorosłości*, tłum. R. Andruszko, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021, s. 19n.

Benedykt XVI mówi o rozwoju człowieka, który można nazwać personalizacją w znaczeniu, o który chodzi w omawianym projekcie: „Autentyczny rozwój człowieka dotyczy całości jego osoby we wszystkich jej wymiarach. (…) Człowiek nie rozwija się dzięki własnym siłom, ani rozwoju nie można mu po prostu przekazać z zewnątrz. (…) Same instytucje nie wystarczą, ponieważ integralny rozwój ludzki jest przede wszystkim powołaniem, (…) domaga się transcendentnej wizji rodziny, potrzebuje Boga: bez Niego rozwój albo zostaje zanegowany, albo powierzony jedynie w ręce człowieka, który zarozumiale mniema o samo-zbawieniu i ostatecznie promuje odczłowieczony rozwój”[711]. Tak ujęta personalizacja w kontekście antropologii chrześcijańskiej może stanowić bazę dla coachingu jako formy pracy z rodziną.

Po drugie – depersonalizacja

Przeciwieństwem personalizacji jest pojęcie depersonalizacja. Może być ono rozważane w rozmaitych kontekstach, m.in. pedagogicznym, psychologicznym czy psychiatrycznym[712]. Proces depersonalizacji dokonuje się zarówno na gruncie teorii, jak i praktyki. Teoria ma miejsce, gdy usuwa się pojęcie osoby/persony z rozważań antropologicznych czy nawet pedagogicznych. Konsekwencje praktyczne takiego postępowania mają swoją genezę i nomenklaturę w psychoterapii, ale nade wszystko stają się pewnym sposobem bycia i życia, w którym jest coraz więcej miejsca i akceptacji na degradację osoby, jak i każdą dowolność w arbitralnym i kapryśnym ustanawianiu subiektywnych norm[713].

Niektórzy badacze wskazują na źródło depersonalizacji, które jest skutkiem przemian zachodzących w XVIII wieku we Francji w epoce tzw. oświecenia. Rewolucja francuska wraz z encyklopedystami wpłynęła znacząco na zmianę paradygmatu kulturowo-cywilizacyjnego[714]. Mieczysław A. Krąpiec uzasadnia tę tezę, wskazując na to, iż „epoka nowożytna poczęła wprowadzać reformy rewolucyjne: w filozofii – subiektywizm; w teorii nauki – korzyść i tak zwany postęp; w gospodarce – liberalizm; w polityce terror rewolucji (…). Rozpoczęły się też nieustające reformy programów nauczania i wychowania według apriorycznych idei, mających uszczęśliwić człowieka.

[711] Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Watykan 2009 nr 11,
[712] Por. M. Kotlicka-Antczak, *Psychopatologia*, w: M. Jaremba, J. Rabe-Jabłońska, *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2011, s. 19.
[713] Por. A. Nalaskowski, *Wielkie Zatrzymanie. Co się stało z ludźmi?*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2020, s. 81n.
[714] Por. B. Stańkowski, *Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014, s. 27n.

Reformy te powodują upadek kultury humanistycznej, albowiem narzucona ideologia nie przystaje do godności człowieka”[715].

Brak lub upadek wartości noetycznych czy duchowych powoduje degradację innych poziomów w strukturze człowieka, poziomu psychicznego, biologicznego, a nawet społecznego, prowadząc także do rozmaitych chorób czy patologii[716]. Depersonalizacja następuje już na poziomie intelektualnym, gdy mamy do czynienia z przedefiniowaniem wartości lub brakiem właściwej hierarchii wartości. Depersonalizacja dokonuje się także w przestrzeni intelektualnej na poziomie poznania. Toczy się swoista walka o „kolonizację” ludzkiego umysłu, zwana „noosferą” (gr. *nous*). Cywilizacja technokratyczna próbuje przekonać dzisiejszego człowieka, że już wkrótce będzie on *homo perfectus* – którego nie dotkną zagrożenia wywołane chorobą, śmiercią, cierpieniem czy jakimkolwiek problemem egzystencjalnym[717]. Tymczasem doświadczenie każdego człowieka jest zgoła odmienne i musi on na co dzień siłować się z trudem życia.

Mamy zatem do czynienia z błędem w myśleniu dalekim od poznawania prawdy, i to także będzie przedmiotem coachingu *repersonalizacja*. Już starożytni filozofowie greccy „dokonali rozróżnienia na *episteme* – prawdziwą, rzetelną wiedzę i na *doksa* – złudne mniemanie, subiektywną opinię, wiedzę, ale niepewną”[718]. Wiedza subiektywna, niepewna i zmienna sprzyja depersonalizacji. Dlatego w proponowanym coachingu ważne będzie umiejętne rozróżnianie wiedzy pewnej od wiedzy pozornej czy tylko powierzchownej, rozróżnianie prawdy od fałszu.

W tym ujęciu depersonalizacji należy jeszcze zwrócić uwagę na siły destrukcyjne, które zdaniem Kazimierza Popielskiego[719] stanowią zagrożenie „w i dla” egzystencji, a są nimi *quasi-wartości,* czyli antywartości. „Są one przejawem braku kryteriów rozpoznawczych i orientacji w ich znaczeniu dla życia. Bywają wyrazem braków w zakresie wyborów, decyzji i w ostateczności zabsolutyzowanej wolności, a nawet jej zniewoleniu i uzależnień. Nie kreują one zdrowej, rozwojowej i głęboko

[715] J. Sochoń, *Porzucić świat absurdów*, z Mieczysławem A. Krąpcem OP rozmawia ks. Jan Sochoń, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2002, s. 46.
[716] Por. K. Popielski, *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 144-145.
[717] Por. J. Szewczak, *Idiotokracja czyli zmowa głupców*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2020, s. 43n.
[718] Tamże, s. 29.
[719] Por. K. Popielski, *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, dz. cyt., s. 151n.

satysfakcjonującej egzystencji. Nie integrują, nie rozwijają moralnie i w efekcie nie służą życiu”[720].

Problem wartości jest zasadniczy w projekcie *repersonalizacja* i będzie miał on swoje praktyczne umocowanie w proponowanym treningu woli, który jest mocno związany z umiejętnością dokonywania dobrych wyborów.

Po trzecie – Repersonalizacja

Repersonalizacja jest fundamentem omawianego projektu coachingowego, a jej rozumienie dotyczy nie tylko personalizmu jako takiego, ale chodzi tutaj przede wszystkim o realizację w człowieku procesu „bycia osobą”, także w znaczeniu odzyskiwania bytu osobowego, który mógł ulec degradacji lub deformacji.

Potrzeba powrotu do bycia osobą i doświadczenia własnego człowieczeństwa w całej pełni staje się coraz bardziej widoczna w świecie, który będąc przesycony materializmem, zmiennością i niestałością, coraz wyraźniej szuka trwałych fundamentów. Pojawiają się nierzadko propozycje poważnego ujmowania duchowości na gruncie psychologicznym. Chodzi tu szczególnie o względną autonomię i priorytet duchowości w strukturze człowieka[721].

Magdalena Kapała proponuje rozpatrywanie duchowości jako niedocenianego aspektu *psyche* i przedstawia propozycję nowego ujęcia duchowości w psychologii jako kategorii „wrażliwości duchowej”[722]. Autorka, robiąc badania, określa tę specyficzną „wrażliwość duchową” jako dyspozycję „do doświadczania duchowości przejawiającą się w ujmowaniu zdarzeń w perspektywie transcendentnej i ostatecznej, we wrażliwości moralnej oraz umiejętności odnajdywania sensu w sytuacjach paradoksalnych i granicznych”[723]. Na tak ujętą wrażliwość duchową według autorki składa się siedem elementów: 1) holizm i harmonia; 2) mądrość – świadomość – sens; 3) religijność i wiara; 4) wrażliwość etyczno-moralna (sumienie); 5) otwartość na drugiego człowieka; 6) zaangażowanie duchowe i 7) wrażliwość estetyczna[724].

[720] U. Sobczyszyn, *Noetyczny wymiar wartości rodziny*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 26 (2017) nr 1, s. 30.
[721] Por. V. E. Frankl, *Homo patiens*, dz. cyt., s. 179-180.
[722] M. Kapała, *Duchowość jako niedoceniany aspekt psyche. Propozycja nowego ujęcia duchowości w psychologii – kategoria wrażliwości duchowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia” 30 (2017) nr 1, s. 7-37.
[723] Tamże, s. 7.
[724] Por. tamże, s. 17-18.

Coaching *repersonalizacja* będzie zajmował się również tymi ważnymi tematami jak wrażliwość duchowa, ale ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru noetycznego rodziny. W projekcie *Repersonalizacja* również filozofia jest przestrzenią działania coachingowego i poszukiwania odpowiedzi na ważne pytania. Urszula Wolska swoje filozoficzne rozważania na temat człowieka dedykuje jako remedium czy wprost „terapię dla zagubionych w płynnej ponowoczesności”[725].

W czwartym rozdziale tej publikacji podejmuje takie zagadnienia filozoficzne, jak: „1. Podmiotowe, osobowe i duchowe ujęcie człowieka przeciwieństwem skrajnego scjentyzmu oraz zła nihilizmu; 2. Osobowe bycie sobą drogą do poznania siebie i przezwyciężenia kryzysu tożsamości; 3. Godność osoby ludzkiej i wspólne dobro jako propozycja wyjścia z cywilizacji nadmiaru i braku; 4. Personalistyczny wymiar kultury jako sposób na zatrzymanie procesu infantylizacji człowieka; 5. Relacje osobowe sposobem na zahamowanie zjawiska rozpadu więzi międzyludzkich, samotności i utraty bezpieczeństwa oraz pogarszającej się kondycji duchowej ponowoczesnego człowieka; 6. Kultura chronienia osób drogą przejścia od antyhumanizmu do humanizmu personalistycznego; 7. Cywilizacja miłości zamiast cywilizacji śmierci”[726].

Autorka w swoich poszukiwaniach i badaniach opisuje człowieka ponowoczesnego, dla którego „jedyną pewnością jest niepewność”, ale jednocześnie wskazuje drogi wyjścia z tej sytuacji życiowego impasu, które koncentrują się wokół filozoficznego ujęcia człowieka jako osoby[727].

Podobną drogę odkrywania siebie jako osoby, w swoiście rozumianej repersonalizacji, będzie odkrywał poszczególny członek rodziny w proponowanym coachingu. Akcenty tej drogi, nawet jeśli tematycznie będą zbliżone do filozoficznego ujęcia człowieka jako osoby, to jednak będą one realizowane zarówno w świetle antropologii chrześcijańskiej, jak i wokół treningów (trening intelektu, trening woli, trening serca i trening relacji), które mogą przyczynić się do odnowienia człowieczeństwa poszczególnej osoby oraz całej rodziny.

[725] U. Wolska, *Człowiek: rzecz czy osoba? Filozoficzne ujęcie człowieka jako osoby terapią dla zagubionych w płynnej ponowoczesności*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa – Radzymin 2017.
[726] Tamże, s. 9-10.
[727] Por. tamże, s. 294-295.

5.3. Coaching jako indywidualne i rodzinne treningi: intelektu, woli, serca i relacji

Spotkanie coachingowe w projekcie *Repersonalizacja* dotyka czterech wymiarów bycia osobą: fizycznego, psychicznego, duchowego i społecznego tworzących nierozerwalną całość[728]. Praktyczny wymiar tak rozumianego coachingu, po wcześniejszym rozpoznaniu potrzeb poszczególnych członków rodziny jak i jej samej, realizowany będzie w formie tak zwanych zindywidualizowanych lub rodzinnych treningów. Coaching, jako propozycja pracy z rodziną, będzie obejmować nie tylko sam wymiar osoby, jako takiej, ale osoby osadzonej na ontologicznym fundamencie duchowości, także z tego powodu otwartej na doświadczenie egzystencjalne poszczególnej osoby, jak i całej rodziny.

Rodzina jest pewnym systemem i działa jak organizm w naczyniach połączonych. Gdy coś dzieje się z jednym z członków rodziny, to ewidentnie ma to realny wpływ na pozostałe osoby i nie chodzi tu o praktykowanie terapii systemowej[729], ale o świadomość wzajemnego połączenia, odziaływania i więzi, które są specyficzne i jedyne we wspólnocie rodzinnej[730].

Chcąc przybliżyć model coachingu *repersonalizacja* należy przedstawić pokrótce jego trzy filary: 1. Osoba coacha (kompetencje osobowe i umiejętności coachingowe), 2. Model Treningów (według potrzeby do pracy indywidualnej, z dziećmi, z małżonkami i z całą rodziną), 3. Zestaw narzędzi coachingowych (klasycznych i specyficznych dla tego projektu).

Osoba coacha

Mówiąc o coachu posiadającym kwalifikacje zawodowe jako prowadzącym sesje coachingowe *Repersonalizacja*, należy podkreślić, że nie może tego wykonywać osoba, która nie ma uporządkowanego własnego życia, świata wartości i sensu. Stąd do kompetencji osobowych należy umiejętność spostrzegania siebie i innych przez pryzmat antropologii chrześcijańskiej w kluczu encykliki *Fides et ratio*[731].

---

[728] Por. W. Granat, *Osoba ludzka. Próba definicji*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 22-23.

[729] Por. W. Łosiak, *Terapia rodzin,* w: *Słownik psychologii*, red. J. Siuta, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2005, s. 287.

[730] Z punktu widzenia teologicznego jest to także wyraz tajemnicy Mistycznego Ciała Chrystusa i chrześcijańskiej teologii małżeństwa i rodziny, co zostało opisane w rozdziale czwartym tej monografii.

[731] „Wiara i rozum *(Fides et ratio)* są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie" - Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*.

Do niezbędnych umiejętności coachingowych, poza klasycznymi i podstawowymi dla tego typu profesji, ważne będą umiejętności dialogu w kluczu nie tylko pragmatycznie rozumianej zmiany, jak to ma miejsce w coachingach klasycznych, ale także ontologicznej, głębokiej, wewnętrznej przemiany, która jest oparta na umiejętności pracy nad sobą, również na poziomie wymiaru noetycznego czy duchowego.

Należy podkreślić, że tak widziany coaching nie jest działaniem duszpasterskim lub kierownictwem duchowym, związanym najczęściej z sakramentem pokuty i pojednania, którego celem jest prowadzenie osoby do doskonałości w znaczeniu poznania i wypełniania woli Bożej w swoim powołaniu[732]. Projekt naszego coachingu nie wyklucza jednak strategicznej otwartości na teologiczno-duszpasterskie wymiary, jak też nie wyklucza ingerencji terapeutycznej, z zachowaniem jednak granic kompetencji (co zalecał np. V. Frankl)[733].

W projekcie *Repersonalizacja* konieczna jest podstawowa wiedza na temat filozofii greckiej, personalizmu chrześcijańskiego, teologii rodziny. Ważna jest też znajomość teoretyczna i praktyczna w prowadzeniu „Logocoachingu" opartego na Logoterapii Frankla, która będzie koncentrowała się na wydobywaniu wartości noetycznych jako najważniejszych w życiu człowieka[734]. W tym momencie tak określony coaching przybliża się do idei mentoringu.

Model Treningów[735]

Zaproponowane treningi, zostały wyłonione z przymiotów osoby ludzkiej, które są jednocześnie władzami duszy, do których należy rozum wola i serce**[736].** Dla celów projektu zostały one zogniskowane na takich pojęciach, jak: *trening intelektu, trening woli, trening serca* i *trening relacji.* Wszystkie one się wzajemnie przenikają,

[732] Por. T. Paszkowska, *Psychologia w kierownictwie duchowym*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 34n.
[733] Por. V. E. Frankl, *Bóg ukryty: w poszukiwaniu ostatecznego sensu*, przeł. A. Wolnicka, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2018, s. 95-100.
[734]Jak wyjaśnia Frankl, „Logoterapia nie jest nauczaniem ani kaznodziejstwem. (…) Daleko jej do umoralniającego napominania. Mówiąc obrazowo zadanie logoterapeuty bliższe jest zadaniu okulisty niż malarza. Malarz usiłuje przekazać nam obraz świata takim, jakim sam go widzi; okulista natomiast stara się nam umożliwić widzenie świata takim, jaki jest naprawdę. Rolą logoterapeuty jest poszerzenie pola widzenia pacjenta tak, aby ten dostrzegł i uświadomił sobie istnienie całego spektrum potencjalnego sensu" - V. E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, tłum. A. Wolnicka, Wydawnictwo *Czarna Owca*, Warszawa 2009, s. 166.
[735] Zostały one zapoczątkowane i zastosowane w autorskim projekcie warsztatów pedagogiczno-terapeutycznych – *Na tropach dzikiego serca*, por. biblio.fides.org.pl/cgi-bin/koha/opac-detail.pl?biblionumber=82820 [dostęp: 13.01.2021].
[736] Por. J. Galarowicz, *Wprowadzenie do antropologii filozoficznej: ujęcie fenomenologiczno-personalistyczne*, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2017, s. 203-213.

aczkolwiek każdy z nich stanowi niejako osobny podmiot działania i współpracy coacha z rodziną według jej potrzeb i wyborów. Wynika to z integralności osoby ludzkiej.

Należy zaznaczyć, że preferowane jest, aby pracę z rodziną czy z indywidualnym jej członkiem rozpoczynać od *treningu intelektu*, który jest punktem wyjścia dla zrozumienia całego procesu pracy coachingowej w odnowieniu swojej osoby – persony jako *Repersonalizacja.* Każdy z powyższych treningów jest opatrzony mottem, który nie tylko nadaje kierunek pracy, ale także staje się tematem do otwarcia dialogu i dyskusji. I tak: *Trening intelektu*: „Kto błędnie myśli, będzie błędnie działał" (przysłowie ludowe); *Trening woli*: „Kto nie umie wydawać rozkazu samemu sobie, ten nie może wydawać go innym" (przysłowie greckie); *Trening serca*: „Serce ma swoje racje, których rozum nie zna"[737]; *Trening relacji*: „Nikt nie jest samotną wyspą"[738]. Motto dla celów coachingowych może być zmieniane w zależności od potrzeb rodziny, a nawet razem z rodziną wybierane z tzw. „kart filozoficznych"[739].

Zestaw narzędzi

Wśród narzędzi znajdują się i takie, które są charakterystyczne dla każdego rodzaju coachingu, a zwłaszcza dla „life coachingu" albo „coachingu edukacyjnego", takie jak np.: Pytania odkrywające horyzont dostępnych możliwości; Burza mózgów; Zmiana perspektywy; Koło życia; Koło priorytetów; Projekt celów i marzeń; Metoda lustra i wizualizacja; Cele Smart; Model Grow; Motywacja i zmiana nawyków itp.[740]. Pewną innowacyjnością w projekcie będą natomiast te narzędzia, które powstały w „Logo-coachingu" opartym na Logoterapii Frankla, takie jak: Wola sensu i bezsensu; Okulary redukcjonizmu; Intencja paradoksalna; Hiper intencja; Logo-drama; Skala preferencji wartości; Technika nurkowania do potrzeb; Pudełko egzystencjalnej pustki; Noodynamika w użyciu; Zawartość szafy rodzinnej i inne.

Równie interesujące i przydatne do pracy z rodziną wydają się być narzędzia coachingu „filozoficzno-teologicznego", a które zostały zaczerpnięte i odpowiednio zmodyfikowane do pracy coachingowej z myśli filozoficznej (zwłaszcza szkoły Sokratejskiej) i z nauki ojców pustyni czy świętych, jak np.: Poznaj samego siebie; Pytania sokratejskie, Dialog sokratejski; Trzy sita Sokratesa;

[737] B. Pascal, *Myśli*, przekł. T. Żeleński, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2002, s. 100.
[738] T. Merton, *Nikt nie jest samotną wyspą,* przekł. M. MorstinGórska, Wydawnictwo Zyski i S-ka, Poznań 2017.
[739] Są to różnorodne cytaty filozofów, sentencje mądrościowe i świętych, opis kart znajduje się w trzecim rozdziale dysertacji.
[740] Por. T. Stoltzfus, *Sztuka zadawania pytań w coachingu. Jak opanować najważniejsze umiejętności coacha?*, tłum. B. Olechnowicz, Wydawca: Aetos Media, Wrocław 2012, s. 101-102.

Prawda przez duże „P" i prawda przez małe „p"; Waga i powaga słowa; Moje „ja" rozwija się w twoim „ty"; Perspektywa być a mieć; Technika – trzy Z: zobaczyć, zrozumieć, zadziałać; Od chcenia do zrobienia; Przenikanie złych myśli do serca; O woli wolnej i niewolnej; Kompas na „P" – pragnienie, potrzeba, pokusa; Lekarstwo na nudę; Mapa mojego serca; Sztuka milczenia; Lustro – pomiędzy piękną a śliczną; Przeciw smutkowi i lękowi; Genealogia divina i naszej rodziny; Asceza i autodyscyplina drogą do piękna oraz inne – w zależności od preferencji i potrzeb rodziny.

Do pracy coachingowej z rodziną mogą być także zaproponowane narzędzia odpowiednio zmodyfikowane, które już są stosowane w profilaktyce czy terapii rodzinnej jak np. Mediacje na domowym podwórku; Gra planszowa CUDER[741] (ciało, umysł, duch, emocje, relacje); Między żyrafą a szakalem – o złej i dobrej komunikacji na podstawie *Porozumienie bez przemocy* Marshalla Bertrama Rosenberga[742]. Odkrywanie nawyków szczęśliwej rodziny, które Stephen R. Covey opracował jako swoisty poradnik do pracy z rodziną, dając jej konkretne wytyczne i wskazówki[743].

W omawianym projekcie, jako narzędzia pracy z rodziną, mogą być wykorzystywane także takie autorskie pomysły, jak np: „Baobaby na planecie serca" – filmoterapia na podstawie *Małego Księcia*; „Tajemnica zła" – biblioterapia na podstawie np. baśni Andersena *Królowa śniegu*.

Ze względu na ograniczone ramy dysertacji, zostaną przedstawione tylko przykładowe propozycje poszczególnych treningów z zastosowaniem wybranych narzędzi coachingowych. Należy zaznaczyć, iż treningi są wprowadzane dopiero po pierwszych spotkaniach dotyczących diagnozy potrzeb i odpowiedzi na pytania – dlaczego rodzina zgłasza się do takiego coachingu i czego oczekuje, jakie są jej najważniejsze kwestie, nad którymi chciałaby pracować, jakie ma potrzeby, cele i dążenia, a nawet marzenia zarówno cała rodzina, jak i każdy z jej członków. Coach służy jedynie pomocą w precyzyjnym sformułowaniu i zapisaniu kwestii do coachingu indywidualnego, małżeńskiego czy rodzinnego[744].

[741] CUDER – gra rodzinna omówiona w trzecim rozdziale tej monografii.
[742] Por. I. Holler, *Porozumienie bez przemocy – ćwiczenia*, tłum. A. Pietlicka, A. Stelmaszyńska, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, Warszawa 2007.
[743] Por. S. R. Covey, *7 nawyków szczęśliwej rodziny*, tłum B. Jóźwiak, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2012.
[744] Por. skris.pl/etapy-coachingu/ [dostęp: 13.01.2021].

TRENING INTELEKTU

Jak zostało ukazane w Modelu Treningów jest to pierwszy trening rozpoczynający pracę coacha z rodziną. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie treningi zakładają ujęcie filozoficzno-personalistyczne zgodne z antropologią chrześcijańską. Filozofia chcąc uporządkować otaczającą rzeczywistość będzie próbowała wykazać racjonalność istnienia świata. Aspektem tym zajmowała się szczególnie filozofia grecka, która wiązała racjonalność z doświadczeniem sensu i szczęścia (podobnie czynił V. Frankl). Szczególnie ważnym aspektem w treningu intelektu, (jak również w pozostałych treningach) jest filozofia jako „ćwiczenie duchowe", które Georges Friedmann określił jako: „Wzlatywać codziennie! Choćby na chwilę, która może być krótka, byle była intensywna. Codziennie ćwiczenie duchowe – samemu albo w towarzystwie człowieka, który też się chce udoskonalić"[745].

Tym tropem poszła również filozofia chrześcijańska i oparta na niej antropologia, albowiem duchowość chrześcijańska wzorowała się na duchowości greckiej, np. w kwestii ascezy czy rachunku sumienia. Dlatego – już w szerszej perspektywie – antropologia teologiczna dopełnia odkrycia antropologii filozoficznej.

Z tej racji w *treningu intelektu* niezwykle ważne jest całościowe uwzględnienie światopoglądu człowieka, przyjmując za matrycę uproszczony tzw. *Trójkąt Platoński*, gdzie na jego górnym wierzchołku znajduje się to, co wieczne, doskonałe i niezmienne – Absolut, a u podstawy trójkąta widnieje – człowiek jako podmiot i po przeciwnej stronie – kosmos w znaczeniu otaczającego świata[746]. Jest to maksymalnie otwarty horyzont poznawczy.

Zadawanie odpowiednich pytań przez coacha, może być pomocą w uświadomieniu i zwerbalizowaniu światopoglądu, którym kieruje się w swoim życiu członek rodziny czy też cała rodzina. Co stawia na samej górze? Co dla niego ma najwyższą wartość? Czy nie istnieje problem antropocentryzmu albo kosmocentryzmu w stawianiu siebie lub swojego rozumu czy innej wartości (jak np. dzieci) na samym szczycie trójkąta? Czy widzi swoją zależność od Absolutu, a może od kosmosu i świata, czy bardziej od siebie samego (własnych potencji i zasobów) lub innych osób? Według ustalonego wcześniej własnego języka, o którym była mowa powyżej, możemy stwierdzić, że dana osoba ma zawężony, redukcyjny obraz siebie, świata i Boga.

---

[745] P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański, Fundacja Aletheia, Warszawa 2003, s. 9.

[746] Por. *Wprowadzenie do filozofii*, pdf: moskalik.at.ua/knygy_ph/M04_Rodzaje_filozofii_nowe.pdf [dostęp: 11.02.2021].

Szukanie odpowiedzi na te ważne pytania, daje możliwość głębokiej refleksji nad najważniejszym pytaniem, które znajduje się w centrum projektu *Repersonalizacja* – Kim jestem? Coach tak prowadzi tę rozmowę, aby poglądy rozmówcy nie sprzyjały błędom filozoficznym, czy też herezjom teologicznym. Chodzi zatem o widzenie prawdy w jej całej pełni *Fides et ratio*[747].

Jeżeli mówimy o antropologii chrześcijańskiej, to w praktycznym jej zastosowaniu w *treningu intelektu* nie będziemy nawracać człowieka, ale zwracać uwagę na ewentualne błędy filozoficzne, które blokują otwartość myślenia na przyjęcie chrześcijaństwa w jego głębokiej treści, jak również w doktrynalnej szacie. *Trening intelektu* daje pojedynczej osobie, jak i całej rodzinie możliwość konfrontacji ze swoim światopoglądem oraz z prawdą egzystencji. Jest to swoista walka z pokusą wypierania rzeczywistości egzystencjalnej na rzecz iluzji i kłamstwa dla ludzi zagubionych w płynnej ponowoczesności[748].

Bardzo ważnym elementem w *treningu intelektu* jest umiejętność zadawania właściwych pytań pomagającym rozmówcy w odnajdywaniu prawdy.

Znaczenie właściwych pytań i pogłębionego dialogu

W *treningu intelektu* wykorzystywane są tu przede wszystkim narzędzia różnorodnych pytań w zależności od toku myślenia słuchacza. Jako narzędzie najbardziej przydatne będą tu tak zwane platońskie „Dialogi Sokratejskie"[749], na podstawie których stworzono matrycę tak zwanych pytań Sokratejskich, które są powszechnie stosowane w terapii, pedagogice i coachingu. Wielki Sokrates podczas specyficznej rozmowy, którą przeprowadzał na ulicach Aten, proponuje szukać mądrości w dialogu z samym sobą i z innymi, a ten swoisty dialog staje się medytacją i ćwiczeniem duchowym.

Ważną uwagą dla coacha jest postawa Sokratesa, który nie rości sobie pretensji do nauczania, gdyż powtarza, że jedyną, rzeczą, którą wie to to, *że nic nie wie*. Jednakże w swoich pytaniach wobec rozmówcy Sokrates nie tylko jest niestrudzony, ale nawet nieustępliwy, a wszystko po to, aby poprzez głęboką rozmowę zachęcić, a nawet

[747] Chodzi o encyklikę Jana Pawła II *Fides et ratio*, w której papież podkreśla, że wiara i rozum muszą się wzajemnie uzupełniać.
[748] Por. U. Wolska, *Człowiek rzecz czy osoba*, dz. cyt., s. 11n.
[749] Platon w tych dialogach szuka odpowiedzi na pytanie: Czym jest wiedza? A przy tej okazji rozprawia się z szerzącym się już wówczas poglądem zwolenników subiektywizmu, którzy twierdzą, że nie ma prawdy w ogóle i dlatego nie może ona obowiązywać, tym bardziej że każdy ma swoją własną prawdę na własny użytek. Por. Platon, *Teajtet. Sofista. Polityk*, tłum. W. Witwicki, Wydawnictwo Vis-a'-vis Etiuda, Kraków 2021, s. 9-10.

przynaglić rozmówcę do wewnętrznego ćwiczenia duchowego do „baczenia na siebie" i słynnego „poznawania samego siebie"[750].

Jak w przybliżeniu wygląda dialog Sokratejski? Najpierw należy zrobić miejsce dla wiedzy prawdziwej, a to oznacza usunięcie wiedzy fałszywej. W tym celu, zdaniem Sokratesa, należy przeprowadzić odpowiedni dialog, złożony z dwóch części: negatywnej – elenktycznej, która ma polegać na rozbijaniu argumentów przeciwnika, i pozytywnej – maieutycznej (położniczej), która jest wydobywaniem – rodzeniem, ukrytej w człowieku prawdziwej wiedzy[751].

Demaskowanie błędów i rozbijanie iluzji

Pierwszym zadaniem coacha, który może pełnić rolę mentora w przeprowadzanej rozmowie, będzie pokazanie i zdemaskowanie, a nawet rozbicie iluzji na temat światopoglądu zawężonego czy zredukowanego do naturalizmu, immanentyzmu, materializmu czy ateizmu[752].

Dyskusja, podczas której zbija się argumenty nie jest rozmową na temat, kto ma rację, tylko jest swoistym poszukiwaniem prawdy, ukrytej także w sercu rozmówcy, bo ma ona charakter subiektywny i obiektywny. Ta jedność subiektywnego i obiektywnego wymiaru prawdy wskazuje na *integralność,* o jakiej jest mowa w projekcie *Repersonalizacja.* Rozbijanie iluzji światopoglądu antypersonalistycznego jest formą *repersonalizacji* (jeżeli ktoś jest materialistą, immamentystą, to są przejawy antypersonalizmu). Jest to typowy sokratejski sposób, aby przez definiowanie pewnych zjawisk i rzeczy, w tym wypadku wymiaru duchowego w człowieku, przybliżyć ich sens i prawdziwe znaczenie.

Genialność metody sokratejskiej polega właśnie na tym, że każde pojęcie żyje swoim własnym życiem i trzeba się z nim rozprawić, czyli rozpracować intelektualnie (metoda elenktyczna może zdemaskować np. „błąd antropologiczny").

Jeżeli rozmówca uważa, że nie ma wymiaru duchowego w człowieku, to zadaniem coacha będzie wzbudzenie w nim wątpliwości co do prawdziwości tej tezy. Tu coach może posłużyć się dobrze uargumentowaną antropologią nieredukcyjną Frankla i pokazać niebezpieczeństwo redukowania człowieka jedynie do sfery psychosomatycznej czy nawet tylko biologicznej, właściwej dla zwierzęcia.

[750] Por. P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, dz. cyt., s. 33-35.
[751] Por. U. Wolska, *Terapeutyczne aspekty filozofii Sokratesa i Epikura*, Wydawnictwo von Borowiecky, Radzymin 2016, s. 45n.
[752] Dotyczy to także innych błędów opisanych w pierwszym rozdziale tej monografii.

Repersonalizacja jako redefinicja

Dla zrozumienia istoty omawianego coachingu, ważne jest zdefiniowanie sfery duchowej (noetycznej) w człowieku, aby jej nie utożsamiać z jakąś jej namiastką czy karykaturą. Przykładem takiej namiastki, jak pisze M. Dziewiecki, mogą być „sekty czy subkultury młodzieżowe, które oparte są na ucieczce od rzeczywistości w świat medytacji nad wszystkim poza prawdą o człowieku”[753]. Zadaniem coacha w dialogu Sokratejskim w kontekście *treningu intelektu* będzie również sprawdzenie czy wymiar duchowy nie jest (jak to się często zdarza) sprowadzany jedynie do ćwiczeń relaksacyjnych lub przeżyć estetycznych czy wrażliwości muzycznej.

Sokrates obalał błędne myślenie po to, aby człowiek odkrył prawdę o sobie i zajął się własną duszą, sprawiedliwością, cnotą, bo jedynie to może go doprowadzić do szczęścia. Dlatego też odkrycie i poznanie błędu na poziomie myślenia, może być początkiem wyzwolenia się z niego. Na tym polega prawdziwa filozofia Sokratesa jako terapia duszy, której znaczenie przypomina Wolska: „swoją filozofią Sokrates przyniósł lekarstwo racjonalności na dekadencję instynktów”[754].

Poszerzenie i pogłębienie horyzontów poznawczych

Po rozbiciu „fałszywej pewności” lub co najmniej wzbudzeniu wątpliwości, następnym etapem będzie odwoływanie się do doświadczenia rozmówcy, które teraz będzie miało większą wartość poznawczą. W ten sposób podczas tak prowadzonej rozmowy coach rozszerza i pogłębia horyzont poznawczy rozmówcy. O ile w różnego rodzaju coachingu podkreśla się konieczność prowadzenia dialogu na zasadzie partnerstwa, to jednak szczególnie w *treningu intelektu,* będzie jeszcze realizowany dialog w znaczeniu *dia-logos* na poziomie sumienia. Oznacza to, że nie może być to zwykła rozmowa pozbawiona powyższego kontekstu i dlatego nie będzie ona prowadzona na powierzchni słów, ale na poziomie głębi ich znaczeń.

Sama natura takiego dialogu wymaga otwarcia na transcendencję i tajemnicę. To właśnie oznacza właściwie pojętą otwartość, o której jest mowa w uprawianiu coachingu. Cel implikuje metodę, a celem jest otwarcie na tajemnicę i transcendencję. Z tej racji *trening intelektu* w duchu sokratejskim będzie rozmową otwierająca na transcendencję i stawianiem pytań o doświadczenie transcendencji, które może być stłumione albo jeszcze nieodkryte.

---

[753] M. Dziewiecki*, Pedagogika integralna*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2010, s. 154.
[754] U. Wolska, *Terapeutyczne aspekty filozofii Sokratesa i Epikura*, dz. cyt., s. 47.

W ten sposób dotykany jest najgłębszy poziom noetyczny w człowieku, który pozwoli rozmówcy odkryć i poznać siebie samego jako osobę. Taki sposób rozmowy w nieco uproszczonej formie – pytań sokratejskich – może mieć również miejsce w rozmowie z dziećmi, które niejako z natury chętnie prowadzą filozoficzne rozmowy. Niemniej, ze strony coacha, wymagana jest postawa, która nie ocenia i nie blokuje dziecka w jego odpowiedziach na zadawane mu pytania. Ważnym jest od samego początku, aby coach uczył dziecko dialogu w kontekście poprawnego toku rozumowania. Dobrze będzie, jeśli dziecko samo lub z podpowiedzią odkryje sprzeczność czy inne błędy logiczne w swoim myśleniu. Ważne jest także, aby coach tak prowadził rozmowę, by młody rozmówca nie uciekał w dygresję i nie tworzył się chaos myślowy. Coach nie powinien dopuścić do wyciągania wniosków za dziecko, ale jako czynny obserwator pomagał dziecku odkryć radość uczestnictwa w tej intelektualnej przygodzie[755].

TRENING WOLI

Jest to kolejny trening uwzględniający antropologię chrześcijańską. Chociaż coaching, jako metoda pracy wspomagająca tak zwany potencjał ludzki, zyskuje coraz większą popularność, to jednak coraz bardziej wyraźne stają się różnice w spostrzeganiu człowieka, zwłaszcza w kontekście fenomenu – woli, który w psychologii bywa postrzegany jako określenie nieco archaiczne i chętniej jest zastępowany terminem jaźń[756]. W propozycjach praktyki coachingowej w nachyleniu psychologicznym, przede wszystkim mówi się o sile woli, która jest nazywana „samokontrolą" i jest związana z procesami radzenia sobie z tak zwanymi celami proksymalnymi (natychmiastowo nagradzającymi), co rodzi dużą trudność w pracy z klientem nad jego celami długoterminowymi[757].

„Siłowy model samokontroli", który przez 20 lat funkcjonował w psychologii z akcentem na glukozę, która odpowiada za siłę woli, został podważony, a na jego miejsce wchodzi nowy model teoretyczny, zwany „zmianą priorytetów"[758].

Trening woli w projekcie *Repersonalizacja* jest bardziej skoncentrowany na znaczeniu woli w ujęciu filozoficznym związanym z wyborem życiowym, który był potem w praktyce realizowany przez odpowiednią formę życia etycznego. Chodziło

[755] Por. *Zadaję pytania – pomóż mi znaleźć odpowiedź samodzielnie*, w: *Filozoficzny kącik rodzica*, za: filozofuj.eu/zadaje-pytania-pomoz-mi-znalezc-odpowiedz-samodzielnie [dostęp: 02.03.2018].
[756] Por. A. S. Reber, *Słownik psychologii*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2000, s. 833.
[757] Por J. Jędrzejczyk, M. Huflejt-Łukasik, *Siła woli – modele teoretyczne i ich zastosowanie w coachingu*, „Coaching Review" 1 /2017 (9), s. 8-23.
[758] Por. Tamże.

bowiem przede wszystkim o taki sposób życia, by mogła się dokonywać nieustanna przemiana[759]. Według Seneki wolnym jest człowiek, który nie poddaje się w niewolę samemu sobie[760]. Fenomen wolnej woli i wolności był ważkim tematem w filozofii od starożytności po dzień dzisiejszy. „Według Kartezjusza – zauważa Tadeusz Gadacz – nie trzeba dowodzić tego, że człowiek jest wolny. Każdy doświadcza tego sam w sobie"[761].

A jednak, można stwierdzić, że to doświadczenie jest różne dla poszczególnego człowieka, a nade wszystko w kontekście omawianego coachingu, wydaje się być ono istotne dla rozwoju rodziny, jak i poszczególnych jej członków jako swoistego odzyskiwania doświadczenia wolności i umiejętności władania wolną wolą, która jest przypisana każdej osobie ludzkiej[762].

Dlatego też *trening woli* w kontekście antropologii chrześcijańskiej będzie miał dużo wspólnego z fenomenem wolności z tej racji, że przymiot wolnej woli jest bezpośrednio z nią zawiązany. I w tym ujęciu będzie on rozumiany „metafizycznie, jako ontyczna właściwość osobowego charakteru bytu ludzkiego; psychologicznie jako zdolność do samowładania (…) oraz moralno-egzystencjalnie jako zdolność wyboru wartości czy antywartości, mających istotne znaczenie dla stawania się i szczęśliwości człowieka, czy też dla jego zatracania się i unieszczęśliwienia"[763].

W konsekwencji tego wolna wola będzie nakierowana na poszukiwanie prawdy, którą człowiek akceptuje zgodnie z jej pozytywną wartością egzystencjalną, albo ją odrzuca. Problem dzisiejszego człowieka może być dwojaki: po pierwsze nie poszukuje prawdy jako takiej, ale bardziej ją przekształca według swoich potrzeb. Po drugie ma dużą trudność w pozostaniu wiernym odkrytej prawdzie, o czym świadczy wielość różnorodnych zniewoleń współczesnego człowieka. Dlatego, jak mówił Jan Paweł II, „dzisiaj bronić człowieka, znaczy bronić autentycznego rozumienia jego wolności (…). Poszerzył się bowiem dzisiaj niezmiernie zakres nadużyć wolności, co prowadzi do nowych form zniewolenia – tym niebezpieczniejszych, że ukrytych pod pozorami

[759] Por. P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna?*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2018, s. 226n.
[760] Por. T. Gadacz, *Wypisy z ksiąg filozoficznych o wolności o niewoli*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 11.
[761] Tamże.
[762] Por. K. Chałas, *Wychowaniu ku wolności*, *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Polwen – Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2016, s. 1424-1426.
[763] W. Słomka, *Wolność, Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo M, Lublin-Kraków 2002, s. 918.

wolności. Oto paradoks, oto głęboki dramat naszych czasów: w imię wolności – zniewolenie”[764].

Wolna wola, jak nauczał w swej antropologii personalistycznej Karol Wojtyła, jest związana z decyzją osoby, wyrażającą się w jej czynie:

„Wola unaocznia się nie tyle jako właściwość wewnętrzna czynu spełnianego przez osobę, ile jako właściwość osoby, która dlatego zdolna jest spełniać czyny, że właściwość taką posiada. Można także stosunek ten odwrócić i powiedzieć, że to osoba unaocznia się poprzez wolę, a nie tylko wola poprzez osobę i w osobie”[765].

Doświadczenie wolnej woli, która wyraża i zarazem kształtuje człowieka poprzez jego czyny, będzie bardzo ważna w *treningu intelektu*, który może stać się dla całej rodziny platformą nie tylko ćwiczenia swojej woli, ale odzyskiwania siebie jako osoby, której czyny świadczą o niej samej. Oznacza to, że każdy członek rodziny, dokonując aktu wolnej woli będzie podejmował decyzję, w której zajmuje stanowisko wobec różnych postaci dobra i zła, co sprawia, że jej czyn nabiera charakteru moralnego[766].

W tym kontekście pojawia się bardzo ważny aspekt, jakim jest sumienie i w ten sposób dotykany jest także moralny wymiar życia osoby ludzkiej. W życiu moralnym dwa zadania wymagają szczególnej troski ze strony całej rodziny: postępowanie zgodne z głosem sumienia i nieustanne kształtowanie własnego sumienia.

Zatem *trening woli,* jeśli będzie takie zapotrzebowanie rodziny, będzie koncentrował się także na rzeczywistości sumienia jako kategorii antropologicznej. Do zadań coacha w tym względzie będzie należało rozważanie i rozwiązywanie różnych dylematów moralnych, małych i dużych, wziętych z konkretnych przykładów z życia społecznego, jak i codziennego poszczególnych członków rodziny. W świetle antropologii chrześcijańskiej omawiany coaching może być okazją do odkrycia prawdy, iż najpewniejszą drogą w kształtowaniu sumienia jest wsłuchiwanie się w głos własnego serca i naukę Kościoła[767].

Autorzy projektu *Repersonalizacja* (jak to już było podkreślane), w swoim wymiarze teoretycznym i praktycznym, odwołują się do antropologii nieredukcyjnej Frankla, który w kontekście *treningu woli* mógłby wskazać co najmniej trzy ważne zagadnienia: wolną wolę, wolę sensu oraz wybór wartości. Powyższe tematy znajdują

[764] Tamże, s. 920.
[765] K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: *Karol Wojtyła, Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. W. Chudy, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2000, s. 151.
[766] Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 67, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej TUM, Wrocław 1998, s. 102-104.
[767] A. Sporniak, *Sumienie a głos Kościoła*, https://prasa.wiara.pl/doc/458991.Sumienie-a-glos-Kosciola [dostęp: 13.01.2021].

się raczej na uboczu coachingu, jako takiego, i nie proponują współczesnemu człowiekowi tak formułowanych zagadnień. Z pewnością warto byłoby do powyższych tematów nawiązywać, gdyż stanowią one niezaprzeczalne doświadczenie każdej osoby ludzkiej. Sam wiedeński psychiatra, zdawał sobie sprawę z tego, że dla wielu sens i wartości to tylko – mechanizmy obronne lub reakcja upozorowana. W odpowiedzi na tak postawione twierdzenia, odpowiadał: „Jeśli o mnie chodzi, to nie byłbym gotów żyć dla swoich reakcji upozorowanych, a tym bardziej umierać za mechanizmy obronne”[768].

Można przypuszczać, że po wcześniejszej realizacji *treningu intelektu*, który jest punktem wyjściowym w *Repersonalizacji*, teraz łatwiej będzie coachowi prowadzić rozmowę z rodziną na temat wolnej woli, sensu czy wartości, których źródłem jest wymiar duchowy w człowieku. Spojrzenie na osobę ludzką z perspektywy noetycznej, może być pomocą dla każdego z członków rodziny w odkryciu możności kształtowania swojego charakteru, jak również wzięcia odpowiedzialności za to, kim się staje[769]. Coach *trening woli* może poprowadzić, przedkładając trzy propozycje (do wyboru według potrzeb rodziny czy poszczególnego rozmówcy).

Po pierwsze – wolna wola

Marian Wolicki zaznacza, że na zagadnienie wolnej woli i wolności wyboru człowieka u Frankla miała duży wpływ koncepcja wolności Hartmanna i jej metafizycznego znaczenia[770], zwłaszcza w kontekście „mocy oporu ducha i zdolności „samodystansowania się”[771]. Frankl ma tu na myśli „autonomię pomimo zależności” – chodzi o autonomię ducha, mimo jej zależności od układu psychosomatycznego. Wiedeński psychiatra nazwał tę dynamikę „antagonizmem noopsychicznym”, który istnieje dlatego, że duch ludzki, ponieważ jest wolny i niczym nieuwarunkowany, to może się przeciwstawiać psychosomatyce człowieka. Frankl podkreśla, że człowiek nie ma być kierowany przez popędy, ale pociągany przez ducha[772].

A to oznacza, że osoba ludzka, w przeciwieństwie do zwierząt, może popędy w sposób wolny afirmować, czy też zintegrować. Należy zaznaczyć, że właściwy dla człowieka „opór ducha” względem ciała dotyczy całego rozwoju osoby ludzkiej,

[768] V. E. Frankl, *Wola sensu*, dz. cyt., s. 76.
[769] Por. Tamże, s. 29n.
[770] Por. A. J. Noras, *Nicolaia Hartmanna koncepcja wolności woli*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998, s. 24n.
[771] Por. M. Wolicki, *Wpływy filozoficzne w analizie egzystencjalnej i logoterapii*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2002, s. 19-21.
[772] Por. M. Wolicki, *Logoterapeutyczna koncepcja wychowania*, Wydawnictwo Diecezjalne Sandomierz, Stalowa Wola 2007, s. 25n.

chociażby w kontekście umiejętności wybierania wartości najwyższych kosztem niższych, zwłaszcza w sytuacji, kiedy rodzina czy poszczególny jej członek chce zrealizować postawione sobie cele czy marzenia.

Dla tej umiejętności potrzebna jest zdolność samodystansowania się – jest to terminem franklowskiej analizy egzystencjalnej, który wskazuje na właściwość ludzkiego ducha. *Nous* może dystansować się od swego organizmu psychosomatycznego, a samodystansowanie się jest szczególnym wyrazem noodynamiki czyli dynamiki duchowej[773]. Przy tej okazji Frankl proponuje zastosowanie narzędzia zwanego *intencją paradoksalną*, którego istotą jest życzenie sobie paradoksalnie tego, co wzbudza moje obawy i lęki. Chodzi o to, aby w miejscu lęku pojawiło się pragnienie, które może pomóc w jego przezwyciężaniu[774]. Dla Frankla „moc oporu ducha" jest także zdolnością ludzkiego osobowego ducha do przeciwstawiania się i oporu różnym determinantom (zewnętrznym, jak i wewnętrznym). Człowiek dzisiejszy, jak mówi Frankl, jest niejako zahipnotyzowany fatalizmem, determinizmem czy nawet pandeterminizmem[775].

Również wyraźnym przejawem niezgody i przeciwstawiania się względem wszelkiego rodzaju determinizmów jest właśnie „antagonizm noopsychiczny"[776]. W kontekście *treningu intelektu* prowadzonego dla całej rodziny (w tym także dla dzieci), ważne będzie pomóc w wypełnieniu oczekiwania rodziców, aby ich dzieci mogły być bardziej „wewnątrzsterowne", a nie tylko „zewnątrzsterowne", aby potrafiły mocą wewnętrznych sił ducha przeciwstawiać się na co dzień swoim zachciankom czy także zbytniej koncentracji na sobie.

Po drugie – wola sensu

Wola może być analizowana, po pierwsze od strony podmiotu, czyli człowieka, który zadaje pytanie o sens, a po drugie od strony przedmiotu, czyli – czym jest sens sam w sobie. Tematy poruszane w spotkaniach coachingowych mogą dotyczyć poszukiwania sensu własnego życia, a nawet sensu cierpienia, z tym ważnym zastrzeżeniem Frankla, że nikt nikomu nie może podarować, odkryć, czy nadać sensu, ale jedynie może towarzyszyć człowiekowi na drodze jego osobistego odkrywania sensu, który zawsze istnieje[777]. Jak wskazuje wiedeński psychiatra, w logoterapii sens

[773] Por. M. Wolicki, *Podstawy filozoficzne analizy egzystencjalnej i logoterapii*, dz. cyt., s. 211.
[774] Por. V. E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, dz. cyt., s. 183.
[775] Por. V. E. Frankl, *Wola sensu*, dz. cyt., s. 176.
[776] Por. M. Wolicki, *Podstawy filozoficzne analizy egzystencjalnej i logoterapii*, dz. cyt., s. 204.
[777] Por. V. E. Frankl, *Wola sensu*, dz. cyt., s. 116.

można odkryć na trzy sposoby: „poprzez twórczą pracę lub działanie; poprzez doświadczenie czegoś lub kontakt z innym człowiekiem oraz poprzez to jak znosimy nieuniknione cierpienie”[778]. Powyższe sposoby omawiane i praktykowane w opisywanym programie coachingowym, mogą stać się ścieżkami do odkrywani sensu w życiu rodzinnym poszczególnej osoby, który zawsze będzie się wiązał z sensem miłości. Pomocą w tak prowadzonym *treningu woli* może być przykład życia Viktora Frankla, który będąc w obozach koncentracyjnych doświadczył utraty wszystkiego, a jednocześnie odkrył wewnętrzną wolność osoby ludzkiej, która nawet w takich warunkach upodlenia człowieka jest w stanie odkryć sens cierpienia i obronić sens życia[779]. Po wyzwoleniu, kiedy okazało się, że jego najbliżsi jednak zginęli i został zupełnie sam, tak pisał w liście do przyjaciół : „Coraz bardziej pojmuję, że życie jest tak nieskończenie sensowne, że także w cierpieniu i nawet w klęsce musi tkwić sens”[780]. Odnajdując liczne punkty styczne logoterapii z antropologią chrześcijańską, należy zaznaczyć, że poza fundamentalną wizją człowieka, tożsamą z antropologią biblijną, jest jeszcze pojęcie „nadsens”, wprowadzone przez profesora Frankla dla oznaczenia najwyższego sensu, który niejako uprawomocnia wszelkie sensy cząstkowe i jest sensem całości świata, a sam Frankl utożsamia go z Absolutem – Bogiem[781].

Wola sensu jest związana z wielką nadzieją opartą o przekonanie, że człowiek w każdych okolicznościach swojego życia jest wolny, aby podjąć wybór swojej postawy wobec tego, co go spotyka, w tym także wobec cierpienia duchowego.

Ponieważ większość rodzajów coachingu (opierając się na psychologiach empirycznych, które zazwyczaj umniejszają lub nawet wypierają cierpienie i jego sens) nie docenia tego doświadczenia w życiu człowieka, tym bardziej jest ważne, aby w projekcie *repersonalizacja* została niejako przywrócona wartość i sens cierpienia w życiu każdego człowieka. Istotne jest to również z racji na prawdę – jak o tym pisze Frankl – że „cierpienie duchowe jako takie nie jest czymś chorobliwym, ale czymś ludzkim, w pewnym sensie nawet czymś najbardziej ludzkim, ze wszystkiego co istnieje”[782].

Franklowska wola sensu w jej zastosowaniu w *treningu intelektu*, staje się przestrzenią, w której coach będzie mógł prowadzić spotkania z rodziną wokół tematów

[778] V. E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, dz. cyt., s. 167.
[779] V. E. Frankl, *O sensie życia*, przeł. E. Kochanowska, Wydawnictwo *Czarna Owca*, Warszawa 2021, s. 10.
[780] V. E. Frankl, *O sensie życia*, dz. cyt., s. 143.
[781] Por. M. Wolicki, *Podstawy filozoficzne analizy egzystencjalnej i logoteapii*, dz. cyt., s. 205.
[782] V. E. Frankl, *Homo patiens*, dz. cyt., s. 13.

sensu trudnych doświadczeń, które ją spotykają, ale także radości wspólnego pokonywania trudności. Ponadto *trening intelektu* w swej propozycji podejmuje inne ważne kwestie, najczęściej także pomijane w pracy coachingowej, takie jak: postawa wobec bólu, winy i śmierci. Podejścia do tych egzystencjalnych problemów różnicują się: wobec bólu – człowiek musi stawić czoło własnemu losowi i odkryć sens i cierpienia i bólu, a w drugim przypadku – poczucia winy, należy przeciwstawić się samemu sobie i chociaż człowiek nie może zmienić swojego losu, jak to podkreśla Viktor Frankl, to jednak sam „człowiek może się zmienić w każdej chwili w przeciwnym razie nie byłby człowiekiem. Na tym polega przywilej bycia człowiekiem, a nieodłącznym składnikiem ludzkiej egzystencji jest zdolność nieustannego kształtowania samego siebie”[783].

Nie są to łatwe zagadnienia, ale osoba prowadząca omawiany projekt coachingowy winna mieć wiedzę i umiejętności na te tematy. Jednym z narzędzi, które w tym kontekście można by zastosować są „karty filozoficzne” (stosowane także w innych treningach), które stanowią punkt wyjścia do rozmowy i ewentualnego wyboru przez rozmówcę zadań, które stawia przed sobą do wykonania.

Wśród wielu tematów, które mogą pojawić się w *treningu woli* (zawsze w zależności od potrzeb i celów wytyczonych przez rozmówcę), to: „Jestem wolny *od* i jestem wolny *do*; „O woli wolnej i niewolnej”; „Wola misiów – mi się chce, mi się nie chce”; „Chcenie, pragnienie, spełnienie”; „Pomiędzy zależnością a wolnością”; „W poszukiwaniu prawdy w sobie i w rodzinie”; „Weryfikatory prawdy”; „Ważne, ważniejsze, najważniejsze”; „Wolność od i wolność do” oraz inne zagadnienia, które mogą być pomocą dla ukierunkowania rodziny dla jej głębszej jakości bycia i życia.

Po trzecie – wybór wartości

Wola sensu i wybór wartości pozostają względem siebie w szczególnej relacji, dlatego też w *treningu woli* te dwie rzeczywistości będą się wzajemnie przenikać, a nawet uzupełniać. Zdaniem Frankla, to właśnie wartości są „uniwersaliami sensu”, bo ostatecznie „człowiek jest odpowiedzialny za to, co robi, kogo kocha i jak cierpi. Realizując konkretną wartość i wypełniając konkretny sens, robi to w sposób nieodwołalny”[784].

Większość propozycji coachingowych opiera się na poszukiwaniu błogostanu i szczęścia w tych dwóch nurtach hedonistycznym i eudajmonistycznym. Pojawia się

[783] V. E. Frankl, *Wola sensu*, dz. cyt., s. 100.
[784] Tamże, s. 101.

tutaj tendencja poszukiwania szczęścia za wszelką cenę, a nawet w oderwaniu od wartości i sensu. Projekt *Repersonalizacja* nie neguje pragnienia szczęścia rodziny, ale niejako umocowuje je w odpowiedniej strukturze hierarchii wartości. Dzisiejsze rodziny stają przed niebezpieczeństwem poszukiwania łatwego i szybkiego szczęścia niejako na skróty i na wyciagnięcie ręki. Trwając w tego rodzaju iluzjach, dosyć szybko i bezkrytycznie podporządkowują się dyktaturze ekonomii lub sukcesu za wszelka cenę. Zjawiska te są tym bardziej groźne, że w konsekwencji takiego sposobu życia, ludzie stają się ofiarami postmodernistycznej dyktatury i bezkrytycznej tolerancji, tracąc nie tylko wolność, ale ostatecznie samych siebie[785]. Utopijne wizje wolności doprowadzają do tego, że „ci, którzy deklarują, że robią to, co chcą, zwykle nie wiedzą, kim są ani czego pragną"[786].

Z tej racji bardzo ważna wydaje się praca z rodziną w obszarze wartości. Twórca logoterapii wyróżnia ich trzy kategorie: wartości twórcze, wartości przeżyciowe i wartości postawy[787]. Te pierwsze są realizowane w trakcie pracy na rzecz tworzenia i przemiany świata, a do ich realizacji człowiekowi potrzebna jest odpowiednia energia, siła i zdolności. Te drugie – przeżyciowe, mogą być realizowane w trakcie odkrywania i przeżywania świata zwłaszcza w kontekście prawdy, dobra i piękna. Dla realizacji tego typu wartości człowiek potrzebuje „dobrze funkcjonujących zmysłów wewnętrznych i zewnętrznych, jak też wyrobionej, czy też wrodzonej wrażliwości estetycznej"[788].

Trzeci rodzaj – wartości postawy – jest najwyższy, gdyż zdaniem Frankla, człowiek uczy się tej postawy przez całe swoje życie w konfrontacji z cierpieniem, zwłaszcza nieuniknionym i nieodwracalnym, kiedy to musi przyjąć godną postawę, a także odkryć sens[789]. Wydaje się, że najważniejsza i najtrudniejsza jest nasza odpowiedź na to, czego doświadczamy w życiu. W pracy z rodziną coach będzie mógł przeanalizować zarówno dobre, jak i trudne doświadczenia rodzinne oraz przyjrzeć się wspólnie, w jaki sposób każdy z członków rodziny udziela na nie odpowiedzi.

W tym miejscu pojawia się związek wolności z odpowiedzialnością, rozumianą także jako dawanie odpowiedzi na różnorodne wydarzenia życiowe. Osoba ludzka jest usytuowana w przestrzeni wolności ku czemuś i dlatego bierze odpowiedzialność za

[785] Por. M. Dziewiecki, *Pedagogika integralna*, dz. cyt., s. 128n.
[786] Tamże, s. 129.
[787] Por. M. Wolicki, *Podstawy filozoficzne analizy egzystencjalnej i logoterapii*, dz. cyt., s. 214.
[788] Tamże, s. 215.
[789] Por. V. E. Frankl, *Lekarz i dusza*, tłum. R. Skrzypczak, Wydawnictwo *Czarna Owca*, Warszawa 2017, s. 266-267.

swoje wybory wartości albo antywartości. Stephen R. Covey, przyjmując logoterapeutyczną optykę Viktora Frankla, konstatuje, że dzisiejszy człowiek najczęściej zrzuca odpowiedzialność za swoje reakcje i wybory na innych, na rodzinę albo środowisko[790]. Tymczasem sprawą prawdziwej dojrzałości ludzkiej jest „zdolność do odpowiedzi" – odpowiedzieć na to, co dzieje się w moim życiu. Dlatego też w *treningu woli* może być podjęty temat pracy z rodziną nad wyborem wartości; w kluczu, jaki proponuje Covey: życia reaktywnego albo proaktywnego. Reaktywność jest wtedy, kiedy człowiek, ulegając otoczeniu, udziela swej odpowiedzi w zależności od niego. Tymczasem proaktywność uwidacznia się wówczas, gdy człowiek reaguje – udzielając odpowiedzi opartej na wyznawanych wartościach[791].

Do pracy z rodziną na polu wyboru wartości może być przydatny test *Skala Preferencji Wartości*, przygotowany (w oparciu o analizę egzystencjalną i Logoterapię Frankla) przez Popielskiego[792]. Proponuje on potrójny poziom wartości: somatyczny, psychiczny i noetyczny, u którego podstaw leży „wielowymiarowość bycia i wielokierunkowość stawania się ludzkiej egzystencji, która jest i staje się w środowisku społecznym, kulturowym przyrodniczo-ekologicznym"[793].

Proponowany test daje możliwość badań i analizy różnorodnych wartości, także odnośnie do wyboru wartości centralnej, a tym samym umożliwia diagnozowanie „konfliktów wartości" w ich noetycznym rozumieniu. Popielski podkreśla, że wartości nie realizują się teoretycznie, ale są realizowane egzystencjalnie, dlatego tak ważne jest skonfrontowanie wartości deklarowanych z tymi, z którymi człowiek realnie kieruje się w codziennych wyborach[794]. „Opisywana skala – podkreśla Popielski – orientuje co do sposobów rozwoju i zaangażowania się w wartości osób badanych"[795].

Może to być dla rodziny niezwykle ważną okazją do zobaczenia, jakimi wartościami kierują się poszczególni jej członkowie, a które wartości są preferowane dla całej rodziny. Tego typu wiedza, nabyta podczas *treningu woli*, może stać się konkretną wskazówką do pracy całej rodziny nad poprawą jakości jej bycia i funkcjonowania.

---

[790] Por. S. R. Covey, *7 nawyków skutecznego działania*, tłum. I. Majewska-Opiełka, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2021, s. 67n.
[791] Tamże, s. 71.
[792] Por. K. Popielski, *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, dz. cyt., s. 301n.
[793] Tamże, s. 254.
[794] Por. K. Popielski, *Trauma egzystencjalna a wartości*, Wydawca Difin, Warszawa 2015, s. 58n.
[795] Por. K. Popielski, *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, dz. cyt., s. 263.

TRENING SERCA

Trening serca jako narzędzie do wykorzystania w pracy z rodziną w proponowanym projekcie coachingowym *Repersonalizacja*, można określić jako coaching filozoficzny, a nawet filozoficzno-teologiczny, którego podobnie jak trening intelektu, nie należy utożsamiać z prowadzeniem kierownictwa duchowego czy inną działalnością duszpasterską. Bazuje on na takiej wizji serca, wspólnej dla antropologii chrześcijańskiej, która widzi serce jako centrum osoby ludzkiej. „Serce jest mieszkaniem – czytamy w Katechizmie Kościoła katolickiego – w którym jestem, gdzie przebywam (według wyrażenia semickiego lub biblijnego: gdzie 'zstępuję'). Jest naszym ukrytym centrum, nieuchwytnym dla naszego rozumu ani dla innych; jedynie Duch Boży może je zgłębić i poznać. Jest ono miejscem decyzji w głębi naszych wewnętrznych dążeń. Jest miejscem prawdy, w którym wybieramy życie lub śmierć. Jest miejscem spotkania, albowiem nasze życie, ukształtowane na obraz Boży, ma charakter relacyjny: serce jest miejscem przymierza"[796].

Trening serca w swoich podzbiorach zawiera wiele propozycji do pracy indywidualnej, ale i rodzinnej. Pośród wielu tematów ważnych do pracy niejako na „wewnętrznym poziomie" osoby ludzkiej w *Repersonalizacji* szczególnie ważne będą te, które służyć mogą pomocą w „odzyskaniu" doświadczenia serca. Chodzi o to, aby w tych treningach coachingowych odzyskać tę rzeczywistość zaniedbaną dzisiaj przez życie „na powierzchni" bez wglądu we własne serce, które może być busolą w dylematach wydarzeń dnia codziennego.

Do szczególnie ważnych zagadnień proponowanych przez coacha w *treningu serca* należą: doświadczenie empatii, wdzięczność rozjaśnia życie, miłość na co dzień, szacunek nie jedno ma imię, pokonać siebie to radość doskonała, twoje czyny mówią więcej niż słowa. Nie mniej szczególnie ważny z punktu widzenia *Repersonalizacji* trening serca to – nabycie umiejętności walki ze złymi myślami, które chcą przeniknąć do ludzkiego serca, aby nim zawładnąć.

Coaching z samej istoty jest rozwojem samopoznania i samoświadomości u człowieka, który zbyt często żyje jedynie na powierzchni własnej egzystencji. O ile coaching filozoficzny jest rozmową z samym sobą, o tyle coaching w kontekście antropologii chrześcijańskiej jest także rozmową z Bogiem i pewnego rodzaju walką o Boga mieszkającego w sercu człowieka. Jest też walką z własnymi grzechami i złymi duchami, które przeszkadzają w relacjach z Bogiem.

[796] Katechizm Kościoła Katolickiego 2563.

Dla prowadzenia *treningu serca* istotne jest uwzględnienie takich zagadnień, jak: 1) Wyjawienie walki duchowej, 2) Wgląd we własne serce i jego oczyszczenie, 3) Demaskowanie ukrywającego się zła.

1) Wyjawienie walki duchowej

Antropologia chrześcijańska, która jest fundamentem dla omawianego coachingu w kontekście Bożego Objawienia, ukazuje prawdę konfliktu wewnętrznego – walki duchowej, która jest doświadczeniem każdego człowieka. Wyrazistym przykładem tego może być św. Paweł, który wyznaje: „Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. (…) Nieszczęsny ja człowiek!" (Rz 7, 18–19. 24).

Rozbicie wewnętrzne człowieka jest fenomenem, który opisywano w różnorodnych kulturach i religiach, ale także w filozofii czy współczesnej psychoterapii, a także w swoisty sposób jest on tematem różnorodnych rodzajów coachingu. Tę samą rzeczywistość można odczytywać w różnych kontekstach i na wiele sposobów, nie mniej wydaje się, że zawsze odnosi się ona do wewnętrznych zmagań człowieka[797], które w coachingu *Repersonalizacja* będzie miało swoje umiejscowienie w duchowej sferze człowieka.

Z tej racji w rozmowach coacha z rodziną może być omawiane zagadnienie konfliktu wewnętrznego w różnych jego odsłonach w Biblii na kartach Starego i Nowego Testamentu. Interesujący jest fakt, że natchnieni autorzy wskazują jako pole walki – serce człowieka, o które toczy się nieustanna bitwa[798]. Należy zaznaczyć, że serce w Biblii nie oznacza jedynie wymiaru uczuciowego, ale ma w sobie niezwykle bogatą treść. Serce jest korzeniem i środkiem życia, pokazuje czy stan człowieka jest dobry czy zły i pobudza inne władze do aktywności. Cała aktywność człowieka, w tym jego wybory, ma swoje odbicie w jego sercu. I albo osłabia, albo wzmacnia w nim zdolność do trwania przy życiu i miłości. Wydaje się więc, że to – sercu – trzeba by powierzyć kierowanie swoim życiem.

Również w dokumentach soborowych znajdujemy ważne komentarze na temat serca człowieka, będącego „przestrzenią" *ciężkiej walki duchowej*, która „w ciągu całej

[797] Por. I. Brjancaninov, *Preghiera e lotta spirituale. Introduzione alla preghiera del cuore*, Torino 1991, s. 58n.
[798] Por. M. Chmielewski, *Walka duchowa*, w: *Leksykon Duchowości Katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo M, Lublin-Warszawa 2002, s. 907-911.

historii ludzkiej toczy się przeciw mocom ciemności”[799]. Walka ta rozpoczęta na początku świata trwać będzie do ostatniego dnia, a „wplątany w nią człowiek wciąż musi się trudzić, aby trwać w dobrym, i nie będzie mu dane bez wielkiej pracy oraz pomocy łaski Bożej osiągnąć jedności w samym sobie”[800].

Powyższe teksty wskazują na wagę i powagę tego duchowego zmagania, jakie przechodzi przez ludzkie serce. Oczywiście w omawianej propozycji coachingu jako narzędzia pracy z rodziną, nie będą poruszane tematy, które należą bardziej do dziedziny duszpasterskiej, ale może być przedmiotem głębokiej refleksji sam problem doświadczenia zła, które dotyka rodzinę i może być przedmiotem spotkań coachingowych w sytuacji, jeśli sama rodzina wyraża taką potrzebę.

2) Wgląd we własne serce i jego oczyszczenie

Sam *trening serca* będzie bardziej podkreślał ćwiczenie umiejętności wglądu we własne serce dla rozpoznania jego poruszeń. Dokonuje się to w świetle antropologii chrześcijańskiej to znczy nie tylko katolickiej, a to oznacza, że horyzont refleksji rozciąga się na chrześcijański Zachód i Wschód. Chrześcijański Wschód odczytuje „walkę duchową” w kluczu zmagania się człowieka z samym sobą o czystość jego serca, o wewnętrzną jedność w nim, a nawet o przywrócenie pierwotnej harmonii stworzenia ze swoim Stwórcą. Niektórzy teolodzy wskazują, że tak właśnie było na początku, zanim człowiek zgrzeszył, a potem wraz z grzechem przyszły namiętności i zburzyły wewnętrzną harmonię serca.

Kiedy namiętności – pożądliwości są obecne w człowieku, to wówczas serce już nie może być pewnym przewodnikiem, gdyż jego odbiór rzeczywistości i wrażenia nie są takie, jakie być powinny, a upodobania stają się wynaturzone i doprowadzają energię innych władz do roztrwonienia[801]. Prawosławny teolog Teofan Pustelnik nie stawia tylko diagnozy człowiekowi z „rozbitym” sercem, ale wyraźnie wskazuje, na czym ma polegać proces jego oczyszczania: „Program zatem jest taki: trzymaj serce pod kontrolą i poddawaj surowej krytyce wszystkie swe uczucia, upodobania i skłonności. Kiedy zostanie oczyszczone z namiętności, będzie mogło działać swobodnie”[802].

W coachingu *Repersonalizacja* proponowany *trening serca* będzie koncentrował się na *walce duchowej* rozumianej również jako *oczyszczenie serca* i dążenie do

[799] Por. Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, KDK 37.
[800] Tamże.
[801] Teofan Pustelnik, *L'arte di purificare il cuore*, dz. cyt., s. 6.
[802] Tamże.

jedności w sobie samym. W takim ujęciu oczyszczania własnego serca ze złych skłonności, może być okazją do głębokiej refleksji nad sercem jako centrum osoby ludzkiej. Serce potrzebuje nieustannego oczyszczenia, gdyż od tego zależeć będzie jakość relacji człowieka z Bogiem, jak również człowieka z człowiekiem. „Jedynie miłość – jak pisze Marko Ivan Rupnik – jest tłem, na którym będę mógł odczytać dostarczone mi dane (…) Jedynie inteligencja serca pozwala spojrzeć na dane zebrane przez intelekt w akcie poznawczym jak na kolorową mozaikę"[803]. Tak więc *oczyszczenie serca* nierozerwalnie związane będzie z miłością do Boga i do człowieka. Bogate treści dotyczące konieczności oczyszczenia serca mają swoje źródła w nauczaniu wielkich ojców pustyni skatalogowanych w antologii modlitwy serca, jaką stanowi *Filokalia* – jako szczególny poradnik w walce o serce zarówno dla chrześcijańskiego Wschodu, jak i Zachodu[804].

W swym wymiarze praktycznym *trening serca* bazuje na propozycji czeskiego teologa Tomáša Špidlika, który opracował podręczną książkę *Sztuka oczyszczania serca* dla chrześcijan, którzy pragną rozpocząć walkę o własne serce[805]. Ta publikacja była tłumaczona na wiele języków i stała się niemalże „elementarzem życia duchowego". Autor wyjaśniał w niej w prosty sposób głębokie tajemnice, które dokonują się w sercu chrześcijanina na drodze jego uświęcania.

3) Demaskowanie ukrywającego się zła

Jeżeli człowiek ma toczyć walkę, to powstaje podstawowe pytanie: Kto jest jego wrogiem i jak go zdemaskować? Dotykamy w tym momencie rzeczywistości tajemnicy zła „mysterium iniquitatis", jak o tym pisze Jan Paweł II w encyklice *Dominum et Vivificantem*. Papież wskazuje na to, że grzech jest konsekwencją pójścia za „ojcem kłamstwa", przy jednoczesnym przeciwstawieniu się „Ojcu Życia" i „Duchowi Prawdy" (DeV 39)[806].

Trzeba zaznaczyć, że problem zła jest problemem ogólnoludzkim, a potrzeba oczyszczenia wnętrza człowieka jest elementem każdej religii, a nawet filozofii, biorąc

[803] M. I. Rupnik, *Powiedzieć człowiek*, tłum. A. Wojnowski, Kraków 2009, s. 143.
[804] *Filokalia. Teksty o modlitwie serca*, tłum. i red. J. Naumowicz, Kraków 2002.
[805] T. Špidlik, *Sztuka oczyszczania serca*, tłum. J. Czapczyk, Poznań 2002. Wybitny znawca Chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu, który całą swoją twórczość poświęcił opisywaniu duchowości serca w ujęciu teologii chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. Teologiczna myśl Špidlika łączy obie tradycje – wschodnią i zachodnią – koncentrując walkę duchową w przestrzeni ludzkiego serca.
[806] Por. M. Chmielewski, *Duchowość Jana Pawła II. Studium na podstawie encyklik i adhortacji*, Lublin 2013, s. 145.

pod uwagę chociażby Platońskie *katharsis* – oczyszczenie z materii i wrażeń zmysłowych czy też preferowane przez stoików – oczyszczenie od namiętności.

Jest to widoczne w poszukaniu odpowiedzi na pytanie o przyczyny zła u filozofów, myślicieli i teologów wszystkich czasów. Serce człowieka, które jest przestrzenią konfliktu wewnętrznego, potrzebuje wyraźnego prowadzenia, a także przewodnika, aby nie tylko nie przegrać tej bitwy, ale nauczyć się „demaskowania wroga" i sposobu prowadzenia z nim walki. Špidlik za ojcami Kościoła podkreśla znaczenie walki zewnętrznej i wewnętrznej. Ta pierwsza dotyczy przestrzegania przykazań, natomiast druga – wewnętrzna będzie skoncentrowana na zachowaniu czystości serca[807]. Przestrzeń serca to także najświętsze miejsce w człowieku, w którym może się on spotykać z Bogiem żywym, co wymownie wyraził Špidlik: „Jeśli religia jest osobistą relacją z Bogiem, kontakt z Nim jest możliwy tylko w głębi mojego jestestwa i serca, ponieważ Bóg, jak mówi Pascal, jest dotykalny dla serca"[808].

Pojęcie grzechu i zła należy odczytywać na kartach Pisma Świętego. Biblia nie uprawia filozofii i nie patrzy na „zło, jako na brak dobra" czy doskonałości. Wskazuje natomiast na wolność człowieka, jako możliwość wyboru grzechu, wtedy wolna wola zawodzi i staje się „złą wolą"[809].

W zrozumieniu walki, która toczy się w ludzkim sercu, niezmiernie ważny jest fakt, iż zło jest zawsze związane z grzechem i z osobistą odpowiedzialnością człowieka za swoje wybory. W walce tej uczestniczą jakby trzy „osoby" dramatu. Bóg, który jest Osobą, człowiek jako osoba i zły duch jako „persona deformata"[810]. W Katechizmie Kościoła katolickiego podkreśla się, że „dopuszczenie przez Boga działania Szatana jest wielką tajemnicą"[811]. Człowiek nie pozostaje jednak bez możliwości rozeznania swojej sytuacji czy rozpoznania tego, co jest dobre, a co złe. Dokonuje się to dzięki sumieniu, które jest istotną częścią ludzkiej natury stanowiącej o jego wolności. Jednakże tylko miłość gwarantuje odpowiednie kształtowanie ludzkiego sumienia[812]. Nie jest ono „zdolnością zewnętrzną", ponieważ „człowiek ma w swym sercu wypisane przez Boga

[807] Por. G. A. Maloney, *Modlitwa serca*, tłum. T. Werner, Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne, Wrocław 1992, s. 67.
[808] T. Špidlik, *Dusza rosyjska*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002, s. 40.
[809] P. Evdokimov, *Wieki życia duchowego*. *Od ojców pustyni do naszych czasów*, tłum. M. Tarnowska, Kraków 1996, s. 110.
[810] Por. A. Posacki, *Egzorcyzmy, opętania, demony*, Polwen – Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2005, s. 11-21.
[811] Por. Katechizm Kościoła Katolickiego 395 i 405.
[812] Por. A. J. Nowak, *Sumienie*, w: *Leksykon Teologii Duchowoci*, s. 839-850.

prawo (…). Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa”[813].

Oznacza to, jak napisał Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*, że sumienie nie zamyka człowieka w jego samotności, ale prowadzi go do doświadczenia Boga w świętej przestrzeni, w której On sam przemawia[814]. Sumienie zatem, jak powiedział Marek Chmielewski, „posiada transcendujący charakter i przymusza człowieka do przekraczania siebie samego, otwierając go jednocześnie na «autotranscendencję»”[815]. Można nawet powiedzieć, że sumienie jawi się, jako głos miłości – *agape* w ludzkim sercu i zachęca człowieka do miłowania Boga ponad wszystko, utożsamiając ten głos z obecnością Ducha Świętego, który działa w sercu człowieka[816]. Podobnie uważa czeski teolog Špidlik, stwierdzając, że specjalny zmysł dobra i zła, który daje o sobie znać jako głos sumienia, będzie odgrywał ważną rolę w walce duchowej, toczącej się w sercu człowieka. Interesującym jest fakt, że małe dzieci słyszą ten głos w sposób niezwykle czysty, dopóki nie zostanie ich sumienie wypaczone przez negatywne wpływy zewnętrzne[817].

Tak więc w tematach poruszanych przy *treningu serca* będą uwzględniane bardzo ważne zagadnienia dotyczące ludzkiego sumienia i umiejętnego korzystania z niego, które raczej są pomijane w szeroko rozumianej pomocy człowiekowi w jego sytuacjach problemowych. Ciekawą propozycją dla pracy z rodziną w kontekście *treningu serca* wydaje się ćwiczenie rozpoznawania i zwalczania złych myśli, które pragną przeniknąć do serca ludzkiego. Tomáš Špidlik przywołuje zdanie Orygenesa, że to wąż ma kształt złej myśli (gr. *logismos*) i jest źródłem oraz początkiem każdego grzechu[818].

Zasady rozpoznawania złych myśli, a nawet sztuka ich zwalczania, nazywane „przenikaniem złych myśli do serca”, stały się przedmiotem literatury monastycznej będącej swoistym „arsenałem broni” do walki duchowej. Jako patrolog, Špidlik opisując walkę duchową, jaka toczy się w przestrzeni serca, umiejętnie i obficie czerpie z nauki ojców pustyni, jak i z pism powstałych w pierwszych wiekach chrześcijaństwa[819]. Jego zdaniem, „jeśli serce utożsamia się z osobą, to serce rozdarte

[813] Por. Katechizm Kosioła Katolickiego 1776.
[814] Por. Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis Splendor*, 57.
[815] Por. M. Chmielewski, *Duchowość według Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 180-182.
[816] Por. T. Špidlik, M. I. Rupnik, *Teologia pastoralna*, dz. cyt., s. 158.
[817] Por. Tenże, *Medytacje dnia codziennego*, dz. cyt., s. 44.
[818] Por. Tenże, *L'arte di purificare il cuore*, Roma 2011, s. 11.
[819] Por T. Špidlik. M. Tenace, R. Čemus, *Il Monachesimo secondo la tradizione dell'Oriente cristiano*, Roma 2007, s. 162-163.

dzieli całego człowieka, jako takiego, a rozdwojenie przekracza płaszczyznę psychologiczną i staje się ontologiczne”[820].

Współczesnego człowieka, podobnie jak i tego w starożytności, może zastanawiać powód, dla którego mnisi uciekali przed światem, chroniąc się na pustyni. Odpowiedź jest dwojaka. Po pierwsze, dla ojców pustyni najważniejsze było, aby w samotności doświadczyć Boga i oczyścić siebie w najgłębszych tajnikach swojej istoty[821]. Po drugie, wyjście na pustynię było zgodą na obumieranie „starego człowieka”, jako drogę do prawdziwego „bycia w Chrystusie”. W konsekwencji dotykamy egzystencjalnego swoistego „być albo nie być”. Może to oznaczać, że człowiek w tym także ten, który bierze udział w coachingu *Repersonalizacja*, albo pozostanie na zewnątrz siebie pędząc niejako na oślep i zagłuszając wezwanie do „nowego życia”, albo też będzie usiłował wejść do swojego wnętrza, by podjąć walkę o prawdziwego siebie[822].

I tu jest miejsce na praktyczny wymiar *treningu serca*, który również polegać będzie na wejściu do swojego wnętrza i nie będzie to psychoanaliza, ale poszukiwanie siebie prawdziwego na poziomie serca. Idąc za wskazówkami Špidlika, coach będzie koncentrował się na sercu jako przestrzeni walki duchowej, analizując, w jaki sposób złe myśli *logismói* dostają się do jego serca[823]. Jest to koncepcja „niewidzialnej walki duchowej”, która ma swoje źródło w Ewangelii (por. Mt 15). Orygenes uważał, że złe myśli są źródłem i początkiem wszelkiego grzechu. Stąd też Pseudo-Makary dopowie: „Cała walka człowieka dokonuje się w myślach i polega na wyeliminowaniu materii złych myśli”[824]. Kontynuator myśli Orygenesa, żyjący w Egipcie – Ewagriusz z Pontu (IV w.), rozumie greckie *logismói* – złe myśli czy namiętne myśli[825], nie tylko jako intensywne afekty, uczucia nas ogarniające, ale jako chorobliwe, niemal niewolnicze przywiązanie do określonego przedmiotu, osoby czy nawet wartości[826]. Skutkiem czego pogłębia się brak harmonii wewnętrznej, a także następuje dezintegracja i ruina życia

[820] Tamże, s. 299.
[821] P. Tillich, *Męstwo bycia*, tłum. H. Bednarek, Kraków 1983, s. 39n.
[822] Por. G. A. Maloney, *Modlitwa serca*, dz. cyt., s. 78-79.
[823] Por. T. Špidlik, *Otto pensieri*, w: DOC, s. 565-566.
[824] Pseudo-Makary, *Homilia* 6,3, PG 34, 520b.
[825] Sam termin „namiętność” (wł. *passione*) można rozumieć na dwa sposoby: pozytywnie i negatywnie. W znaczeniu pozytywnym dobre jest takie zmysłowe pragnienie, jak np. apetyt na jedzenie, gdy jest się głodnym, czy też naturalne pragnienie do zawarcia małżeństwa itp. Jednak istnieją także „namiętności” w znaczeniu negatywnym, wtedy gdy wykraczając ponad miarę, stają się trudne do opanowania i prowadzą człowieka do zła. Namiętności same w sobie nie są grzechem i człowiek jest w stanie z pomocą łaski Bożej pokonać skłonności do złego. Ale jeśli namiętność byłaby tak silna, że człowiek oddałby jej swoją wolność, to wówczas popełnia on zło, czyli grzech. Tylko grzech jest prawdziwym złem – owocem dobrowolnego przyzwolenia na istnienie zła, przyzwolenia udzielonego przez człowieka. Por. T. Špidlik, *Sztuka oczyszczania serca*, dz. cyt., s. 9.
[826] Por. Ewargiusz z Pontu, *Pisma ascetyczne*, t. 1, Kraków 1994, s. 27n.

duchowego. Serce traci swą istotową jedność, gubi się w chaotycznym wirze własnych stanów i najgłębsze „ja" człowieka zanurza się w rzece namiętności[827].

Opisana przez Ewagriusza definicja *logismós*, zdaniem Špidlika, była zbyt złożona i trudna do jasnego przetłumaczenia, dlatego, uwzględniając przesłanie, wskazuje on prostsze rozwiązanie. Chodzi o nauczenie się rozróżniania zwykłej myśli od myśli namiętnej (*logismós)*, która jest w stanie na tyle zawłaszczyć serce człowieka, że nie będzie on już zdolny spoglądać na rzeczy w wewnętrznej wolności[828].

I ta propozycja walki ze złymi myślami, aby one nie opanowały serca ludzkiego, może być również przedmiotem *treningu serca* w ramach projektu coachingowego *Repersonalizacja.* Špidlik opisuje pięć stopni przenikania zła do serca człowieka: sugestię, wewnętrzny dialog, walkę wewnętrzną, przyzwolenie i namiętność[829].

Pierwszy stopień – „sugestia" (*prosbolé*) nazywa się także „kontaktem" lub „podpowiedzią", która jest podszeptem uczynionym sercu przez nieprzyjaciela[830]. Jest to ten moment, kiedy idea, pierwszy impuls, mogą być dostarczone człowiekowi także przez myśl czy też wyobraźnię i zło przedstawia się jako coś przyjemnego.

Špidlik porównuje *logismói* do natarczywych much, od których im bardziej niecierpliwie się odganiamy, tym bardziej one się nam naprzykrzają. Chodzi o to, aby człowiek na pierwszym etapie przenikania złych myśli do serca, jakim jest sugestia, nie okazał zainteresowania, czyli nie zatrzymał się nad nimi z uwagą.

Drugi stopień określa się jako „wewnętrzny dialog" (*syndyasmós*). Zwykła myśl nie może być przyczyną zła, ale w *logismói* chodzi o myśli nieczyste w znaczeniu pomieszane z czymś, na przykład wtedy, kiedy „wmiesza się" do niej wytwór wyobraźni, do którego dołącza sugestia, by uczynić coś złego[831].

Ten etap przypomina biblijny opis kuszenia w raju, kiedy to Ewa podejmuje dialog z wężem, okazuje mu zainteresowanie i słucha, co on ma jej do powiedzenia i zaczyna się zastanawiać nad jego słowami. Na drugim etapie pojawia się niebezpieczeństwo zagnieżdżenia się „niebezpiecznej myśli" w sercu człowieka, a także nieustanne przyglądanie się jej ze wszystkich stron aż do „rozumowego procesu racjonalizacji"[832].

Trzeci stopień zwany jest „walką wewnętrzną" (*pàlé*). *Logismói*, które po długim „wewnętrznym dialogu" ciągle są ożywiane, nie dają się łatwo usunąć.

---

[827] Por. P. Florenski, *Filar i podpora prawdy*, tłum. J. Chmielewski, Warszawa 2009, s. 139n.
[828] Por. T. Špidlik, *Duchowość chrześcijańskiego Wschodu: przewodnik systematyczny*, tłum. L. Rodziewicz, Bratni Zew, Kraków 2005, s. 304.
[829] Por. T. Špidlik, *Sztuka oczyszczania serca*, dz. cyt., s. 16.
[830] Por. Jan Damasceński, *De virtute et vitio*, PG 95, 93.
[831] Por. T. Špidlik, *Duchowość chrześcijańskiego Wschodu*, dz. cyt., s. 307.
[832] Por. G. A. Maloney, *Modlitwa serca*, dz. cyt., s. 104.

Człowiek zmysłowy ma wyobraźnię tak skażoną nieczystymi obrazami, że nie jest mu łatwo się od nich uwolnić. Jednak na tym etapie człowiek może podjąć jeszcze walkę, gdyż jest na tyle wolny, by oprzeć się pokusie, aby się na nią nie zgodzić. Jest to decydująca walka wewnętrzna, gdyż poprzedza ona zgodę na zło lub sprzeciw wobec niego[833]. Ważnym na tym etapie będzie umiejętność nazywanie zła złem, w przeciwnym razie usprawiedliwianie siebie i swoich słabości, nie tylko zabiera człowiekowi wolę walki, ale kieruje go w stronę przyzwolenia na dokonanie zła[834].

Czwarty stopień to „przyzwolenie" (*synkatàthesis*). Ten, kto przegrał bitwę na trzecim etapie, teraz postanawia przy pierwszej sposobności wykonać to, co „zła myśl" mu sugeruje i w ten sposób daje sobie dobrowolne przyzwolenie na jej realizację. Špidlik nazywa ten etap za stoikami jako przyzwolenie na zasugerowaną „przyjemność"[835]. Dlatego ojcowie duchowi napominają, aby człowiek zwracał szczególną uwagę na pierwszy etap, jakim jest sugestia, aby nie pozwolić złej myśli przejąć inicjatywę i doprowadzić człowieka do etapu dobrowolnego przyzwolenia na grzech[836].

Piąty stopień staje się już namiętnością (*pàthos*). Jest to ostatnie i najbardziej tragiczne stadium przenikania złych myśli do serca. Na tym etapie człowiek staje się niejako uwięziony przez własne namiętności (gr. *pàthos*), a jego serce doświadcza gwałtownego ich przyciągania. I w ten sposób złe przyzwyczajenia stają się jakby drugą naturą człowieka, utworzoną na skutek długiej serii powtarzających się przyzwoleń. Ojcowie filokaliczni powiedzą nawet, że właśnie z tej racji serce ludzkie może stać się siedliskiem dobrych albo i złych myśli, jak o tym mówi Ewangelia:

„Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa zło" (Łk 6, 45). Brak umiejętności rozpoznawania i demaskowania złych myśli (*logismói*), sprawia, że człowiek nie tylko się na nie zgadza, ale nawet utożsamia się z nimi, czemu daje wyraz w swoim upodobaniu w nich. To doprowadza do związania z nimi, a nawet zżycia się z *logismói* tak, iż przenikają one do serca i mają wpływ na wszelkie działania człowieka[837]. W taki sposób rodzi się stała skłonność do zła, która może tak bardzo zagnieździć się w ludzkim sercu, że okaże się trudna do usunięcia. To właśnie ta silna namiętność czyni człowieka niewolnikiem

[833] Por. T. Špidlik, *Duchowość chrześcijańskiego Wschodu*, dz. cyt., s. 307n.
[834] Por. Tenże, *Sztuka oczyszczania serca*, dz. cyt., s. 17.
[835] Por. Tenże, *Duchowość chrześcijańskiego Wschodu*, dz. cyt., s. 307.
[836] Por. G. A. Maloney, *Modlitwa serca*, dz. cyt., s. 105.
[837] Por. K. Leśniewski, *Nie potrzebują lekarza zdrowi. Hezychastyczna metoda uzdrawiania człowieka*, dz. cyt., s. 90.

alkoholu, narkotyków, nadużywania seksu, wybuchów nieposkromnionego gniewu, czy też innych uzależnień.

W *treningu serca* będzie chodziło o rozpoznanie złych myśli, którym ulega osoba, przez co coraz bardziej degraduje swoje serce i może osłabiać swój charakter. Warto jednak zaznaczyć, że w człowieku zawładniętym przez własne pożądliwości, wolność nie została całkowicie zniszczona. Tymczasem ojcowie Kościoła twierdzili, że także człowiek namiętny i słaby pozostaje wciąż człowiekiem, w którym wolność jest nadal obecna. Jest on jak ktoś, kto zasnął i dlatego trzeba go obudzić[838], czyli wzmocnić w nim niezgodę na taki stan rzeczy i na nowo wzmocnić w nim wolną wolę.

Pięć etapów przenikania złych myśli do serca, opisanych przez Tomáša Špidlika, jasno pokazuje, że konieczne jest „czuwanie serca" po to, aby nie wpuszczać *logismói* do jego wnętrza. W tym względzie Špidlik przywołuje Ewagriusza, który mówi o konieczności postawienia czujnego strażnika przy bramie serca, który będzie sprawdzał każdą wchodzącą myśl czy pochodzi od przyjaciela czy wroga[839]. Ten sposób przenikania złych myśli do serca lub etapy ulegania pokusie były opisywane przez wielu mistrzów duchowych Wschodu i Zachodu. Wszyscy oni wskazywali na konieczność czuwania i nieustannego wysiłku w walce o czystość serca[840].

Należy też wspomnieć, że w świetle antropologii chrześcijańskiej „oczyszczanie serca" nie dokonuje się indywidualnie, ale we wspólnocie Kościoła, który jest Mistycznym Ciałem Chrystusa[841]. W takim ujęciu można powiedzieć, że *trening serca* może się okazać ćwiczeniem, które nie tylko koncentruje osobę na tym, co najważniejsze, ale jeszcze może rozpocząć pracę nad oczyszczaniem swojego serca ze złych myśli i skłonności. Oczywiście ta propozycja jest dla tych osób, które wyrażają pragnienie zajęcia się sobą na poziomie własnego serca.

Pośród różnorodnych propozycji tego treningu warto jeszcze wskazać na pracę z całą rodziną czy także z samymi dziećmi metodą dramy. Tutaj coach może korzystać

---

[838] Por. T. Špidlik, *Sztuka oczyszczania serca*, dz. cyt., s. 18.

[839] Por. tamże, s. 20.

[840] Święty Augustyn, który na Zachodzie wyodrębnił: *suggestus* (propozycja), *delectatio* (przyjemność) i *consensus* (przyjęcie). Wielki ojciec Kościoła wspominał zarówno o niebezpieczeństwie popadania w nawyk złego postępowania, jak i o konieczności walki, mówiąc że dopóki człowiek walczy, pozostaje zwycięzcą. Por. św. Augustyn, *Enarratio in Psalmos*, 143, 6, PL 37, 1859.

[841] Dla Špidlika nieustanny proces „oczyszczania serca", mający swój początek od chwili chrztu świętego, jest także pracą i permanentnym wysiłkiem duchowym człowieka nad wiernością przymierzu, jakie zawarł Bóg w Chrystusie ze swoim Ludem zgromadzonym we wspólnocie Kościoła. Jest to bardzo ważny aspekt zaangażowania człowieka w osobistą relację z Bogiem, tak by udzielić odpowiedzi na plan zbawienia, jaki On ma względem człowieka. Bóg każdego pojedynczego człowieka stworzył z miłości, jako jedyną i niepowtarzalną osobę, której pragnie dla niej samej. Por. T. Špidlik, *U źródeł światłości: podręcznik życia chrześcijańskiego*, przeł. J. Zychowicz, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1991, s. 207.

z szerokiego wachlarza różnorodnej literatury, ale ze szczególnym uwzględnieniem baśni Andersena, które mają w sobie zawsze głęboki morał i jasne granice pomiędzy złem a dobrem.

Projekt *Repersonalizacja* poprzez *trening serca*, używając różnorodnych narzędzi, także z przestrzeni coachingu edukacyjnego, może zaproponować pracę z osobą tak, aby niejako odzyskała ona wewnętrzną jedność i czystość serca. W tradycyjnym coachingu istotny jest wątek relacji, dialogu czy komunikacji. Nie wykluczając tych dobrych tendencji, często jednak ograniczonych antropologicznie i teologicznie, chcemy je redefiniować w kluczu personalistycznej antropologii chrześcijańskiej, proponując *trening relacji*.

TRENING RELACJI

Jest on niejako zwieńczeniem poprzednich treningów intelektu, woli i serca, a to z tego względu, iż zbiera on to wszystko, co zostało wypracowane przez rodzinę wcześniej. I nawet jeśli zgłaszająca się rodzina chciałaby rozpocząć pracę od *treningu relacji*, to jednak dochodzi się do niego na końcu tej drogi towarzyszenia rodzinie.

Temat relacji jest rozważany w dwóch kierunkach: kierunek wertykalny i horyzontalny. Ten pierwszy dotyczy relacji z Bogiem, najpierw w ujęciu osobistym, a potem dopiero rodzinnym[842]. Chodzi o to, aby nie pomijać tak ważnych tematów, od których zależne będą wszystkie inne relacje. W tej najważniejszej relacji „ja wobec Boga" i jej pierwotnej strony „Bóg wobec mnie", jest jednocześnie miejsce na głęboką autorefleksję i na coachingową pracę – „ja wobec samego siebie". Istnieje wielka potrzeba zatrzymania się na tych tematach i rozważenia ich w świetle antropologii chrześcijańskiej. Pozwoli to na rozjaśnienie wielu nieporozumień, a nawet dostrzeżenie błędów w postrzeganiu własnego odniesienia do Boga[843].

I tak jak w poprzednich treningach, tak i tutaj, coach nie zastępując spowiednika czy kierownika duchowego, to jednak nie omija on tych ważnych tematów, właśnie ze względu na ich fundamentalne znaczenie dla integralnego bycia osobą.

---

[842] „Kiedy stosunek człowieka do Boga ukształtuje się na zasadzie miłości osoby do Osoby, wówczas wszystko w nim dzieje się i rozwija wedle tej prawidłowości, jaką miłość z sobą niesie. Człowiek zaś ma prawo do miłości. Podobnie jak nie wolno mu odmawiać tego prawa w stosunku do osoby, która jest człowiekiem, tak też nie wolno mu odmawiać tego prawa w stosunku do Osoby, która jest Bogiem" (K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1986, s. 61).

[843] Por. Z. Struzik, *Wartości przekazywane i praktykowane przez osoby starsze w rodzinie*, w: *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, red. M. Ryś, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 155n.

Benedykt XVI w *Caritas in veritate*, encyklice, która traktuje o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie, wskazuje na głębokie uzasadnienie takiego działania: „Tylko spotkanie z Bogiem pozwala nie «widzieć w innym człowieku zawsze jedynie innego», lecz rozpoznać w nim obraz Boży, dochodząc wtedy do prawdziwego odkrycia innego człowieka i do dojrzałej miłości, która «staje się troską o człowieka i posługą dla drugiego»”[844].

Drugi kierunek pracy z rodziną w *treningu relacji* jest bezpośrednio dedykowany rodzinie i dotyczy jej wzajemnych odniesień wobec poszczególnych członków rodziny oraz całej rodziny jako takiej. W zależności od potrzeb rodziny i celów, jakie sobie wyznaczy, zależeć będzie przebieg treningu. Najpierw trzeba określić tożsamość każdego z członków rodziny. Daje to przestrzeń – obszar do odkrycia bogactwa i różnorodności rodziny i jej poszczególnych członków, a nade wszystko tworzy więzy jedności. Zdarza się często, że osoby się nie rozumieją, także dlatego, że nie potrafią zobaczyć, zaakceptować własnych różnic, które są bogactwem rodziny i mogą być źródłem nowych i potencjalnych jej możliwości, na które powinien wskazywać coaching.

Największym bogactwem – źródłem wszelkiego dobrego potencjału w rodzinie - jest specyficzna dla niej relacja małżeńska i rodzicielska[845]. Bowiem „człowiek kompletny, pełny, *męski* i *żeński,* powołany jest do relacji nie przygodnej, czasowej, krótkotrwałej, udawanej, ale relacji pełnej, dla której musi opuścić inne relacje, nawet więzi z rodzicami muszą zejść na dalszy plan”[846].

Relacje, o których jest mowa w projekcie *Repersonalizacja*, nie wynikają jedynie z naturalistycznej psychologii i z konwencji społecznych, ale są wyrazem najgłębszej ontologii i metafizyki osoby, dlatego ich wizja jest i głębsza i szersza aniżeli jedynie w wymiarze psychologiczno-społecznym. Te wizje filozoficzne dopełnia teologia chrześcijańska. Z tej racji na wstępnych spotkaniach *treningu relacji* zostaje poruszony temat: Co to znaczy, że osoba jest z natury relacyjna? Przy tej okazji coach może sięgnąć do historycznych źródeł powstania słowa *persona*[847].

---

[844] Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 11, https://m.niedziela.pl/artykul/1385/Caritas-in-veritate-O-integralnym-rozwoju?page=2&per-page=1 [dostęp: 11.02.2022].

[845] Por. M. Ryś, *O miłości, małżeństwie i rodzinie*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna Adam, Warszawa 1998, s. 13n.

[846] P. Pakuła, *Pozwólmy Bogu odbudować człowieka*, w: *Współczesne zagrożenia dla zdrowia życia i rodziny w dokumentach Parlamentu Europejskiego*, red. W. Pachla, A. Sobolewska-Macy, M. Uzarska, M. Zaniewska, Fundacja „Nasza Przyszłość”, Szczecinek 2019, s. 181.

[847] Por. K. Guzowski, M. Kosche, *Personalizm jako próba jednoczenia „zwaśnionych” antropologii*, „Horyzonty Polityki” 7 (2016) nr 19, s. 61.

Tertulian (ur. 160 r.), filozof i teolog z Afryki Północnej, poszukiwał odpowiedzi na pytanie: Kim jest Bóg chrześcijan w odróżnieniu od mitów greckich[848]? W teatrze, uwagę filozofa zwróciła maska aktora, którą on zakładał (będąc sam na scenie), dla pokazania, że jest w dialogu w relacjach z drugą osobą. To właśnie tę maskę (greckie *prosopon* – maska, oblicze, twarz) przetłumaczył Tertulian na łacińskie *persona* dla podkreślenia, że Bóg chrześcijan jest *persona*, czyli jest w nieustannej relacji, dialogu w Trójcy Świętej i co więcej, aby być w bliskiej relacji, w dialogu z człowiekiem, sam stał się człowiekiem w tajemnicy Wcielenia[849]. Ten fundament personalizmu w cywilizacji łacińskiej[850], może być dobrą okazją do pogłębionej rozmowy na temat: jak wyglądają relacje w rodzinie i co poszczególni jej członkowie są gotowi dla niej zrobić, aby je pogłębić, odnowić, by prawdziwie być blisko siebie nawzajem. Włączenie człowieka do wspólnoty rodzinnej, nawet jeśli bywa niedoceniane, to jednak staje się największą możliwością dla jego rozwoju[851].

Należy ponownie zaznaczyć, że *trening relacji* w rodzinie jest zależny od potrzeb, jakie dana rodzina przedstawia i od tego jaką pracę i jakie cele wraz z coachem sobie wyznaczy. W przestrzeni psychoterapeutycznej są już opracowane różnorodne formy pomocy rodzinie, by zaradzić jej problemom. Jednakże w odróżnieniu od tego, w proponowanym coachingu chodziłoby o to, aby nie tyle rozwiązać jakiś konkretny problem w rodzinie, ile popracować nad pogłębieniem jakości wzajemnych relacji. W myśl założenia projektu *Repersonalizacja* odbudowa, czy odzyskanie osobowego wymiaru poszczególnego członka rodziny, może mieć fundamentalne znaczenie dla przemiany jej całej. Ta nieco inna optyka oglądu rzeczywistości relacji w rodzinie może być skoncentrowana nie tyle na tym, co się psuje i czego brakuje w rodzinie, ile bardziej na tym, co chciałaby ona wzmocnić i poprawić. Jaki rodzaj działania chciałby się podjąć, aby pogłębić swoje wzajemne relacje i jakość życia we wspólnocie rodzinnej i w relacjach z Bogiem.

I tak wśród proponowanych zagadnień w ramach *treningu relacji* są między innymi do wyboru następujące ścieżki rodzinne: Droga wzmocnienia poczucia więzi i empatii w naszej rodzinie; Droga odbudowania jedności między rodzicami i dziećmi; Droga

[848] Por. J. Ratzinger, *Znaczenie osoby w teologii*, „Fronda" 40/2006, s. 71-85.
[849] Por. tamże; J. Kochel, *Wprowadzenie do antropologii pedagogicznej. W kręgu pedagogiki katolickiej*, Uniwersytet Opolski, Opole 2018, s. 14n (Człowiek, Rodzina, Społeczeństwo, 29).
[850] Katechizm Kościoła Katolickiego 101: „Bóg, zstępując w swej dobroci, by objawić się ludziom, przemawia do nich ludzkimi słowami: Słowo Boże, wyrażone językami ludzkimi, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przejąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi".
[851] Por. E. Sujak, *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1987, s. 228n.

relacji skoncentrowanych na potrzebach poszczególnych członków rodziny; Droga pogłębionej komunikacji w naszej rodzinie; Droga jedności w różnorodności w naszej rodzinie; Droga budowania zaufania i wzajemnej pomocy w naszej rodzinie; Droga odczytywania misji i zadań naszej rodziny; Droga miłości i odpowiedzialności w naszej rodzinie; Droga radzenia sobie z trudnymi doświadczeniami w naszej rodzinie; Droga nadziei w sytuacjach kryzysowych w naszej rodzinie.

Chcąc ukazać w dysertacji specyfikę *treningu relacji*, zostaną przedstawione w zarysie jedynie trzy wybrane „Drogi pracy z rodziną".

Droga wzmocnienia poczucia więzi i empatii w naszej rodzinie

Coaching *Repersonalizacja*, z całym zapleczem teoretyczno-metodologicznym i zestawem działań, staje się dla rodziny dobrą okazją do spojrzenia na siebie w kluczu systemu relacji rodzinnych. Jest to bardzo ważne, aby w każdym systemie grupy, w którym także znajduje się rodzina, dostarczyć poszczególnym osobom możliwości postrzegania swoich relacji z perspektywy innej niż własny punkt widzenia. Dla osiągnięcia tego celu potrzebna jest osoba z zewnątrz, której rolę w tej sytuacji przyjmuje coach[852].

Jedną z propozycji analizy systemu rodzinnego i jego wzajemnych odniesień może być, opisana przez Coveya zasada „wygrana – wygrana", która oznacza pewien sposób relacji w rodzinie jako kategorię wygranej dla każdego członka rodziny. W praktyce oznacza to, że każdy pragnie tego, co najlepsze dla wszystkich[853]. Konieczna jest tu rozmowa coacha zarówno z pojedynczą osobą, jak i z całą rodziną. Bardzo ważne są zwłaszcza relacje pomiędzy rodzeństwem, które często rywalizuje ze sobą, nie zawsze zdając sobie z tego sprawę. Analiza sytuacji rodzinnych, w których jedna strona była wygrana, a druga przegrana, może stać się pomocą do zrozumienia obu stanowisk i szukania takiego rozwiązania, w którym obie strony czułyby się wygrane. W tym celu Covey proponuje między innymi tę podstawową zasadę: „To, co jest ważne dla innej osoby, musi być dla ciebie na tyle ważne, na ile ważna jest dla ciebie ta osoba"[854].

Praca w tej przestrzeni w *treningu relacji* może pomóc całej rodzinie w przejściu z poziomu od „ja" do „my". Wskazówką do osiągnięcia tak postawionego celu, może być także opracowanie przez wszystkich w rodzinie pisemnej umowy opartej na koncepcji „wygrana – wygrana", którą można wykorzystać w sytuacjach spornych, jako

[852] Por. L. Górniak, *Zaufanie w procesie coachingu systemowego*, „Coaching Review" 1 /2013 (5), s. 71-81.
[853] Por. S. R. Covey, *7 nawyków szczęśliwej rodziny*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2012, s. 256n.
[854] Tamże, s. 250.

głos decydujący. Ważnym zagadnieniem w tej kwestii jest także zwrócenie uwagi na to, że zadaniem rodziców nie jest uleganie wszelkim zachciankom dzieci, ale podejmowanie takich decyzji, które w konsekwencji przyniosą wygraną wszystkim członkom rodziny, nawet jeśli dziecko w tym momencie może być innego zdania[855].

W *treningu relacji* na drogę wzmocnienia poczucia więzi w rodzinie coach może wprowadzić ważną „kategorię spotkania", opisaną w filozofii dialogu. Łączenie coachingu z ideą filozofii dialogu[856], wydaje się być szczególnie uzasadnione w pracy z rodziną, która, jak żadna inna społeczność, potrzebuje pogłębienia relacji w codziennym życiu. Ważne dla filozofii dialogu jest podkreślenie prawdy o człowieku, iż obok jego relacji wobec samego siebie istnieje jeszcze równolegle relacja wspólnotowa, która go konstytuuje i dlatego jest tak niezbywalna. W tym momencie można powiedzieć, że w *treningu relacji* obok filozofii dialogu jest tu praktykowanie filozofii dobra i wartości, którą zawiera w sobie personalizm daleki od indywidualizmu i kolektywizmu[857].

Podczas coachingu można nauczyć się prowadzenia konstruktywnego dialogu najpierw z coachem, a potem z poszczególnym członkiem rodziny jak i z nią całą. Chodzi o wypracowanie dialogu, który nie tyle jest aktywnością słowną, co bardziej odnosi się do przyjęcia odpowiedniej postawy, która jest umiejętnością słuchania i budowania realnej wzajemności[858]. Postawy, która uświadamiając sobie z jednej strony, że jest on kimś rzeczywiście, realnie innym, pragnie zarazem zbudować z nim wzajemność. Praktyczne urzeczywistnienie tegoż dialogu winno być zrealizowane także w relacjach między pokoleniowymi[859].

To jest szczególny moment w coachingu *Repersonalizacja*, aby na spotkania coachingowe zaprosić osoby starsze żyjące w rodzinie, czy też mające z nią kontakt i dać im przestrzeń do wysłuchania tego wszystkiego, co mają one do powiedzenia.

---

[855] Por. tamże, s. 257.

[856] Por. G. Teusz, *Przez Ty człowiek staje się Ja. Coaching i filozofia dialogu – konstruktywne spotkanie*, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/22361/1/SE_43_2017_Grazyna_Teusz.pdf [dostęp: 11.02.2022].

[857] Por. J. Galarowicz, *Powrót do wartości*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2011, s. 26n.

[858] Por. G. Teusz, *Przez Ty człowiek staje się Ja. Coaching i filozofia dialogu – konstruktywne spotkanie*, dz. cyt. s.197n.

[859] Papież Franciszek na Pierwszy Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych (2021) powiedział: „Dzisiaj potrzebne jest nowe przymierze między młodymi a osobami starszymi, aby dzielić się wspólnym skarbem życia, aby wspólnie marzyć, aby przezwyciężyć konflikty między pokoleniami, aby przygotować przyszłość wszystkich. Bez tego przymierza życia, marzeń i przyszłości grozi nam głód, ponieważ wzrasta liczba zerwanych więzi, samotności, egoizmu i sił dezintegrujących. Często w naszych społeczeństwach podporządkowaliśmy życie idei «każdy musi zadbać o siebie». Ale to zabija! Ewangelia zachęca nas do dzielenia się tym, czym jesteśmy i co posiadamy: tylko wtedy możemy być nasyceni", https://www.ekai.pl/dokumenty/homilia-papieza-franciszka-na-i-swiatowy-dzien-dziadkow-i-osob-starszych/ [dostęp: 10.01.2022].

Chodzi o to, aby była ciągłość dialogu i komunikacji z jednoczesnym wzajemnym ubogaceniem mądrością – młodych i młodością starszych. Rodzice i dziadkowie przekazują dzieciom nie tylko tradycje rodzinne, ale nade wszystko więzi i normy pokoleniowe, a także dziedzictwo duchowe, w którym ważne miejsce zajmują wartości[860]. Tak prowadzone relacje międzypokoleniowe stanowią spoiwo dla rozwoju nie tylko rodziny, ale i całego społeczeństwa[861].

W *treningu relacji* w kontekście drogi wzmocnienia poczucia więzi i empatii, znajduje się także propozycja dla rodziny, aby spróbowała wspólnie zrobić swoje drzewo genealogiczne wraz ze zdjęciami. Zaangażowanie wszystkich członków rodziny może stać się dobrą okazją do odkrywania bogactwa, które jest ukryte w historiach starych i nowych poszczególnych członków danej rodziny. Ćwiczenie to daje także możliwość do namysłu nad kwestią „otwartości osoby na czas"[862], nie tylko przeszły i teraźniejszy, ale szczególnie przyszły. Otwartość człowieka na świat jest bezpośrednio związana z horyzontem przyszłej rzeczywistości, w tym z ważnym pytaniem o to, co będzie po śmierci. W świetle antropologii chrześcijańskiej, ważnej dla omawianego coachingu, nie można pozostawić bez odpowiedzi pytań, które są zwrócone nie tylko ku nieskończoności, ale także dotyczą tajemnicy zbawienia[863].

Jeśli będzie taka potrzeba rodziny, to obok drzewa genealogicznego możliwa jest wraz z coachem praca nad genogramem[864], który jest graficznym rozrysowaniem pokoleniowych relacji rodzinnych drzewa genealogicznego. W ten sposób może być realizowane poszukiwanie zasobów i wartości ukrytych w systemie rodzinnym, budowanych na jej doświadczeniach przez pokolenia. Ważnym aspektem będzie także praca nad przeszłością wraz z możliwością nadania jej nowego znaczenia[865]. W rodzinie jako wspólnocie konieczne jest budowanie przyszłości w oparciu o historię i tradycję, gdyż odwoływanie się do korzeni pogłębia i umacnia tożsamość całej rodziny i każdego z jej członków.

---

[860] Por. U. Böschemeyer, *Co jest ważne? Wartości w twoim życiu*, tłum. J. Zychowicz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 273n.
[861] Por. Z. Struzik, *Wartości przekazywane i praktykowane przez osoby starsze w rodzinie*, w: *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, dz. cyt., s. 143-158.
[862] Por. M. Wolicki, *Otwartość osoby ludzkiej*, dz. cyt., s. 85-86.
[863] Por. Tamże.
[864] Genogram powstał w 1966 roku w oparciu o założenia transgeneracyjnych kierunków terapii rodzin oraz teorii systemów rodzinnych Bowena oraz kontekstualnej terapii rodzinnej Boszormenyi-Nagy'ego (1987).
[865] Por. T. Prusiński, *Optymalizacja warunków zdrowienia. Genogram w modalności ericksonowskiej*, https://stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/2017-4-17.pdf [dostęp: 10.01.2022].

W *treningu relacji* na drodze wzmocnienia poczucia więzi i empatii w rodzinie jest możliwość odkrycia prawd, rzadziej omawianych w przestrzeni psychologiczno-społecznej, które warunkują jakość relacji w małżeństwie i w rodzinie. Między innymi chodzi o rzeczywistość doświadczania rodziny jako „wspólnoty metafizycznej". Opisujący ten fenomen Hildebrand zwraca uwagę na to, że z tytułu nadnaturalnego (boskiego) pochodzenia osoby jako takiej, tworzy się wspólnota, która nie może być zamknięta w doczesności, ponieważ człowiek jako osoba przekracza sam siebie, jak i własną teraźniejszość. Dlatego tak istotna jest jakość jedności i zjednoczenia pomiędzy członkami rodziny, bo „im głębsze i bardziej fundamentalne są wymiary jedności i zjednoczenia członków wspólnoty, tym bardziej wzniosła jest natura wspólnoty"[866]. Z tego faktu wynika, że „wspólnoty, które dążą do wiecznie trwającego zjednoczenia swoich członków, są najgłębszymi i najbardziej metafizycznymi wspólnotami"[867].

Rodzina jest wspólnotą, która nie zawiązuje się na próbę czy na jakiś krótki czas, ale w jej zamyśle jak i u jej początków zawsze jest odniesienie do trwałości, a nawet do wiecznej wspólnoty niebiańskiej. Opisana w poprzednim rozdziale dysertacji wspólnota rodziny jako *comunio personarum* w ujęciu Jana Pawła II jest tą przestrzenią, w której dokonuje się doświadczenie metafizycznej wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej.

Należy także zaznaczyć, że w *treningu relacji* centralnym tematem pracy coachingowej jest relacja miłości w jej różnorodnych przejawach, począwszy od najmniejszych gestów po największe czyny. Rola miłości w budowaniu wspólnoty metafizycznej ma swoje niezastępowalne znaczenie, gdyż „im głębiej miłość aktualizuje i współtworzy zjednoczenie członków wspólnoty, tym ta wspólnota jest wyższa i metafizycznie bardziej fundamentalna"[868].

W omawianym coachingu, dla przemiany i pogłębienia relacji w rodzinie bardzo ważna jest praca nad empatią, rozumianą nie tyle jako działanie na powierzchni odczuć wzajemnych, ile jako pogłębienie, jak to formułuje Edyta Stein – empatia jako postawa egzystencjalna. Chodzi o empatię rozumianą jako „wczucie się" w drugą osobę, a nie tylko zrozumienie jej potrzeb. Jest to postawa, która wskazuje na podmiotowe funkcje osoby, będącej całością, która na wszystkich swych płaszczyznach osobowego funkcjonowania doświadcza konkretnego zdarzenia i przyjmuje postawę nie tylko

[866] Por. D. V. Hildebrand, *Metafizyka wspólnoty*, tłum. J. Zychowicz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 25.
[867] Tamże, s. 26.
[868] Tamże, s. 27.

otwartości, ale niejako współistnienia z drugim. Jest to koncepcja wczucia Stein, odczytywana jako poznanie rozumiejące inną osobę[869].

W proponowanej drodze wzmocnienia poczucia więzi i empatii w rodzinie, coach nie tylko może przedstawić koncepcję Stein, co ją przetransponować na bardziej praktyczny wymiar. A są nim różnorodne ćwiczenia, które bazują na empatii, opisanej przez Sørena Kierkegaarda, i mają swoje zastosowanie w „porozumieniu bez przemocy" i w komunikacji[870]. Chodzi o to, aby w zależności od potrzeb i możliwości rodziny, tak przeanalizować i pogłębić doświadczenie więzi i empatii, aby dokonały się realne zmiany na poziomie myślenia i działania poszczególnych członków rodziny[871].

Droga pogłębionej komunikacji w naszej rodzinie

W *treningu relacji* omawianego coachingu, praca koncentruje się przede wszystkim wokół takich zagadnień, jak: Abc relacji osobowych i komunikacji; Analiza i diagnoza komunikacji między małżonkami, pomiędzy rodzicami a dziećmi, jak również pomiędzy rodzeństwem.

Jak zawsze, tak i w tym kontekście, coach patrząc na potrzeby i cele, które sobie wyznaczyła rodzina, będzie chciał współpracować z rodziną dla ich realizacji. Nie mniej do ważnych zagadnień dla omawianego projektu, które rzadko są poruszane w przestrzeni społecznej, należy prawda w komunikacji między ludźmi oraz jakość relacji małżeńskich, rodzicielskich i rodzinnych w odniesieniu do najważniejszych wartości[872], a także bardzo konkretny namysł nad tym, co buduje, a co rujnuje komunikację rodzinną w jej detalach dnia codziennego. Szczególnie pożądana w tym aspekcie będzie rewizja korzystania ze środków multimedialnych, a także wspólny

[869] Już w 1917 roku E. Stein, doktorantka Husserla, wskazała na dwa różne sposoby podejścia do zagadnienia wczucia − (1) wczucie jako sposób poznania poprzez upodobnianie się do przedmiotu poznania aż do identyfikacji z nim i (2) wczucie jako sposób poznania innej osoby prezentującej się w naturalnym nastawieniu do otaczającego świata przeżywanego. Por. Z. Uchnast, *Empatia jako postawa egzystencjalna*, „Roczniki Filozoficzne" 44 (1996) z. 4, s. 37-52.

[870] L. Larsson, *Porozumienie bez przemocy w mediacjach*, tłum. B. Pawłowska-Montwiłł, Wydawnictwo *Czarna Owca*, Warszawa 2009, s. 88: „Jeśli chcę doprowadzić człowieka do pewnego określonego celu, muszę najpierw spotkać go w tym miejscu, gdzie on się znajduje i zacząć właśnie tam. Ten, kto tej umiejętności nie posiada, oszukuje się, że potrafi pomóc ludziom. Po to, żeby komuś pomóc, muszę wprawdzie rozumieć więcej niż on, ale przede wszystkim muszę rozumieć to, co on rozumie. Jeśli tego nie umiem, nie pomoże to, że potrafię i wiem więcej. A jeśli chcę pokazać, ile umiem, oznacza to, że się wynoszę i jestem próżny i w gruncie rzeczy chcę być podziwiany przez drugiego, zamiast mu pomagać. Każda prawdziwa pomoc zaczyna się od pokory wobec tego, komu chcę pomóc i dlatego muszę pamiętać, że pomoc nie polega na woli panowania nad kimś, lecz na pragnieniu, aby mu służyć. Jeśli tego nie umiem, nie mogę też nikomu pomóc".

[871] Por. M. Kaźmierczak, *Oblicza empatii w relacjach małżeńskich, perspektywa psychologiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008, s. 78n.

[872] Por. U. Böschemeyer, *Co jest ważne? Wartości w twoim życiu*, tłum. J. Zychowicz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 261n.

przegląd, analiza i namysł nad kanałami, z których korzystają dzieci, tak by wykluczyć socjomanię internetową, czy też uzależnienia od Internetu.

Ważnym zadaniem dla rodziny jest także zauważenie niebezpieczeństwa umieszczenia jedynego źródła formacji i wychowania w środkach multimedialnych, czy też uznawania ich za najwyższy autorytet[873]. Niezbędna jest w tym kontekście uważność każdego członka rodziny, który w rozmowie z coachem może zrewidować swoje zaangażowanie w świat multimedialny, tak aby zobaczyć, czy nie dzieje się to kosztem żywych relacji rodzinnych i wspólnego przeżywania wolnego czasu.

W tym celu projekt *Repersonalizacja* wykorzystuje bazę filozoficzną, a zwłaszcza filozofii klasycznej, w tym Sokratesa walczącego z sofistami. Jest tu miejsce na rozmowy i ćwiczenia demaskujące sofistykę zarówno jako manipulację prawdą w przestrzeni medialnej, jak i rodzinnej. Chodzi o wolność ku byciu sobą, także w znaczeniu wolności uczciwego istnienia, gdyż wolność bezinteresowna tym się wyróżnia, iż broni prawdy[874]. Można tu także przeprowadzić ćwiczenia już opisane w coachingu filozoficznym, który poprzez konkretne pytania odsłania rzeczywistość w jej realnym kształcie [875].

Coaching *Repersonalizacja* w swej ofercie pracy z rodziną zawiera także propozycję demaskowania kłamstwa nie tylko w jego zewnętrznej formie, ale w duchu ćwiczeń św. Ignacego Loyoli, jako specyficznej drogi – walki o prawdę na poziomie walki duchowej ze szczególnym odniesieniem do przyszłości rozumianej także jako zadanie do wykonania[876].

Dla pogłębienia komunikacji w rodzinie opisywany *trening relacji* proponuje ćwiczenie tak zwane „Trzy sita Sokratesa”[877], wspomagające namysł nad jakością

[873] Por. M. Więczkowska, *Co wciąga twoje dziecko?*, Wydawnictwo M, Kraków 2012, s. 120n.
[874] Por. H. Romanowska-Łakomy, *Miłość i wolność – istota człowieka, holistyczna perspektywa antropologii filozoficznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2005, s. 141.
[875] Por. U. Wolska, *Terapeutyczne aspekty filozofii Sokratesa i Epikura*, dz. cyt. s. 61n.
[876] Por. G. Greshake, *Ćwiczenia Ignacjańskie i nadzieja wiary*, tłum. M. Chojnacki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2020, s. 79n.
[877] A. Szewczyk, *Opowieść o trzech sitach Sokratesa*, https://niniwa.pl/2019/04/09/trzy-sita-sokratesa/ [dostęp: 10.02.2022]: „Któregoś dnia zjawił się u Sokratesa jakiś człowiek i chciał się z nim podzielić pewną wiadomością. – Posłuchaj Sokratesie, koniecznie muszę ci coś opowiedzieć! – Od razu ci przerwę – powiedział mu Sokrates – i zapytam, czy pomyślałeś o tym, żeby przesiać to, co masz mi do powiedzenia przez trzy sita? A ponieważ rozmówca spojrzał na niego nic nierozumiejącym wzrokiem, Sokrates tak to objaśnił: – Otóż, zanim zaczniemy mówić, zawsze powinniśmy przesiać to, co chcemy powiedzieć, przez trzy sita. Pierwsze sito to sito prawdy. Czy sprawdziłeś, że to, co masz mi do powiedzenia, jest zgodne z prawdą? – Nie, słyszałem, jak o tym mówiono, i… – No cóż… Sądzę jednak, że przynajmniej przesiałeś to przez drugie sito, którym jest sito dobra. Czy to, co tak bardzo chcesz mi powiedzieć, jest przynajmniej jakąś dobrą rzeczą? Rozmówca Sokratesa zawahał się, a potem odpowiedział: – Nie, niestety, to nie jest nic dobrego, wręcz przeciwnie… – Hm! – westchnął filozof. – Pomimo to przypatrzmy się trzeciemu situ. Czy to, co pragniesz mi powiedzieć, jest przynajmniej

wzajemnie przekazywanych sobie komunikatów. W tym celu odwołuje się on do opisanej rozmowy Sokratesa, który we właściwy sobie sposób formuje swojego interlokutora. Sokrates swojemu rozmówcy uzmysławia, że jeśli to, co chce mu przekazać, nie jest ani prawdziwe, ani dobre, ani pożyteczne, to woli nic o tym nie wiedzieć. W tym kontekście coaching *Repersonalizacja* umożliwia członkom rodziny pogłębioną analizę nie tylko sposobu ich wzajemnej komunikacji, ale także treści rozmów, informacji, które są przekazywane w rodzinie, i na ile one dotykają prawdziwej egzystencji, a na ile pozostają jedynie na powierzchni życia.

Dla pogłębienia komunikacji w rodzinie ważne wydaje się także umiejętne wyrażanie opinii, zwłaszcza tej krytycznej wobec najbliższych. Covey, wskazując na „ideę spójności" Rogersa, zwraca uwagę na to, że brak spójności pomiędzy tym, co przeżywa człowiek w sobie, a tym, co wyraża wobec drugiego, może być powodem zakłócenia zdolności szczerego mówienia nie tylko o sobie, ale także wyrażania swoich opinii na temat drugiego[878]. W tym właśnie względzie *trening relacji* proponuje ćwiczenia, w którym osoby nie tylko mówią o tym, co myślą i czują, ale także badają zgodność tego z tym, co jest w nich samych ukryte na poziomie noetycznym. Zagadnienia spójności, ale także równowagi psychicznej, czy nawet kształtowania swojej osobowości, pozostaje zawsze w ścisłym związku ze zdrowiem moralnym człowieka i z jego życiem wewnętrznym[879].

Ciekawą też propozycją dla przeżywania relacji na ich głębszym poziomie, może być celebrowanie uroczystości nie tylko tych świątecznych, ale i tych ważnych wydarzeń, czy rocznic specyficznych dla poszczególnej rodziny jak i związanych z nimi rytuałami rodzinnymi[880]. Propozycja opracowania przez wszystkich członków rodziny własnego kalendarza rodzinnego, może być dobrą okazją do prawdziwego pogłębienia wzajemnej relacji i komunikacji i radości świętowania we wspólnocie rodzinnej.

W omawianym coachingu, jako narzędziu pracy z rodziną, *trening relacji* nie może pominąć ważnego zagadnienia, jakim jest umiejętność rozwiązywania konfliktów rodzinnych, bez czego nie będzie możliwa autentyczna komunikacja. Do wykorzystania w pracy z rodziną jest „mediacja rodzinna" jako alternatywny sposób rozwiązywania

---

pożyteczne? Pożyteczne? Raczej nie… – W takim razie nie mówmy o tym wcale! – powiedział Sokrates. – Jeżeli to, co pragniesz mi powiedzieć, nie jest ani prawdziwe, ani dobre, ani pożyteczne, wolę nic o tym nie wiedzieć".

[878] Por. S. R. Covey, *7 nawyków szczęśliwej rodziny*, dz. cyt., s. 327n.

[879] Por. L. Kaczmarek, *Charakterologia i życie wewnętrzne*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1970, s. 191n.

[880] Por. S. R. Covey, *7 nawyków szczęśliwej rodziny*, dz. cyt., s. 408n.

konfliktów[881]. Coach może nauczyć domowników szukania wzajemnego zrozumienia swoich racji, potrzeb, pragnień, w taki sposób, aby każda ze stron ewentualnego konfliktu umiała z prawdziwą uwagą wsłuchać się w punkt widzenia drugiej strony, a nade wszystko w jej pragnienia i odczucia[882].

Odpowiednio przygotowane ćwiczenia – „Minimediacje z dziećmi" mogą być także dobrą szkołą dla dzieci, by ich nauczyć nie tylko wzajemnego przepraszania i wybaczania, ale także dzielenia się, doceniania i wdzięczności[883]. W kontekście *Repersonalizacji* chodzi także o uwrażliwienie na to, że przebaczenie jest istotną cechą osoby ludzkiej i ma bezpośredni związek z przebaczeniem darowanym nieustannie przez Boga człowiekowi. Dla przybliżenia tej prawdy coach może zaproponować bibliodramę[884], która pozwoli zgłębić tajemnicę Bożego miłosierdzia.

Droga radzenia sobie z trudnymi doświadczeniami i kryzysami w rodzinie

Omawiając *trening relacji*, wydaje się, że należy podjąć szczególnie ważny temat, czyli trudne doświadczenie, jakim jest cierpienie w rodzinie, które jest raczej wypierane z przestrzeni psychoterapeutycznej. Ze względu na wciąż narastające w XXI wieku problemy egzystencjalne i związane z nim cierpienie jest coraz większe zapotrzebowanie na poważne potraktowanie w terapii czy coachingu trudnych doświadczeń także związanych z fenomenem cierpienia i to nie tylko w jego aspekcie fizycznym, ale nawet psychicznym. Chociaż w nielicznych rodzajach coachingu można znaleźć ślady poszukiwań odpowiedzi na pytanie o cierpienie w życiu człowieka, to częściej są one dedykowane szukaniu wyjścia z trudnych czy kryzysowych sytuacji rodzinnych, aniżeli poszukiwania sensu w cierpieniu. Doświadczenie kryzysu znalazło już swój szeroki opis w literaturze przedmiotu i podobnie ma swoje opracowania w teorii i praktyce coachingowej.

---

[881] Por. T. Borutka, A. Świerczek, *Rodzina silna Bogiem. Teologiczno-duszpasterska refleksja na temat rodziny*, Wydawnictwo Czuwajmy, Kraków 2013, s. 41.

[882] Por. R. L. Leahy, *Nie wierz we wszystko, co czujesz. Rozpoznaj swoje emocje i uwolnij się od lęków*, tłum. M. Hermanowska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2021, s. 271-296.

[883] Por. K. Dworaczyk, *Minimediacje z dziećmi. O dzieleniu się, docenianiu i świętowaniu*, Wydawnictwo Klett Polska, Poznań 2021, s. 73-80.

[884] „Bibliodrama jest otwartym procesem interakcji między tekstem biblijnym i jakąś grupą, w której próbuje się zintegrować przekaz biblijny z osobistymi doświadczeniami. Celem jest nowe doświadczenie religijne i zrozumienie Biblii na bazie identyfikacji uczestników z postaciami i sytuacjami biblijnymi" (*Lexikon fur Theologie und Kirche*, Hrsg. von W. Kasper et al., Herder, Freiburg im Breisgau [et al.] 1993, s. 415). Składa się z trzech etapów: – czytanie i rozważanie we wspólnocie fragmentu Pisma Świętego – wybór roli i gra wybranej sceny biblijnej – wspólne omówienie doświadczeń i przeżyć, http://www.bibliodrama.edu.pl/ [dostęp: 10.02.2022].

Coaching w sytuacji kryzysowej – pozycja podręcznikowa[885] przedstawia klientowi, jak przekuć trudności w dobre doświadczenie, a nawet proponuje „Ścieżkę wojownika" jako sześcioetapowy program wychodzenia z kryzysu. Wśród wielu ważnych problemów autorki poruszają następujące: „Kryzysowe BHP – zadbaj o siebie; Źródło kryzysu – nazwij swój problem; Podróż w głąb siebie – moc emocji; Skrzynia skarbów – odkryj swoje zasoby; Światło w tunelu – rozważ możliwości; Nowe rozdanie – decyduj i działaj"[886]. Wydaje się, że to interesujące i wieloaspektowe podejście do coachingu w sytuacji kryzysu (wraz z ciekawymi ćwiczeniami), należałoby uzupełnić o franklowski punkt widzenia, w którym i kryzys i cierpienie mają bezpośrednie przełożenie, także na wymiar noetyczny, jedyny, w którym człowiek może odnaleźć sens własnego cierpienia[887].

Wśród trudnych doświadczeń, które przeżywa współczesny nadaktywny człowiek jest pustka egzystencjalna. Jest to w pewnym sensie zamknięcie się i ograniczenie człowieka do tego, co teraźniejsze, materialne, pragmatyczne czy jedynie widzialne. Taki sposób patrzenia na rzeczywistość, może doprowadzić do nerwicy noogennej, którą Frankl rozumie jako utrata dotychczasowego sensu życia i pojawienie się stanu pustki duchowej, czyli próżni egzystencjalnej[888].

Według wiedeńskiego profesora przynależna tylko osobie ludzkiej otwartość wymaga pracy nad jej realizacją. Istota jej polega na sięganiu ku sensowi, by go wypełnić i ku drugiej osobie, by ją spotkać. Taka otwartość osoby ludzkiej jest nie tylko otwartością na otaczający świat, ale również na świat transcendentny[889].

Co w tej sytuacji może zaproponować coaching *Repersonalizacja*? Jeżeli ktoś z członków rodziny doświadcza cierpienia z powodu pustki egzystencjalnej, w *treningu relacji* może on wraz z coachem i przy pomocy Logoterapii Frankla poszukiwać nie samorealizacji (psychologia humanistyczna), ale w przeciwieństwie do niej samotranscendencji (analiza egzystencjalna i logoterapia), rozumianej jako wykraczanie człowieka poza siebie samego i realizowanie przez osobę sensów i najwyższych wartości[890].

---

[885] Por. D. Paradowska, J. Płóciennik, *Coaching w sytuacji kryzysu. Jak przekuć trudności w dobre doświadczenie?*, Wydawnictwo Samo Sedno, Warszawa 2017.
[886] Tamże, s. 4.
[887] Por. V. E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, dz. cyt., s. 169.
[888] Por. M. Wolicki, *Podstawy filozoficzne analizy egzystencjalnej i logoterapii*, dz. cyt., s. 205.
[889] Por. M. Wolicki, *Otwartość osoby ludzkiej, interpretacja filozoficzna*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2005, s. 20n.
[890] Por. M. Wolicki, *Podstawy filozoficzne analizy egzystencjalnej i logoterapii*, dz. cyt., s. 211.

Wielkie pytanie o sens człowieka zawsze złączone jest z pytaniem o sens wszechświata, dlatego że człowiek jest genetycznie związany z kosmosem, a jego korzenie wyrastają z historii wszechświata. Czy można pogodzić sensowne istnienie człowieka w bezsensownym wszechświecie?[891].

W tak ustawionym coachingu nie ma pytań, które nie mogą być postawione, nawet jeśli nie można na nie od razu znaleźć odpowiedzi. W ten sposób w *treningu relacji* zmienia się perspektywa widzenia siebie i innych, a nawet świata samego. Coach w sytuacji, kiedy to rodzina oczekuje pomocy w znalezieniu nowych sił i motywacji dla radzenia sobie z trudnościami wychowawczymi, jako narzędzie pracy z rodziną może zaproponować drogę piękna, jaką daje asceza i dyscyplina[892]. Jest to droga pedagogiczna, ale w mistyczno-ascetycznym kontekście, i tylko przy autentycznym zaangażowaniu zainteresowanego może doprowadzić do nowej jakości życia. Jako pierwszy element tej drogi Amedea Cencini wskazuje – porządek wewnętrzny. Coach może poprowadzić swojego rozmówcę do tego, aby odkrył niejako na nowo swój własny styl rozumiany jako „ślad tego, jaki ktoś jest, w tym co robi, co mówi, w tym czego pragnie, w tym, co staje się celem jego działania. (…) Każdy ma własny styl związany z własnym życiem, doświadczeniem, z własnym charakterem, temperamentem, z tym, co spotkało go w życiu”[893]. Takie odkrycie „własnego stylu” może stać się początkiem do pracy nad sobą dla porządkowania i wypracowania w sobie i na zewnątrz stylu bycia i życia, który będzie zgodny z najgłębszymi pragnieniami człowieka.

Droga piękna jako jedna z najstarszych ścieżek chrześcijaństwa, bo realizowana przez ascezę i dyscyplinę, może stać się głęboką i wewnętrzną treścią, która nie tylko wypełni pustkę życiową, ale nada nowy kierunek bycia i życia młodemu człowiekowi.
W taki sposób zaczyna się wyłaniać duchowość człowieka, która ma odniesienie do czegoś większego niż świat widzialny, a przy tej okazji osoba doświadcza swej tożsamości w jej wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym[894].

Kolejnym zagadnieniem, które ma swoje miejsce w omawianym coachingu jako narzędziu pracy z rodziną, jest „cierpienie w rodzinie” i to nie tylko z powodu nieuleczalnej choroby, ale cierpienie dotykające całej ludzkiej egzystencji. Temat

[891] Por. M. Heller, *Sens życia i sens wszechświata*, Wydawnictwo Copernicus Center Press, Kraków 2014, s. 203-204.
[892] Por. A. Cencini, *Asceza i dyscyplina. Droga piękna*, „Zeszyty Formacji Duchowej” 93 (2021), s. 57n.
[893] Tamże.
[894]Por. R. Solecki, *Duchowy wymiar wychowania*, rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/1641/07--Duchowy-wymiar-wychowania--Solecki.pdf?sequence=1 [dostęp: 10.02. 2022].

cierpienia stał się dla Frankla fundamentalny i wiedeński psychiatra nadał mu szczególnie ważną kategorię w logoterapii. Jego zdaniem sens życia może człowiek odnaleźć także w sytuacji beznadziejnej, bo w każdym momencie tylko osoba ludzka jest zdolna do „przemiany osobistej tragedii w tryumf ludzkiego ducha, upadku w zwycięstwo. (…) Przyjmując z odwagą wyzwanie, jakim jest cierpienie, człowiek jest w stanie do ostatniej chwili dostrzegać w swoim życiu sens (…), gdyż ma on charakter bezwarunkowy, ponieważ obejmuje nawet potencjalny sens nieuniknionego cierpienia”[895].Towarzyszenie osobie w odkryciu przez nią samą sensu własnego cierpienia jest niezwykle ważnym, choć niełatwym zadaniem, które stoi przed coachem. Dla jego wykonania prowadzący coaching może sięgnąć do proponowanej przez Frankla *Logodramy*[896], która jest specyficzną formą pracy na zasadzie dramy skoncentrowanej na poszukiwaniu sensu, szczególnie przez wyobrażenie sobie sytuacji końca własnego życia i analizy jego wartości. Coach, idąc śladami Frankla, może wykorzystać logodramę jako interwencję ukierunkowaną na **doświadczanie wartości,** które są trwałe nawet w obliczu śmierci i przemijania[897].

Zagadnienie dotyczące sensu życia dotyka także w sposób niezwykle bolesny sytuacji, w której rodzice dowiadują się o tym, że ich oczekiwane dziecko jest ciężko lub nieuleczalnie chore. Jest stosunkowo mało, nie tylko opracowań naukowych na ten temat, ale i oferty konkretnej pomocy dla rodziców przeżywających ten dramat. Rodzice w sytuacji niekorzystnej diagnozy prenatalnej szczególnie potrzebują wsparcia i pomocy medycznej, a także rozmowy na temat ich cierpienia i potwierdzenia, że ich miłość do śmiertelnie chorego dziecka nie jest bezsensowna[898]. Tę pomoc mogą uzyskać również w rozmowie coachingowej opartej na logoterapii Frankla, otwierającej na podstawę noodynamiki, która wywodzi się z wymiaru duchowego i dążącego do odczytania sensu i wartości przez rodziców w ich bolesnej sytuacji[899]. Coach, odwołując się do chrześcijańskiej antropologii, może także zwrócić uwagę na nauczanie Jana Paweł II, który wielokrotnie podkreślał, że chrześcijanie mogą mieć przekonanie, iż choroba, cierpienie, a nawet śmierć, spełniają doniosłą rolę w życiu człowieka, niejako zmuszając go do poszukiwania głębszego znaczenia i nowego wymiaru

[895] V. E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, dz. cyt., s. 171-172.
[896] Por. tamże, s. 174-176.
[897] A. Dobosz, *Logoterapia wartości*, https://www.annadobosz.pl/logoterapia [dostęp: 10.02.2022].
[898] Por. M. Ryś, U. Tataj-Puzyna, *Znaczenie postawy szacunku dla życia w budowaniu cywilizacji miłości*, w: *Oblicza życia, księga jubileuszowa profesor Doroty Kornas-Bieli*, red. E. Domagała-Zyśk, A. Borowicz, R. Kołodziejczyk, K. Martynowska, Wydawnictwo Episteme, Lublin 2021, s. 189n.
[899] Por. V. E. Frankl, *Podstawy filozoficzne analizy egzystencjalnej i logoterapii*, dz. cyt., s. 199n.

własnego istnienia[900]. Wśród trudnych doświadczeń, przeżywanych we współczesnej rodzinie, może pojawić się także sytuacja przed rozwodowa, którą w pracy coachingowej, jeśli małżonkowie dają sobie szansę na zmianę, można przepracować. Jest to *trening relacji,* w którym ważna będzie nie tylko próba wzajemnego wysłuchania i zrozumienia i przebaczenia[901], ale nade wszystko przestrzeń odkrywania nowych możliwości. Tak poprowadzony coaching nie tylko ochrania rodzinę przed jej rozbiciem, ale ponadto pomaga, aby doświadczenie głębokiego kryzysu małżeńskiego stało się szansą na nowe ustawienie relacji osobowych w małżeństwie i w rodzinie. W oparciu o *trening relacji*, prowadzony na wszystkich płaszczyznach osoby ludzkiej (noopsychosomatyka)[902], istnieje możliwość odzyskania fundamentalnych relacji do Boga zarówno we wspólnocie małżeńskiej, jak i rodzinnej, które mogą stać się początkiem pracy nad integralnym rozwojem całej rodziny. Tak widziany *trening relacji* jest fundamentalny dla przemiany całej rodziny, pozwala jej członkom odkryć na nowo, że osoba ludzka jest relacyjna, dialogiczna i komunijna, dlatego w sytuacji doświadczenia cierpienia boleśnie przeżywa rozdarcie czy osamotnienie[903].

Wydaje się, że projekt *Repersonalizacja* wraz ze swoimi treningami *intelektu*, *serca*, *woli* i *relacji*, może być pewnego rodzaju wypełnieniem pustego miejsca, które powstało po usunięciu ze współczesnego dyskursu – nie tylko w kulturze, ale i w szeroko pojętej przestrzeni wspomagania i terapii – metafizyki osoby i metafizyki wspólnoty, w tym także małżeństwa i rodziny. Można przypuszczać, że tak przygotowane narzędzie coachingowe w pracy z rodziną daje duże możliwości samej rodzinie, jak i każdemu z jej członków do pracy nad sobą. Jest to najpierw przestrzeń do przemiany samego siebie jako osoby, ale także swojej relacji z Bogiem i z innymi, co pociąga za sobą zmianę jakości bycia i życia, także w wymiarze duchowym i ofiarowania własnego wkładu do budowania cywilizacji miłości[904].

---

[900] Por. M. Banach, J. Jagielska, *Cierpienie w naukach Jana Pawła II*, w: *Ból i cierpieniem*, red. G. Makiełło-Jarży, Z. Gajda, Acta Academiae Modrevianae, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2005, s. 11-28.

[901] „Na określenie przebaczenia j. włoski używa terminu *perdono.* Jest on złożeniem dwóch pojęć: partykuły *per* – „dla" i czasownika *donare* – „dać (coś) udzielić (czegoś)". A zatem *przebaczenie,* które jest źródłem pokoju, zgody porozumienia, przyjaźni, skrywa w sobie wewnętrzną dynamikę. Przebaczenie jest dla człowieka bardzo ważnym wydarzeniem, owocem duchowej rozmowy z samym sobą i z otoczeniem" (Z. J. Kijas, *Sprawy nader ważne*, Wydawnictwo Franciszkanów Bratni Zew, Kraków 2019, s. 49).

[902] Por. K. Popielski, *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, dz. cyt., s.123n; S. Głaz, *Sens życia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1998, s. 9.

[903] J. Galarowicz, *Odnaleźć sens w cierpieniu*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2015, s. 105.

[904] Por. J. M. Pakurowie, *Czy małżeństwo „na krawędzi" może być miejscem budowania cywilizacji miłości?*, [w:] *Miłość i życie. Małżeństwo i rodzina w budowaniu cywilizacji miłości*, red. M. Ryś, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2015, s. 97n.

ZAKOŃCZENIE

Projekt *Repersonalizacja*, który przedstawiliśmy w naszej dysertacji, wydaje się wewnętrznie spójny i oparty na rzetelnych, zewnętrznych argumentach, opartych o różne metody badawcze, co oznacza, że cel pracy badawczej został osiągnięty, choć pozostaje ciągle otwarty – co założyliśmy już na początku – na nowe odkrycia i krytyczne korekty.

Próba syntezy

1) Projekt coachingu integralnego *Repersonalizacja* koncentruje się na odkrywaniu, doświadczaniu i odbudowywaniu wizji personalistycznej i struktury osoby w człowieku swoiście rozumianej jako repersonalizacja.

2) Praca coachingowa, oparta o zasady personalizmu filozoficznego i teologiczne zakłada także diagnozę depersonalizacji (np. z pomocą logoterapii V. E. Frankla). Zakłada też pomoc w procesie pozytywnej personalizacji, ale też odzyskiwania utraconych lub zaniedbanych sfer struktur osobowych w procesie repersonalizacji. Te wszystkie trzy rodzaje działań coachingowych, mogą współpracować razem.

3) Mówiąc językiem filozofii w R*epersonalizacji* chodziłoby o odzyskanie fundamentalnego doświadczenia swojej podmiotowości i samoświadomości, jako bycia osobą, czyli także sobą, również w małżeństwie i rodzinie. To zakłada też polemikę, krytykę, a nawet demaskowanie fałszywych, antypersonalistycnych wizji człowieka, w tym także błędów filozoficznych i teologicznych, które często leżą u ich podstaw.

3) Spotkania coachingowe w projekcie *Repersonalizacja* dotyka wymiarów bycia osobą: fizycznego, psychicznego, duchowego (który jest najważniejszy), a także dodatkowo wymiaru relacyjno-społecznego, tworzących nierozerwalną całość, w kluczu antropologii integralnej.

4) Praktyczny wymiar coachingu *Repersonalizacja*, po wcześniejszym rozpoznaniu potrzeb psychologicznych i pragnień duchowych poszczególnych członków rodziny realizowany będzie w formie tak zwanych zindywidualizowanych treningów (będących integralną częścią coachingu): treningu intelektu, treningu woli, treningu serca i treningu relacji, które oparte są na kategorii osoby, a nie tylko psychologicznej koncepcji osobowości.

5) Coaching tak pojęty może współpracować z innymi formami pomocy, np. z mentoringiem czy doradztwem filozoficznym lub doradztwem rodzinnym. Może też współpracować z terapią psychologiczną i duszpasterstwem (kierownictwem duchowym), które należy jednak stale odróżniać od coachingu i jego zadań. Pomimo tych różnic i granic kompetencji, te rodzaje pomocy mogą tworzyć płynne *spektrum,* gdzie współpraca jest możliwa, a czasami konieczna.

6) Coaching *Repersonalizacja* daje pojedynczej osobie, jak i całej rodzinie możliwość konfrontacji z prawdą egzystencji i wyzwaniami losu, ale też z prawami rzeczywistości duchowej, w tym także z zasadami chrześcijańskiej walki duchowej. Chcemy zawsze podkreślać znaczenie i prymat duchowości w personalistycznej strukturze człowieka. Projekt coachingu *Repersonalizacja,* jako propozycja pracy z rodziną, będzie obejmować nie tylko sam wymiar osoby, jako takiej, ale osoby osadzonej na fundamencie ontologicznym duchowości, także z tego powodu otwartej na doświadczenie egzystencjalne i doświadczenie duchowe poszczególnej osoby jak i całej rodziny. Wyrazem tego jest znaczenie wymiaru *sumienia (serca*), otwartego na Transcendencję.

7) W strukturze naszego Projektu *Repersonalizacja*, te koncepcje i doświadczenia duchowe nie muszą być od razu chrześcijańskie (nie uprawiamy prozelityzmu, indoktrynacji czy manipulacji), ale mogą jedynie otwierać na chrześcijaństwo lub przygotować do jego stopniowego przyjęcia (co zresztą zawsze dzieje się we współpracy z łaską Bożą, a nie jest tylko owocem wolnego wyboru człowieka). Nie powinny być jednak sprzeczne z duchowością chrześcijańską, jak np. ezoteryzm czy okultyzm.

Duchowość w naszym przedstawieniu i pracy coachingowej może dotyczyć antropologii i teologii, ale poprzestać może na antropologii filozoficznej i psychologicznej, co wynika z respektowania wolności człowieka. Proponując uniwersalne wartości noetyczne (duchowe) i wartości chrześcijańskie, staramy się je rozróżnić, pomimo ich powiązania. Klient może zatrzymać się w poszukiwaniu pomocy na uniwersalnych wartościach noetycznych (duchowych), które są personalistyczne, ale nie muszą być chrześcijańskie.

Taka otwartość poznawcza umożliwia także w ramach coachingu dialog ekumeniczny w łonie samego chrześcijaństwa, ale też międzyreligijny i międzykulturowy.

Zastosowanie projektu *Repersonalizacja* w różnych kontekstach pomocy społecznej i duszpasterskiej

Coaching *Repersonalizacja* jako propozycja pracy z rodziną może być wykorzystany w szeroko rozumianym poradnictwie rodzinnym czy nawet duszpasterstwie rodzin (przy zachowaniu granic kompetencji).

Jest to propozycja zarówno dla rodziny z dziećmi oraz dla małżonków, którzy mogą popatrzeć na siebie w kontekście pełnionych ról ojca i matki, ale także męża i żony pogłębiając wzajemne rozumienie siebie jako kobiety i mężczyzny. Ciekawą propozycją pracy duszpasterskiej z wykorzystaniem naszego coachingu mogłyby być spotkania z narzeczonymi w ramach nauk przedślubnych.

Innym adresatem wsparcia wykorzystującym coaching mogą być rodzice w sytuacji choroby dziecka czy w ogóle choroby w rodzinie. Szczególnym adresatem takich działań mogą być rodzice w hospicjach perinatalnych, gdzie konieczne jest wsparcie matki i ojca w sytuacji traumy narodzin dziecka z wadą letalną. Towarzyszenie na tym etapie rodzinie wymaga nie tylko ogromnego szacunku wobec ich doświadczenia, ale także pomocy w poszukiwaniu sensu tak nieoczekiwanego dla nich cierpienia. Spodziewali się radości narodzin, a przeżywają smutek śmierci i poczucie krzywdy.

Można też otworzyć się na pracę z rodzinami rozbitymi, małżonkami w rozwodzie czy separacji, samotnymi matkami czy ojcami. Być może nasza praca pozwoli odzyskać rodzinę (zwłaszcza związki sakramentalne) lub stworzyć nowe rodziny, oczywiście według zasad nauki Kościoła katolickiego.

Jesteśmy otwarci też na inne jeszcze możliwości i propozycje, które wynikają z aktualnych wyzwań kulturowych, potrzeb społecznych, a także potrzeb Kościoła.

Nowe propozycje badawcze

Sprzeciwiamy się jednostronnej krytyce zjawiska coachingu, która często wynika z niewiedzy i uprzedzeń, do czego przyczyniły się różne nadużycia, o których pisaliśmy. Często zbyt radykalna krytyka płynie ze środowisk chrześcijańskich. Uważamy bowiem, że lepsza jest reinterpretacja, która płynie także z analizy – także krytycznej – tej rzeczywistości, która pozwala docenić i wykorzystać bogatą już teorię i praktykę coachingową.

W tym kontekście pojawiają się nowe propozycje badawcze:

1) Dalsze analityczno-krytyczne badania w obliczu naukowego rozwoju coachingu, które pozwolą na dialog intelektualny w teorii i praktyce

2) Pogłębienie kierunku badań filozoficzno-teologicznych w kierunku rozwoju *coachingu integralnego*. Można w tym celu wykorzystać twórczo aktualny powrót do filozofii w sferze coachingu, doradztwa filozoficznego czy terapii filozoficznej, także na poziomie uniwersyteckim.

3) Wykorzystanie teologii i duchowości w coachingu, które są traktowane powierzchownie i lekceważąco. W tym prezentacja teologii małżeństwa i rodziny na sposób egzystencjalny i praktyczny.

4) Wykorzystanie coachingu w apologetyce i polemice intelektualnej z błędami intelektualnymi naszych czasów na wzór Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka.

5) Rozwinąć coaching w kluczu pogłębienia dialogu ekumenicznego, międzyreligijnego i międzykultowego, na poziomie praktycznym.

Odpowiedź na wyzwania naszych czasów

Żyjemy w czasach, o których historia nie będzie mogła powiedzieć, że były spokojne. Lata 20-te XXI wieku to czas, gdy człowiek w poszukiwaniu sensu swoich działań, możemy stwierdzić, przekroczył wiele granic, które wydawały się wcześniej nieprzekraczalne.

Ratunkiem dla niego, tym samym dla nas wszystkich, jest nie tylko poszukiwanie przez ludzkość sensu swojego istnienia, ale znajdowanie go w pogłębionej wizji swojego człowieczeństwa, jaką daje nam Chrystus. To dlatego możemy wołać za Janem Pawłem II, że *człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa* i że *przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę.*

Sytuacja rodzin współczesnych, czyli końca wieku i początku nowego, jest epoką zmagania się *cywilizacji życia* z *cywilizacją śmierci*. Niszcząc rodzinę, odrzucając jej rolę w rozwoju człowieka, ludzkość sama sobie szykuje zdehumanizowane społeczeństwo, które w żaden sposób nie będzie potrafiło unieść ciężaru odpowiedzialności za kogokolwiek.

Jednym ze sposobów poszukiwania pomocy i możliwości wspomagania małżonków i zaradzania potrzebom rodziny oraz jej wspierania może być forma coachingu. Stąd też sięganie do tego rodzaju narzędzia jakim jest coaching, który jako nowa, ale też i modna formuła doradztwa, informacji i formacji, ale głównie samokształcenia i autokreacji, może być sposobem mówienia o problemach współczesnych ludzi ich językiem. To także sposób na docieranie do człowieka, jego

„drzwiami” poprzez, które można wejść, by mieć możność spotkania się z ludźmi. Dlatego, tak prowadzony coaching musi mieć swoje podstawy w integralnym i personalistycznym rozwoju człowieka, by tym samym, w sposób naturalny mógł odwoływać się do etosu rodziny, jako fundamentu społeczeństwa.

BIBLIOGRAFIA

Nauczanie Kościoła:

Ojcowie Kościoła:

Św. Augustyn, *Enarratio in Psalmos*, 143, 6, PL 37. (J.-P. Minge, *Patrologia Latina*, 1844-1864).

Ewargiusz z Pontu, *Pisma ascetyczne*, t. 1, Kraków 1994.

Filokalia. Teksty o modlitwie serca, tłum. i red. Naumowicz J., Kraków 2002.

Jan Damasceński, *De virtute et vitio*, PG 95, 93. (J.-P. Minge, *Patrologia Greca*, 1857-1886).

Pseudo-Makary, *Homilia* 6,3, PG 34. (J.-P. Minge, *Patrologia Greca*, 1857-1886).

Dokumenty papieskie:

Benedykt XV, *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Watykan 1918.

Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Watykan 2009.

Franciszek, *Adhortacja apostolska Amoris laetitia*, Watykan 2016.

Papież Franciszek, List apostolski *Patris Corde* z okazji 150. rocznicy ogłoszenia Świętego Józefa Patronem Kościoła Powszechnego, Watykan 2020.

Jan Paweł II, Adhortacja *apostolska Familiaris consortio*. *O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym,* Watykan 1981.

Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Watykan 1998.

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Watykan 1979.

Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan 1993.

Jan Pawel II, List apostolski *Mulieris Dignitatem* Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety. Watykan 1988.

Jan Paweł II, *List do kobiet*, *A ciascuna di voi*, Watykan 1995.

Jan Paweł II, *List do rodzin, Gratissimam sane z okazji Roku Rodziny* Watykan 1994.

Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986.

Jan Paweł II, *Pielgrzymki do ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005.

Jan Paweł II, *W obronie rodziny i jej praw*. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady do Spraw Rodziny 4 VI 1999, OsRomPol 1999, nr 11.

Leon XIII, Encyklika *Arcanum Divinale Sapientiae*, Watykan 1880.

Paweł VI, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, Watykan 1965.

Paweł VI, Encyklika *Humane vitae*. *O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, Watykan 1968.

.Pius XI, Encyklika *Casti Connubii.* Watykan 1930.

Pius XII, *Przemówienie do młodych małżeństw*, Watykan 1942.

Pius XII, *Przemówienie do uczestniczek Kongresu Włoskiej Katolickiej Unii Położnych*, Watykan 1951.

Pius XII, *Przemówienie do uczestników IV Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich,* Watykan 1949.

Pisma soborowe:

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Rzym 1965, w: M. Przybył (red.), *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje,* Poznań 2002, s. 526-606.

Literatura:

Adamski F., *Czy rodzina jest niezbędna w procesie integralnego rozwoju*, „Roczniki Pedagogiczne" 7(43) Lublin, 2015, nr 1, s.. 121 – 136.

Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.

Adler M. J., *Dziesięć błędów filozoficznych*, Warszawa 1995.

Aduszkiewicz A. (red), *Słownik Filozofii*, Warszawa 2004.

Alexander G., *Coaching behawioralny - model GROW* w: J. Passmore (red.). *Doskonałość w coachingu: przewodnik po branży*, Londyn 2010.

Andersen H. Ch., *Baśnie*, Poznań 2021.

Antoniewicz M., *Integralny rozwój człowieka w ujęciu „Caritas in veritate" Benedykta XVI*, „Studia Gnesnensia" 24 (2010), s. 265 – 277.

Anzenbacher A.*, Wprowadzenie do filozofii*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1992.

Assagioli R., *Principi i metodi della Psicosintesi terapeutica*, Roma 1973.

Bajda J., *Rodzina miejscem Boga i człowieka. Wokół zagadnienia integralnego powołania rodziny*. Instytut Studiów nad Rodziną, Łomianki 2005.

Banach M., Jagielska J., *Cierpienie w naukach Jana Pawła II*, w: G. Makiełło-Jarży Z. Gajda (red.), *Ból i cierpienie*, Acta Academiae Modrevianae, Kraków 2005.

Barker P, *Metafory w psychoterapii*, Gdańsk 1997.

Bartnik Cz., *Personalizm uniwersalistyczny,* „Roczniki Teologiczne" 49(2002), z. 2, s. 77-87.

Benke Ch., *Historia duchowości chrześcijańskiej w zarysie*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2009.

Bęben D., *Sokrates jako wychowawca. Sokratejskie rozmyślania Jana Patočki*, „Forum Pedagogiczne" 9 (2019) 2, cz. 2, s. 93-102.

Biesaga T., *Spór o właściwości prawdy: relatywizm-absolutyzm* w: A. Maryniarczyk, K, Stępień, P. Gądek (red.), *Spór o prawdę*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2011, s. 299-312.

Bly R., *Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach*, tłum. J. Tittenbrum, Poznań 2017.

Bolewski J., *Za głosem serca. W kręgu teo-logiczno-lirycznym*, „Znak" 6(1997.

Borutka T., Świerczek A., *Rodzina Bogiem silna. Teologiczno-Duszpasterska Refleksja na temat rodziny*, Kraków 2013.

Böschemeyer U., *Co jest ważne? Wartości w twoim życiu*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2011.

Breczko J., *Postmodernizm a kondycja duchowa człowieka*, „Kwartalnik Filozoficzny", tom XLI, 2013, zeszyt 3, s. 101-107.

Brejdak J., *Max Scheler filozof procesu solidaryzacji*, Szczecin 2021.

Brentano F., *O źródle poznania moralnego*, tłum. Cz. Porębski, Warszawa 1989.

Brjancaninov I., *Preghiera e lotta spirituale*. *Introduzione alla preghiera del cuore*, Torino 1991.

Buber M., *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, wybrał i tłum. J. Doktór, Warszawa, 1992.

Bujak J., *Znaczenie współpracy katolików i prawosławnych dla przyszłości Europy*, „Colloquia Theologica Ottoniana" 2/2010, s.123-136.

Cencini A., *Asceza i dyscyplina. Droga piękna*, „Zeszyty Formacji Duchowej" 93 (2021).

Chałas K., *Wychowaniu ku wolności*, w: K. Chałas., A. Maj (red.), *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, Radom 2016.

Chmielewski M., *Duchowość Jana Pawła II. Studium na podstawie encyklik i adhortacji*, Lublin 2013.

Chmielewski M., *Walka duchowa*, w: M. Chmielewski (red), *Leksykon duchowości*, Lublin-Warszawa 2002.

Chrząstowski S., Barbaro B., *Terapie postmodernistyczne*, w: H. Suszek, L. Grzesiuk (red.), *Psychoterapia: szkoły i metody*, Warszawa 2011.

Chudy W., *Istota pedagogiki personalistycznej*, w: *Wychowanie chrześcijańskie: między tradycją a współczesnością*, red. Nowak M., Ożóg T., Lublin 2007, s. 282–283.

Collins G. R., *Coaching w ujęciu chrześcijańskim. Zamień swój potencjał w rzeczywistość*, tłum. J. Muranty, Warszawa 2016.

Covey S. R., *7 nawyków szczęśliwej rodziny*, Poznań 2012.

Czarkowska L., *Coaching transformacyjny jako droga ku synergii*, Warszawa 2014.

Czarkowska L. D., *Wstęp. Coaching a samoświadomość*, „Coaching Review" 1/2016(8). s. 47-61.

Czuryk M., *Recenzja książki Mikołaja Karpiuka „Sukces ekonomiczny i etyka"*, „Rocznik Naukowy Wydziału w Ciechanowie" 3-4 (III) 2009, s. 117- 124.

Deman Th., *Chrystus Pan i Sokrates*, tłum. Z. Starowieyska-Morstinowa, Warszawa 1953.

Deneen P. J., *Dlaczego liberalizm zawiódł?*, tłum. M. J. Czarnecki, Warszawa 2021.

Dolot A., *Dylematy wyboru coacha w świetle badań empirycznych*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, Seria: Organizacja i zarządzanie z. 131", 2018, s. 103-115.

Drabik A., *NLP – narzędzie perswazji czy sztuka manipulacji?,* „Rocznik Kognitywistyczny", V/2011, s. 19–24.

Dworaczyk K., *Minimediacje z dziećmi. O dzieleniu się, docenianiu i świętowaniu*, Poznań 2021.

Dziadek A., Mazurkiewicz F., *Formy męskości 1*, Warszawa 2018 („Studia o Męskości").

Dziadek A., *Formy męskości 2*, Warszawa 2018 („Studia o Męskości").

Dziadek A., *Formy męskości 3. Antologia przekładów*, Warszawa 2018 („Studia o Męskości").

Dziewiecki M*., Pedagogika integralna*, Warszawa 2010.

Dziewiecki M., *Zagrożenia w epoce postmodernizmu*, w: M. Ryś (red.), *W trosce o rodzinę. W poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna*, Warszawa 2007.

Dziubka K., Szlachta B., Nijakowski L. M., *Idee i ideologie we współczesnym świecie*, Warszawa 2008.

Eldredge J., *Dzikie serce. Tęsknoty męskiej duszy*, tłum. J. Grzegorczyk, Poznań 2019.

Eldredge S., *Urzekająca. Odkrywanie tajemnicy kobiecej duszy*, Warszawa 2011.

Eliade M., *Inicjacja, obrzędy, stowarzyszenia tajemne. Narodziny mistyczne*, tłum. K. Kocjan, Kraków 1997.

Ellis A., MacLaren C., *Terapia racjonalno-emotywna*, Gliwice 2011.

Evdokimov P., *Kobieta i zbawienie świata*, tłum. E. Wolicka, Poznań 1991.

Evdokimov P., *Wieki życia duchowego*. *Od ojców pustyni do naszych czasów*, tłum. M. Tarnowska, Kraków 1996.

Florenski P., *Filar i podpora prawdy*, tłum. J. Chmielewski, Warszawa 2009.

Frankl V. E., *Bóg ukryty: w poszukiwaniu ostatecznego sensu*, przeł. A. Wolnicka, Warszawa 2018.

Frankl V. E., *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2009.

Frankl V., *Homo patiens*, tłum. Czernecki R., Morawski J., Warszawa 1976.

Frankl V. E., *Nieuświadomiony Bóg*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1978.

Frankl V. E., *O sensie życia*, przeł. E. Kochanowska, Warszawa 2021.

Frankl V. E., *Lekarz i dusza*, tłum. R. Skrzypczak, Warszawa 2017.

Frankl V., *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2018.

Gadacz T., *Wypisy z ksiąg filozoficznych o wolności o niewoli*, Kraków 1996.

Gajdowie M. M., *Rozwój. Jak współpracować z łaską?*, Szczecin 2012.

Gajewska A., *Utopie antropologiczne w dyskursie feministycznym pierwszej i drugiej fali*, „Kultura i Historia" nr 6/2003.s. 1-13.

Galarowicz J., *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kęty 2000.

Galarowicz J., *Odnaleźć sens w cierpieniu*, Kraków 2015.

Galarowicz J., *Powrót do wartości*, Kraków 2011.

Galarowicz J., *Wprowadzenie do antropologii filozoficznej: ujęcie fenomenologiczno-personalistyczne*, Kęty 2017.

Gallwey T., *The Inner Game of Tennis*, Random House, New York 1975.

Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość, „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.

Gilson E., *Duch filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1958.

Ginger S., *Gestalt. Sztuka kontaktu*, tłum. Wanda Drabik, Warszawa 2004.

Glas P., Pulikowski J., *Ostateczna bitwa o rodzinę*, Kraków 2021.

Głaz S., *Sens życia*, Kraków 1998.

Goleman D., *Inteligencja społeczna*, tłum. A. Jankowski, Poznań 2022.

Górniak L., *Zaufanie w procesie coachingu systemowego*, „Coaching Review" 1 (2013) 5. s. 71–81.

Góźdź K., *Personalizm systemowy ks. Czesława Stanisława Bartnika,* „Biblioteka Teologii Fundamentalnej" 2008, 3. s. 403-414.

Granat W., *Osoba ludzka. Próba definicji*, Lublin 2006.

Greshake G., *Ćwiczenia ignacjańskie i nadzieja wiary*, tłum. M. Chojnacki, Kraków 2020.

Griffith C. R., *Getting ready to coach*, "*Essentials Readings in Sport and Excersise Psychology"*, eds. Smith D., Bar-Eli M., Human Kinetics, Champaign 2007.

Grabowski M., *Transhumanizm. Geneza – założenia – krytyka*, „Ethos" 28 (2015), nr 3 (111), s.23-41.

Grof S., *Psychologia przyszłości*, tłum. R. Pękała, Łódź 2020.

Griffith C. R., *Psychology of Coaching: "*A Study of Coaching Methods from the Point of View of Psychology", C. Scribner's Sons, New York 1926.

Grześkowiak J., *Misterium małżeństwa*, Poznań 2003.

Guitton J., *L'amour Humain. Suivi De Deux Essais Sur Les Relations De Famille Et Sur Le Démon De Midi*, Paris 1995.

Guz T., *Metafizyczno-chrześcijańska nauka o człowieku jako mężczyźnie i kobiecie w świetle klasycznej nauki o przyczynowości, a próba jej negacji w neomarksistowskiej i globalistycznej idei gender,* w: U. Krupa (red.), *Współczesne zagrożenia dla zdrowia i rodziny w dokumentach Parlamentu Europejskiego*, Szczecinek 2019, s. 269-288.

Guzewicz M., *Jezus wzorem i źródłem mocy dla mężczyzn*, Kraków 2015.

Guzewicz M., *Maryja i Józef niezwykłe małżeństwo*, Kraków 2020.

Guzowski K., Kosche M., *Personalizm jako próba jednoczenia „zwaśnionych" antropologii*, „Horyzonty Polityki" 7 (2016) nr 19. s. 56-76..

Hadot P., *Czym jest filozofia starożytna?*, Warszawa 2018.

Hadot P., *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański, Warszawa 2003.

Hajduk Z., *Antyredukcjonizm*, w*: Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 1, Lublin 2000.

Haley J., *Niezwykła terapia. Techniki terapeutyczne Miltona H. Ericksona*, Sopot 2012.

Heine H., *Zur Gesichte der Religion und Philosophie in Deutschland*, Drittes Buch 1834, za: F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa,* Londyn 1884.

Heller M., *Sens życia i sens wszechświata*, Kraków 2014.

Hildebrand D. V., *Metafizyka wspólnoty*, tłum. Zychowicz J., Kraków 2012.

Hildebrand D. V., *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, tłum. J. Koźbiał, Poznań 1985.

Holden R., *Inteligencja sukcesu*, Warszawa 2005.

Holler I., *Porozumienie bez przemocy – ćwiczenia*, tłum. Pietlicka A., Stelmaszyńska, Warszawa 2007.

Hoser H., *Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio", (1)2010, s. 14-17.

Horkheimer M., *Krytyka instrumentalnego rozumu*, tłum. H. Walentowicz, Warszawa 2007.

Izba Coachingu, *Raport Izby Coachingu – Geneza coachingu*, Wydanie pierwsze poprawione, Warszawa 2019.

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005

Jaspers K., *O źródle i celu historii*, tłum. J. Marzęcki, Kęty 2006.

Jelonek T., *Wprowadzenie*, *Rodzina wobec współczesnych zagrożeń*, Kraków, 2009.

Jeziorański M., *"My-małżeńskie" i jego rozwój jako szczególny wyraz "communio personarum" w ujęciu Jana Pawła II*, w: M. Marczewski (red).) *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 1: *Familiologia*, , Gdańsk 2016.

Kaczmarek L., *Charakterologia i życie wewnętrzne*, Warszawa 1970.

Kapała M., *Duchowość jako niedoceniany aspekt psyche. Propozycja nowego ujęcia duchowości w psychologii – kategoria wrażliwości duchowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia" 30 (2017) nr 1, s. 7-37.

Karłowicz D., *Sokrates i inni święci*, Warszawa 2020.

Karoń-Ostrowska A., *Tajemnica promieniowania macierzyństwa*, w: J. Augustyn (red.), *Sztuka relacji międzyludzkich. Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, Kraków 2014.

Karta Praw Rodziny, 1983.

Kauffman C., Boniwell I., Silberman J/, *The positive psychology approach to coaching*, w: Cox E., Bachkirova T., Clutterbuck D., The *Complete Handbook of Coaching*, Sage Publications, London 2010.

Kaźmierczak M., *Oblicza empatii w relacjach małżeńskich, perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2008.

Kiereś B., *O personalizm w pedagogice*, Lublin 2009.

Kijas Z.J., *Sprawy nader ważne*, Kraków 2019.

Kim Berg I., Miller S., *Terapia krótkoterminowa skoncentrowana na rozwiązaniu*, Łódź 2000.

Kimsey-Haus H., K. Kimsey-Haus K., Sandahl P., Whitworth L., *Coaching koaktywny zmiany w biznesie, zmiany w życiu,* Warszawa 2014.

Kluczyńska U., *Metamorfozy tożsamości mężczyzn w kulturze współczesnej*, Toruń 2009.

Kochel J., *Wprowadzenie do antropologii pedagogicznej. W kręgu pedagogiki katolickiej*, Opole 2018.

Kołakowski L., *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 1999.

Korab K., *Powrót do aktywnego i odpowiedzialnego ojcostwa*, w: „Szczęśliwe małżeństwo i rodzina", Warszawa 2016. s. 165- 177.

Kornas Biela D., *Ku dojrzałemu przeżywaniu płciowości*, w: J. Nagórny, M. Pokrywka (red.), *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, Lublin 2007.

Kosche M., *Zarys personalizmu integralnego Wincentego Granata*, „Teologia w Polsce", 7,2 (2013), s. 157-171.

Kostkiewicz J., *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918-1939*, Kraków 2013.

Kotlicka-Antczak M., *Psychopatologia*, w: M. Jaremba., J. Rabe-Jabłońska (red.), *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, Warszawa 2011.

Kowalczyk S., *Personalizm – podstawy, idee, konsekwencje*, Lublin 2012

Kozińska B., *Koncepcja Rodzicielskiego Coachingu Regulacji Emocji w świetle teorii przywiązania*, „Ruch Pedagogiczny" 4/2013. 39 - 53.

Kozłowski R., *Wokół problemu osoby. Definicje osoby w polskim personalizmie chrześcijańskim*, „Słupskie Studia Filozoficzne" nr 5, 2005, s. 79-93.

Krawczyńska-Zaucha T., *Filozoficzne źródła coachingu: metoda majeutyczna Sokratesa*, „Coaching Review" 1/2017 (9), s. 42 – 55.

Kraśniewska J., *Antropologiczno-duchowy wymiar serca w Teologii duchowości, kardynała Tomáša Špidlika*, „Duchowość w Polsce" 2016, t. 18, s. 217-233.

Kraśniewski K., *Coaching w pracy z rodziną. Potrzeba wyboru zgodnego z antropologią chrześcijańską*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" nr 3 (35) 2018, s. 40-54.

Krońska I., *Sokrates*, Warszawa 1989.

Krupa U., *Wstęp*, w: *Współczesne zagrożenia dla zdrowia, życia i rodziny w dokumentach Parlamentu Europejskiego*, [red.] U. Krupa,, Szczecinek 2019, s. 7 – 8.

Kuby G., *Rewolucja genderowa. Nowa ideologia*, tłum. M. Urban., D. Jankowska, Kraków 2007.

Kucharczyk G., *Chrystofobia. 500 lat nienawiści do Jezusa i Kościoła*, Warszawa 2020.

Kumorek D., *Dlaczego feminizm*, Częstochowa 2015.

Kupczak J., *Dar i komunia*: *teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006.

Law H., Ireland S., Hussain Z., *Psychologia coachingu*, Warszawa 2010.

Leahy R.L., *Nie wierz we wszystko, co czujesz. Rozpoznaj swoje emocje i uwolnij się od lęków*, tłum. Hermanowska M., Poznań 2021.

Larsson L., *Porozumienie bez przemocy w mediacjach*, tłum. B. Pawłowska-Montwiłł., Warszawa 2009.

Lexikon fur Theologie und Kirche, Hrsg. von W. Kasper et al., Herder, Freiburg im Breisgau [et al.] 1993.

Leś T., *Mądrość jako cel wychowania. Wybrane teorie, implikacje praktyczne, podstawowe problemy*, „Kwartalnik Pedagogiczny" (2018) nr 1 (247), s. 48-68.

Leśniak P., *Filozofia tu i teraz. Ontologia procesu, jako podstawa filozoficznego coachingu*, „Studia Philosophiae Christianae UKSW" 54(2018)3, s. 111-147.

Łężak R., *Przewodnik coacha*, Warszawa 2020.

Łosiak W., *Terapia rodzin*, w: J. Siuta (red.), *Słownik psychologii*, Kraków 2005.

Łosski W.,*Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*, tłum. M. Sczaniecka., Warszawa 1989.

Łysow W., *Retoryka ruchu „LGBT" w świetle faktów naukowych*, tłum. E. Onyfryjuk, Częstochowa 2021.

Maciejewski R., *Józefa Tischnera koncepcja „Ja aksjologicznego*", Kwartalnik Wydziału Teologicznego UMK. „Teologia i Człowiek" 31(2015)3, s. 87-98.

MacIntyre A., *Bóg, Filozofia, Uniwersytety,* tłum. A. Łagodzka, Warszawa 2013.

Majdański J., *Wspólnota życia i miłości. Zarys teologii małżeństwa i rodziny,* Poznań –Warszawa 1979.

Maloney G. A., *Modlitwa serca*, tłum. T. Werner, Wrocław 1992.

Maritain J., *Trzej reformatorzy: Luter, Kartezjusz, Rousseau*, tłum. K. Michalski, Warszawa-Ząbki 2005.

Maryniarczyk A., *Monistyczna i dualistyczna interpretacja rzeczywistości*, „Zeszyty z metafizyki" Nr 1, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2006.

Maslow A., *Motywacja i osobowość*, Warszawa 2006.

Mead M., *Trzy studia*, tłum. E. Życieńska, Warszawa 1986.

Merton T., *Nikt nie jest samotną wyspą, przekł. M. Morstin-Górska, Poznań 2017.*

Moser P. K., *Surowość Boga. Religia i filozofia na nowo przemyślane*, Warszawa 2021.

Mółka J., *Personalizm chrześcijański podstawą życiowego sukcesu*, „Polska Myśl Pedagogiczna" 2 (2016) nr 2, s. 283-293.

Michałowski D., *Paula Ricoeura hermeneutyka symboli. Próba prezentacji,* Kwartalnik Filozoficzny T. XL, Z. 3, 201, s. 91-114.

Mroczkowski I., *Osoba i cielesność*, Warszawa 2008.

Mrówka M., *Źródła etyki doradztwa w filozofii starożytnej* „Annales. Etyka w życiu gospodarczym" 2011, 14/2. s. 119-128.

Mruszczyk M., *Człowiek w „antropologii adekwatnej" Karola* Wojtyły, Katowice 2010.

Musioł A*., Wybrane aspekty filozofii w coachingu: refleksje nad wiedzą humanistyczną a coachingowa praktyka,* „Folia Philosophica", Vol. 43, 2020, s. 1-14.

Nagórny J., *Płciowość ludzka – z perspektywy chrześcijańskiego personalizmu*, w: J. Nagórny, M. Pokrywka (red.), *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, Lublin 2007.

Nagórny J., *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1: *Świat i wspólnota*, Lublin 1997.

Nalaskowski A., *Wielkie Zatrzymanie. Co się stało z ludźmi?*, Kraków 2020.

Niemira A., *Od dyktatury relatywizmu do etyki wiary – Benedykta XVI propozycja etyczna dla Europy*, „Teologia i człowiek", Półrocznik Wydziału Teologicznego UMK 10 (2007), s. 9-23.

Noga H., *Wzór osobowy jako nośnik wartości*, Wychowawca 6(138), 2004, s. 11-12.

Noras A. J., *Nicolaia Hartmanna koncepcja wolności woli*, Katowice 1998.

Nowak A., *Klęska imperium zła. Rok 1920*, Kraków 2020.

Nykiel M., *Rozmawiając o gender. Argumenty bez mitów*, Warszawa 2014.

Olbrycht K., *O pedagogicznych konsekwencjach rozumienia rozwoju integralnego* „Kwartalnik naukowy Fides et ratio" 2 (34) 2018, s.7-27.

Orwell G.*, Rok 1984*, Warszawa 1988.

Osho, *Karty Przemiany według OSHO*, Katowice 2004

Ostrowska K., *Psychologia resocjalizacyjna. W kierunku nowej specjalności psychologii*, Warszawa 2008.

Pakuła P., *Pozwólmy Bogu odbudować człowieka*, w: *Współczesne zagrożenia dla zdrowia życia i rodziny w dokumentach Parlamentu Europejskiego*, red. U. Krupa., Szczecinek 2019. s. 167-195.

Pakurowie J.M., *Czy małżeństwo „na krawędzi" może być miejscem budowania cywilizacji miłości?*, w: M. Ryś (red.), *Miłość i życie. Małżeństwo i rodzina w budowaniu cywilizacji miłości*, Warszawa 2015, s.97-101.

Palmer S., Whybrow A., *The art of facilitation – putting the psychology into coaching*, „The Psychologist" 2008, t. 21, cz. 2.

Panuś T., *Promieniowanie ojcostwa, czyli myśli Jana Pawła II na temat ojcostwa*, Kraków 2009.

Paradowska D., Płóciennik J., *Coaching w sytuacji kryzysu. Jak przekuć trudności w dobre doświadczenie?*, Warszawa 2017.

Pascal B., *Myśli*, tłum. T. Żeleński, Warszawa 2002.

Paszkowska T., *Psychologia w kierownictwie duchowym*, Lublin 2007.

Pawlus M., *Funkcje rodziny*, w: *Szczęśliwe małżeństwo i rodzina*, Warszawa 2016.

Peeters M. A., *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej,* Warszawa 2010.

Peeters M. A., *Zachować uniwersalizm praw człowieka*, Genewa, Pałac Narodów, 9 marca 2012.

Peltier B., *Psychologia coachingu kadry menedżerskiej*, Poznań 2005.

Pieja W., *Aktualność nauczania Jana Pawła II na temat błędu antropologicznego*, w: „Polonia Sacra" 24 (2020) nr 2 (60). s. 133–146.

Pilipczuk P., *Coaching, refleksja nad teorią, a obszary praktycznych zastosowań w biznesie*, „Coaching Review" 2/2010 (2), s. 101-112.

Platon, *Teajtet. Sofista. Polityk*, tłum. W. Witwicki, Kraków 2021.

Ples-Bęben M., *Krytyka i rozumienie w doradztwie filozoficznym*, „Studia Edukacyjne" (2020) nr 57. s. 241-254.

Płoszczyniec A.*, Błędy i konsekwencje popularnych filozofii samorozwoju duchowego*, „Rynek – Społeczeństwo – Kultura" (2016) nr 4 (20), s.6-16.

Podgórny M., Drabik-Podgórna V., *Jak rozpoznać coaching?*, „Studia Poradoznawcze/Journal of Counsellogy" 4 (2015), s. 30-51.

Podgórska K., *Czy coaching ma misję?*, „Życie duchowe" Lato 99/2019, s. 33-41.

Podwysocka J., *„Journey into Your Self" – permanentna edukacja w podróży do wnętrza Twojego systemu*, „Coaching Review" 1/2018 (10), s. 320–333.

Podwysocka J., *Travel Coaching jako forma edukacji ustawicznej ludzi dorosłych*, „Edukacja Humanistyczna" nr 1(38), 2018, s.33-44.

Popielski K., Wolicki M., *Antropologiczno-filozoficzne podstawy analizy egzystencjalnej i niektóre jej aplikacje do teorii osobowości*, w: *Człowiek – pytanie otwarte*, red. K. Popielski, Lublin 1987.

Pokrywka M., *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin 2010.

Popielski K., *Noetyczny wymiar osobowości*, Lublin 1994.

Popielski K., *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Lublin 2008.

Popielski K., *Trauma egzystencjalna a wartości*, Warszawa 2015.

Posacki A., *Dlaczego nie Metoda Silvy*, Kraków 1998.

Posacki A., *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, Radom 2005.

Posacki A., *Ezoteryzm i okultyzm – formy dawne i nowe. Aspekty filozoficzno-teologiczne i praktyczno-duszpasterskie*, Radom 2009.

Posacki A., *Neospirytyzm i pseudopsychologie,* Kraków 2012.

Posacki A., „*Neurorewolucja" jako wyzwanie i zagrożenie dla teologii, pedagogiki i edukacji*, „Duchowość w Polsce" 22-23 (2020-2021), s.179-189.

Posacki A., *Pseudopsychologia, czyli nowe formy zniewolenia*, „Paideia Παιδεία" Nr 4/2022, s. 275-290.

Posacki A., *Psychologia i New Age*, Gdańsk 2007.

Posacki A., Kraśniewska J., *Pomiędzy duchem, duszą a ciałem. Wokół antropologii integralnej Edyty Stein,* w: Borowska M., Kraśniewska J. (red.), *Konteksty religijności i rodziny*, Kraków 2020, s. 333-360.

Possenti V., *Spór o jedność człowieka i wyzwania nowego naturalizmu. Dusza - umysł - ciało*, w: A. Maryniarczyk, K. Stępień (red.), *Dusza. Umysł. Ciało. Spór o jedność bytową człowieka,* Lublin 2007, s. 97-148.

Radłowski G., *Mądrość mentoringu, inteligencja coachingu*, Gliwice 2019.

Radziszewska-Szczepaniak D., *Redukcjonizm antropologiczny i jego konsekwencje*, „NURT SVD" 2 (2016), s. 378-395.

Ratzinger J., *Znaczenie osoby w teologii*, „Fronda" 40/2006, s. 71-85.

Reber A. S., *Słownik psychologii*, Warszawa 2000.

Rogers J., *Coaching*, Sopot 2012.

Rohr R., *Tożsamość mężczyzny. Pięć kroków męskiej inicjacji*, Kraków 2008.

Romanowska-Łakomy H., *Miłość i wolność – istota człowieka, holistyczna perspektywa antropologii filozoficznej*, Olsztyn 2005.

Rosinski Ph., *Globalny coaching. Podejście zintegrowane*, tłum. A. Niedzielska, P. Niedzielski, Warszawa 2011.

Roszkowski W., *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Kraków 2019.

Rupnik M. I., *Powiedzieć człowiek*, tłum. Wojnowski A., Kraków 2009.

Rybicki A., *Od antropologii do duchowości mężczyzny. Źródła, koncepcje, perspektywy*, Pelplin 2020.

Ryś M., *O miłości, małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 1998.

Ryś M., *Poczucie własnej wartości w relacjach interpersonalnych i odporność psychiczna u osób wzrastających w różnych systemach rodzinnych*, Warszawa 2020.

Ryś M., *Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie w małżeństwie i rodzinie*.w: *Studium psychologiczne*, cz. 1, Warszawa 1992.

Ryś M., *Wspieranie rozwoju osobowego w rodzinie*, w: M. Ryś, M. Jankowska (red.) *W trosce o rodzinę. W poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna*, Warszawa 2007.

Ryś M., Tataj-Puzyna U., *Znaczenie postawy szacunku dla życia w budowaniu cywilizacji miłości*, w: E.. Domagała-Zyśk , A. Borowicz, R. Kołodziejczyk, K. Martynowska (red.), *Oblicza życia, księga jubileuszowa profesor Doroty Kornas-Bieli*, Lublin 2021.

Rzycka O., *Niezwykła moc pytań w zarządzaniu ludźmi*, Warszawa 2010.

Rzycka O., W. Porosło, *Menedżer coachem. Jak rozmawiać, by osiągnąć rezultaty,* Kraków 2010.

Sarmiento A., *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002.

Scholem G., *Kabała i jej symbolika*, Kraków 1996.

Schopenhauer A., *Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów*, Kraków 2010.

Scoular A., *Coaching biznesowy*, Gdańsk 2013.

Seligman M., *Coaching and positive psychology*, „Australian Psychologist" 2007, nr 42 (4).

Shazer S., DolanY. , *More Than Miracles. The State of the Art of Solution – Focused Brief Therapy*, Routledge, London 2007.

Sipowicz K., Podlecka M., Pietras T., *Logoterapia rodzin*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 1/49 (2022), s. 1-7.

Skierkowski N., „*Oryginalna apologetyka" według papieża Franciszka*, „Teologia i Moralność" 16 (2021) nr 1 (29), s. 193-204.

Skrzypczak R., *Personalizm Karola Wojtyła na tle współczesnej myśli polskiej*, „Warszawskie Studia Teologiczne", XXIV/1/2011.

Słomka W., *Wolność*, w: M. Chmielewski (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin-Kraków 2002.

Smółka P. (red.), *Coaching. Inspiracje z perspektywy nauki, praktyki i klientów*, Gliwice 2009.

Sobczyszyn U., *Noetyczny wymiar wartości rodziny*, **„**Łódzkie Studia Teologiczne" 26(2017), s. 21-33.

Sochoń J., *Porzucić świat absurdów*, z Mieczysławem A. Krąpcem OP rozmawia ks. Jan Sochoń, Lublin 2002.

Soimski B. J., *Struktura nawrócenia religijnego u obecnych studentów teologii*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 2008, s. 307-326.

Sosnowski L., *Fryderyk Engels – bezdzietny ojciec genderystów*, w: *Dyktatura gender*, Kraków 2014.

Sroufe, B. Egeland L. A., Carlson E. A., Collins W. A., *Rozwój osoby. Ryzyko i adaptacja od narodzin do dorosłości*, tłum. Andruszko R., Kraków 2021.

Stoltzfus T., *Sztuka zadawania pytań w coachingu. Jak opanować najważniejsze umiejętności coacha?*, tłum. Olechnowicz B., Wrocław 2012.

Stańkowski B., *Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego*, Kraków 2014.

Stein E., *Beruf des Mannes und der Frau nach Natur – und Gnadenordnung,* w: *Die Frau: ihre Aufgabe nach Natur und Gnade*, Freiburg 1959, s.17-34.

Stachurska M., *Położna. O mojej cioci Stanisławie Leszczyńskiej*, Kraków 2020.

Stępowski A., *Od idei równości płci do inżynierii społecznej*, w: *Dyktatura gender*, Kraków 2014.

Struzik Z., *Wartości przekazywane i praktykowane przez osoby starsze w rodzinie*, w: M. Ryś (red.),*Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, Warszawa 2013.

Subczak M., *Odpomniane oblicze filozofii*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny", 16 (2019), nr 1. s.115-133.

Sujak E., *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Kraków 1987.

Surzykiewicz J., *Ku równowadze w relacjach praca zawodowa a życie rodzinne: strategie działania,* w: Kulesza M., Ozorowski M., Surzykiewicz J. (red.), *Family Balance Coaching - psychospołeczne wsparcie rodzin poszukujących balansu między życiem zawodowym i rodzinnym*, Warszawa 2019.

Surzykiewicz J., *Podstawy teoretyczne coachingu w pedagogice społecznej i pracy socjalnej: ku coachingowi społecznemu*, w: J. Surzykiewicz, M. Kulesza (red.), *Coaching społeczny. W poszukiwaniu efektywnych form wsparcia osób w trudnych sytuacjach życiowych*, Warszawa 2013.

Szewczak J., *Idiotokracja czyli zmowa głupców*, Kraków 2020.

Szpoton S., *Environmental Ecology versus Human Ecology,"*Kwartalnik Naukowy Fides Et Ratio", 47(3), 2021, s. 10-22.

Szymańska M., *Koncepcja integralnego rozwoju osoby według Karola Wojtyły kluczem do rozumienia dramatu moralnego człowieka* „Kultura – Media – Teologia", 2018 nr 32, s. 162-178.

Szymczyk L., *Rola rodziny w rozwijaniu systemu wartości*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 26 (2017) 1, s. 7-20.

Szyszka M., *Międzypokoleniowy przekaz wartości w rodzinie. Rola komunikacji w kształtowaniu tożsamości rodziny i jej członków*, w: S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Radom 2011, s. 451-464.

Špidlik T., *Duchowość chrześcijańskiego Wschodu: przewodnik systematyczny*, tłum. L. Rodziewicz, Kraków 2005.

Špidlik T., *Dusza rosyjska*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002.

Špidlik T., M. Tenace M., Čemus R.,, *Il Monachesimo secondo la tradizione dell'Oriente cristiano*, Roma 2007.

Špidlik T., *Otto pensieri*, w: E. Faruggia (red.), *Dizionario Enciclopedico dell'Oriente Cristiano*, Roma 2000, s. 565-566.

Špidlik T., *Sztuka oczyszczania serca*, tłum. Czapczyk J., Poznań 2002.

Špidlik T., *U źródeł światłości: podręcznik życia chrześcijańskiego*, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 1991.

Ślęczka K., *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999.

Świerczek A., *Wolne związki w świetle nauczania Kościoła o małżeństwie*. *Refleksja teologiczno-moralna*, Kraków 2013.

Tataj-Puzyna U., *Kiedy mężczyzna staje się ojcem*, w: M. Zakrzewski. P. Zakrzewski *Geniusz mężczyzny* Warszawa 2016, s. 148-166.

Tataj-Puzyna U., *Kryteria wyboru miejsca i rodzaju porodu przez kobiety w Polsce*, w: M. Z. Stepulak (red.), *Dlaczego rodzić w domu? Poród domowy w perspektywie interdyscyplinarnej*, Lublin 2011, s. 89.-99.

Tataj-Puzyna U., *Piękno Macierzyństwa*, w: *Szczęśliwe małżeństwo i rodzina*, Warszawa 2016, s. 139-163.

Tatar M., *Uczeń Chrystusa w duchowym kryzysie świata*, „Warszawskie Studia Teologiczne" XXI/2008, s. 59-74.

Taylor M., Crabb S., *Coaching i mentoring biznesowy dla bystrzaków*, tłum. Wójtowicz J., Gliwice 2020.

Terlikowski T. P., *Maksymilian M. Kolbe. Biografia świętego męczennika*, Kraków 2017.

Teusz G., *Przez Ty człowiek staje się Ja. Coaching i filozofia dialogu – konstruktywne spotkanie,* Poznań 2017.

Tillich P., *Męstwo bycia*, tłum. Bednarek H., Kraków 1988.

Tołwińska B., E. Potulicka, J. Rutkowiak, *Neoliberalne uwikłania edukacji*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja", Nr 4(52) 2010, s. 115-117.

Tresmontant C., *Jezus naucza*, Warszawa 1973.

Walkowiak K. K., *Naśladowanie Jezusa warunkiem jedności chrześcijan*, „Sympozjum" 19 (2015) nr 2 (29), s.139-158.

Warzeszak J., „*Dyktatura*" *relatywizmu w ujęciu Benedykta XVI*, „Warszawskie Studia Teologiczne" XXIV/1/2011, s.291-322.

Weigel, G. *Świadek nadziei. Biografia Papieża Jana Pawła II*, Kraków 2005.

Werbiński I., *Wpływ duchowości na relacje interpersonalne w rodzinie*, „Studia Włocławskie" 17 (2015), s.207-222.

Whitmore J.*, Coaching. Trening efektywności*, Warszawa 2011.

Wiech D., *Prawo dziecka do integralnego rozwoju własnej tożsamości w kontekście współczesnych zagrożeń społeczno-duchowych*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio" 3(43) 2020, s. 128.-137.

Wieczorek R., *Filozofia Martina Bubera z perspektywy epistemologicznej*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria" R. 24, 2015, nr 4. s.305-320.

Więczkowska M., *Co wciąga twoje dziecko?*, Kraków 2012.

Wilber K., *Niepodzielone. Wschodnie i zachodnie teorie rozwoju osobowości*, tłum. T. Biedroń, Poznań 1996.

Wilczyńska M., Nowak M., Kućka J., Sawicka J., Sztajerwald, K., *Moc coachingu*, Gliwice 2013.

Wilson C., *Nowy coaching biznesowy*, tłum. Magda Witkowska, Warszawa 2015.

Witek S., *Duchowość religijna*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1983, kol. 330–334.

Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Wrocław 1986.

Wojtyła K., *Miłość mi wszystko wyjaśniła*, Kraków 2016.

Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Kraków 1962.

Wojtyła K., *Osoba i czyn*, w: W. Chudy (red.), *Karol Wojtyła, „Osoba i czyn" oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000.

Wolicki M., *Logoterapeutyczna koncepcja wychowania*, Stalowa Wola 2007.

Wolicki M., *Wpływy filozoficzne w analizie egzystencjalnej i logoterapii*, Wrocław 2002.

Wolicki M., *Otwartość osoby ludzkiej, interpretacja filozoficzna*, Wrocław 2005.

Wolicki M., *Podstawy filozoficzne analizy egzystencjalnej i logoterapii*, Wrocław 2001.

Wolska U., *Człowiek: rzecz czy osoba? Filozoficzne ujęcie człowieka jako osoby terapią dla zagubionych w płynnej ponowoczesności*, Warszawa–Radzymin 2017.

Wolska U., *Terapeutyczne aspekty filozofii Sokratesa i Epikura*, Radzymin 2016.

Woszczyk A., *Niejednoznaczności coachingowych narracji o efektywności. Implikacje etyczne i antropologiczne*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej", (2017) ‚z. 112, s.431-441.

Wróbel J., *Małżeństwo chrześcijańskie w refleksji teologicznej od Ojców Kościoła do Soboru Watykańskiego II. Szkic historyczny*, w: J. Nagórny. M. Pokrywka, *Płciowość ludzka w kontekście miłości*, Lublin 2007.

Wujec B., *Geneza i definicje coachingu*, „Coaching Review" 1 (4) 2012, s. 4-28.

Wyszyński S., *O godności kobiety*, Zielonka 2020.

Zadykowicz T., *Dewiacje seksualne*, w: J. Nagórny. M. Pokrywka (red.), *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, Lublin 2007.

Zarzycki S. T., *Dietricha von Hildebranda filozoficzno-teologiczne podstawy duchowości serca*, Lublin 1977.

Zawadzka A., Czarkowska L.D., *Wartości w działaniu jako droga do eudajmonistycznego dobrostanu w procesie coachingowym – model PERMA,* „Coaching Review" 1/2015 (7), s.42-58.

Zeig J., *Spotkania z Ericksonem. Niezwykły człowiek, niezwykła terapia*, Gdańsk 1997.

Zemełka A.*, Coaching jako niedyrektywna forma wsparcia rozwoju – inspiracje i perspektywy*, w: *Dymensje poradnictwa i wsparcia społecznego w perspektywie interdyscyplinarnej,* Poznań 2015, s. 1-35.

Zemełka, A. *Wczesna historia coachingu: poszukiwanie definicji i interferencji idei. „*Forum Oświatowe" 28(2), 2016, s. 143–160.

Zielińska E., *Bądź swoim własnym coachem*, Gdynia 2022.

Zon J., (red.) *Pogranicza nauki. Protonauka – paranauka – pseudonauka*, Lublin 2009.

Zubrzycka-Nowak M., Rybczyńska K., *Coaching zdrowia*, Sopot 2018.

Netografia:

<u>Nauczanie papieskie:</u>

ekai.pl/dokumenty/homilia-papieza-franciszka-na-i-swiatowy-dzien-dziadkow-i-osob-starszych/ [dostęp: 10.01.2022].

Franciszek w: https://gloria24.pl/wymagania-i-pasja-o-wychowaniu-chrzescijanskim

Jan Paweł II, *Bardziej być niż mieć*. Z przemówienia Jana Pawła II do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte, 12 czerwca 1987, za: adonai.pl/jp2/?id=119 [dostęp: 05.03.2022].

<u>Pozostałe:</u>

Artemiuk P., *Otwartość, lecz nie naiwna*, za: teologiapolityczna.pl/ks-przemyslaw-artemiuk-otwartosc-lecz-nie-naiwna [dostęp: 14.04. 2021].

bc.upjp2.edu.pl/Content/5313/Zako%C5%84czenie%20rep.pdf [dostęp: 15.03.2021].

biblio.fides.org.pl/cgi-bin/koha/opac-detail.pl?biblionumber=82820[dostęp:13.01.2021].

bibliodrama.edu.pl/ [dostęp: 10.02.2022].

bliskopolski.pl/unia-europejska/dlugi-marsz-przez-instytucje/ [dostęp: 3.03.2022].

Coaching NLP w biznesie, betterflow.pl/coaching [dostęp: 24.3.2022].

coachingcenter.pl/451AkredytacjaInternationalCoachFederation[dostęp:25.06.20].

docplayer.pl/14414249-Jezus-chrystus-dawca-wody-zycia-chrzescijanska-refleksja-na-temat-new-age. [dostęp: 25.04.2022].

Dobosz A., *Logoterapia wartości*,www.annadobosz.pl/logoterapia [dostęp: 10.02.2022].

Drama w coachingu, za: emocoach.pl/improwizacja-drama-coachingu-2/ (10.02.2022).

encyklopedia.pwn.pl/haslo/hylemorfizm [dostęp: 23.04. 2020].

encyklopedia.pwn.pl/haslo/psychologizm;[dostęp: 23.04. 2020].

encyklopedia.pwn.pl/haslo/relatywizm;[dostęp: 23.04.2022].

encyklopedia.pwn.pl/haslo/szkola-frankfurcka;[dostęp: 8.03.2022].

ericksoninternational.pl/home/o-nas/ [dostęp: 26.06.2020].

filmweb.pl/film/Seksmisja-1983-1163/trivia [dostęp: 26.03.2022].

Gierycz M., *Unii Europejskiej (re)definicja małżeństwa i rodziny. Antropologiczne i polityczne znaczenie w kontekście starzenia się Europy*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio K – PolitologiaVol 22, No 2 (2015), pdf: journals.umcs.pl/k/article/view/2212 [dostęp: 31.01.2022].

hdl.handle.net/20.500.12153/2002 [dostęp: 6.02.2022].

Jak odnieść sukces, zob. gciskoczow.ox.pl/Jakodniescsukces. [14.04.2016].

jakosiagaccele.com/kolo-zycia/ [dostęp: 20.02.2022].

Kacprowicz A., za: spch.pl/wp-content/uploads/2021/03/Ogloszenie-Coaching-2021.pdf [dostęp: 15.05.2021].

karmel.pl/siostra-lucja-ostateczna-bitwa-stoczy-sie-o-rodzine/ [dostęp: 13.01.2022].

Karta Praw Rodziny, 1983. katolickie.media.pl [dostęp: 17.01.2022]

krytykapolityczna.pl/gospodarka/mindfulness-korporacje-prawa-pracownicze [dostęp: 25.06.2020].

monroue.pl/geneza-i-rodzaje-coachingu [dostęp: 19.05.2018].

raport.jasnagora.pl/2015/10/wielka-nowenna-przed-miellenium-chrztu-polski-1957-1966, [dostęp: 25.03.2022].

marxists.org/polski/marks-engels/1884/pochodzenie/index.htm W związku z badaniami Lewisa H. Morgana [dostęp: 3.03.2022].

Matwiejczuk M., Coaching chrześcijański – możliwy?,deon.pl/inteligentne-zycie/firma-praca-i-kariera/art, [dostęp: 1.09.2018].

Mickiewicz A., *Oda do młodości*, *literat.ug.edu.pl/amwiersz/0004.htm* [dostęp: 3.03.2022].

natemat.pl/245101,astrocoaching-analiza [dostęp: 11.02.2021].

neomarksizm, w: Encyklopedia PWN *[online]* [dostęp: 17.10.2020].

niedziela.pl/artykul/149775/nd/Celem-lewicy-sa-dzieci [dostęp: 1.03.2022].

Nowicki A., *Chrześcijaństwo wobec pokusy synkretyzmu mistycznego*, za: piotripawel.wiara.org.pl/chrzescijanstwo-wobec-pokusy-synkretyzmu-mistycznego [dostęp: 23.04. 2020].

Oko D., *Genderyści bardzo przypominają komunistów*, A. Wiejak, *„Nasz wywiad"*, W Polityce.pl opublikowano: wpolityce.pl/spoleczenstwo/504865 [dostęp: 1.03.2022].

pl.wikipedia.org/wiki/Antonio_Gramsci, [dostęp: 3.03.2022].

pl.wikipedia.org/wiki/Friedrich_Engels [dostęp: 3.03.2022].

pl.wikipedia.org/wiki/ /Międzynarodówka_(pieśń) [dostęp: 3.03.2022].

pl.wikipedia.org/wiki/Nowomowa [dostęp: 11.02.2022].

pl.wikipedia.org/wiki/Triumf_ człowieka_pospolitego [10.04.2022].

Popielski T., *Noetyczne jakości życia i ich znaczenie w procesie "bycia i stawania się" egzystencji, [w:] bazhum.muzhp.pl* [dostęp: 16.06.2021].

psz.praca.gov.pl/rynek-pracy/bazy-danych[dostęp: 23.04.2020].

Ratzinger J., *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na rozpoczęcie konklawe*, Rzym 18.04.2005, w: papiez.wiara.pl/doc/371808.Homilia-kard-Josepha-Ratzingera-na-rozpoczecie-konklawe-caly/2 [dostęp: 22.02.2022].

Rodowód dramy, pl.wikipedia.org [dostęp:10.02.2022].

skris.pl/etapy-coachingu/ [dostęp: 13.01.2021].

Solecki R., *Duchowy wymiar wychowania*, rep.up.krakow.pl[dostęp: 10.02. 2022].

Sporniak A., *Sumienie a głos Kościoła*, prasa.wiara.pl [dostęp: 13.01.2021].

Szewczyk A., *Opowieść o trzech sitach Sokratesa*, niniwa.pl [dostęp: 10.02.2022].

teologiapolityczna.pl/prof-jacek-bartyzel-szkola-frankfurcka-antonio-gramsci-i-nowa-lewica [dostęp: 16.06.2021].

terapiaspecjalna.pl/artykul/drama-pedagogiczna-w-socjoterapii-osob-z-niepelnosprawnoscia-intelektualna-i-spektrum-autyzmu [dostęp:10.02.2022].

teologiapolityczna.pl/instytut-jana-pawla-ii-pod-znakiem-zapytania-rozmowa-z-prof-stanislawem-grygielem-2 [dostęp: 9.03.2022].

The Effect of Gender Ideology, za: Maślanka,W. *Gender – nauka czy ideologia? Dorwiemy was przez wasze dzieci*, Nowy dziennik. Polish Weekly, Nowy Jork 2017, [dostęp: 28.02.2022].

Trzaska A., *Postmodernistyczny konsumpcjonizm jako antropogenne zagrożenie XXI wieku* (abstrakt), apcz.umk.pl[dostęp: 1.04.2022].

Warzeszak J., *Antropologia Benedykta XVI na tle błędnych antropologii współczesnych,* repozytorium.uwb.edu.pl[dostęp: 23.04.2022].

Winkler M., *Czym tak naprawdę jest personalizacja? Poznaj przykłady jej stosowania*, mateuszwinkler.pl [dostęp: 15.01.2021].

Wolski K., *Historia nauk o rodzinie. Historia Instytutu Studiów nad Rodziną w Łomiankach*, *Instytut Świętej Rodziny w posłudze na rzecz rodzin, zob:* isnarakm.pl [dostęp: 25.03.2022].

Wójcik P.**,** *Człowiek-firma z podręcznika neoliberalnego coachingu*, za: klubjagiellonski.pl (13.04.2022).

Wprowadzenie do filozofii, pdf: moskalik.at.ua [dostęp: 11.02.2021].

Zadaję pytania – pomóż mi znaleźć odpowiedź samodzielnie, *Filozoficzny kącik rodzica*, filozofuj.eu [dostęp: 02.03.2018].

Zawod-coacha-rodzicielskiego-coraz-popularniejszy-w-polsce.praca.gazetaprawna.pl, [dostęp: 19.03.2021].